



UNIwersytet w Białymstoku

Wydział historyczno – socjologiczny

**Przemiany mitów i mitologizacja  
w warunkach tworzenia się społeczeństwa pluralistycznego  
na przykładzie mieszkańców Białegostoku**

Szymon Cyprian Czupryński  
numer albumu: 25853

Praca doktorska  
napisana pod kierunkiem  
prof. dr hab. Andrzeja Sadowskiego

Białystok 2015

## Spis treści:

|   |    |
|---|----|
| Wstęp.....  | 5  |
| 1. Mity i mitologizacja we współczesnym dyskursie publicznym..... | 9  |
| 1.1. Mit, a społeczeństwo pluralistyczne.....                     | 9  |
| 1.2. Struktura i rodzaje mitów.....                               | 13 |
| 1.2.1. Podział mitów.....   | 13 |
| 1.2.2. Cechy mitów.....   | 16 |
| 1.2.3. Funkcje mitów.....   | 17 |
| 1.2.4. Typologia mitów współczesnych.....                         | 18 |
| 1.3. Istota mitologizacji.....                                    | 21 |
| 1.4. Mechanizmy mitologizacji.....                                | 21 |
| 1.5. Wybrane koncepcje mitów i mitologii.....                     | 23 |
| 1.5.1. Koncepcja Georgesego Sorela.....                           | 23 |
| 1.5.2. Koncepcja Ernesta Cassirera.....                           | 25 |
| 1.5.3. Koncepcja Vilfredo Pareto.....                             | 27 |
| 1.5.4. Koncepcja Rolanda Barthesa.....                            | 28 |
| 1.6. Kategorie badawcze.....                                      | 30 |
| 1.6.1. Zróżnicowanie kulturowe.....                               | 30 |
| 1.6.2. Pluralizm kulturowy.....                                   | 31 |
| 1.6.3. Wielokulturowość.....                                      | 32 |
| 2. Metodologia pracy.....   | 33 |
| 2.1. Założenia badawcze.....                                      | 33 |
| 2.2. Pytania badawcze.....  | 34 |
| 2.3. Hipotezy.....  | 36 |
| 2.4. Metody i narzędzia badawcze.....                             | 37 |
| 2.4.1. Krytyczna analiza dyskursu.....                            | 37 |
| 2.4.2. Analiza treści.....  | 41 |
| 2.4.3. Wywiad ustrukturyzowany.....                               | 43 |
| 3. Konceptualizacja mitów przyjętych do badań.....                | 47 |
| 3.1. Wybór mitów przyjętych do badań.....                         | 47 |
| 3.2. Mit kresów.....  | 50 |
| 3.2.1. Wyjaśnienie pojęcia.....                                   | 50 |
| 3.2.2. Podział oraz elementy składowe.....                        | 52 |
| 3.2.3. Cechy mitu kresów.....                                     | 54 |
| 3.2.4. Określenie mitu kresów.....                                | 57 |
| 3.2.5. Mit w społeczeństwie zróżnicowanym kulturowo.....          | 59 |
| 3.3. Mit Polski wschodniej.....                                   | 60 |
| 3.3.1. Polska wschodnia – granice i pojęcie.....                  | 60 |
| 3.3.2. Podziały Polski wschodniej.....                            | 61 |
| 3.3.3. Podstawy mitu Polski wschodniej.....                       | 62 |
| 3.3.4. Mit na obszarze zróżnicowanym kulturowo.....               | 63 |
| 3.4. Mit wielokulturowości.....                                   | 64 |
| 3.4.1. Rozróżnienie pojęcia wielokulturowość.....                 | 64 |

|        |  |     |
|--------|--|-----|
| 3.4.2. | Wielokulturowość jako mit .....  | 65  |
| 3.5.   | Mit smoleński .....  | 67  |
| 3.5.3. | Opis wydarzenia .....  | 67  |
| 3.5.4. | Reakcje społeczne .....  | 68  |
| 3.5.5. | Powstawanie mitu .....   | 69  |
| 4.     | Próba zastosowania koncepcji teoretycznych do analizy mitów .....  | 71  |
| 4.1.   | Wstęp .....  | 71  |
| 4.2.   | Analiza koncepcji teoretycznych Georgesa Sorela, Ernesta Cassirera, Vilfredo Pareto, Rolanda Barthesa do analizy współczesnych mitów ..... | 71  |
| 4.3.   | Podsumowanie .....   | 74  |
| 5.     | Mity w Białymstoku w świetle źródeł zobiektywizowanych; prasa .....  | 76  |
| 5.1.   | Wstęp .....  | 76  |
| 5.2.   | Mit kresów .....   | 77  |
| 5.2.1. | Wstęp .....  | 77  |
| 5.2.2. | Dwa kierunki mitologizacji kresów zaczerpnięte z literatury .....  | 77  |
| 5.2.3. | Inne kierunki mitologizacji kresów .....   | 79  |
| 5.2.4. | Mitologizacja kresów postrzegana jako negatywne zjawisko .....   | 85  |
| 5.2.5. | Podsumowanie .....   | 89  |
| 5.2.6. | Mitologizacja mitu kresów, a powstanie społeczeństwa pluralistycznego .....  | 90  |
| 5.3.   | Mit Polski wschodniej .....  | 96  |
| 5.3.1. | Wstęp .....  | 96  |
| 5.3.2. | Umacnianie mitu Polski wschodniej .....  | 97  |
| 5.3.3. | Próby ograniczania mitu Polski wschodniej .....  | 106 |
| 5.3.4. | Pozaekonomiczne próby ograniczenia mitu Polski wschodniej .....  | 113 |
| 5.3.5. | Ograniczenie mitu Polski wschodniej, a dofinansowania unijne .....   | 121 |
| 5.3.6. | Promocja i wydarzenia kulturalne w Polsce wschodniej jako próba ograniczenia mitu o niej .....   | 125 |
| 5.3.7. | Spółczeństwo Białegostoku, a mit Polski wschodniej .....   | 130 |
| 5.3.8. | Mitologizacja mitu Polski wschodniej, a powstawanie społeczeństwa pluralistycznego .....   | 135 |
| 5.4.   | Mit wielokulturowości .....  | 139 |
| 5.4.1. | Wstęp .....  | 139 |
| 5.4.2. | Problem definiowania wielokulturowości .....   | 140 |
| 5.4.3. | Mit wielokulturowości w kulturze dominującej .....   | 144 |
| 5.4.4. | Rasizm i zwalczanie innych kultur, a mit wielokulturowości .....   | 161 |
| 5.4.5. | Inicjatywy dot. tolerancji, a mit wielokulturowości .....  | 166 |
| 5.4.6. | Przedstawienie innych kultur w dyskursie publicznym, a obecność mitu .....   | 171 |
| 5.4.7. | Mitologizacja mitu, a państwo pluralistyczne .....   | 189 |
| 5.5.   | Mit smoleński .....  | 193 |
| 5.5.1. | Wstęp .....  | 193 |
| 5.5.2. | Reakcje społeczne, a kontynuacja mitu mesjanizmu .....   | 193 |
| 5.5.3. | Mit smoleński związany z funkcjonowaniem państwa .....   | 195 |
| 5.5.4. | Mit smoleński a sprawa katyńska .....  | 197 |
| 5.5.5. | Mit, a społeczeństwo pluralistyczne .....  | 199 |

|        |   |     |
|--------|---|-----|
| 5.6.   | Podsumowanie.....   | 200 |
| 6.     | Mity w społecznej świadomości mieszkańców miasta .....                            | 202 |
| 6.1.   | Wstęp.....  | 202 |
| 6.2.   | Rozumienie słowa mit .....  | 202 |
| 6.3.   | Wymiar mitologiczny świadomości społecznej .....                                  | 204 |
| 6.4.   | Mit kresów w świadomości mieszkańców Białegostoku .....                           | 206 |
| 6.4.1. | Znaczenie pojęcia w kontekście geograficznym .....                                | 206 |
| 6.4.2. | Obraz mitu kresów .....   | 207 |
| 6.4.3. | Rozwój mitu kresów w rzeczywistości publicznej .....                              | 210 |
| 6.4.4. | Znaczenie kresów współcześnie.....  | 211 |
| 6.4.5. | Mit kresów, a społeczeństwo pluralistyczne .....                                  | 212 |
| 6.5.   | Mit Polski wschodniej w świadomości mieszkańców Białegostoku.....                 | 214 |
| 6.5.1. | Mit Polski wschodniej w kontekście definiowania pojęcia Polski wschodniej.....    | 214 |
| 6.5.2. | Utrwalanie mitu Polski wschodniej w świadomości społecznej.....                   | 217 |
| 6.5.3. | Rozwój mitu Polski wschodniej w rzeczywistości publicznej.....                    | 219 |
| 6.5.4. | Mit Polski wschodniej, a społeczeństwo pluralistyczne .....                       | 220 |
| 6.6.   | Mit wielokulturowości w świadomości mieszkańców Białegostoku .....                | 222 |
| 6.6.1. | Mit wielokulturowości w społeczeństwie Białegostoku .....                         | 222 |
| 6.6.2. | Mit wielokulturowości miasta w pamięci społecznej .....                           | 225 |
| 6.6.3. | Świadomość narodowa, a mit wielokulturowości.....                                 | 226 |
| 6.6.4. | Rozwój mitu wielokulturowości w rzeczywistości publicznej .....                   | 228 |
| 6.6.5. | Mit wielokulturowości, a społeczeństwo pluralistyczne.....                        | 229 |
| 6.7.   | Mit smoleński w świadomości mieszkańców Białegostoku.....                         | 231 |
| 6.7.1. | Reakcje społeczne .....   | 231 |
| 6.7.2. | Mit smoleński, a zbrodnia katyńska.....   | 233 |
| 6.7.3. | Rozwój mitu w rzeczywistości publicznej .....                                     | 234 |
| 6.7.4. | Mit smoleński, a społeczeństwo pluralistyczne .....                               | 235 |
| 7.     | Kierunki przemian mitologizacji w powstającym społeczeństwie pluralistycznym..... | 237 |
| 7.1.   | Społeczeństw Białegostoku jako społeczeństwo pluralistyczne .....                 | 237 |
| 7.2.   | Mitologizacja mitu kresów, a społeczeństwo pluralistyczne.....                    | 238 |
| 7.3.   | Mitologizacja mitu Polski wschodniej, a społeczeństwo pluralistyczne.....         | 240 |
| 7.4.   | Mitologizacja mitu wielokulturowości, a społeczeństwo pluralistyczne .....        | 241 |
| 7.5.   | Mitologizacja mitu smoleńskiego, a społeczeństwo pluralistyczne .....             | 242 |
|        | Zakończenie .....   | 243 |
|        | Bibliografia.....   | 247 |
|        | Aneks.....  | 254 |
|        | Wykaz rycin .....   | 254 |
|        | Wykaz map.....  | 254 |
|        | Pytania i dyspozycje do kwestionariusza wywiadu ustrukturyzowanego.....           | 255 |

## Wstęp

Bajka, opowieść o otaczającym nas świecie, czy legenda o powstaniu świata. Tak najczęściej jest definiowany mit, choć w rzeczywistości publicznej nie jest na co dzień dostrzegany. Pojęcie to kojarzy się bardziej z zajęciami języka polskiego i historii, podczas których były omawiane przykładowo mity starożytnej Grecji i Rzymu. Jednak po chwili zastanowienia można dojść do wniosku, że mit pomimo swoich archaicznych korzeni obecny jest również i dziś. Jego tematem nie jest już próba wyjaśnienia na nowo powstania świata, ale zajmuje ważną sferę w społeczeństwie.

W każdym społeczeństwie jest wiele mitów, są one powszechnym zjawiskiem i elementem kultury. „[Mitem można się posługiwać] jako mniej lub bardziej sprecyzowaną kategorią opisu różnorodnych zjawisk z zakresu świadomości społecznej nowoczesnych społeczeństw...”<sup>1</sup>. Mity wpływają na społeczeństwo, powodując konkretne działania. Z drugiej strony także jednostki społeczeństwa mogą wpływać na mit, co może być skutkiem jego zmiany i trwania w czasie.

Mit istnieje wówczas, kiedy wpływa na konkretne działania społeczne. Jednak nie występuje jako mit sam w sobie, ale jako konstrukt kulturowy, który społeczeństwo dostrzega. Wokół tego konstruktu tworzy się mit, a także wraz z upływem czasu jego wersje. Powstaje również cała mitologizacja. Obejmuje ona nie tylko sam proces mitu, ale jego zmianę, a także odbiór mitu przez społeczeństwo.

Mity oraz mitologizacja działają w konkretnym środowisku społecznym. Przedmiotem badania zatem powinna być niezbyt duża społeczność. Ze względu na to, że tylko w takiej społeczności mity i mitologizacja jest możliwa do zbadania i dokładnego opisu. Dobrym przykładem takiej społeczności są mieszkańcy Białegostoku. Jest to społeczność, która stara się w warunkach demokratycznych, wytyczać sobie cele, a także budować społeczeństwo lokalne.

W społeczeństwie Białegostoku oprócz grupy dominującej, występują inne grupy o odmiennej kulturze. Taki układ kulturowy powoduje szereg działań podejmowanych przez te grupy, a także przez grupę dominującą na rzecz rozwoju społeczności. Można przyjąć założenie, że rozwój ten przebiega od zróżnicowania kulturowego do społeczeństwa pluralistycznego. Ostatnim założonym etapem tego rozwoju jest wielokulturowość. Stąd też społeczeństwo Białegostoku jest na etapie powstawania społeczeństwa pluralistycznego.

---

<sup>1</sup> B. Szacka, *Mit i mitologizacja przeszłości w pamięci zbiorowej*, w: A. Szpociński (red.), *Historia, pamięć zbiorowa, mit*, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2009, s. 71.

Etap ten wynika z kilku uwarunkowań. Przed 1989 rokiem nie było możliwości realizowania wspólnych działań i budowy społeczeństwa opartego także na innych kulturach, gdyż władze po prostu nie dostrzegały tych kultur. Były przekonane, że społeczeństwo polskie, w tym także białostockie, jest homogeniczne kulturowo. Innym uwarunkowaniem był brak mechanizmów demokratycznych, które umożliwiłyby swobodne wyrażanie potrzeb i aspiracji grup mniejszościowych. Działania takie mogły być rozpoczęte w momencie transformacji systemowej i tworzenia się mechanizmów demokracji. W wyniku tych zmian mniejszości kulturowe zostały dostrzeżone, a ich problemy zaczęły być jednym z tematów dyskursu publicznego w Białymstoku.

Po upływie 26 lat od początku transformacji i wejściu na drogę demokratyczną, można stwierdzić, że dostrzeżono inne kultury. Co więcej, poczyniono pewne działania, także instytucjonalne na rzecz ich rozwoju. Jednak działania te nie są wystarczające, by mówić w pełni o społeczeństwie nowego typu, które wiąże się z występowaniem wielokulturowości. Wiele jeszcze zmian, głównie społecznych musi nastąpić, aby etap społeczeństwa wielokulturowego można było osiągnąć. Społeczeństwo Białegostoku obecnie jest na początku drogi do społeczeństwa pluralistycznego.

Przejście ze społeczeństwa zróżnicowanego kulturowo do społeczeństwa pluralistycznego zachodzi w wyniku wielu zmian. Wiele tych zmian dotyczy sfery kulturowej. Jednak niektóre elementy nie ułatwiają tej przemiany, a działają na jej szkodę i przyczyniają się do jej zahamowania. Jak na te zmiany wpływają mity? Na to pytanie ma dać odpowiedź poniższa dysertacja.

Rozprawa składa się z siedmiu rozdziałów. W pierwszym zostały poruszone kwestie związane z dorobkiem naukowym na temat mitu i mitologizacji. Zostały wyszczególnione trudności definicyjne tego pojęcia, jego cechy i funkcje, a także mechanizmy, jakie stosuje mitologizacja. Zostały także podane i opisane teorie związane z mitami. Kolejnym elementem będzie opisanie kategorii badawczych związanych z przemianą społeczeństwa, które zamieszkują przedstawiciele wielu kultur.

Metodologia badań to rozdział drugi. W nim zostaną przedstawione założenia badawcze, pytania badawcze, a także hipotezy, które w niniejszej pracy poddane zostaną weryfikacji. Nadto omówiono metody i narzędzia badawcze użyte w pracy.

W rozdziale trzecim zostały opisane mity, które są przedmiotem badań. Są to: mit kresów, mit Polski wschodniej, mit wielokulturowości oraz mit smoleński.

Rozdział czwarty stanowi komentarz dotyczący możliwości zastosowania znanych podejść teoretycznych do badania nad mitami wybranymi w pracy. W rozdziale tym jest

udzielona odpowiedź na pytanie: czy i w jakim stopniu dorobek teoretyczny badaczy może być zastosowany do analizy mitów współczesnych?

Tematyką rozdziału piątego jest analiza artykułów prasowych. W nim zostały poddane analizie artykuły prasowe odnoszące się do tematyki związanej z mitami, które są tematem rozprawy. Ich działanie przedstawiono w kontekście powstawania społeczeństwa pluralistycznego w Białymstoku.

Rozdział szósty jest prezentacją wyników badań zrealizowanych techniką wywiadów strukturalnych, które zostały przeprowadzone na potrzeby pracy. Wywiady te przeprowadzono z wybranymi przedstawicielami elit lokalnych działających w Białymstoku. Ich tematem są kwestie związane z analizowanymi w pracy mitami w kontekście powstawania społeczeństwa pluralistycznego.

Ostatni rozdział zawiera próbę przedstawienia dynamiki mitów, czyli mitologizacji ich zmiany, a także wpływu na powstające społeczeństwo pluralistyczne.

W pracy zastosowano trzy metody badawcze: analizę treści, krytyczną analizę dyskursu, a także wywiad ustrukturyzowany. Zastosowanie trzech metod pomaga szerzej przedstawić problem badawczy. Triangulacja wpływa także na rzetelność i jakość prowadzonych badań, co jest dość istotną kwestią przy badaniach o charakterze jakościowym.

W trakcie pisania pracy sięgałem do wielu lektur. Jednakże kilka z nich wywarło decydujący wpływ na tematykę i charakter pracy. Jest to między innymi publikacja Tadeusza Biernata „Mit polityczny”. Pozycja ta jest bardzo dobrym przedstawieniem procesów i dorobku teoretycznego mitów. Przedstawienie cech i funkcji mitów zostało opracowane przez Barbarę Szacką w artykule „Mit, a rzeczywistość społeczeństw nowoczesnych”. Ponadto wiele cennych uwag zostało zawartych w pozycjach pod redakcją Bohdana Szklarskiego „Mity, symbole i rytuały we współczesnej polityce”, czy „Mity i stereotypy w polityce. Przeszłość i teraźniejszość” pod redakcją Agnieszki Kasińskiej – Metryki oraz Michała Gołosia. Mechanizmy mitologizacji zostały przedstawione w artykule Jerzego Topolskiego „Historiografia jako tworzenie mitów i walka z nimi”. Zmiany społeczeństwa od społeczeństwa zróżnicowanego kulturowego ku idei wielokulturowości zostały właściwie opisane w publikacjach Andrzeja Sadowskiego: „Sterowanie wielokulturowością. Dotychczasowe doświadczenia i kierunki przemian (na przykładzie województwa białostockiego)”, oraz „Społeczeństwo polskie – od zróżnicowanego kulturowo do wielokulturowego. Szanse i zagrożenia”. Niestety praca nie zawiera wielu publikacji obcojęzycznych. Powodem jest niewielka ilość artykułów naukowych dotyczących problematyki mitu w społeczeństwie nowoczesnym.

Głównym celem pracy jest przedstawienie wpływu mitów na tworzenie się społeczeństwa pluralistycznego w Białymstoku.



# 1. Mity i mitologizacja we współczesnym dyskursie publicznym

## 1.1. Mit, a społeczeństwo pluralistyczne

Rzeczywistość społeczna, w której żyją społeczności lokalne ulega przemianom. Jest na ogół bardziej dynamiczna w dzisiejszych czasach, niż w przeszłości. Owa zmienność oddziałuje w dużym stopniu na społeczeństwo, którego jednostki mogą dążyć, zwłaszcza na poziomie mikro, do spowolnienia tych zmian, sięgając po różne środki.

Występowanie w dyskursie publicznym mitów może być jednym z takich środków. W czasach, gdy powstawały, pełniły one zupełnie inną rolę. Na początku wyjaśniały, jak owa rzeczywistość została stworzona. Micra Eliade najtrafniej pokazuje tę rolę definicją: „mit opowiada historię świętą, opisuje wydarzenie, które miało miejsce w okresie wyjściowym, legendarnym czasie początków”<sup>2</sup>. Warto zwrócić uwagę na kilka aspektów tej definicji. Po pierwsze Eliade stwierdza, że to sam mit opowiada tę historię, czyli zawiera w sobie tyle treści, że kwestia, kto ją relacjonuje, jest wtórna i mało istotna. Innym ważnym elementem jest to, o czym opowiada mit? Autor pisze o historii, o legendarnym czasie początków dziejów, czyli wyjaśnia powstanie świata. Istotne w definicji jest słowo święte, co wskazuje, że mit jest zarezerwowany dla sfery sacrum i tylko w niej istnieje. Te wszystkie elementy są charakterystyczne dla tzw. mitów sakralnych, czyli takich, które będąc w sferze sacrum, wyjaśniały ludom pierwotnym sens i znaczenie pochodzenia człowieka i powstawania świata.

Wraz z rozwojem społeczeństwa i tworzeniu coraz to nowych mitów przestały one pełnić rolę wyjaśniających pochodzenie świata. Jednak nadal funkcjonowały w społeczeństwie. Pojawiły się inne mity, które różniły się znacznie od ich pierwotnych wzorców. Pierwszą zmianą było stopniowe wyjście ze sfery sacrum do sfery profanum. Był to długi proces. Mity przestały opowiadać historie powstania świata, działalność istot ponadnaturalnych, czy też świętych. Weszły do życia publicznego i zaczęły zwracać uwagę na życie codzienne, na problemy ówczesnych społeczeństw.

Jedną z dość interesujących definicji przedstawił socjolog Robert M. MacIver. Według niego mit to „... przepojone wartościami wierzenia i sądy, o których ludzie utrzymują, że przez nie i dla nich żyją. Każde społeczeństwo jest zespolone przez system mitów, zespół panujących form myślenia, który determinuje i podtrzymuje całą aktywność”<sup>3</sup>. Autor tej

---

<sup>2</sup> M. Eliade, *Aspekty mitu*, Wydawnictwo KR, Warszawa 1998, s.11.

<sup>3</sup> T. Biernat, *Mit polityczny*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1989, s. 44.

definicji przedstawia mity jako wszechobecne w rzeczywistości, gdyż mówi o systemie mitów. Mity są nacechowane emocjonalnie, ponieważ są to wierzenia i sądy, w które ludzie wierzą, co więcej, są one niejako sensem życia społeczności. Definicja ta pokazuje, jak mit, który był w sferze sacrum, przeszedł do sfery profanum i stał się powszechnym elementem społeczeństwa. W tej definicji jednak brakuje zakorzenienia mitu w kulturze, autor nie uwzględnił również jego podwójnie dynamicznego charakteru. Z jednej strony mit sam się zmienia, toteż zdaniem niektórych istnieje kilka „wersji” jednego mitu. Z drugiej mit wpływa na działanie społeczne i zmienia społeczną rzeczywistość.

Inną definicję podaje historyk Jerzy Topolski. Autor uważa, że „... mit uznany jest za pewną całość narracyjną, opartą na specyficznym sposobie myślenia, o cechach sakralnych (niekoniecznie typu religijnego), będącą pewnym sposobem pojmowania świata, niezbędnym do jego zrozumienia”<sup>4</sup>. Topolski w tej definicji stara się połączyć dwa pojmowania mitu: mit jako konstrukt sakralny mówiący o stworzeniu świata i współczesne jego rozumienie. Niestety próba tego połączenia powoduje, że definicja jest zbyt ogólna i nie ujmuje sensu pojęcia.

Bardziej konkretną definicję odnajdujemy w Encyklopedii Socjologii. W tomie drugim autorzy wskazują na problemy definicyjne tego pojęcia i na koniec proponują jego dwa rozróżnienia. Pierwsze to mit pierwotny – mit jako opowieść: „... ukazujące pochodzenie świata, zjawisk przyrody, początki gatunku ludzkiego, różnych instytucji, kultury; są to opowieści odnoszące się do ważnych przełomowych momentów i wydarzeń w życiu jednostki”<sup>5</sup>. Drugie rozróżnienie traktuje mit jako uniwersalną kategorię kultury, jest to „... pewna pojemna forma, czy struktura, która potrafi ucieleśnić najbardziej podstawowe cechy ludzkiego myślenia i zachowań społecznych, a także praktyki artystycznej”<sup>6</sup>. Ta definicja jest bardziej odpowiednia, gdyż pokazuje zmianę mitu: to czym był i jak się zmienił. Pokazuje także, w jakiej sferze społecznej możemy go odnaleźć. Jednakże w tej definicji brakuje tak istotnej dla ludzkiego działania sfery normatywnej, w którą mit najbardziej ingeruje i którą kształtuje.

Dlatego też proponuję własną roboczą definicję: **mit jest to konstrukt kulturowy lub forma komunikacji, która odwołuje się do rzeczywistości społecznej, w którą wierzy**

---

<sup>4</sup> J. Topolski, *Historiografia jako tworzenie mitów i walka z nimi* w: J. Topolski, W. Molik, K. Makowski (red.) *Ideologie, poglądy, mity w dziejach Polski i Europy XIX i XX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 1991, s. 243.

<sup>5</sup> H. Domański (red.), *Encyklopedia socjologii, tom 2*, Wydawnictwo Oficyna Naukowa, Warszawa 1999, hasło: Mit, s. 250.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s.251.

**dana grupa społeczna lub społeczeństwo. Mit odwołując się do emocji społecznych, wpływa na działania i zachowania ludzi, a także współtworzy ich system normatywny.**

Ta definicja mitu współczesnego pokazuje jego istotę w świecie, wskazuje również na sferę kultury, w której oddziaływanie tego zjawiska jest najsilniejsze i najbardziej widoczne. Definicja ta wskazuje, że mit może być formą komunikacji, a także podkreśla pewną dynamikę, której brakowało w poprzednich definicjach. Problematiczną rzeczą nie jest fakt istnienia lub braku mitu, ale jego występowanie i zmiana w rzeczywistości. Bardzo istotnym czynnikiem jest wykazanie, że mit odwołuje się do emocji społecznych. To właśnie czynnik aksjologiczny zdecydowanie wpływa na przekonanie o słuszności społecznej danego mitu, a nie jego racjonalność, czy realne przedstawienie zdarzenia, które zapoczątkowało dany mit w przeszłości.

Samo zdefiniowanie mitu jednak nie wystarcza. Trzeba na to zjawisko spojrzeć poprzez rzeczywistość, w której powstaje, trwa, a także niekiedy jest w mniejszym stopniu obecny w rzeczywistości publicznej. Taki cykl trwania mitu możemy określić mianem mitologizacji. Jest to proces, w którym mit powstaje, jest obecny w dyskursie publicznym, trwa w nim, zmienia się i na koniec ulega zapomnieniu. Zapomnienie to nie musi oznaczać zakończenie. Zdarza się, że w wyniku konkretnych działań mity wracają do dyskursu publicznego.

Filozof Henry van Lier w książce „Nowy wiek” pierwszy rozdział tytułuje „Upadek mitów”. Wyżej wymieniony autor stwierdza, że mit, który był wszechobecnym zjawiskiem, występował nawet w sferze nauki – zanika<sup>7</sup>. Jego odwrót podyktowany jest dojrzewaniem społeczeństwa i zostaje zastąpiony przez inne bardziej rozwinięte formy<sup>8</sup>. Autor uważa, że w społeczeństwie będą nadal istniały tzw. fermenty mitologiczne, które jednak nie mają większych szans na przeobrażenie się w mit. W ciągu 40 lat (książka była wydana w 1970 roku) można stwierdzić, że to zjawisko nie tylko nie znikło, ale także rozwinęło się i jest obecne w każdej sferze życia ludzkiego zarówno tej świeckiej jak i sakralnej. Należy również zwrócić uwagę na fakt istnienia rytuałów, które pomagają w utrzymaniu się mitu, a także przyczyniają się do jego upowszechnienia. Media obecnie nie tylko sprzyjają przekazywaniu informacji, ale także występowaniu i upowszechnianiu właśnie mitów.

Inną kategorią, analizowaną w niniejszej pracy jest społeczeństwo pluralistyczne. Jest to określenie, które w piśmiennictwie doczekało się wielu podobnych nazw, takich jak: społeczeństwo masowe, społeczeństwo sieci, społeczeństwo ponowoczesne. Są to tylko

---

<sup>7</sup> H. van Lier *Nowy wiek*, przeł. Roger Gomulicki, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1970, s.106.

<sup>8</sup> Ibidem, s.108.

niektóre z wielu określeń, które w literaturze naukowej można obecnie znaleźć. Podobieństwo ich jest tylko pozorne, ponieważ każda z tych nazw akcentuje inny aspekt społeczeństwa. W pracy będą analizowane mity poprzez pryzmat społeczeństwa pluralistycznego kulturowo, gdyż same mity są konstruktem kulturowym. Przyjęcie jednej płaszczyzny pozwoli w sposób bardziej precyzyjny uchwycić, jak mity są konstruowane i jak oddziałują na społeczeństwo. Społeczeństwo pluralistyczne (kulturowo) obejmuje świadomy polityczny wysiłek grup mniejszościowych, jak i większościowych w kierunku podtrzymania i rozwijania ich etniczności drogą promocji kultur etnicznych i uzyskiwania wpływu na ekonomiczne i polityczne wartości społeczeństwa dominującego<sup>9</sup>.

Warto także zwrócić uwagę na pojęcia występujące w kontekście mitu, jednak oznaczające co innego. Terminy takie jak: symbole, rytuały, czy obrzędy są łatwo odróżniane od mitu. Co więcej nie tracą na znaczeniu i występują obok mitów, które funkcjonują w obecnych czasach. Jednakże legenda, bajka, czy także stereotyp wymagają szerszego wyjaśnienia.

W piśmiennictwie dostrzega się traktowanie zamienne pojęć mit i legenda<sup>10</sup>. „Choć pojęcia mitu i legendy są trudne do rozróżnienia, to trzeba zauważyć, iż legendy odznaczają się, ogólnie rzecz biorąc, niższym poziomem jakościowym. Legendy zajmują się podaniowymi historiami o osobach lub wydarzeniach z historycznie prawdziwym sednem i stanowią w związku z tym <<budulec>> dla <<domu>> mitów, gdy interpretują wydarzenia niezgodne z faktami”<sup>11</sup>. Ten fragment wskazuje na to, że legenda jest opisem przeszłych zdarzeń, na które mit nakłada swoją jednoznaczną interpretację. Oczywiście nie każda legenda musi być podstawą do budowania mitu. Często mit powstaje w oparciu o inne współczesne wydarzenia, które nim staną się legendą będą z powodzeniem funkcjonowały w sferze mitycznej.

Należy zauważyć, że mit był wcześniejszym zjawiskiem niż bajka. Cechą odróżniającą te dwa pojęcia jest „...brak wiary słuchaczy w rzeczywistość zdarzeń przedstawionych w opowieści...”<sup>12</sup>, czyli w bajce. Ma ona znaczenie rozrywkowe<sup>13</sup>, natomiast

---

<sup>9</sup> A. Sadowski, *Sterowanie wielokulturowością. Dotychczasowe doświadczenia i kierunki przemian (na przykładzie województwa białostockiego)*, w: Nikitorowicz J., Sobecki M. (red.), *Edukacja międzykulturowa w wymiarze instytucjonalnym*, Trans-Humana, Białystok 1999, s. 38.

<sup>10</sup> Zob. W. Szostak, *Mity i stereotypy w komunikacji politycznej*, w: A. Kasińska – Metryka i M. Gołoś (red.), *Mity i stereotypy w polityce*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2010, s. 26.

<sup>11</sup> H. Hein – Kircher, *Kult Piłsudskiego i jego znaczenie dla państwa polskiego 1926 – 1939*, tłum. Zdzisław Owczarek, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2008, s. 15.

<sup>12</sup> W. Propp, *Nie tylko Bajka*, tłum. Danuta Ulicka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 43.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 44.

mit może posiadać znaczenie sakralne lub świeckie. Są to główne różnice między tymi pojęciami.

Stereotyp to „generalizacja odnosząca się do grupy, w ramach której identyczne charakterystyki zostają przypisane wszystkim bez wyjątku jej członkom, niezależnie od rzeczywistych różnic między nimi”<sup>14</sup>. Pierwszą różnicą jest odniesienie. Stereotyp zawsze odnosi się do człowieka lub grupy społecznej, natomiast mit najczęściej jest związany z wydarzeniem. Druga, a nawet ważniejsza różnica jest związana ze zmianą. Stereotyp zawsze jest ten sam, nie ulega zmianie. Natomiast mit jest dynamiczny, często ulega przeobrażeniom, co oznacza, że powstają jego nowe wersje.

## 1.2.Struktura i rodzaje mitów

### 1.2.1. Podział mitów

W piśmiennictwie często po słowie mit umieszcza się przymiotniki np. mit polityczny, mit archaiczny, czy mit religijny. Część autorów intuicyjnie rozumie te wyszczególnienia. Wielość takich określeń wymaga usystematyzowania.

Przy podziale mitów przyjęto dwa aspekty. Pierwszy związany jest z czasem, w którym powstawały. Należy wyodrębnić te, które powstały w dalekiej przeszłości i stanowią bardzo dobry materiał badawczy dla antropologów od tych, które powstają w czasach współczesnych i są bardzo interesujące dla socjologów, czy politologów. Drugim elementem, który decydował o przyjęciu powyższego podziału jest tematyka mitów. Szczególnym przypadkiem są tu religie, których nauka opiera się na wielu mitach i przez wierzących są przyjmowane nieraz jako fundament danej wiary.

Z czasem wiąże się jeszcze element, który polega na problemie prawomocności odnoszenia się do kategorii mitu przy opisie zjawisk występujących w społeczeństwie nowoczesnym. Barbara Szacka stwierdza, że „... używanie tej kategorii wiąże się najczęściej ze skłonnością do funkcjonalnych i podmiotowych ujęć mitu. Jak zauważa Niżnik ‘rozmaite zjawiska zwracają uwagę swym pokrewieństwem ze sferą mitu poznanych w tamtych [tj. społeczeństwach archaicznych – B.S.] kontekstach kulturowych’. Pokrewieństwo to polega z jednej strony na tożsamości funkcji, z drugiej zaś na podobieństwie struktur logicznych przez

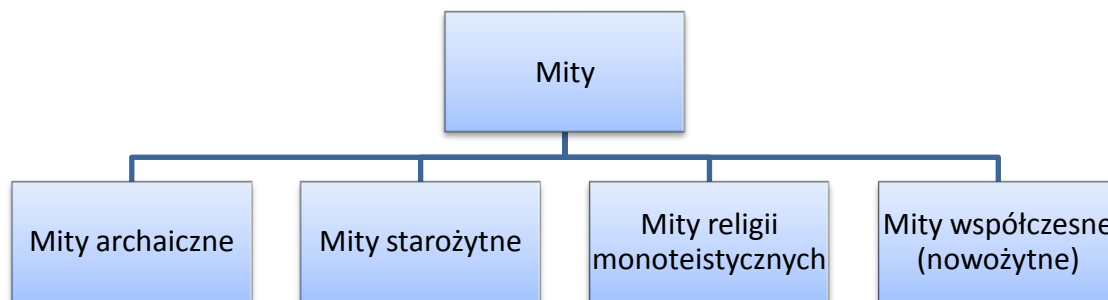
---

<sup>14</sup> E. Aronson, T. D. Wilson, R.M. Akert, *Psychologia społeczna: serce i umysł*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1997, Rozdział 13 Uprzedzenia: przyczyny i lekarstwa, s.543.

owe zjawiska”<sup>15</sup>. Zatem jest zasadne posługiwanie się kategorią mitu w odniesieniu do społeczeństwa nowoczesnego.

Po uwzględnieniu powyższych elementów można dokonać podziału mitów na: mity archaiczne, mity starożytne, mity religii monoteistycznych oraz mity współczesne.

*Rysunek 1. Podział mitów*



*Źródło: opracowanie własne.*

Trzeba zwrócić uwagę na fakt, że podział ten nie jest do końca rozłączny. Istnieją mity, które mogą być zarówno mitami archaicznymi i starożytnymi, czy religii monoteistycznych np. mity sakralne.

Pierwszy rodzaj mitów odnosi się głównie do mitów z czasów archaicznych, które były obecne wśród ludów pierwotnych. Główną ich tematyką było powstanie i ewolucja wszechświata, czyli to czym obecnie zajmuje się kosmologia.

Drugim rodzajem mitów są mity starożytne, które pomimo swych religijnych korzeni należy wyszczególnić. Chodzi tu nie tylko o mity starożytnej Grecji i Rzymu, ale także Egiptu, czy innych starożytnych cywilizacji lub form państwowości istniejących przed naszą erą. Mity te dotyczyły głównie tematyki religijnej.

Kolejnym rodzajem są mity religii monoteistycznych. W pierwszych wiekach naszej ery obok judaizmu powstają dwie kolejne religie monoteistyczne. W dzisiejszym świecie odgrywają nadrzędną rolę i są to chrześcijaństwo oraz islam. Przy powstawaniu tych religii najbardziej istotnym problemem było przyjęcie jak największej liczby wiernych. Właśnie wtedy mamy do czynienia z powstaniem dużej ilości mitów, które wykreowały te religie.

Czwartym i ostatnim są mity współczesne (nowożytne). Mity te powstawały od XVIII wieku, przed powstawaniem narodów. W tamtych czasach inicjatorzy zjednoczenia państw i tworzenia narodów potrzebowali spoiwa, które połączy społeczeństwo w jeden naród. Mity te przede wszystkim były także obecne w XX wieku, zwłaszcza podczas wojen światowych. Miały za zadanie głównie motywację żołnierzy do działań wojennych. W dwudziestoleciu międzywojennym, a także po drugiej wojnie światowej mity również były tworzone lub

<sup>15</sup> B. Szacka, *Mit i mitologizacja przeszłości w pamięci zbiorowej*, ... s. 75 – 76.

ulegały znacznym zmianom. Charakterystyczną cechą tych mitów jest ich obecność w sferze profanum. Najbardziej rozpowszechnionym obecnie typem mitów współczesnych są mity polityczne, które jednak nie są trwałym elementem rzeczywistości.

Powyższą klasyfikację można odnieść do podziału dyskursu mitycznego, który omówił filozof Johan Degenaar<sup>16</sup>. Autor podzielił dyskurs na: premodernistyczny, modernistyczny oraz postmodernistyczny. W pierwszym mit jest traktowany na równi z rzeczywistością, jednak opisuje sferę sacrum. W tym dyskursie wierzenie w mity jest obligatoryjne i oczywiste. Mit uczy istnienia harmonii i porządku w świecie, który jest dany i niezbywalny. W dyskursie modernistycznym możemy dostrzec krytykę premodernistyczną. Dyskurs ten odrzuca jednostronne myślenie o micie w kategoriach podstawy myślenia, na rzecz kilku różnych. Mit też jest interpretowany jako fikcyjny, nieprawdziwy, który jest nieracjonalną pozostałością premodernistycznego dyskursu. W dyskursie postmodernistycznym mit wychodzi nieco ze sfery sacrum i stara się w swojej narracji przedstawić świat widziany przez społeczności. Przykładem takim mogą być mity greckie, które jako pierwsze przedstawiły bogów, jako istoty niedoskonałe, ale mające swoje wady i słabości oraz często postępujące według własnego uznania, które nie zawsze jest zgodne z ludzkim. Dyskurs postmodernistyczny odrzuca poprzednie. Twierdzi, że podstawą jest jeden mit, który powinien być badany. Może posiadać wiele znaczeń. Wcześniejsze, czy późniejsze wersje tego mitu nie powinny być analizowane. Dyskurs ten obala twierdzenie o nieprawdziwości mitu, co nie powinno być celem dyskursu. Dostrzega także wiele rodzajów mitów.

Istnieje zatem pewna zależność między podziałem mitów, które zostały przedstawione, a rodzajami dyskursów toczących się obecnie w ich kontekście. Przy czym Degenaar wskazał jedynie ich rodzaje, lecz nie określił, kiedy jaki ma zastosowanie. Nie uwzględnił czasu dla dominacji, czy występowania konkretnych dyskursów, a jedynie wskazał rodzaje, jakie w dyskursie w obrębie mitów występują. Nie stwierdził także, czy tylko postmodernistyczny dyskurs ma miejsce dziś.

---

<sup>16</sup> J. Degenaar *Discourses on Myth*, w: *Myth and Symbol*, Wydawnictwo Univeristy of South Mfrica Press, ISSN Online 1753-5972.

### 1.2.2. Cechy mitów

Bardzo ważne w kontekście mitów, jest wskazanie ich najważniejszych cech tzn. w jaki sposób można je opisać. Typologię cech, która wymaga pewnego komentarza, przedstawiła Barbara Szacka<sup>17</sup>.

1. Specyfika czasu mitycznego. Mit opowiada o tym, co zdarzyło się dawno, przy czym czas ten nie upływa. Grupa społeczna ma świadomość, że zdarzenia pewnego mitu miały miejsce kiedyś, można nawet podać konkretną datę, jednak mityczność wydarzenia nie nadaje odbiorcom tego wydarzenia ciągłości, czy zmiany w czasie. Wydarzenie to jest niejako punktem w przeszłości, który jest na tyle pojemny, że potrafi zawrzeć wszystko, o czym ten mit opowiada, bez konieczności rozkładania zdarzeń dotyczących tego mitu w czasie.
2. Rzeczywistość mitu to rzeczywistość jakościowo inna od tej, w której zachodzą wydarzenia codzienne. Jest to cecha typowa mitów archaicznych. Mity współczesne różnią się właśnie tą cechą; są one najczęściej związane z rzeczywistością, w której żyjemy. Jest to konieczne, aby grupa społeczna mogła bardziej poczuć się związana z mitem.
3. Mit związany jest ze sferą sacrum. Jest to kolejna cecha, która odróżnia mit archaiczny od współczesnego. Ten ostatni często także związany ze sferą profanum, aby sprawiał wrażenie bardziej bliskiego społeczeństwu.
4. Mit jako źródło precedensów. Jest to jedna z bardziej podstawowych cech mitów. Nie zmieniła się ona na przestrzeni dziejów. Mit zawsze był i jest nośnikiem pewnych postaw, wzorców, norm postępowania, które powinni przestrzegać odbiorcy danego mitu.
5. Antyracjonalizm to kolejna cecha mitów. Akcentuje emocje, uczucia społeczne, które mit wzbudza i dzięki temu wzorce, które dany mit niesie, są łatwiej przyswajalne przez społeczeństwo. Mity współczesne starają się niekiedy przedstawić aspekty częściowo racjonalne, poprzez powoływanie się na badania, czy statystyki. Jest to tylko podparcie się pozornie racjonalnymi przesłankami na przekonanie do postaw, czy działań, które mają charakter emocjonalny i nie ukazują nieprzychylnych wyników.

---

<sup>17</sup> B. Szacka, *Mit, a rzeczywistość społeczeństw nowoczesnych*, w: *O społeczeństwie i teorii społecznej*, E. Mokrzycki, M. Oficerska, J. Szacki, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1985, s. 483.



6. Silne obciążenie wartościowaniem. Skoro mit jest związany z uczuciami, to dlatego też dominuje w nim skrajne wartościowanie na rzeczy, czy postacię jednakowo dobre lub jednakowo złe.
7. Ostatnią cechą, jaką podaje Autorka, jest związek mitu z rytuałem. Istnieją różne opinie na temat, czy rzeczywiście istnieje między nimi oddziaływanie, a także spór co do rodzaju powiązania między tymi pojęciami. Uważam, że związek taki występuje: rytuał wzmacnia mit i pomaga umacniać go w danej społeczności, pozwala na zmianę poprzedniego. Należy też stwierdzić, że obecnie większość mitów jest związana z rytuałem. Służy on podtrzymywaniu pamięci o mitach.

Oprócz cech, które podała Szacka, występują jeszcze inne, które dopełniają cechy podane wyżej.

8. Mit jest uniwersalną kategorią kultury, a tworzenie mitów jest zjawiskiem wszystkich typów kultury i wszystkich zbiorowości<sup>18</sup>. Niewątpliwie mit, skoro jest podstawą pewnych zachowań, działań, a także wzorów, to odwołuje się do kultury i w tej sferze głównie istnieje.
9. Ostatnią cechą mitu jest wiara jego odbiorców. Jeżeli mit jest obecny w grupie, oznacza to, że grupa uznaje go za prawdziwy, wierzy w niego.

### **1.2.3. Funkcje mitów**

Funkcji mitów jest wiele. Istnieje wiele opracowań, w których próbowano wyliczyć je wszystkie. W pracy zostaną wymienione najważniejsze, jednocześnie ze wskazaniem, jakie z nich opisują mity współczesne. Interesujący opis funkcji przedstawił Ian G. Barbour. Wyróżnił on funkcje, które pełnią mity obecnie. Podzielił je na dwie podgrupy<sup>19</sup>:

1. Psychologiczne funkcje mitu, które m.in. przyczyniają się do zmniejszenia lęku, dają poczucie bezpieczeństwa, umożliwiają rozwiązywanie konfliktów. Ten rodzaj funkcji wskazuje przede wszystkim na to, co jednostka może osiągnąć, jeśli wierzy w dany mit.
2. Społeczne funkcje mitu informują o roli, jaką mit odgrywa w społeczności. W tej grupie można wyróżnić: integrację społeczeństwa lub grupy społecznej, działanie na rzecz stabilności kulturowej. Władysław Szostak<sup>20</sup> zauważa, że mity pełnią także funkcję racjonalną, która oznacza pewną wartość poznawczą, czyli wiedzę na temat

---

<sup>18</sup> Hasło: Mit w: *Encyklopedia socjologii, tom 2...* s.251.

<sup>19</sup> I.G. Barbour, *Mity, modele, paradygmaty. Studium porównawcze nauk przyrodniczych i religii*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak 1984, s. 34 – 35.

<sup>20</sup> W. Szostak, *Mity i stereotypy w komunikacji politycznej...* s. 24.

grupy. Wydaje się, że bardziej odpowiednią nazwą jest funkcja informacyjna. Mit także pełni funkcję adaptacyjną, która daje większą lub mniejszą możliwość włączenia się do grupy podobnych jednostek a także twórczą, czyli motywuje ludzi do działania. Mity pokazują jak postępować, skoro są nośnikami zachowań, wzorców, to stanowią także pewien typ idealny, który członkowie grupy powinni naśladować. Ponadto, jak zauważa Barbara Szacka, „... funkcją mitu jest umacnianie tradycji i nadawanie jej większej wartości prestiżu poprzez wyprowadzenie jej z wyższej, lepszej i bardziej nadprzyrodzonej rzeczywistości...”<sup>21</sup>, która niekoniecznie musi oznaczać wartość sakralną, ponieważ jest to kategoria subiektywna.

Pojawienie się mitów współczesnych i ich rozprzestrzenienie się na inne sfery życia publicznego spowodowały iż zaczęły one pełnić także inne funkcje. Można je określić jako:

3. Polityczne. Hein – Kircher zauważa, że mit pełni też funkcje legitymizujące<sup>22</sup>. Nie tylko obecnie, ale też w czasach przeszłych np. mit sarmaty. Jest to o tyle ważne, aby przy pomocy mitów łagodzić konflikty, zwłaszcza w tych sytuacjach, gdy o dostęp do władzy rywalizuje więcej podmiotów społecznych. Chmielewska – Gnojewska zauważa, że mit jest także narzędziem manipulacji<sup>23</sup>. Mit współczesny występuje w polityce. Także w tej dziedzinie nie brakuje jego twórców. Manipulacja jest nieodłącznym mechanizmem znanym od dawna przez polityków, co w konsekwencji pokazało, iż za pomocą mitów, które są nastawione na emocje, można kierować jednostkami. Funkcję tę z czasem zaczęły przejmować mity, które powstawały i funkcjonowały w innych sferach rzeczywistości społecznej.

Z zaprezentowanych wyżej funkcji wynika, że mit przede wszystkim spełnia funkcje społeczne, co czyni go zjawiskiem w głównej mierze społecznym.

#### **1.2.4. Typologia mitów współczesnych**

Piśmiennictwo naukowe wskazuje na wielość mitów występujących współcześnie. Ich geneza, zastosowanie, czy funkcjonowanie w różnych grupach społecznych różnicuje je dodatkowo. Wydaje się zatem, że na podstawie dostępnej literatury można dokonać pewnej typologii mitów współczesnych. Należy uwzględnić fakt, że mity religijne, mimo iż niektóre powstają dopiero teraz, nie są mitami współczesnymi, bo są powiązane ze sferą sacrum i

---

<sup>21</sup> B. Szacka, *Mit, a rzeczywistość...*s. 481.

<sup>22</sup> H. Hein – Kircher, *Kult Piłsudskiego i jego znaczenie...*, s.16.

<sup>23</sup> J. Chmielewska – Gnojewska, *Mit IV RP jako narzędzie manipulacji w kampanii wyborczej PiS w 2005 roku*, w: *Mity, symbole i rytuały we współczesnej polityce*, B. Szklarski (red.), Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2008, s. 59.

dlatego też nie znajdują się w tej typologii. Należy zauważyć, że znajdują się w szerszym podziale, w którym zostały wyszczególnione (por. r. 1.2.1). Kolejnym aspektem jest sama klasyfikacja, która nie jest rozłączna. Jak zostało wspomniane wcześniej, mity współczesne, poprzez m.in. chęć zdobycia dużej liczby odbiorców, zaczynają funkcjonować na wielu polach, wkraczają na różne sfery naszego życia. Rezultatem tego może być wątpliwość zaklasyfikowania danego mitu do konkretnego rodzaju.

Pierwsze mity, które nie powstały w czasach współczesnych, jednak współcześnie są przypominane, a także powstają ich nowe wersje, możemy nazwać **mitami historycznymi**. W piśmiennictwie postuluje się badanie wersji mitów, a nie koncentrowanie się na tak zwanym micie oryginalnym, który był pierwszy po danym wydarzeniu, które jest tematem mitu<sup>24</sup>. Przy badaniu tych mitów nie jest konieczne dokładne prześledzenie wszystkich „wersji” mitu i ich przeanalizowanie. Charakterystyczną ich cechą jest to, że w swojej budowie sięgają do konkretnego wydarzenia z przeszłości, którym stara się wytłumaczyć sytuację obecną. Tymi mitami szczególnie zajmował się historyk Jerzy Topolski<sup>25</sup>. Przykładem takich mitów są chociażby mit sarmaty z XVII wieku, czy mit rewolucji przemysłowej w Anglii z XVIII wieku, które powróciły do dyskursu społecznego. Powstaje zatem pytanie; jeżeli są to mity historyczne, to dlaczego należą do mitów współczesnych? Chodzi w nich o to, że są przypominane współcześnie wracają raz jeszcze do przestrzeni publicznej. Dlatego mitem współczesnym tak naprawdę nie jest mit, który powstał w XVII, czy XVIII wieku, ale jego „wersja” obecna, która nawiązuje do tamtego wydarzenia.

Drugim typem mitów współczesnych, którego liczne przykłady możemy wskazać w obecnym społeczeństwie polskim są **mity narodowe**. Mitami tymi zajmował się Tadeusz Biernat<sup>26</sup>, który w mojej ocenie, zbyt pochopnie zaklasyfikował je jako tylko mity polityczne. Typowym mitem narodowym jest mit mesjanizmu polskiego. Mimo, że powstał w XIX wieku, to jednak jest bardziej mitem narodowym niż historycznym, ponieważ jego główny wątek dotyczy Polaków jako grupy narodowej, a nie na przykład procesów historycznych jako takich.

**Mity regionalne** są kolejnym typem współczesnych mitów. Głównym ich tematem jest wyodrębnienie jakiegoś aspektu, który dotyczy tylko jednego wybranego obszaru lub/i społeczności. Typowym mitem regionalnym jest mit Polski wschodniej, który jest wynikiem nie tylko sytuacji ekonomicznej, ale także politycznej regionu. Rozwój i procesy zachodzące

---

<sup>24</sup> J. Denegaar, *Discourses on Myth*, ... s.7.

<sup>25</sup> J. Topolski, *Historiografia jako tworzenie mitów i walka z nimi...* s.243 – 254.

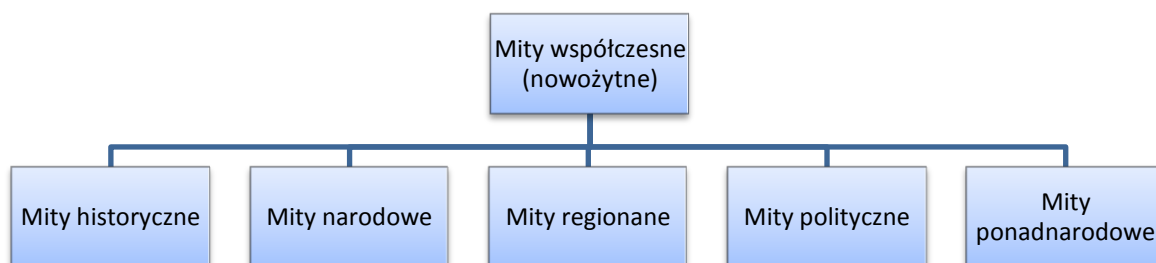
<sup>26</sup> T. Biernat, *Mit polityczny...*

na tym obszarze przyczyniły się do wyodrębnienia jego i nadanie mu odpowiednich powiązań.

Kolejnym rodzajem są **mity polityczne**. W piśmiennictwie naukowym problematykę tę podejmowali m.in. Bohdan Szklarski<sup>27</sup>, a także Ewa Maj<sup>28</sup>. Mit polityczny jest tworzony najczęściej przez samych polityków. Stwarza możliwość legitymizacji władzy, a także wpływania na swój elektorat i w konsekwencji postępowania według zasad przedstawianych w micie. Bardzo często, choć nie zawsze, mitami politycznymi są takie, których oryginalne wersje należały do innego rodzaju mitów. Z czasem natomiast weszły do sfery polityki i zostały wykorzystane przez np. grupy polityczne. Obecnie odgrywają bardzo poważną rolę w życiu publicznym i wpływają znacznie na społeczeństwo, zwłaszcza na elektorat, który jest przychylny danej grupie politycznej.

Ostatnim rodzajem są **mity ponadnarodowe**, które najczęściej są na pograniczu sfery międzynarodowej i polityki. Mity ponadnarodowe dotyczą najczęściej podmiotów, które są większe niż państwo narodowe lub narodu w kontekście sytuacji międzynarodowej. Mitów ponadnarodowych nie można utożsamiać ze stereotypami narodowymi, ponieważ te ostatnie dotyczą grup społecznych, a zwłaszcza ich zgeneralizowanych do wszystkich ludzi posiadających dane cechy, postawy lub zachowania. Mity ponadnarodowe najczęściej dotyczą organizacji międzynarodowych. Przykładem może być chociażby mit Unii Europejskiej, rozwijany przez przeciwników wejścia Polski w struktury europejskie, w tym przez grupy polityczne, zwłaszcza po 2000 roku. Mit uprzedzał, że organizacja ta przyczyni się do sprzedania polskich ziem, a także utraty patriotyzmu i miłości do ojczyzny. Mity ponadnarodowe, jednak nie są tak widoczne w dyskursie publicznym, gdyż Polska na arenie międzynarodowej nie odgrywa tak znaczącej roli w porównaniu z innymi państwami europejskimi.

*Rysunek 2. Podział mitów współczesnych*



*Źródło: opracowanie własne.*

<sup>27</sup> B. Szklarski (red.), *Mity, symbole i rytuały...*

<sup>28</sup> <http://sjk.umcs.lublin.pl/sylabus/5058/print>, stan z: 7.12.2012.

### 1.3. Istota mitologizacji

Same przedstawienie mitów nie jest wystarczające, jeżeli istnieje potrzeba opisanie szerszego kontekstu niż sam mit. Mitologizacja jest właśnie tym procesem, który najpełniej może przedstawić opisany problem. Nie ma ona za zadanie przedstawienia mitu, ale kontekstu, w którym występuje. Mitologizacja to proces opisujący powstawanie, dynamikę oraz uśpienie mitu w danym społeczeństwie. Mitologizacja w kontekście społecznym oznacza proces, który polega na przyswajaniu mitów przez społeczeństwo, opisujące podatność społeczeństwa na nie, a także wszelkie zmiany mitu w danej społeczności. Analizując mity w kontekście społecznych przemian, które są ważne dla danej społeczności, nie można pomijać procesu mitologizacji.

### 1.4. Mechanizmy mitologizacji

Mity są związane z emocjami. To przede wszystkim od nich zależy, czy będą spełniały swoją rolę. Istnieją pewne mechanizmy, które pomagają im jeszcze bardziej oddziaływać i wpływać na grupy społeczne, a także na społeczeństwo. Działania te to mechanizmy mitologizacji, które opisał historyk Jerzy Topolski<sup>29</sup> (zatem przy podawaniu przykładów posługiwano się głównie mitami historycznymi). Głównym tego powodem jest najlepsze zobrazowanie tymi mitami mechanizmów, jakimi podlegały. Mity współczesne często są zmieniane, a ich trwanie ulega modyfikacji, stąd podawanie ich jako przykład wymagałoby dodatkowego, obszernego komentarza.

Pierwszym mechanizmem jest **uniwersalizacja**. Polega ona na przypisywaniu jednostkowym, mniejszym wydarzeniom o wiele większego udziału w rozwoju lub zapoczątkowaniu pewnych wielkich wydarzeń lub zmianą drogi całych dziejów. Przykładem tego w polskiej historii może być chrzest Polski mający miejsce w 966 r., który często był traktowany jako początek chrześcijaństwa na ziemiach polskich. Tymczasem zarówno mieszkańcy tamtych ziem, a także w otoczeniu władcy dalej praktykowano wierzenia i obrzędy pogańskie, gdyż nowa religia miała tylko za zadanie jednoczyć powstające państwo.

Kolejnym mechanizmem jest **mistyfikacja**. Jest w swym zamiarze bardzo podobna do uniwersalizacji, jednakże zakłada świadome zniekształcenie obrazów, ich manipulowanie i częściowe zatajanie wydarzeń, które mogą utrudnić przekaz lub przyczynić się do nieco innego, niewygodnego dla odbiorcy, przemyślenia danej kwestii. Bardzo wiele mitów w Polsce powstało w oparciu o ten mechanizm za czasów tzw. komunistycznych. Partia

---

<sup>29</sup> J. Topolski, *Historiografia jako tworzenie mitów i walka z nimi...*, s. 247 – 250.

tworzyła negatywne mity dla tych wydarzeń lub postaci, które „nie pasowały” do ówczesnej polityki. Takim mitem była np. zbrodnicza natura Armii Krajowej, czy kult osoby Stalina.

Kolejny mechanizm związany jest z postaciami, chociaż może też się odnosić do wydarzeń. Chodzi o **deifikację lub gloryfikację**. Polega on na nadaniu przedmiotowi mitu cech ponadludzkich lub wydarzeniu cech nadprzyrodzonych, magicznych. Przy czym należy zaznaczyć, że dane osoby lub wydarzenia rzeczywiście miały miejsce. W historii Polski dotyczy to postaci Józefa Piłsudskiego lub obecnie w niektórych środowiskach Lecha Wałęsy. Są to postaci, którym do dziś przypisuje się przełomowe wydarzenia ze współczesnej historii Polski, porównując ich dokonania często do ponadludzkich wyczynów. Przykładem tego mechanizmu, jeżeli chodzi o wydarzenia też z historii Polski, są powstania narodowe, w szczególności te, które zakończyły się klęską. Do dziś w szkolnych podręcznikach do nauki historii pojawia się akapit lub podrozdział, który dotyczy sensu lub znaczenia danego powstania, które pomimo, że pochłonęło dużą liczbę ofiar w postaci zabitych i zakończyło się klęską, to jednak miało swoje znaczenie i to właśnie znaczenie jest podtrzymywane i umacniane przy każdym powstaniu narodowym. Innym przejawem upamiętniania jest organizowanie w dany dzień uroczystości mających na celu przypomnienie o tym powstaniu np. powstanie warszawskie.

**Stereotypizacja** jest kolejnym mechanizmem mitologizacji. Dotyczy przede wszystkim narodów i opiera się na stereotypach. Jest to bardzo wpływowy mechanizm, ponieważ odwołuje się do nieprawdziwych, jednakże dość powszechnie znanych i przyjętych stereotypów, które funkcjonują w danej grupie społecznej. Mity często utwierdzają stereotypy, a stereotypy czynią mity bardziej realnymi przez swoje podobieństwo. Przykładem może być stosunek Polaków do narodów wschodnich: Ukraińców, czy Białorusinów jako społeczeństwa słabiej wyedukowanego, którym trzeba pokazywać właściwą drogę.

Ostatnim z mechanizmów, jaki wskazuje Topolski, jest **profetyzacja**. Polega na tworzeniu przez nadawców danych mitów prognoz i przewidywań dotyczących przyszłości na podstawie wydarzeń, które miały miejsce wcześniej. Profetyzacja może dotyczyć bliższej lub dalszej przyszłości. Mechanizm ten wykorzystywany jest najczęściej w mitach, które mają pokazać negatywną stronę zdarzenia. Prognoza dotyczy negatywnych skutków dla społeczeństwa i katastroficznych wizji przyszłości, ponieważ one posiadają silniejsze oddziaływanie. Przykładem profetyzacji jest przywoływany międzynarodowy mit unii europejskiej jako organizacji, która wykradnie Polakom ich ziemię i majątek.

Profetyzacja często jest drogowskazem, czy pewnymi wytycznymi, które są przeznaczone dla społeczeństwa i dla rządzących, którzy są odbiorcami tego mitu.

Jak widać mechanizmy mitów są bardzo subtelne, przez co trudno dostrzegalne. Mają za zadanie pomóc mitom w ich powstawaniu, a następnie trwaniu i wpływaniu na odbiorców i kierunkowanie ich do poszczególnych działań.

## 1.5. Wybrane koncepcje mitów i mitologii

W literaturze mitu najbardziej znanymi i najszerzej omawianymi koncepcjami teoretycznymi są cztery podane przez: Georges'a Sorela, Ernesta Cassirera, Vilfredo Pareto, Rolanda Barthesa. Wszystkie koncepcje powstały w XX wieku i były wyjaśnieniem ówczesnej rzeczywistości społecznej.

### 1.5.1. Koncepcja Georges'a Sorela

Georges Sorel był francuskim filozofem, który urodził się w 1847 r. Bardzo istotny wpływ na koncepcję Sorela wywarł nurt syndykalizmu, którego był czołowym przedstawicielem. Jest to „... kierunek w ruchu robotniczym powstały w XIX w. we Francji i Hiszpanii, uważający walkę ekonomiczną związków zawodowych (strajki, sabotaże) za drogę do przejęcia przez nie władzy z rąk burżuazji, nie uznający państwa, walki klas, partii politycznych”<sup>30</sup>.

Często uważa się, że jego koncepcja miała wpływ na rozwój faszyzmu w Europie<sup>31</sup>. Teza ta jest bardzo ryzykowna i przez wielu badaczy obecnie krytykowana. Uważam, że wiele teorii, koncepcji, które powstały na początku XX wieku, były efektem nastrojów społecznych, których kulminacją była I wojna światowa. Po jej zakończeniu nastroje te się utrzymały. Konflikt zbrojny, jakim była wojna, przyniósł tylko rozczarowanie, a nie rozładowanie napięć społecznych, czy rozwiązanie problemów społecznych. Efektem tego był między innymi rozwój faszyzmu. Dlatego bardzo wątpliwą jest teza głosząca, że koncepcja Georges'a Sorela miała wpływ na rozwój faszyzmu w Europie po I wojnie światowej.

Sorel nie był naukowcem, który stworzył jednorodną koncepcję mitu. Jego przemyslenia są często odwzorowaniem, a także osobistym komentarzem do wydarzeń, które miały miejsce na przełomie wieków<sup>32</sup>. Autor wskazuje na rolę przemocy w przestrzeni społecznej.

---

<sup>30</sup> W. Kopaliński (red.), *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Wydawnictwo Bertelsmann Media Sp. z o.o., Warszawa 2000, hasło: syndykalizm, s. 483.

<sup>31</sup> T. Biernat, *Mit polityczny*, ... s. 35.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s.36.

Filozof zaczyna od zdefiniowania współczesnej mu sytuacji politycznej. Jego zdaniem „...zwyrodnienie, deformacja klasy mieszczańskiej, kapitalistycznej nie prezentującej z całą stanowczością interesów klasowych, stanowi potencjalne niebezpieczeństwo dojścia do władzy socjalistów na drodze parlamentarnej. Socjalizm taki jest określany przez Sorela jako ‘dyktatura nieudolności’, nie może satysfakcjonować klasy robotniczej i nie jest przez nią akceptowany”<sup>33</sup>. Aby jednak wymusić na robotnikach legitymizację, tworzy się określoną ideologię, która w rzeczywistości ma na celu z jednej strony utratę rewolucyjnej energii przez proletariat, a z drugiej utratę energii kapitalistycznej przez pracodawców. Sorel twierdzi, że rozwój możliwy jest tylko w sytuacji, gdy obie przeciwne do siebie klasy pokażą względem siebie całą wrogość, do jakiej są zdolne. Aby taką sytuację wywołać, potrzebne są akty przemocy. Akty te są potrzebne dla obu klas: kapitalistom, aby przywrócić ich poczucie przynależności klasowej, a także robotnikom, aby podtrzymać ducha rewolucji. Takie właśnie działania powinny wywołać strajk generalny, dzięki któremu sfera publiczna pozna prawdziwe dążenia ludu, a także sytuację, która jest przez wszystkich akceptowana.

Należy zatem zapytać, gdzie w tej całej sytuacji występują mity? Sorel twierdzi, że może tak się stać, że dążenia, które są stawiane podczas strajku generalnego, po jego zakończeniu mogą nie zostać zrealizowane. Trudno także przewidzieć, które hasła, czy postulaty są ważniejsze, a które nie. Dlatego właśnie w mitach są ukryte „konstrukcje przyszłości, nieokreślone w czasie, które mogą się oznaczać wielką skutecznością (...) W nich odnajdujemy najsilniejsze dążenia ludu, partii klasy; dążenia, które jawią się umysłowi z instynktowną natarczywością we wszystkich sytuacjach życiowych i które nadają pozór całkowitej rzeczywistości nadziejom rychłego działania”<sup>34</sup>.

Podstawową funkcją mitu jest oddziaływanie na czas teraźniejszy, ponieważ mit opowiada postulat przyszłości. Jednak musi odnosić się do teraźniejszości, w której występuje. Skuteczność mitu także oznacza, że jest on dokładnym odzwierciedleniem dążeń i postulatów uczestników strajku generalnego. Działania, które są określone w danym micie, nie muszą zostać spełnione, ponieważ mit powinien jedynie oddziaływać na czas teraźniejszy.

Sorel doszedł do wniosku, że sama idea strajku jest mitem, więc mit nie jest tylko ideą, postulatem społecznym, ale także konstruktem przyszłości, działaniami zamierzonymi, które mają charakter emocjonalny. Stanowi konieczny i podstawowy element wszystkich ważnych przemian społecznych.

---

<sup>33</sup> Ibidem, s.36.

<sup>34</sup> T. Biernat, *Mit polityczny*, ... s. 38.



Koncepcja ta jest pierwszą dotyczącą mitu. Sorel przedstawił w niej uporządkowane, jednakże znane już wcześniej działania, które nazywano rewolucją. Sama idea „aktów przemocy” oraz „strajku generalnego” jest mało prawdopodobna. Jednak gdyby nastąpiła, jej skutki mogłyby być olbrzymie i ciężko byłoby takiego typu działania kontrolować lub też nimi zarządzać. Drugą wątpliwością, jeżeli chodzi o mit, jest nadawca. Według Sorela mity powstają bardziej spontanicznie, ponieważ ich nadawcą jest klasa lub lud, czyli jakiś podmiot zbiorowy. Nie są tworzone przez jednostki. Mit raczej jest upubliczniany, rozprowadzany przez społeczeństwo lub jego część. Nadawcą mitu są zwykle pojedyncze osoby lub małe grupy społeczne. Inną słabością tej teorii jest same wyobrażenie o mitach. Mity nie zawsze są odzwierciedleniem dążeń społecznych. Z jednej strony mogą być wyrazem idei, czy pomysłów tylko pewnej grupy, więc nie społecznych, a np. klasowych (posługując się terminologią Sorela).

### **1.5.2. Koncepcja Ernesta Cassirera**

Ernest Cassirer był filozofem, który koncepcję mitu oparł na kulturze, która jest „wszelką postacią obiektywizacji ducha ludzkiego”<sup>35</sup>. Uważał, że mit jest to jeden ze sposobów myślenia i organizowania poznania. Autor, aby precyzyjnie zdefiniować mit, próbuje podać cechy tzw. myślenia mitycznego. Pierwszą jest tożsamość mityczna, która jest jednorodna. Nie ma w niej podziału na rzeczywistość realną i idealną, czy podziału między myślą, a bytem. Drugim wyznacznikiem jest brak rozróżnienia między częścią, a całością, a także między przedmiotem, a jego cechą. W micie jest to jedno i to samo: cecha jest zarazem przedmiotem, a część czegoś stanowi zarazem jego całość. Trzecim aspektem jest traktowanie przyczyny i skutku. Wszystko może być przyczyną zajścia pewnego stanu rzeczy, jeżeli spełnia związek czasowy tj. wystąpił przed tym stanem rzeczy. Nie jest tu istotne myślenie racjonalne, czy branie pod uwagę prawdopodobieństwa wywołania jednego wydarzenia przez drugie.

Organizacja czasu i przestrzeni w micie wg Cassirera też jest inna. Te dwa aspekty występują w formie jakościowej i nie są homogeniczne. Czas nie jest linearny, jednak może dzielić się na różne części np. przed i po jakimś wydarzeniu. Przestrzeń podlega wartościowaniu i nie służy do określenia położenia.

Cassirer zauważa, że mit występował zawsze w różnych epokach. Oprócz elementu poznawczego posiada także bardzo duży aspekt emocjonalny. Mit występował w wielu

---

<sup>35</sup> Ibidem, s. 51.

sferach życia codziennego, jednak Cassirer skupił się na polityce i podjął analizę współczesnych dla niego czasów.

Mit występuje najczęściej w sytuacjach kryzysowych, a także sferach niestabilnych, do których niewątpliwie należy polityka. Ponadto nie jest, jak wcześniej uważano, tworem swobodnej nieraz społecznej wyobraźni – posiada on konkretnych twórców. Mit ma charakter magiczny, stąd też komunikacja, czyli słowa, które twórca przekazuje odbiorcom, przejmują także taki charakter. Twórcy mitu wprowadzają także rytuały po to, aby upowszechnić mit, aby był akceptowany jako coś naturalnego, oczywistego.

Następnie Cassirer stwierdza, powołując się na Kantowską filozofię, że „... wolność jest żądaniem i dążeniem do wolności, nie leży w naturze człowieka, że w życiu politycznym, podobnie jak i indywidualnym wolność jest ciężarem. W ekstremalnie trudnych warunkach, w sytuacjach kryzysowych człowiek próbuje zrzucić ten ciężar. Idąc za swoim instynktem wybiera raczej zależność”<sup>36</sup>. W takiej sytuacji pojawiają się idee, jak współczesne Cassirerowi państwa totalitarne, które najpierw swoimi mitami próbują przekonać społeczeństwo do swoich ideałów, do swojego pojęcia wolności.

Filozof działanie mitów ocenia negatywnie. Uważa, że z mitami należy walczyć. Jednak nie jest to łatwe, gdyż niski poziom nauk społecznych, oraz brak naukowych podstaw polityki i zjawisk politycznych sprzyja powstawaniu i rozprzestrzenianiu się coraz to nowych mitów. Zjawiska mitów nie jest w stanie też powstrzymać filozofia, chociaż może pomóc w jego poznaniu, co może ułatwić ich zniszczenie.

Pierwszą mocną stroną koncepcji Cassirera jest zwrócenie uwagi, że mity powstają głównie w sferze kulturowej. Innym ważnym elementem jest twierdzenie, że mity nie tworzą się spontanicznie, tylko mają konkretnych twórców. Ważny jest aspekt emocjonalny, który powoduje przywiązanie odbiorców do mitu. Istotne także są rytuały, które pomagają w upowszechnianiu się mitu, w związku z tym pełnią bardzo ważną rolę.

Złożoną kwestią jest jednoznaczne ocenianie mitu jako zjawiska negatywnego. Jest to związane najprawdopodobniej z życiem osobistym filozofa, który urodził się na terenie Niemiec i po 1933 roku musiał, ze względu na swoją narodowość, emigrować do Anglii. Mit najczęściej jest zjawiskiem negatywnym. Jednak może także zawierać w sobie elementy pozytywne, które właściwie wpływają na społeczeństwo np. poczucie bezpieczeństwa.

---

<sup>36</sup> T. Biernat, *Mit polityczny...* s.57 – 58.

### 1.5.3. Koncepcja Vilfredo Pareto

Vilfredo Pareto był ekonomistą oraz myślicielem społecznym<sup>37</sup>. Jego koncepcja była szerszym spojrzeniem na działania ludzkie i nie dotyczyła mitu bezpośrednio. Jednak poczynił interesujące spostrzeżenia w tym zakresie i jego wnioski można odnieść także do rozważań na temat mitu. W swojej koncepcji nawiązał do tez wysuniętych przez Georgesa Sorela.

Pareto podzielił działania ludzkie na dwa rodzaje: logiczne i pozalogiczne. O klasyfikacji działań nie decyduje osoba je wykonująca, lecz tylko jeżeli odpowiadają wzorom poznania naukowego<sup>38</sup>. Działan logicznych człowiek wykonuje niewiele, w przeciwieństwie do nieracjonalnych, które są główną kategorią wszelkich zachowań ludzkich.

Działania pozalogiczne wynikają najczęściej z ich genezy, które mają na ogół początek w stanach psychicznych: uczuciach, czy w podświadomości. W działaniach tych brakuje relacji między środkami, jakie dana jednostka podejmuje, a celami, jakie chce osiągnąć. Inną możliwością rozpoznania jest sytuacja, gdy jednostka stwarza sobie taką relację, a tak naprawdę jest ona fałszywa lub gdy istnieje, nie bierze jej pod uwagę rozpoczynając działanie.

Pareto próbował wyjaśnić, jakie motywy powodują wystąpienie działań pozalogicznych? Dla wyjaśnienia tak postawionego pytania użył pojęcia rezydua. Wielu badaczy do dziś snuje różne wyjaśnienia nad tym, co autor miał na myśli, używając takiego pojęcia, ponieważ on sam do końca jego nie wyjaśnił i nie doprecyzował. Nie przywołując tu koncepcji konkretnych naukowców, moim zdaniem, rezydua to wyobrażenia i przekonania, które zawsze mają umocowania emocjonalne skłaniające ludzi do określonych zachowań. Są to przyczyny, dla których człowiek działa, jednak mają one umocowanie w świadomości. Drugim pojęciem, którym posługuje się Pareto to derywacje. One starają się nadać każdemu działaniu „pseudologiczny” charakter, są zatem uzasadnieniami ludzkiego działania. Istnieją cztery klasy derywacji: odnoszące się do stwierdzenia (tak jest), do autorytetu, do zgodności z uczuciami, do zgodności z zasadami. Pareto stwierdza nadrzędność rezyduum w stosunku do derywacji, jednak nie jest ona tak silna i istotna, ponieważ oba terminy występują ze sobą w bardzo silnej relacji i muszą występować razem, aby spowodowały zdecydowane działanie.

Należy zadać pytanie, czym dla autora jest mit? Jest on „... dla Pareto istotnym czynnikiem motorycznym, pobudzającym nasze działania, opartym na wierze, częstym ze

---

<sup>37</sup> J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 343.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s.347.

względu na sam charakter ludzkiego działania”<sup>39</sup>. Nie ma jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy mit jest bardziej rezyduum, czy derywacją? Jest podobny do rezyduum, ponieważ posiada możliwość inspirowania działania, a także odwołuje się do emocji. Mit ma cechy wspólne z derywacją, bo musi być powszechnie przyjęty i praktykowany.

Zerwanie z zasadniczą fikcyjnością mitu jest modyfikacją teorii Sorela<sup>40</sup>. Mit w ujęciu Pareto, mimo, że jest irracjonalny, dla ludzi, którzy w niego wierzą musi wydawać się być racjonalny oraz zakładać cele, które są realne do osiągnięcia. Dla odbiorcy mit nie zakłada postulatu przyszłości bliżej nieokreślonej; jest realny i dzięki czynnikom irracjonalnym i emocjom, odbiorca nie zauważa sprzeczności, które w nim występują. Wiara w mit jest kluczowa i ona głównie decyduje o sile i możliwości oddziaływania przy pomocy mitu.

Koncepcja Pareto, podobnie jak jego poprzedników, miała także na celu wyjaśnienie powstania państw totalitarnych po I wojnie światowej. Pareto chciał pokazać, w jaki sposób działania, które Sorel rozumiał jako akty przemocy, wpływają na społeczeństwo i powodują określone skutki.

Pareto konstruując pojęcia rezyduum i derywacje wydzielił dwa, bardzo istotne aspekty w obrębie mitu. Jednak trzeba zauważyć, że to nie wyczerpuje problemu. Mając jedynie te dwa czynniki, bardzo wątpliwe jest stworzenie mitu. Brakuje tu nadawcy, a także kanału za pomocą którego mógłby być upowszechniony w szerszej zbiorowości. Innym ważnym aspektem jest zwrócenie uwagi na siłę wiary w mit, która może pokazać pewną hierarchię mitów, jaka występuje w danym społeczeństwie.

#### **1.5.4. Koncepcja Rolanda Barthesa**

Ostatnią koncepcją jest semiologiczna koncepcja francuskiego filozofa, teoretyka literatury Rolanda Barthes’a. Punktem wyjścia autora jest definicja mitu: „mit jest słowem”<sup>41</sup>. Następnie rozwija, że jest to system porozumiewania się, jest komunikatem w postaci bardziej znaczenia lub formy niż pojęcia, czy idei<sup>42</sup>. Z tego wynika, że to co jest mitem określa bardziej sposób wypowiedzi. Zatem wydaje się, że mitem może być praktycznie każda wypowiedź, ponieważ jest też tak samo niestała i ulotna.

Pismo, fotografia, reportaż, sport, artykuły, dyskurs, a także Internet, reklama – te wszystkie sposoby przekazu prowadzą do powstania mitu, jednak nie decydują one czy jakiś komunikat jest, czy nie jest mitem.

---

<sup>39</sup> T. Biernat, *Mit polityczny*,... s.43.

<sup>40</sup> Ibidem, s.43.

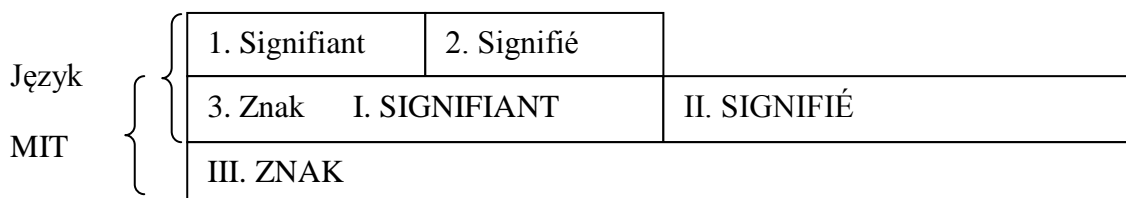
<sup>41</sup> R. Barthes *Mitologie*, Dziadek A. (przekład), Wydawnictwo KR, Warszawa 2000, s.239.

<sup>42</sup> Ibidem, s.239.

Barthes jest przekonany, że mitologią i mitami powinna się zajmować semiologia, czyli nauka o formach, a nie literaturoznawstwo<sup>43</sup>. Powodem tego jest określenie mitu jako metajęzyka, czyli czegoś wtórnego w stosunku do języka (czyli formy wypowiedzi). Badając mity nie można skupiać się na języku jako takim, gdyż takie podejście odbiega znacząco od właściwego przedmiotu badania jakim jest mit.

Barthes uważał, że każdy system semiologiczny zakłada istnienie trzech terminów signifiant (obraz zewnętrzny), signifié (pojęcie) oraz znak – jest to łańcuch semiologiczny. Mit także jest tak zbudowany, jednak biorąc pod uwagę fakt, że jest wtórny co do języka, to jest nazywany wtórnym systemem semiologicznym. To, co jest znakiem w pierwszym systemie, mit przekształca w signifiant i na jego podstawie buduje signifié oraz znak w swoim wtórnym systemie semiologicznym.

Rysunek 3. System semiologiczny oraz wtórny system semiologiczny



Źródło: Roland Barthes, *Mitologie*, Adam Dziadek (przeł.), Wydawnictwo KR, Warszawa 2000, s.246.

Signifiant mitu jest dwuznaczny. Jest to zarazem sens (językowo) i forma (mitycznie). Jako sens jest tylko sumą znaków racjonalnie wyjaśnianych. Jednakże wzbogacony o formę, nie jest odsuwany, a na jego podstawie buduje się owa forma. Dla przeciętnego odbiorcy to tylko sens.

Signifié jest pojęciem, które uruchamia formę mitu. Zawiera w sobie „... rozpoznanie rzeczywistości; przechodząc z sensu w formę, obraz traci na wiedzy, aby tym łatwiej przyjąć tę, która niesie pojęcie”<sup>44</sup>. Jedno signifié może mieć wiele signifiants.

Znaczenie (znak) natomiast jest mitem, łączącym w sobie signifiant oraz signifié, który jest jedynie zniekształceniem rzeczywistości, a nie przedstawia nowej wartości. „... Jest to czysty system ideograficzny, w którym formy są dodatkowo motywowane przez pojęcie, które przedstawiają, choć nie pokrywają go, ani w całości, ani w znacznej części swym przedstawieniem”<sup>45</sup>. Mit jest podany w bardzo prostej formie, która jest łatwo przyswajalna. Barthes próbuje pokazać, że odbiorca nie powinien odbierać mitu, w taki sposób, w jaki jest

<sup>43</sup> Ibidem, s. 241 – 242.

<sup>44</sup> R. Barthes, *Mitologie ...* s. 250.

<sup>45</sup> Ibidem, s 259 – 260.

mu on prezentowany. Powinien zauważyć odróżnienie sensu od formy, czyli powinien go demaskować. W teorii Barthes'a pojawia się jeszcze postać mitologa. Jest to osoba, która powinna demaskować mity i ich działanie, pokazywać społeczeństwu ich zniekształcanie rzeczywistości oraz powszechność.

Wkład koncepcji Barthes'a w teorii na temat mitu jest nieoceniony. Jako pierwszy wytyczył on dokładnie drogę jaką pewne idee „przechodzą”, aby stać się mitem. Bardzo dokładnie opisał wszystkie przeobrażenia mitu, a także wskazał powszechność występowania mitu obecnie w każdej dziedzinie życia człowieka. Jednak trudno się zgodzić z podstawową kwestią jaką jest zdefiniowanie mitu. Nie zawsze jest tak, że mit jest słowem. Definicja Barthes'a jest za szeroka. Mit także nie musi być komunikatem. Istnieją drogi, dzięki którym mit się upowszechnia. Jednak drogi te nie są tylko otwarte dla formy komunikatów.

## 1.6. Kategorie badawcze

Podstawowym kryterium, które pozwala na omówieniu tematu przeobrażeń społeczeństwa od zróżnicowanego kulturowo w stronę wielokulturowości, jest przyjęcie demokratycznego ustroju państwa. W innych krajach, gdzie mamy do czynienia z ograniczeniem wolności jednostki, nie możemy mówić o realizacji tej idei, skoro występują grupy społeczne (niekoniecznie odmienne kulturowo), których dostęp do władzy jest utrudniony. Dopiero zapewnienie równego dostępu do władzy lub umożliwienie instytucjonalne takiego działania stwarza podstawy do mówienia o konkretnej polityce na temat innych kultur.

### 1.6.1. Zróżnicowanie kulturowe

„Społeczeństwo zróżnicowane kulturowo to takie społeczeństwo, w którym występują (są widzialne) w postaci zinstytucjonalizowanej dwie lub więcej zbiorowości lub kategorii wyposażonych w odmienną kulturę oraz taki stopień tolerancji ze strony dominującej grupy kulturowej, która stwarza szanse (nadal na ogół limitowane) uzewnętrznienia działań mniejszości kulturowych w kierunku podtrzymywania lub rozwoju swoich wartości kulturowych”<sup>46</sup>.

W tym typie społeczeństwa zauważamy przede wszystkim występowanie odmiennych kultur. Istnieje także grupa dominująca, której instrumentem najczęściej jest państwo i jego organy, które dają możliwości do zachowania, a także nawet rozwijania swojej odrębności

---

<sup>46</sup> A. Sadowski, Społeczeństwo polskie – od zróżnicowanego kulturowo do wielokulturowego. Szanse i zagrożenia, w: Wielokulturowość: konflikt, czy koegzystencja, red. A. Śliż i M.S. Szczepański, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2011, s. 52 – 53.

kulturowej, lecz w ograniczonym zakresie. Polityka takiego państwa realizuje cele grupy dominującej, które niekiedy mogą być sprzeczne z celami grup mniejszościowych. Może zakładać np. próbę asymilacji grupy mniejszościowej. W takim społeczeństwie powstają problemy, a także konflikty kulturowe, które często dotyczą hierarchizowania kultur.

### **1.6.2. Pluralizm kulturowy**

Próby przezwyciężenia tych problemów, a także radzenia sobie z powstającymi prowadzi do powstania społeczeństwa pluralistycznego. Termin ten nie jest łatwy do zdefiniowania. Powodem jest otwartość pojęcia i ciągła jego zmiana. Powoduje to, że wskazanie wskaźników społeczeństwa pluralistycznego kulturowo jest kategorią otwartą. Andrzej Sadowski zauważa, że „... Jest to takie społeczeństwo, w którym dominująca grupa kulturowa zorganizowana w państwo wyraża przyzwolenie na rozwój w zasadzie wszystkich kultur mniejszościowych, stwarza warunki instytucjonalne do ich partnerskiego rozwoju wg zasady wolności i równości, w połączeniu z wysiłkiem grup i kategorii mniejszościowych w kierunku utrzymania i rozwijania własnych kultur”<sup>47</sup>.

Grupą dominującą w tym typie społeczeństwa jest nadal grupa większościowa, natomiast mniejszości zaczynają być traktowane jako partnerzy. Tym samym hierarchizacja ulega pewnemu zatarciu, jednak nie do końca, ponieważ nadal występuje grupa dominująca z aparatem państwowym i grupy mniejszościowe.

Spółeczeństwo pluralistycznie kulturowo jest punktem wyjścia do tworzenia się narodu nowego typu. Andrzej Sadowski wymienia kilka takich przejawów<sup>48</sup>: brak sponsorowania kultur przez państwo, tylko ich wspieranie, konserwacja różnic kulturowych, przejmowanie obowiązków państwa przez część społeczeństwa, czy rozwój społeczeństwa obywatelskiego. Procesy te najczęściej prowadzą do powstania społeczeństwa wielokulturowego w wyniku<sup>49</sup>: narastających trudności ze zdefiniowaniem istoty kultury dominującej, kłopoty z utrzymaniem jej dominującej pozycji, oraz sprzeciw wobec włączenia grup mniejszościowych do społeczeństwa na zasadach grupy dominującej.

Mówiąc o idei społeczeństwa pluralistycznego nie sposób nie zaznaczyć jej przeciwieństwa. W pracy zastosowano termin „społeczeństwo homogeniczne”. Oznacza on brak poparcia dla idei społeczeństwa pluralistycznego tak jak jest rozumiana powyżej. Co za tym idzie chodzi, o wzmacnianie idei społeczeństwa jednolitego kulturowo. W

---

<sup>47</sup> A. Sadowski, *Spółeczeństwo polskie...* s.55.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 57.

<sup>49</sup> A. Sadowski, *Spółeczeństwo polskie ...*, s. 57.

społeczeństwie tym nie występują jednostki, które deklarują inną, względem grupy dominującej, przynależność kulturową. Innym wyjściem jest ich mała ilość. Jednak grupa dominująca w perspektywie przewiduje asymilację tych jednostek, co w rezultacie jest powodem nie uznania dodatkowych praw, czy przywilejów ze strony grupy dominującej.

### **1.6.3. Wielokulturowość**

„Społeczeństwo wielokulturowe to takie otwarte społeczeństwo, które osiągnęło wysoki stopień instytucjonalizacji i dynamiki zróżnicowania kulturowego, jest przygotowane do pełnego spożytkowania płynących z tego korzyści i nie ma z tego tytułu jakiś specjalnych problemów”<sup>50</sup>.

W społeczeństwie wielokulturowym nie występuje grupa dominująca, a zadaniem państwa jest zapewnienie swobodnego działania każdej grupy, przy czym państwo nie jest instrumentem jakiegokolwiek z nich. W tym społeczeństwie kultura jest najważniejszą dziedziną życia, która jest stale odtwarzana, a także rozwijana przez jej członków. Bardzo dużą rolę w tym społeczeństwie odgrywają instytucje, które zapewniają pełne wsparcie każdej z kultur, a także wspierają je w ich działalności. Andrzej Sadowski zauważa trzy elementy, które wskazują na istnienie społeczeństwa wielokulturowego<sup>51</sup>:

- wielość kontaktów międzykulturowych, których efektem jest nowa jakościowo zróżnicowana kulturowa całość,
- kres dominacji kulturowej,
- widoczna integracja społeczeństwa zróżnicowanego kulturowo.

---

<sup>50</sup> Ibidem, s. 58.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 59.



## 2. Metodologia pracy

### 2.1. Założenia badawcze

Pierwszym założeniem badawczym jest twierdzenie, że społeczeństwo Białegostoku staje się kierunkowo społeczeństwem pluralistycznym. W ciągu 20 lat transformacji społeczeństwo miasta przekształciło się w typ, który jest bardziej zróżnicowany. Lata PRL-u, pomimo polityki państwa zmierzającej do stworzenia jednolitego narodu, nie zatarły innych kultur, czy mniejszości, które występowały w Białymstoku. Zmiana systemu umożliwiła mniejszościom zaistnienie w społeczności miasta, a także stworzenia pewnych ram instytucjonalnych (związki, stowarzyszenia) dla realizacji swoich celów. Wytworzył się także pluralizm poglądów, który umożliwił swobodne wypowiedzianie się, a także korzystanie z różnych źródeł historycznych. Zaowocowało to nowymi problemami związanymi ze sposobem opowiadania o przeszłości, zwłaszcza miasta i jego mieszkańców należących do różnych kultur.

Z pierwszego założenia wynika kolejne. Kluczowym terminem jest zmiana. W obecnej chwili mieszkańcy Białegostoku zmieniają się ze społeczeństwa zróżnicowanego kulturowo w kierunku społeczeństwa pluralistycznego (por. r. 1.5). Obecnie są stworzone inicjatywy, które mają na celu trwanie, a także niejako promowanie innych kultur. Działania te są jednak często ograniczone i jednostkowe. Innym problemem jest możliwość rozwoju kultur mniejszościowych, co stopniowo zaczyna się zmieniać. Władze lokalne widzą potencjał w kulturach mniejszościowych, ale także możliwość wypromowania regionu, czy województwa z ich udziałem. Sami mieszkańcy także coraz częściej dostrzegają inne kultury i są im coraz bardziej przychylni. Są to założenia, do których społeczeństwo lokalne dąży, ale których jeszcze w pełni nie osiągnęło. Dlatego właśnie społeczeństwo Białegostoku obecnie znajduje się w fazie przejścia od społeczeństwa zróżnicowanego kulturowo do społeczeństwa pluralistycznego kulturowo.

Innym ważnym założeniem jest uchwycenie przemian. Uchwycenie to jest możliwe, jedynie wówczas, gdy analizowany materiał badawczy jest rozłożony w czasie. W przypadku techniki wywiadów analizowanie przemian ma miejsce, gdy wypowiedzi badanych odnoszą się nie tylko do teraźniejszości, ale także do przeszłości, czyli pamięci.

Kolejnym założeniem badawczym jest stwierdzenie, że mity są powszechne w świadomości mieszkańców Białegostoku. Powszechność ich wynika z przyjętej definicji (por. r. 1.1). Jest to konstrukt kulturowy lub forma komunikacji. Z takimi elementami występującymi w dyskursie publicznym społeczeństwo ma do czynienia na co dzień.

Wpływają na nasze działania, czy przekonania, na cały system normatywny, co powoduje określone zachowania. Mity te są obecne w naszej świadomości, porządkują informacje i wskazują, jak mamy się zachować w danej sytuacji. Bardzo rzadko konstrukty te są nazwane mitami, jednak to nie znaczy, że nie występują. Powszechność ich nie ogranicza się tylko do występowania lub wpływu na dyskurs publiczny. Mity są także elementem postaw, które reprezentujemy, ale także wiedzy, która również jest nimi przepełniona.

Skoro mity są powszechnym elementem społeczeństwa i wpisują się w rzeczywistość społeczną, są także elementem kultury zróżnicowanego społeczeństwa Białegostoku. To właśnie w tej sferze mity powstają, trwają, ulegają przemianom, a także niekiedy umierają. Kultura w tym znaczeniu jest rozumiana bardzo szeroko. Jest to całościowy sposób życia danej zbiorowości. Obejmuje wszystko, co dana zbiorowość wytwarza, ale także to jak żyje. Na kulturę składają się też wartości niematerialne, symboliczne, których elementem składowym są mity.

Ostatnim ważnym założeniem jest stwierdzenie, że mity jako zjawisko społeczne są przekazywane głównie za pomocą komunikatu. Aby zrozumieć, czym jest komunikat, należy wyjaśnić, czym jest komunikacja. Jest to proces tworzenia, nadawania, odbierania, i interpretowania komunikatów między ludźmi<sup>52</sup>. Z tej definicji wynika, że komunikacja jest czymś dynamicznym, co polega na kilku czynnościach podejmowanych wobec komunikatu. Ten jest częścią interakcji, który polega na słowie, działaniu, ale także dźwięku, który druga osoba odbiera za pewną całość. Media są zbudowane z komunikatów. Dyskurs społeczny najczęściej jest drogą, którą mit współczesny może docierać do mieszkańców miasta.

## 2.2. Pytania badawcze

Uwzględniając wcześniej podane założenia badawcze, zostaną podane pytania badawcze. Głównym pytaniem badawczym jest:

**Czy analizowane mity wpływają na powstanie społeczeństwa pluralistycznego, czy wzmacniają społeczeństwo homogeniczne tzn. wyznaczone przez wartości narodowe?**

Zasadniczym i bardzo ważnym problemem jest to, w jaki sposób analizowane mity wpływają na społeczeństwo lokalne Białegostoku. Czy w toku przemiany, jaka obecnie się rozpoczęła, mity te wspierają powstanie społeczeństwa pluralistycznego, czy jednak wzmacniają społeczeństwo homogeniczne, które utrzymuje poziom społeczeństwa zróżnicowanego kulturowo, w którym inne kultury współzysujące na danym obszarze nie są

---

<sup>52</sup> K. Adams, G.J. Galanes, *Komunikacja w grupach*, Rozdział 3 Reguły komunikowania się obowiązujące członków grupy, Wydawnictwo Naukowe PWN S.A., Warszawa 2007, s.63.

aktywnymi aktorami życia publicznego. Ich głównym zadaniem powinna być próba zasymilowania z grupą dominującą.

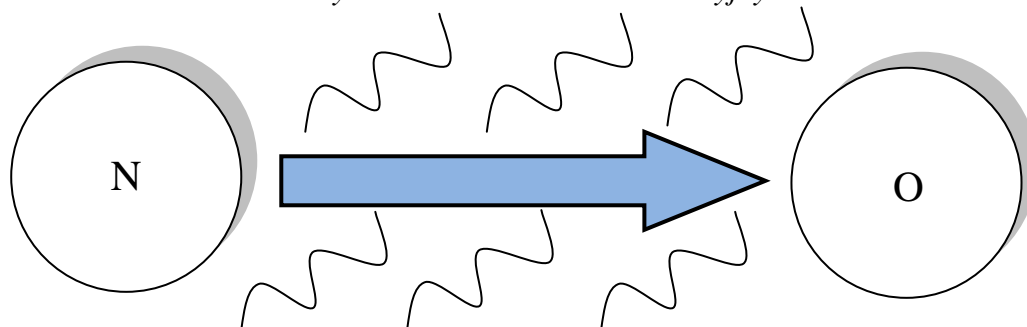
Oprócz pytania głównego zostaną także postawione pytania szczegółowe. Pierwszym jest:

**Czy powstałe koncepcje teoretyczne mitu są adekwatne do obecnej problematyki mitologicznej?**

To pytanie posłuży temu, aby odpowiedzieć na pytanie, czy koncepcje Georgesa Sorela, Vilfredo Pareto, Ernesta Cassirera, Rolanda Barthesa wyjaśniają obecnie problem powszechnego występowania mitu i jego oddziaływania na środowisko społeczne? Czy z drugiej strony, są to na tyle dawne koncepcje, które kiedyś wyjaśniały zasadę działania mitów, jednak obecna rzeczywistość zmusza do ich reinterpretacji, uzupełnienia czy odrzucenia w całości?

Z definicji mitu wynika, że jest on elementem komunikacji. W prostym schemacie komunikacji możemy wyróżnić kilka elementów takich jak: nadawca, odbiorca, kanał komunikacyjny, a także bariery komunikacyjne. Nadawcą jest twórca lub twórcy mitu, odbiorcą są osoby, grupy społeczne, czy zbiorowości, do których mit jest skierowany. Kanałem komunikacyjnym nazwiemy drogi, którymi mit dociera od nadawcy do odbiorcy. Natomiast bariery komunikacyjne lub szумы komunikacyjne są to różne sytuacje, zdarzenia rozumiane bardzo szeroko, które mają na celu uniemożliwienie lub utrudnienie dotarcia mitu od nadawcy do odbiorcy. Schemat ten przedstawiony jest na rysunku 4.

*Rysunek 4. Schemat komunikacyjny*



*Źródło: Opracowanie własne.*

Zatem kolejnym pytaniem jest: **Kto jest nadawcą, a kto odbiorcą mitów w Białymstoku? Jakimi kanałami komunikacyjnymi mity docierają do odbiorców i jakie bariery komunikacyjne mogą utrudnić to dotarcie?**

Mity współczesne jako element tworzonej kultury społeczności lokalnej, posiadają wymiar aksjologiczny. W nich są ukryte pewne normy wartości czy działania, które są aprobowane i zarazem pożądane przez daną społeczność.

Kolejnym pytaniem badawczym zatem jest: **Jakie normy i wartości są ukryte w badanych mitach współczesnych? Jakie postawy są rozpowszechniane przez badane mity wśród mieszkańców miasta?**

Jest to bardzo ważny aspekt odkrycia całego i pełnego wymiaru aksjologicznego mitów współczesnych. To pomoże odpowiedzieć na główne pytanie badawcze dotyczące transformacji kulturowej społeczeństwa lokalnego. Transformacji dlatego, że dotyczy ona bardzo istotnej przemiany mieszkańców Białegostoku ze społeczeństwa zróżnicowanego kulturowo na społeczeństwo pluralistyczne.

### 2.3.Hipotezy

Hipotezą główną mojej pracy jest twierdzenie, że **badane współczesne mity nie sprzyjają powstaniu społeczeństwa pluralistycznego kulturowo, a wzmacniają homogeniczny charakter społeczeństwa**. Mity współczesne, które występują w Białymstoku oraz są aprobowane przez mieszkańców, nie wpływają pozytywnie na transformację społeczeństwa. Hamują ją, co więcej, umacniają i promują społeczeństwo homogeniczne, w którym przedstawiciele mniejszości kulturowych asymilują się z grupą dominującą lub w przypadku odrzucenia asymilacji, są przez nią marginalizowane.

Hipotezą badawczą jest stwierdzenie, że **konceptje teoretyczne przedstawione przez Georgesa Sorela, Vilfredo Pareto, Ernesta Cassirera, Rolanda Barthesa obecnie nie wyjaśniają w pełni działania mitów współczesnych**. Konceptje teoretyczne pierwszych trzech naukowców zostały opracowane w pierwszej połowie XX wieku i dotyczyły głównie wpływu mitów na społeczeństwo pod kątem wydarzeń politycznych, które w tamtych czasach miały miejsce. Odnoszą się one głównie do powstania państw totalitarnych, rozwoju faszyzmu, promowania postaw nacjonalistycznych, a także siły i możliwości wpływu ruchu robotniczego na proletariat oraz burżuazję. Od tamtych lat społeczeństwo uległo przemianom i dawne drogi nie są w stanie w pełni wyjaśnić zmian, które dokonują się obecnie. Strukturalistyczna teoria mitu Rolanda Barthesa nie jest starą koncepcją, ponieważ powstała w latach 60 i 70. Jednak ujmuje mit zbyt szeroko, przez co badania i analizy dotyczą nie tylko mitów, ale także zwykłych form komunikacyjnych, które mitami nie są.

Kolejną hipotezę badawczą jest stanowisko, że **nadawcą mitu jest głównie władza lokalna, ale także elity, grupy społeczne oraz media. Media jednocześnie są najpowszechniejszym, chociaż nie jedynym kanałem komunikacyjnym, dotarcia mitów do odbiorców. Innym kanałem jest ich obecność w dyskursie publicznym. Odbiorcami analizowanych mitów są mieszkańcy miasta. Wśród nich możemy wyróżnić grupę**

**dominującą oraz grupy mniejszościowe. Za bariery komunikacyjne są odpowiedzialne jednostki lub grupy społeczne, które nie zgadzają się ze stanowiskiem lub wymiarem aksjologicznym, który jest przekazywany przez dany mit.** Bardzo istotnym problemem jest przedstawienie całego zarysu drogi, jaką dociera mit. Nie jest on tylko elementem kultury, ale także formą komunikacji. Przyjęcie takiej definicji mitu (por. r. 1.1) powoduje potrzebę skonstruowania i przedstawienia schematu komunikacji. Innym ważnym aspektem jest sprawdzenie, czy dany schemat komunikacji nie jest w jakiś sposób odmienny od powszechnie przyjętego.

Ostatnią hipotezą badawczą jest twierdzenie, że **analizowane mity współczesne będą przekazywały normy, wartości oraz postawy i wzory działań, które służą wzmocnieniu społeczeństwa homogenicznego.** Mity współczesne będą promowały tylko te działania, które będą służyły wzmocnieniu pozycji grupy dominującej poprzez m.in. próby asymilacji grup mniejszościowych, czy propagowanie wartości, norm i postaw, które są właściwe dla społeczeństwa zróżnicowanego kulturowo.

## **2.4. Metody i narzędzia badawcze**

W pracy zostaną wykorzystane trzy metody badawcze jakościowe, które są stosowane w naukach społecznych. Są to: analiza dyskursu, analiza treści oraz wywiad ustrukturyzowany. Dobór tych metod nie jest przypadkowy. Pierwsze dwie służą do analizy wszelkich form komunikacji, co bezpośrednio wiąże się z problemem badawczym. Wywiad ustrukturyzowany może przyczynić się do pełniejszego przedstawienia problemu od strony kultury oraz społeczności lokalnej. W pracy nie będą wykorzystane badania ilościowe, ponieważ ich zastosowanie nie daje możliwości zweryfikowania hipotez postawionych w pracy. Innym powodem jest także obszar badawczy, którym jest kultura, a trudno ją przedstawić w sposób ilościowy.

### **2.4.1. Krytyczna analiza dyskursu**

Krytyczna analiza dyskursu jest metodą jakościową od niedawna stworzoną i stosowaną w naukach społecznych. Narzędzie to wiąże się z wykorzystaniem przestrzeni komunikacji. Przestrzeń ta jest dokładnie określona, bo odnosi się jedynie do tej sfery, do której wszyscy członkowie społeczności, w tym także marginalizowane jednostki, mają dostęp. Występuje oczywiście różnica w większym lub mniejszym dostępie do przestrzeni komunikacyjnej, która jest uwarunkowana różnymi kryteriami na przykład zamożnością. Dlatego pod uwagę nie będą brane materiały badawcze, które wiążą się z prywatnymi zapiskami, czy rozmowami i które nie trafiły do sfery publicznej. „Krytyczna analiza

dyskursu koncentruje się na rzeczywistej, codziennej komunikacji w instytucjach, mediach, przestrzeni politycznej lub innych miejscach częściej niż na próbki zdań, czy tekstu stworzone w językowych umysłach”<sup>53</sup>.

Występują dwa nurty badań nad dyskursem. Pierwszy wiąże się z badaniem słowa wypowiedzianego. Drugi odnosi się do słowa pisanego umieszczanego na trwałym nośniku na przykład papierze, płycie CD, czy kasecie. Oba aspekty można badać za pomocą analizy dyskursu. Trzeba mieć na uwadze, który sposób badamy, gdyż tekst i wypowiedź jest postrzegane oddzielnie i niekiedy inne czynniki muszą być brane pod uwagę przy analizie tych dwóch aspektów przedmiotu badań.

Dyskursywne akty są konstruowane na kilka różnych sposobów. „Po pierwsze mogą być odpowiedzialne za ich powstanie, podtrzymywanie i konstruowanie uwzględniające konkretne warunki społeczne. Po drugie uczestniczą w odnawianiu, legitymizowaniu, lub relatywizowaniu społecznego stanu obecnego. Po trzecie dyskursywne akty są potrzebne aby podtrzymywać i reprodukować stan obecny”<sup>54</sup>.

Krytyczna analiza dyskursu (KAD) lub z angielskiego *Critical Discourse Analysis (CDA)* wiąże się z nieco dokładniejszym określeniem sposobu badania. „Krytyczny oznacza nie brania wszystkiego za oczywiste, otwarcie na złożoność (...) analizowanie refleksyjne w badaniach i przez ten proces poddawanie w wątpliwość struktur i sił relacji. Krytyczny nie pociąga za sobą przyjęcie postawy negatywnej, a raczej sceptycznej”<sup>55</sup>. Z tego fragmentu wynika, że krytyczny oznacza bardziej zaangażowaną postawę badacza, który nie tylko opisuje rzeczywistość, ale także wyciąga wnioski, ocenia i wydaje opinię na dany temat. Jednocześnie jego postawa jest wolna od subiektywności i stronniczości.

Przy podejściu do analizy dyskursu trzeba pamiętać o kilku warunkach<sup>56</sup>:

- Badane są teksty i wypowiedzi, które są prawdziwe, niespreparowane, niepokawalkowane, niedopasowane uprzednio do naszych badań. Niedopasowanie to wiąże się raczej z unikaniem analizy tych materiałów, które potwierdzają nasze tezy lub które są łatwiejsze, z naszego punktu widzenia do analizy. Nie oznacza to jednak

---

<sup>53</sup>R. Wodak, R. de Cillia, M. Reisigl and K. Liebhart, *The discursive Construction of National Identity*, 2.1 *Critical Discourse analysis as social practice* translated by: A. Hirsch, R. Mitten, Edinburgh University Press, Edinburgh 1999, s. 8.

<sup>54</sup> Ibidem, s. 8.

<sup>55</sup> R. Wodak, *What is critical discourse analysis?*, Forum Qualitative Social Research, Volume 8, No 2, Art. 29 – May 2007, s. 3.

<sup>56</sup> B. Jabłońska, *Krytyczna analiza dyskursu.: refleksje teoretyczno – metodologiczne*, w: *Przegląd Socjologii Jakościowej*, Tom II, Numer 1 – Listopad 2006, s. 25 – 26.

wyboru tylko tych aspektów, które są istotne z punktu widzenia problemu badawczego.

- Analiza dyskursu może dotyczyć sfery zarówno pisanej jak i mówionej; przy analizie trzeba pamiętać o specyfice sytuacji komunikacyjnej.
- Dyskurs ma swój linearny i sekwencyjny charakter. Badając, uwzględniamy jego wewnętrzny rozwój i dynamikę.
- Każdy dyskurs ma określone cele i funkcje. Zadaniem badacza jest je wskazać i opisać ich znaczenie.
- Dyskurs ma różne poziomy i aspekty. Badacz powinien je wyróżnić oraz wskazać powiązania między nimi.
- Dyskurs jest konstruowany w rzeczywistości, w której obowiązują pewne normy i reguły. Badacz powinien wskazać ich adekwatność z normami i regułami, które są wskazywane w danym materiale badawczym.
- Funkcje poszczególnych norm i reguł, a także ich stosunek do nich stanowią składową strategii komunikacyjnych nadawców. Pomaga to nadawcom w osiągnięciu zakładanych przez nich celów.
- Podczas analizy dyskursu trzeba brać pod uwagę kontekst wypowiedzi w jakiej występuje.
- Dyskurs jest często wyrazem społecznej roli aktora, która nie jest bez znaczenia przy jego konstruowaniu.
- Dyskurs może się realizować jedynie przez zastosowanie psychologicznych mechanizmów poznawczych, które trzeba uwzględnić przy dokonywaniu analizy.
- Obok jednostkowych mechanizmów występują także społeczne, które są równie ważne. Możemy do nich zaliczyć: wiedzę, postawy, emocje, wartości, normy, ideologie.
- Analizując dyskurs trzeba unikać błędu internalizacji, czyli przypisywania autorom analizowanych wypowiedzi naszych pojęć, sądów, opinii, założeń, przekonań.

Oprócz warunków przyjętych podczas analizy dyskursu trzeba przyjąć pewne zasoby językowe każdego badanego tekstu pisanego. W toku badań analizie zostaną poddane artykuły z gazet. Należy zatem przyjąć pewne wyznaczniki, które będą pomocne przy

odszukaniu i zinterpretowaniu tych zasobów językowych. Gerlinde Mautner podał kilka zasobów, które mogą posłużyć wykorzystaniu do analizy tekstowej<sup>57</sup>.

- **Leksyka** polega na szczególnym doborze słów i zwrotów zawartych w artykułach. Opiera się przede wszystkim na przyjmowaniu jednoznacznej oceny wydarzeń, a także aktorów, uczestników, którzy są w każdym artykule wspominani. Nie bez znaczenia jest operowanie liczbami i statystyką, które ma przekonać w sposób „racjonalny” czytelnika do stanowiska przedstawianego przez autora artykułu. Innym leksykalnym wzmocnieniem artykułu jest użycie w nim metafor, które są dobrze znane potencjalnym czytelnikom, a zarazem są jednoznacznie rozumiane w kategoriach przeciwstawnych przez nich.
- **Przechodność** wiąże się ze sposobem opisywania wydarzeń. Chodzi o to czym jest działanie, a także od kogo i do kogo jest adresowane?
- **Modalność** odnosi się stopnia pewności lub zaangażowania w jakim są prezentowane dane wydarzenia lub osoby. Wyróżniamy niską modalność, gdy autor tekstu nie jest pewny swego twierdzenia lub opisu. Wysoka modalność służy do zaakcentowania pełnego przekonania autora do zjawiska. Istnieją także niezmodalizowane zdania oznajmujące, które wyrażają całkowitą pewność autora co do danej tezy.
- **Wskazanie źródła oraz obecność różnych „głosów” w tekście** daje możliwość przedstawienia problemu w bardziej „obiektywny” sposób. Często też jest to sposób na zapewnienie pewnego dystansu i chłodnego spojrzenia. Użycie w artykule nazwisk znanych osób lub cytowania może także wzmocnić pewność głoszonych poglądów, a także zapewnić ich legitymizację.
- **Koherencja i kohezja tekstowa** polega na uzyskaniu ogólnej spójności tekstu. Są to te cechy tekstu, które łączą go w jednolitą całość, pomimo tego, że często są w nim poruszane wątki, które mogą nie mieć ze sobą nic wspólnego. Powtórzenia parafrazy, ko referencja i elipsa mają właśnie taką spójność osiągnąć.
- **Dobra relacja między autorem, a czytelnikiem** polega na wykorzystaniu pewnych zabiegów tekstowych co może doprowadzić do dobrej relacji między autorem a odbiorcą artykułu. Relacja ta może mieć wpływ na pogląd na tematy poruszane w artykułach. Stosowanie pytań retorycznych, odwoływanie się do zdrowego rozsądku,

---

<sup>57</sup> G. Mauter, *Analiza gazet, czasopism i innych mediów drukowanych*, w: R. Wodak, M. Krzyżanowski (red.), *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych*, tłumaczenie Danuta Przepiórkowska, Oficyna Wydawnicza Łośgraf, Warszawa 2011, s. 63 – 71.



czy tworzenie podgrupy poprzez użycie słowa „my” są tylko wybranymi przykładami jak można taką relację wytworzyć.

- **Niewerbalne składniki przekazu** związane są z wszystkimi czynnikami, które nie obejmują samego artykułu, a są nie mniej ważne. Są to np. elementy wizualne czyli np. zdjęcie zamieszczone do artykułu, układ strony, ramki, kolor i wielkość czcionki.

Wszystkie powyższe czynniki muszą być stosowane łącznie. Nie można zakładać, że część tekstu jest tylko związane z nawiązaniem dobrej relacji między autorem artykułu, a czytelnikiem, ponieważ jedno zdanie może przedstawiać o wiele więcej niż tylko jeden z prezentowanych wyżej zasobów.

Precyzyjna analiza musi uwzględniać także rolę tła społecznego, historycznego, politycznego, gospodarczego, czy kulturowego<sup>58</sup>. Jest to istotne, ponieważ każdy artykuł powstaje w danym czasie, a także rzeczywistości i jest powiązany z otaczającą rzeczywistością, często będąc jej opisem i komentarzem.

Podczas badania analizy dyskursu bardzo pomocna będzie analiza *leadów* lub w spolszczonej wersji *lidów* znajdujących się zawsze na początku każdego artykułu zaraz po jego tytule. Jest to zwykle jedno lub dwa zdania znajdujące się pod artykułem. Wyróżniają się od reszty tekstu poprzez to, że są zapisane inną, większą lub pogrubioną czcionką. Najczęściej służą krótkiemu wprowadzeniu do treści poruszanych w artykule, czasem streszczają poruszany w nim problem lub chcą zachęcić do jego przeczytania. Ich analiza jest bardzo pomocna zwłaszcza, gdy autor danego tekstu celowo umieszcza jakieś treści w lidzie, które nie są przypadkowe i często mają ukryty cel.

#### **2.4.2. Analiza treści**

Analiza treści jest drugą metodą badawczą, która zostanie zastosowana przy badaniu materiału. Metoda ta posiada wiele cech wspólnych z Krytyczną Analizą Dyskursu (KAD).

Pierwszą jest praca z materiałem zastanym. Badacz posiada materiał w formie już przygotowanej w obu metodach. Praca opiera się na weryfikacji, rozpatrywaniu i ocenie dokonywanej na tymże materiale. Druga polega na podziale na tekst i wypowiedź. Analizy treści możemy dokonywać zarówno na tekście, ale także na wypowiedzi. Jednakże w przypadku wypowiedzi musi być ona dostępna w formie pisemnej. Kolejną cechą wspólną jest sam materiał badawczy. Zarówno KAD jak i analiza treści nadają się do pracy z materiałem badawczym takim jak: artykuły, wypowiedzi publiczne, wywiady badawcze i medialne, inne przekazy medialne oraz formy wypowiedzi dostępne w przestrzeni publicznej.

---

<sup>58</sup> G. Mauter, *Analiza gazet, czasopism...*, s.71 – 72.

Mimo to KAD i analiza treści nie są tożsamymi metodami badawczymi. Różnica polega na badaniu. KAD koncentruje swoją uwagę na zewnętrznym aspekcie, czyli na dyskursie. Ważne w tym wypadku jest otoczenie, nadawca, odbiorca, kontekst wypowiedzi. W przypadku analizy treści badacz koncentruje swoją uwagę na analizie samej treści tzn. informacji zawartej w formie wypowiedzi zarówno tej jawnej, jak i tej ukrytej. Analiza treści, zwłaszcza w treściach pisanych, zwraca uwagę na techniczne użycie języka tzn. występowanie różnych znaków, interpunkcyjnych, słów kluczowych, czy innych aspektów czysto językowych. Reasumując KAD zajmuje się zewnętrznym aspektem analizy przekazu, a analiza treści samym tekstem.

Rozróżnienie takie nie zawsze jest widoczne w piśmiennictwie ze względu na różny czas powstania tych dwóch metod. Analiza treści jest metodą wcześniejszą i niejednokrotnie badacze chcąc w pełni przedstawić dany problem, do analizy treści zaliczali aspekty, które są związane z analizą dyskursu. Berelson<sup>59</sup> wyróżnił trzy podejścia przy analizie treści:

1. Badacz interesuje się cechami samej treści.
2. Próbuje wychodząc z analizy, sformułować wnioski o autorze treści.
3. Badacz interpretuje treść po to, aby dowiedzieć się czegoś o cechach jej odbiorców, bądź o skutkach jej oddziaływania.

Pierwsze podejście jest typową analizą treści. Drugie i trzecie również dotyczy interpretacji treści. Jednakże wskazuje na niezbędne zabiegi mające na celu określenie rzeczy, które zdecydowanie mieszczą się i są łatwiejsze do określenia przy krytycznej analizie dyskursu.

Autor wyróżnił sześć rodzajów zastosowań analizy treści<sup>60</sup>:

- Analiza trendów w przemianach treści przekazów informacyjnych, która polega na uchwyceniu zmiany treści lub sposobu przekazywanych informacji w czasie.
- Badania nad rozwojem nauki; oprócz przedmiotu badania nie różni się niczym od podanej powyżej.
- Badania różnic w treści przekazów informacyjnych różnych narodów jest szeroko rozpowszechniona w socjologicznych badaniach dotyczących stosunków międzynarodowych. Polega na analizie przekazów najczęściej tych samych problemów przez różne media różnych krajów.

---

<sup>59</sup> D. P. Cartwright, *Ogólne zasady i zastosowanie analizy treści* w: M. Malikowski, M. Niezgodna, *Badania empiryczne w socjologii. Wybór tekstów*, Rozdział XI Analiza treści przekazów, Wyższa Szkoła Społeczno-Gospodarcza w Tyczynie, Tyczyn 1997, s. 286.

<sup>60</sup> *Ibidem*, s.287 – 288.

- Porównywanie różnych środków masowej informacji służy do porównywania tych samych tematów w jednym kraju. Pod uwagę bierze się różne mass media lub/i różne tytuły tych samych rodzajów przekazywania informacji.
- Konstruowanie i stosowanie wzorców właściwej informacji są stosowane wówczas, gdy badania są przeprowadzone aby stwierdzić wkład środków danego medium do życia społecznego.
- Techniczna pomoc w prowadzeniu badań, która ma na celu wykorzystanie analizy treści jako dopełnieniu innych rodzajów badań społecznych.

W pracy zostaną wykorzystane prawie wszystkie zastosowania analizy treści oprócz drugiego i trzeciego, ponieważ nie są związane z problemem badawczym.

### **2.4.3. Wywiad ustrukturyzowany**

Ostatnią metodą badawczą, która zostanie wykorzystana podczas badań jest wywiadem ustrukturyzowanym. Jest to forma wywiadu osobistego. Polega na przeprowadzeniu rozmowy z badanym na podstawie przygotowanego wcześniej kwestionariusza wywiadu. Wywiad ten posiada cztery cechy<sup>61</sup>:

1. Odbywa się z udziałem tych respondentów, o których wiadomo, że mają określone doświadczenia.
2. Odwołuje się do sytuacji, które były analizowane przed rozpoczęciem wywiadu.
3. Przeprowadzany jest zgodnie z planem, który określa tematy istotne z punktu widzenia hipotezy badawczej.
4. Skupia się na tych doświadczeniach badanych osób, które dotyczą badanej sytuacji.

Pierwsza cecha polega na właściwym doborze próby. Jest to dobór celowy. Do wywiadu zostanie użyta baza danych ogólnie dostępna na stronie <http://www.ngo.pl/>. Z tej bazy zostaną wybrane wszystkie organizacje społeczne, których działania są związane z Kresami, wielokulturowością, Polską wschodnią i tragedią smoleńską. W doborze zostanie także wykorzystana metoda kuli śnieżnej.

Druga cecha określa nie tyle tematykę, ile okres badawczy. Chodzi o wydarzenia z przeszłości. Badany powinien być uczestnikiem lub mieć pewną wiedzę i własne zdanie na temat problemu badawczego. Z powodu subiektywności podejścia często do wywiadów są dobierane elity lokalne, których zdanie jest ważne wśród społeczności. Badacz nie powinien

---

<sup>61</sup> Ch. Frankfort- Nachmias , D. Nachmias, *Metody badawcze w naukach społecznych*, rozdział 10 Badania sondażowe, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2001, s. 251.

pytać o prognozy, czy o przyszłość, ponieważ badany nie musi być ekspertem, który będzie się starał przewidzieć przyszłość.

Trzecia cecha dotyczy kwestionariusza wywiadu. Jest to narzędzie badawcze, które składa się z zapisanych w określonej kolejności pytań otwartych, które zostaną zadane badanemu podczas rozmowy. Rozmowa powinna przebiegać swobodnie, a pytania powinny być zadane w takiej kolejności, w jakiej zostały zapisane. Kolejność ta jest niezwykle ważna, ponieważ z jednej strony zaczyna się od pytań dość ogólnych i kolejne są coraz bardziej szczegółowe. Z drugiej strony chodzi też o pogrupowanie pytań tak, aby dotyczyły jednego zagadnienia, do którego nie trzeba później się znów odwoływać.

Ostatnia cecha dotyczy już samych pytań stawianych w kwestionariuszu. Musimy pytać tylko o to, co nas interesuje w kontekście problemu badawczego. Nie możemy stawiać pytań, które nie dotyczą interesującej nas problematyki. To może zdezorientować badanego, który powinien czuć się w miarę komfortowo i bezpiecznie, bo to przełoży się na duży stopień wiarygodności odpowiedzi.

Wywiad ustrukturyzowany różni się od wywiadu swobodnego, gdyż ten ostatni opiera się na luźniejszej formie rozmowy, w której określa się raczej jej kierunek oraz problemy, które powinny zostać w niej poruszone. Metoda ta wymaga większego zaangażowania badacza podczas prowadzenia rozmowy. Przejawia się to między innymi w umiejętnym naprowadzeniu badanego na właściwy tok rozmowy, w przypadku gdy zacznie mówić o czymś co nie jest związane z tematem rozmowy. W sytuacji wywiadu swobodnego rola badacza jest istotna i może przyczynić się do uzyskania zniekształconych informacji. Z tego powodu zasadniejsze jest zastosowanie wywiadu ustrukturyzowanego.

W trakcie przeprowadzenia wywiadów ważne jest ich kodowanie. Do odpowiedniego zakodowania posłużą dwie zmienne, a całość kodu będzie składała się z trzech znaków. Pierwszym będzie numer wywiadu. Następnie ukośnik. Po nim pierwszą zmienną, będzie wykształcenie. Odpowiednio: P – podstawowe, Ś- średnie oraz W- wyższe. Drugą zmienną, która jednocześnie będzie trzecim znakiem, odpowiadać będzie miejscu pracy lub zawodu jakie badany wykonuje. Odpowiednio: I – instytucja publiczna, O – organizacja pozarządowa, U – uczelnia wyższa, D – dziennikarz.

Po przeprowadzonych wywiadach należy przyjąć ogólne ramy, aby rzetelnie zbadać spisany materiał. Jackie Abell i Greg Myers podają cztery kontakty wywiadów badawczych<sup>62</sup>, które mogą być pomocne przy analizie materiału badawczego:

1. Bezpośrednie otoczenie, język lub tekst towarzyszący, z angielskiego *co – text*, znajdujący się w tekście: czyli w przypadku każdej badanej wypowiedzi należy zwrócić uwagę na treść, która ją poprzedza, ale również która po niej następuje. Badana wypowiedź nie powinna być oddzielona od całego kontekstu, który może okazać się kluczowy podczas badania danego wyrażenia.
2. Intertekstualne i interdyscyplinarne relacje między wypowiedziami, tekstami, gatunkami i dyskursami dotyczą powiązania tematu rozmowy z innymi obiegowymi opiniami przywoływanymi przez badacza. W trakcie rozmowy te elementy pełnią istotną rolę. Bardzo ważne jest, aby ustalić co to za elementy i dlaczego badany podczas swojej wypowiedzi korzysta właśnie z intertekstualności.
3. Pozajęzykowe zmienne społeczne/socjologiczne oraz instytucjonalne ramy danego kontekstu sytuacyjnego. Dotyczy to aranżacji przeprowadzenia wywiadu, czyli oczekiwań badanego co do postawy moderatora. Badacz powinien być elastyczny na tyle, aby z jednej strony zapewnić badanemu komfort wypowiedzi, a z drugiej by rzetelnie przeprowadzić dany wywiad.
4. Szersze konteksty społeczno – polityczne i historyczne. Podczas przeprowadzania badań należy pamiętać, że sytuacja wywiadu nawet najbardziej obiektywnego, który jednocześnie zapewnia komfort badanemu nie jest oderwana od obecnej rzeczywistości społecznej. Należy o tym pamiętać, że zarówno badacz jak i badany pozostają pod jej wpływem. Dość istotnym też jest przygotowanie badacza do przeprowadzenia wywiadu. Powinien posiadać wiedzę na temat badanego co pomoże mu w efektywnym przeprowadzeniu badania.

Podczas wywiadu ustrukturyzowanego zostanie zastosowany nieprobabilistyczny dobór próby. Oznacza to, że za pomocą pewnych kategorii badani zostaną dobrani do badania. Próba ta jest także nazywana w naukach społecznych próbą ekspercką. W tym przypadku badanymi będą elity lokalne: osoby z trzeciego sektora, czyli organizacji pozarządowych. Organizacje, w których badani działają muszą być zainteresowane kwestiami poruszonymi w dysertacji. Kategorią doboru będą te problemy. Koniecznym aspektem jest,

---

<sup>62</sup> J. Abell, G. Myers, *Analiza wywiadów badawczych*, w: R. Wodak, M. Krzyżanowski (red.), *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych*, tłumaczenie Danuta Przepiórkowska, Oficyna Wydawnicza Łośgraf, Warszawa 2011, s. 233.

aby dana organizacja posiadała minimum jedną z tych kategorii wpisaną w zakres działań. Kategorie te to: społeczeństwo lokalne Białegostoku, obszar dawnych Kresów, kwestie mniejszości narodowych, Polska wschodnia, tragedia smoleńska. Metodą do znalezienia badanych pod kątem kategorii będzie Internet, w szczególności baza danych organizacji pozarządowych<sup>63</sup>. Metoda kuli śnieżnej będzie drugą wykorzystaną podczas badań. Pod koniec wywiadu badacz będzie zadawał dodatkowe pytanie badanym odnośnie osób, które mogą odpowiedzieć się na pytania i wypowiedzieć się w kwestiach poruszanych podczas badania. Planowane jest zrealizowanie trzydziestu takich wywiadów.

---

<sup>63</sup> Zob. <http://bazy.ngo.pl/> z dn. 07.10.2013.

## 3. Konceptualizacja mitów przyjętych do badań

### 3.1. Wybór mitów przyjętych do badań

W społeczeństwie występuje wiele mitów, a także wiele „wersji” tego samego mitu. Próba wyliczenia ich wszystkich nie byłaby przydatna z punktu widzenia naukowego. Jednakże właściwe jest wskazanie kilku występujących obecnie i wpływających na rzeczywistość społeczną. Badacze mitów zawsze starali się badać wybrane mity i pokazywać efekty owych badań.

W pracy zostaną obszernie przeanalizowane cztery mity i są to: mit kresów, mit Polski wschodniej, mit wielokulturowości oraz mit smoleński. Dobór ten nie jest przypadkowy.

Trwanie i zmiana na przestrzeni lat oraz odbiór mitu w czasach teraźniejszych to powód wyboru mitu kresów. Powstał w XIX wieku i dość szybko stał się dość powszechnym mitem, który był znany przez większość społeczeństwa polskiego. Był i nadal jest tym, z którego korzystają elity polityczne odwołujące się do niego, w momencie realizacji interesów Polski na wschodzie. Pokazuje on także zmiany społeczeństwa polskiego.

Mit Polski wschodniej ukazuje, w jaki sposób społeczeństwo ulega wpływowi mitu, który pejoratywnie opisuje jeden obszar. Mit ten funkcjonuje już dłuższy czas i społeczeństwo często nie jest świadome jego obecności w codziennym życiu. Bardzo ważne decyzje życiowe takie jak np. wyjazd i zmianę środowiska społecznego, czy podjęcie pracy w innym miejscu, są podyktowane tym mitem.

Mit wielokulturowości jest kolejnym analizowanym w pracy. Opisuje starania się społeczeństwa do osiągnięcia pożądanej sytuacji, która choć zapisana w polskiej konstytucji<sup>64</sup>, często nie jest respektowana przez instytucje publiczne, czy społeczeństwo. Państwa takie jak Stany Zjednoczone, Szwajcaria, czy Australia z powodzeniem realizują ideę wielokulturowości. Niewiele osób jest świadomych, że społeczeństwo polskie nie osiągnęło idei wielokulturowości, ponieważ zarówno w artykułach naukowych<sup>65</sup>, czy prasie<sup>66</sup> wciąż słowo to jest używane i weszło na trwałe do języka polskiego oznaczające tylko wielość kultur występujących na danym obszarze. Zatem jest to mit, który zmienił podstawowe znaczenia pojęcia i dzięki temu pokazuje perspektywę, która dla jego odbiorców jest

---

<sup>64</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. nr 78, poz. 483), art. 35.

<sup>65</sup> A. Śliz, M. Szczepański, *Wielokulturowość: perspektywa konfliktu, czy szansa koegzystencji?* w: *Wielokulturowość: konflikt, czy koegzystencja*, red. A. Śliz i M.S. Szczepański, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2011, s. 18.

<sup>66</sup>[http://bialystok.gazeta.pl/bialystok/1,35241,12439023,Pierwsze\\_miasto\\_w\\_Unii\\_\\_Prezydent\\_z\\_wizyta\\_w\\_Mic\\_halowie.html](http://bialystok.gazeta.pl/bialystok/1,35241,12439023,Pierwsze_miasto_w_Unii__Prezydent_z_wizyta_w_Mic_halowie.html) z dnia 22.01.2013.

prawdziwa. Jednak odwołując się do podstawowego znaczenia wielokulturowości, wcale taka nie jest.

Mit smoleński jest typowym przykładem mitu wielu wersji. Mit ten nie ma jeszcze swojej historii, bo zaczął być tworzony na podstawie wydarzeń, które miały miejsce stosunkowo niedawno. Jednakże, podobnie jak mit kresów, jest najbardziej obecny w sferze politycznej. Jego charakterystyczną cechą jest wielość narracji, które opowiada, a także jednoczenia wokół nich ludzi o konkretnych poglądach politycznych.

Każdy z prezentowanych wyżej jest mitem. Po pierwsze dlatego, że każdy posiada cechy, które zostały opisane w poprzednim rozdziale (por. r. 1.2.2). Występuje u nich specyfika rzeczywistości i czasu mitycznego, tworzą one pewną sferę sacrum, jednak opowiadają historię sfery profanum. Są nośnikami pewnych postaw, wartości, w które wierzy dana część społeczeństwa. Mity te także są związane z emocjami, mogą wywoływać nieraz skrajne odczucia. Oprócz cech, które skupiają się głównie na strukturze, a także opisie wydarzenia, jakie mit przedstawia, można jeszcze wskazać pewne specyficzne cechy tych mitów. Pierwszą jest instrumentalne odnoszenie się do nauki. Aby udowodnić stanowisko mitów, ich nadawcy często odwołują się do statystyk, przeprowadzonych badań, co ma potwierdzić pewne tezy i założenia mitu. Mit Polski wschodniej najpełniej przedstawia tę zależność. Przywołuje się statystyki dotyczące rozwoju gospodarczego, stopy bezrobocia, aby pokazać przepaść dzielącą część wschodnią od zachodniej, która jest o wiele bardziej rozwinięta. Pomija się przy tym walor środowiskowy, rozwój turystyki, które także powinny mieć znaczenie, gdy opisywany jest pewien obszar z perspektywy ogólnej.

Nie mniej istotną kwestią są funkcje, jakie te mity spełniają. Nie da się jednoznacznie stwierdzić, czy powyższe mity spełniają funkcje psychologiczne. Mit Polski wschodniej w oczach jej mieszkańców nie ma za zadanie zapewnić bezpieczeństwa. Z drugiej strony może nawet powodować swoisty lęk, gdyż region ten jest traktowany jako gorszy niż inne. Z kolei mit kresów odwołuje się do historii Rzeczypospolitej i pewnego sentymentu do obszarów, które w przeszłości należały do Polski. Nie można tu jednak mówić o potrzebie zapewnienia bezpieczeństwa. Mit wielokulturowości, czy smoleński mogą spełnić tę funkcję. W pierwszym przypadku poprzez występowanie tej tezy społeczeństwo jest jakby zwolnione z zadania o interesy innych kultur, gdyż jest przekonane, że w pełni realizują ideę wielokulturowości. To powoduje pewne poczucie bezpieczeństwa wśród społeczeństwa i spełnienie obowiązku wobec mniejszości. Natomiast różne wersje mitu smoleńskiego jednoczą ludzi o tych samych przekonaniach, co powoduje, że nie czują się zagrożeni. Mit ten



wzmacnia integrację grupową, a także daje podstawę do obrony wartości wyznawanych przez tę grupę.

Prezentowane mity można przypisać typologii opisanej wcześniej (por. r. 1.2.4). Mit kresów nie jest mitem, który można by jednoznacznie przyporządkować. Z jednej strony jest to niewątpliwie mit historyczny, ponieważ opowiada o obszarach, wbrew pozorom różnych, które należały do Polski. Można jednak odnieść wrażenie, że niekiedy jest to mit polityczny. Nie bez znaczenia jest fakt, że Kresy zawsze łączyły się z aspektem narodowym, zwłaszcza od XIX wieku, kiedy narody zaczęły się tworzyć. Nie można zapominać, że pomimo wykorzystania tego mitu politycznie w II RP i próby wymazania tego pojęcia za czasów komunistycznych, znaczenie Kresów nie uległo zasadniczym przemianom pod wpływem zmian politycznych. Trzeba mieć na uwadze także fakt, że znaczenie słowa Kresy przede wszystkim mają powiązanie z czasami przeszłymi, zwłaszcza wtedy, gdy jeszcze nie możemy mówić o narodzie. W związku z tym mit kresów jest mitem bardziej historycznym, niż narodowym.

Mit Polski wschodniej jest niewątpliwie mitem regionalnym. Jest to diagnoza pewnego obszaru kraju, który z powodu różnych czynników jest nieustannie porównywany z pozostałą częścią kraju. Porównanie to zawsze wypada na niekorzyść tego obszaru.

Mit wielokulturowości w zaprezentowanej typologii jest mitem ponadnarodowym. Dotyczy relacji pomiędzy grupą dominującą (narodem), a mniejszościową. Relacja ta nie musi istnieć pomiędzy dwoma narodami, co też wynika z tematyki mitów ponadnarodowych. Sama nazwa wskazuje, że do tej typologii mogą zostać zaklasyfikowane te, których tematyka wykracza poza naród, jednak nie musi to być koniecznie relacja naród – naród. Jego treść dotyczy także innych kultur, czyli relacji ponadnarodowych i dlatego też mit wielokulturowości jest mitem ponadnarodowym.

Mitu smoleńskiego, ze względu na swoją krótką historię, nie jest łatwo przyporządkować do konkretnej typologii. Mogłoby się wydawać, że na tym etapie ten mit może być zarówno: narodowym, ponadnarodowym, a także politycznym. Wszystko zależy od tego, jaką „wersję” mitu przyjmiemy. Jest to niewątpliwie mit narodowy, jeżeli skupimy się na tym nim jako narodowej tragedii, katastrofie, która spowodowała śmierć najważniejszych osób w państwie, w tym elity politycznej, czy duchowej. Będzie to mit międzynarodowy, jeżeli głównym jego tematem będą stosunki pomiędzy Polską, a Rosją w kontekście tragedii, w tym także ich zmiana. Możemy także mówić o micie politycznym, w kontekście wykorzystania tragedii w dyskursie politycznym i o tworzeniu pewnych postaw politycznych.

Jak widać poprzednie trzy mity można było przyporządkować do konkretnej typologii, ponieważ pomimo niejednoznaczności i występowania kilku wersji mitu, w miarę upływu lat inne wersje zostają zapomniane, zaczyna się je pomijać w dyskursie publicznym, a główne pozostają. Mit smoleński jest mitem zbyt nowym, aby móc się wypowiadać, który aspekt będzie najczęściej omawiany w kontekście tego mitu.

## 3.2. Mit kresów

Aby dokładnie przeanalizować mit kresów w Białymstoku trzeba najpierw omówić istotę samych Kresów, ich cechy oraz sposób ich postrzegania.

### 3.2.1. Wyjaśnienie pojęcia

Termin Kresy został po raz pierwszy użyty przez Wincentego Pola w rapsodzie rycerskim pt. „Mohort”<sup>67</sup>. W tym czasie Kresy były rozumiane jako „... linia stacjonowania chorągwi strzegących południowo – wschodniej granicy Rzeczypospolitej między Dnieprem, a Dniestrem, na ukraińskim obrzeżu państwa”<sup>68</sup>. Znaczenie terminu Kresy opisanego przez Wincentego Pola dotyczyło tylko pewnego obszaru, co więcej zawężonego tylko do ziem południowo – wschodniej części Ukrainy, które od XVI do XVIII wieku należały do Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Podobną, chociaż nieco rozszerzoną definicję, zaproponował historyk Tadeusz Chrzanowski. W jego rozumieniu Kresami można nazwać terytoria wschodnie naszego państwa w dawnych wiekach, które nie są ograniczone jedynie do ziem ukraińskich, ale także można je odnieść do Wielkiego Księstwa Litewskiego, Białorusi, a także częściowo Inflant<sup>69</sup>. Dla Chrzanowskiego termin ten także oznacza jedynie pewien obszar geograficzny.

W piśmiennictwie naukowym występuje pisownia „Kresy” zarówno przez wielkie jak i małe „k”. Jest to związane z rozróżnieniem odniesienia tego pojęcia. „Z jednej strony jawią się one jako równoważnik nazwy geograficznej pewnego obszaru (...). W takim rozumieniu Kresy są nazwą własną, pisaną wielką literą, tak jak każda inna nazwa geograficzna”<sup>70</sup>. Z drugiej strony kresy już XIX wieku stały się pojęciem wartościującym, który nie tylko odnosił się do kategorii geograficznej, ale przede wszystkim aksjologicznym mającym swoje kulturowe znaczenie, wiązał się z określonymi odczuciami społecznymi<sup>71</sup>.

---

<sup>67</sup> J. Kolbuszewski, *Kresy*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2005, s. 6.

<sup>68</sup> Ibidem, s. 23.

<sup>69</sup> T. Chrzanowski, *Kresy, czyli obszary tęsknot*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2001, s.7.

<sup>70</sup> J. Kolbuszewski, *Kresy ...*, s. 56.

<sup>71</sup> Ibidem, s. 57.

Tu możemy wyraźnie zauważyć ewolucję pojęcia Kresy. Na początku były wyobrażane jako sama granica, która broni ziem Rzeczypospolitej. Następnie definicja pojęcia rozszerzyła się nie tylko na obszar graniczny, ale także na ziemie, które znalazły się poza granicami Królestwa Polskiego. W XIX wieku, także dzięki literaturze romantycznej, pojęcie to uzyskało wymiar aksjologiczny. Tu możemy mówić o początkach mitu kresów. Wcześniej Kresy istniały tylko jako obszar geograficzny. Z czasem, kiedy pojęcie to zaczęło nabierać znaczenia wartościującego, niosącego pewien ładunek emocjonalny, możemy mówić o powstaniu mitu kresów. Oczywiście trzeba mieć na uwadze fakt, że mit ten mógł powstać o wiele wcześniej, a początek pisowni oznacza tylko początek pojawienia się mitu kresów, który w myśli ludzi opowiadających o nich istniał już wcześniej.

Istotne wydaje się także rozróżnienie pojęć: Kresy, pogranicze, a także przedmurze, ponieważ każde z nich odnosi się do podobnego zakresu pojęcia. Krzysztof Kwaśniewski stwierdza, że „każde Kresy to zarazem jakieś pogranicze, ale nie każde pogranicze można nazwać Kresami”<sup>72</sup>. Dalej wyjaśnia, że pogranicze jest zjawiskiem symetrycznym, jest ono dla ludzi po obu jej stronach. Kresy z drugiej strony są asymetryczne, zatem są Kresami dla ludzi zamieszkałych po jednej stronie granicy. Co więcej biorąc pod uwagę cechę sąsiedztwa, termin pogranicze można rozumieć na określenie sąsiedztwa równoprawnego, a Kresy jako przejaw sąsiedztwa, które prowadzi ofensywę wobec drugiego, przy rozróżnieniu przedmurza, które tą ofensywę musi odpierać<sup>73</sup>.

Kwaśniewski zwraca uwagę na fakt, że Kresy są węższym pojęciem, niż pogranicze. W historii tak rzeczywiście było. Obecnie Kresy nie są terytorium przygranicznym. Należy także zwrócić uwagę, że termin przedmurze rzeczywiście oznacza obronę granic, natomiast poprzez analogię nie można obszar Kresów nazywać terenem ofensywnym lub dążącym do podboju. Nie zawsze ten sam obszar jest Kresem tylko dla jednej społeczności narodowej, zwłaszcza gdy na przestrzeni wieków te same tereny należały raz do jednego państwa, później do drugiego.

Nieco inne rozróżnienie pomiędzy tymi dwoma pojęciami wprowadza Marek Kotler. „Zwykle pogranicze to na ogół strefa kontaktowa, ekumen dwóch narodów politycznych tj. tworzących własne państwa narodowe. Dominuje tu dwukulturowość, choć obie społeczności narodowe mogą się przenikać, powszechny bywa bilingwizm, a nawet dochodzi do konwergencji kulturowej. Kresy to w zasadzie tereny leżące poza ‘obszarem gniazdowym’

---

<sup>72</sup> K. Kwaśniewski, *Spoleczne rozumienie relacji kresów i terytorium narodowego*, w: K. Handke, *Kresy – pojęcie i rzeczywistość*, Slawinistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa 1997, s. 63.

<sup>73</sup> *Ibidem*, s. 64 – 65.

(...) i poza pierwotnym, etnicznym terytorium państwa na ogół później do niego przyłączonego różną drogą – podboju, sukcesji dynastycznej, unii personalnej itp. To w konsekwencji obszar wielokulturowy, o bardziej złożonych stosunkach etnicznych (...), gdzie aktywność gospodarcza prawie wygasa<sup>74</sup>.

Kotler podaje różnice między pojęciami wynikające z zamieszkiwania na danym obszarze społeczności o różnej kulturze. Rzeczywiście i na pograniczu i na Kresach społeczności przynależą do różnych kultur, jednakże ich liczba nie powinna decydować o przyjęciu danego pojęcia. Pogranicze rzeczywiście jest ekumenem dwóch narodów politycznych, jednakże nie musi dominować na tych terenach dwukulturowość. Z drugiej strony Kresy w przeszłości odznaczały się niską aktywnością gospodarczą, jednak obecnie nie muszą się odznaczać niską aktywnością ekonomiczną, zwłaszcza te, które leżą przy granicy danego państwa.

Biorąc pod uwagę powyższe wypowiedzi można znaleźć rozróżnienie tych terminów. Przedmurze to, jak wyjaśnił Kwaśniewski, obszar graniczny, który oznacza obronę granic – nie koniecznie państwowych. W wieku XVII Rzeczpospolitą Obojga Narodów nazywano przedmurzem chrześcijaństwa, które broniło Europę przed podbojem Turcji. Pogranicze oznacza teren co najmniej dwóch lub więcej państw na którym występuje wielość kultur – co najmniej dwóch, a także zwiększona aktywność gospodarcza. Kresy są obszarem, które należą lub należały w przeszłości do danego państwa, jednak nadal są obecne w świadomości jego mieszkańców, a także mają charakter wartościujący w ich świadomości.

### **3.2.2. Podział oraz elementy składowe**

Można wyróżnić następujący podział Kresów ze względu jakich ziem dotyczą: Kresy Zachodnie, Kresy Południowe, a także Kresy Wschodnie<sup>75</sup>.

Kresy Południowe obecnie kojarzą się z terenami położonymi na południowy – wschód od Polski, czyli z Ukrainą. Wcześniej termin ten odnosił się do Śląska. Podobnie jest z terminem Kresy pojezierne, który nie przyjął się w Polsce i nie został umieszczony w słowniku języka polskiego. Dlatego też tereny takie jak: Śląsk Opolski, Mazury, południowa Warmia, Kaszuby zachodnie, Pogranicze Wielkopolskie nazywane są Kresami Zachodnimi<sup>76</sup>. Przed II wojną światową do tego pojęcia można było także włączyć Pomorze Gdańskie.

---

<sup>74</sup> M. Kotler, *Kresy państwowe – geneza i właściwości w świetle doświadczeń geografii politycznej*, w: K. Handke, *Kresy – pojęcie i rzeczywistość*, Slawinistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa 1997, s 9 – 10.

<sup>75</sup> J. Kolbuszewski, *Kresy ...*, s. 12.

<sup>76</sup> Z Rykiel *Kresy zachodnie w Polsce*, w: K. Handke, *Kresy – pojęcie i rzeczywistość*, Slawinistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa 1997, s. 218.

Kryterium takim kieruje się Rykiel, aby wydzielić obszary, które należą do Kresów Zachodnich opiera się na kryterium historyczności, a obszary, które zostały „niedawno” odzyskane są obszarami kresowymi. W tym rozumieniu w dwudziestoleciu międzywojennym cała zachodnia Rzeczpospolita została nazwana przez Rykiela Kresami zachodnimi<sup>77</sup>. Autor polemizuje z tezą: czy Polskie Kresy Zachodnie w ogóle istnieją? W jego przekonaniu odpowiedź jest twierdząca, ponieważ te obszary charakteryzują się cechami, które są tożsame z Kresami m.in. ze względu na rywalizację polsko – niemiecką na tym obszarze.

W moim przekonaniu pojęcie to istniało w przeszłości. Jednakże obecnie ziemie zachodnie na trwale weszły w skład państwa Polskiego, a kwestie dotyczące występowania dwóch narodowości są charakterystyczne dla terenów pogranicza, którym zwłaszcza Śląsk, jest do dzisiaj.

Bardziej złożony problem jest z tzw. Kresami Wschodnimi. Obejmują one w znaczeniu ogólnym dawne wschodnie tereny Rzeczpospolitej, lecz pojawiają się różnice co do wskazania tych ziem. Jeszcze do połowy XIX wieku z Kresami utożsamiano dzisiejszą wschodnią część Ukrainy i dzięki m.in. literaturze romantycznej „... poczęto bardzo rychło mnożyć wartości przypisywane pojęciu ‘kresów’, w tym także terytorialny zakres tego rozumienia. Stało się to niemal zaraz po powstaniu styczniowym”<sup>78</sup>. W rezultacie pojęciem tym zaczęto nazywać wszystkie ziemie wschodnie dawnej Rzeczpospolitej<sup>79</sup>, w tym niekiedy także Inflanty, które w XVI wieku należały do Rzeczpospolitej. W czasach dwudziestolecia międzywojennego część ziem kresowych została włączona do Polski, co skutkowało podziałem Kresów. W tych czasach najważniejszymi miastami na wschodzie pozostały Lwów oraz Wilno<sup>80</sup>. Po II wojnie światowej władze PRL nie poruszały tematu Kresów, gdyż były to ziemie wcielone do ZSRR, co budziło sprzeciw mieszkańców Polski. W tym samym czasie Kresy wschodnie zaczęły oznaczać ziemie, które w czasach II RP należały do Polski, a w wyniku postanowień zawartych w Jałcie zostały przyłączone do ZSRR. Chrzanowski wymienia ziemie na wschodzie, które można nazwać Kresami<sup>81</sup>. Są to: Kresy południowo – wschodnie (Ukraina), województwo ruskie, Podole Wołyń, Litwa, a także Inflanty Polskie. Uważam, że wyliczenie tych ziem jest poprawne z wyjątkiem Inflant. Obszar ten bardzo dawno znajdował się w granicach państwa polskiego i obecnie Polacy nie czują dużej więzi z tymi terenami.

---

<sup>77</sup> Ibidem, s. 215.

<sup>78</sup> J. Kolbuszewski, *Kresy ...* s. 59.

<sup>79</sup> Ibidem, s. 61.

<sup>80</sup> Ibidem, s. 101.

<sup>81</sup> T. Chrzanowski, *Kresy, czyli ...*, s. 227.

Trzeba zauważyć jeszcze jeden element. Pojmowanie obszaru Kresów wschodnich z czasem uległo przesunięciu. Po III rozbiórce Polski były to ziemie najdalej wysunięte na wschód I Rzeczypospolitej. W czasach II Rzeczypospolitej Polskiej mówiono o Kresach w dwojaki sposób. Po pierwsze były to ziemie, które wchodziły w granice państwa przed 1772 r., jednak w wyniku pokoju ryskiego w 1921 r. znalazły się poza granicami II RP. Drugi sposób to Kresy jako ziemie istniejące na wschodzie. Po 1989 r. kiedy znów Kresy pojawiły się w dyskursie publicznym, a także naukowym, znów ich „granica” uległa przesunięciu, choć nadal pojmowane są w dwojaki sposób i ten sposób jest taki sam. Pierwszy bardziej dominujący, mówi o ziemiach, które w czasach II RP wchodziły w skład państwa polskiego, a po 1945 r. zostały przekazane ZSRR. Do tych ziem możemy zaliczyć Wileńszczyznę, terytorium dzisiejszej zachodniej Białorusi, zachodnią Ukrainę z Lwowem. Drugie rozróżnienie to wschodnie terytoria III Rzeczypospolitej obejmujące Podlasie, Lubelszczyznę, a także Bieszczady. Podsumowując można rzec, że wraz z przesuwaniem granic państwowych pojęcie Kresów także uległo przesunięciu.

### 3.2.3. Cechy mitu kresów

Kresy nie są zjawiskiem typowo polskim. Kotler zauważa, że Kresy były już obecne w państwie Franków, także w Szkocji, na Biskim Wschodzie, czy w Azji, gdzie obecnie przykładem chińskich Kresów jest obszar Sinkiang położony na zachodnich krańcach Chin<sup>82</sup>.

Tak wielkie zróżnicowanie powoduje pojawienie się cech, które te ziemie jednoznacznie mogą przypisać do kresowych. Kotler wymienia ich czternaście<sup>83</sup>:

1. **Odmienność geograficzna** oznacza powstawanie Kresów tam, gdzie cechy geograficzne są zdecydowanie odmienne od obszaru centralnego państwa np. stepy.
2. **Peryferyjność**, która polega na niskiej hierarchizacji Kresów w stosunku do elementu centralnego. Jest to także znaczne oddalenie Kresów od Centrum. Ta cecha jest przyczyną kolejnych.
3. **Słaba dostępność**, która związana jest z niską dostępnością komunikacyjną drogową kolejową w porównaniu do obszaru rdzeniowego.
4. **Izolacja**, czyli słabsza dostępność do rozwiązań z zewnątrz, a także niski poziom zewnętrznej wymiany handlowej.
5. **Słabe zaludnienie**, które oznacza niską gęstość zaludnienia, a także niewielką liczbą ludności na tych terenach.

---

<sup>82</sup> M. Kotler, *Kresy państwowe ...* s. 33 – 38.

<sup>83</sup> Ibidem, s. 44 – 50.

6. **Rzadka sieć miast**, która także skutkowałą wytworzeniem się głównie na tych terenach tzw. *gate cities* (miast – wrot), które były punktami obrony lub także w drugą stronę punktem zbiorczym mającym na celu podbój przygranicznych terenów.

7. **Niedorozwój i upośledzenie** oznacza zacofanie nie tylko w sferze gospodarczej ale także społecznej, czy kulturalnej. Nieraz także ziemie te były intensywnie eksploatowane przez centrum, gdyż nie zawsze było pewne, że będą utrzymane w granicach państwa.

8. **Zależność i podporządkowanie** przejawia się w małej roli decyzyjnej i tym samym dużej zależności politycznej do centrum. Jednakże w przeszłości Kresy wschodnie na terytorium Rzeczypospolitej ze względu na niebezpieczeństwa i liczne najazdy wykształciły swoje prawa, i niezależność od centrum do tego stopnia, iż mówiono, że „... od Krakowa aż po Lwów rozciągała się Rzeczpospolita królewska, to już od Lwowa do Dniepru była Rzeczpospolita hetmańska”<sup>84</sup>.

9. **Wielokulturowość**. Jest to cecha niepoprawnie nazwana, a oznacza ona występowanie wielu kultur na obszarach kresowych. Możemy wyróżnić wśród nich ludność rodzimą oraz napływową, która mogła być liczna ze względu na wojny panujące niegdyś na Kresach.

10. **Zapóźnienie cywilizacyjne** wynikające często z poprzednich cech, oznaczało opóźnienie w docieraniu nowinek technicznych.

11. **Odmienność zachowań**, która oznacza odmienność dwojakiego rodzaju: w stosunku do ludności z centrum oraz odmienność wśród mieszkańców Kresów. Ludność rodzima jest zwykle bierna, ale także zdeterminowana do obrony własnej ziemi i tożsamości. Ludność napływowa zwykle cechuje się zachowaniem pionierskim, kultem siły samodzielności oraz poczuciem wyższości w stosunku do ludności rdzennej.

12. **Niestabilność polityczna i społeczna** wynikała z jednej strony z przygranicznego położenia oraz walki pomiędzy dwoma państwami o wpływy na tych terenach. Z drugiej strony także występowanie wielu kultur było niekiedy powodem wielu konfliktów na tle np. religijnym.

13. **Odmienność prawna**, czyli przede wszystkim istnienie instytucji na obszarze Kresów, które wprowadzały odmienne prawo, a także brak skutecznego zastosowania obowiązującego prawa na całym obszarze państwa.

14. **Etos kresowy**, który odmienny dla każdego obszaru, oznaczał istnienie szczególnego stosunku ludności do kresów, a także bardzo emocjonalnego nastawienia do tych obszarów.

---

<sup>84</sup> J. Kolbuszewski, *Kresy ...*, s.25.

15. **Orientalizm** to cecha specyficzna dla Kresów polskich, jednak zauważana w literaturze. Rykiel definiuje ją jako „... przenikanie orientalnych elementów kultury materialnej i niematerialnej do kultury kresowej...”<sup>85</sup>. W przypadku znacznego oddalenia od centrum, a tym samym mniejszego przenikania jego kultury, bardziej dominującą staje się kultura, która występowała bliżej mimo iż dzieli te dwa obszary (Kresy oraz obszar występowania kultury orientalnej) granica. Mimo, że obecnie orientalizm nie ma większego wpływu na kształtowanie kultury kresowej, jednakże jego pozostałości są w niej do dziś obecne.

Kotler wyczerpująco podał cechy Kresów. Jednakże ta lista wymaga kilku uwag. Autor podając cechy odnosił się głównie do Kresów istniejących w przeszłości. Obecnie cecha 12, czy 13 nie zawsze mają rację bytu i nie są wyznacznikiem obszarów kresowych. Druga wątpliwość spowodowana jest wymienianiem cech, które oznaczają to samo. Cechy 4, częściowo 6, 7, 8, 10 są wyrazem zapóźnienia gospodarczego, kulturowego i społecznego co powoduje słabszą komunikację, mniejszą ilość miast itp. Cecha 6 wynika z 5. Często nieduża liczba miast wynika ze słabego zaludnienia. Niektóre cechy także się wykluczają np. 8 i 13. Z jednej strony autor stwierdza, że Kresy są podporządkowane, a z drugiej mają możliwość same wytwarzać odmienne instytucje od centralnych, co jest raczej wyrazem niezależności a nie podporządkowania. Z kolei cechy 2, 3, 4 znów określają to samo zjawisko. Po tym krótkim komentarzu proponuję następującą listę cech obszarów kresowych:

1. Etos kresowy.
2. Odmienność geograficzna.
3. Występowanie wielu kultur.
4. Zapóźnienie cywilizacyjne (gospodarcze, społeczne, kulturowe):
5. Niski stopień urbanizacji.
6. Peryferyjność i izolacja.
7. Odmienność zachowań.
8. Orientalizm.

Można przyjąć, że cechy obszarów kresowych są jednocześnie cechami mitu kresów, ponieważ nie tylko wyznaczają obszar, ale także pokazują związane z Kresami emocje i określone zachowanie wobec mitu.

---

<sup>85</sup> Z. Rykiel, *Kresy zachodnie w Polsce ...* s.211.



### 3.2.4. Określenie mitu kresów

Mit kresów możemy odnaleźć w publikacji Ł. Gołuska i M. Jureckiego<sup>86</sup>, którzy podkreślają, że mit ten oscyluje głównie tęsknotą za światem wartości, a nie za utraconym terytorium. Na mit ten składają się: twierdze z tamtego okresu, bitwy stoczone na tych obszarach, sanktuaria i miejsca kultu religijnego, a także krajobrazu i położone tam miasta. W moim przekonaniu takie ujęcie mitu jest niepełne i musi zostać uzupełnione o dodatkowe aspekty, które połączone razem dadzą pełny obraz tego zjawiska.

Powstanie mitu kresów, a także jego późniejszy rozwój rozpoczął się w literaturze romantycznej. Chodakowski wyróżnia dwa główne kierunki<sup>87</sup>.

Pierwszy opierał się na mitologizacji krajobrazu. Opisywane stepy u Mickiewicza, czy podolski krajobraz u Gosławskiego<sup>88</sup>, to tylko niektóre przykłady świadczące o mitologizacji kresów w literaturze tamtego okresu. Krajobraz kresowy był przedstawiany jako znacznie inny, niż w pozostałych rejonach Polski: tajemniczy, bogaty, skłaniający do zadumy, a także pociągający. Mitologizacja krajobrazu rozciągnęła się także na malarstwo, gdzie malarze często czerpiąc z dorobku literatury, przedstawiali swoją wizję Kresów.

Drugi z kierunków obszaru mitologizacji wiązał się z zainteresowaniem folklorem i ludowością tamtych obszarów. W literaturze opisywano dotąd mało znaną warstwę społeczną jaką było chłopstwo białoruskie, ukraińskie, czy litewskie<sup>89</sup>. Zainteresowanie to wiązało się także z fascynacją Kozaczyzny jako historyczną grupą społeczną zamieszkującą tereny Kresów<sup>90</sup>.

Powstanie i rozwój mitu kresów miał wyraźne znaczenie polityczne. Po 1795 r. ziemie Polskie podzielone między trzech zaborców traciły spójność narodową. Podziały były coraz bardziej widoczne m.in. w sferze gospodarczej, gdzie obszar Galicji był bardzo zapóźniony w rozwoju gospodarczym w stosunku do np. Wielkopolski. „Mitologizacja kresów niewątpliwie była formą cichej walki o utrzymanie tej jedności, w miarę upływu czasu coraz bardziej zagrożonej po niepowodzeniach kolejnych zrywów powstańczych i w obliczu narastania ukraińskich, białoruskich, a czasem i litewskich aspiracji narodowych”<sup>91</sup> Jedność ta była podtrzymywana nie tylko w XIX, ale także w XX wieku, w tym w okresie II Rzeczypospolitej.

---

<sup>86</sup> Gołuszek J., Jurecki M., *Kresy na nowo odkryte*, Rozdział I Mit Kresów, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 2007, s. 9 – 46.

<sup>87</sup> J. Kolbuszewski *Kresy ...*, s. 68 i 77.

<sup>88</sup> J. Kolbuszewski, *Kresy ...*, s. 69.

<sup>89</sup> Ibidem, s. 77.

<sup>90</sup> Ibidem, s. 78.

<sup>91</sup> J. Kolbuszewski, *Kresy ...*, s. 80.

W ostatnich latach XIX wieku mit kresów stracił na swojej wartości<sup>92</sup>. Następuje rozszerzenie jego znaczenia na zachód ziem polskich w stronę Kresów zachodnich głównie za sprawą polityków<sup>93</sup>, którzy w pojęciu Kresów widzieli pojęcie nie tylko spajające, ale pomocne w odzyskaniu ziem po odzyskaniu niepodległości przez Polskę.

Mit kresów w okresie II Rzeczypospolitej spełniał wiele funkcji. Po pierwsze miał za zadanie odbudowę gospodarczą. Dziedzictwo zaboru rosyjskiego wiązało się głównie z zacofaniem gospodarczym, a także największym odsetkiem analfabetyzmu wśród ludności w Polsce<sup>94</sup>. Po drugie powinien pozytywnie nastawić miejscową ludność do niepodległego państwa, która za czasów I wojny światowej przyjęła od Niemców i Rosjan negatywny stosunek do Polski i Polaków. Mit kresów odgrywał wielkie znaczenie w koncepcji federacyjnej J. Piłsudskiego, która określała Polskę jako państwo wielonarodowościowe, opierając się głównie na ziemiach ukraińskich, białoruskich oraz południowych Litwy. Mit usprawiedliwiał kolejne wyprawy wojenne w celu odzyskania ziem, które należały do Rzeczypospolitej. Mit kresów miał także wzmocnić polskość na Kresach. W II Rzeczypospolitej występowanie na tych terenach wielu kultur, zwłaszcza tych, których społeczności miały aspiracje niepodległościowe, nie sprzyjała sprawnemu i pokojowemu zarządzaniu. Mit kresów miał za zadanie wzmocnić kulturę Polską i język polski, co powodowało wiele konfliktów.

Mit kresów po II wojnie zdecydowanie stracił na znaczeniu. Nowa władza nie tylko nie wykorzystywała go, bo był w sprzeczności z koncepcją Rosji Radzieckiej, która była sojusznikiem Polski, ale także usuwał go z życia politycznego, czy społecznego. Kresy w tamtym okresie straciły na polskości dzięki m.in. wysiedleniom Polaków mieszkających na wschodzie. Tereny Kresów Wschodnich po II wojnie miały zostać poddane całkowitej sowietyzacji i depolonizacji<sup>95</sup>. Repatriacja, która niekiedy nazywana jest ekspatriacją, nie obejmowała całej społeczności polskiej na terenach Kresów. Obawiano się, że wyjazd społeczności polskiej spowoduje wyludnienie tych terenów oraz brak rąk do uprawy roli<sup>96</sup>. Wysiedlenia objęły zatem głównie inteligencję i polską część społeczności miast. Jedynie Wileńszczyzna utrzymała swój polski charakter przez następne dziesięciolecia aż do XXI wieku<sup>97</sup>.

---

<sup>92</sup> Ibidem, s. 85.

<sup>93</sup> J. Kolbuszewski, *Kresy ...*, s. 86.

<sup>94</sup> Ibidem, s. 101.

<sup>95</sup> Korczak L., *Dzieje Kresów*, Wydawnictwo Kluszyński, Kraków 2006, s.344.

<sup>96</sup> Ibidem, s. 346.

<sup>97</sup> Ibidem, s. 345.

Bardzo ciekawy aspekt mitu kresów przedstawiła Izolda Topp w swoim artykule pt. „Pamięć i nostalgia Sentymentalne podróże Dolnoślązaków na Kresy”<sup>98</sup>. Autorka opisuje w nim stosunek mieszkańców Śląska, głównie Wrocławia do Kresów, w których żyli, a które musieli opuścić po II wojnie światowej. W tym artykule przedstawiono konkretny aspekt mitu kresów, a także mitów w ogóle. Chodzi o wymiar aksjologiczny. Autorka przedstawia stosunek mieszkańców do kresów, a także do ich upamiętnienia. Po 1945 roku przesiedleńcy nie mogli w przestrzeni publicznej ukazywać pamięci o Kresach, gdyż nie było to zgodne z polityką ówczesnej władzy. Pomimo to we Wrocławiu pamięć o Kresach była wciąż żywa. Mit kresów jest jednym z ważniejszych dla Dolnego Śląska opowieści fundacyjnych. „Bez wątplenia współtworzy on obraz Wrocławia zaraz po wojnie. W literaturze jego ślady odnajduje Andrzej Zawada, obok pionierskiego mitu odbudowy miasta z ruin, mitu jego piastowskich korzeni oraz najnowszej mitologicznej konstrukcji Wrocławia jako miasta wielokulturowego”<sup>99</sup>. Jak widać mit kresów, chociaż ważny nie był jedynym mitem, na którym została odbudowana stolica Dolnego Śląska. Wspomnienia respondentów dotyczą głównie rodzinnych stron, ziemi, domów i okolicy, w której przeżyli pierwsze lata swojego życia. Po transformacji mit ten przeszedł z pamięci indywidualnych do przestrzeni publicznej, a także do publicznego dyskursu. Do dzisiaj jest upamiętniany w muzach, czy turystycznych wyjazdów w rodzime strony, które na przestrzeni lat niewiele się zmieniły. Mit kresów na Dolnym Śląsku jest nadal żywy i podtrzymywany.

Zauważa to nie tylko Izolda Topp<sup>100</sup>, ale także Janusz A. Marcherek<sup>101</sup>. Mit kresów był powiązany z innymi mitami, które w czasach komunistycznych były szczególnie propagowane. Chodzi tu o mit odwiecznej polskości oraz o mit homogeniczności narodowej. W dalszej części pracy zostaną one dokładniej wyjaśnione (por. r. 3.4.2). Kresy były interpretowane jako te obszary, które od początku należały do Polski i gdzie wciąż istnieje polskość.

### **3.2.5. Mit w społeczeństwie zróżnicowanym kulturowo**

Mit kresów, który w latach komunizmu m.in. poprzez władzę ludową był ukrywany i nieekspozowany, zaczął znów istnieć w dyskursie publicznym (po roku 1989). W społeczeństwie zróżnicowanym była to kwestia problematyczna. Kresy były ziemiami, które

---

<sup>98</sup> I. Topp, Pamięć i nostalgia. Sentymentalne podróże Polaków na Kresy, w: *Kultura Współczesna* nr 1(63) 2010, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2010, s. 110 – 125.

<sup>99</sup> Ibidem, s. 111 – 112.

<sup>100</sup> Ibidem, s. 118.

<sup>101</sup> J.A. Majcherek, *Mit wielokulturowości jako ideał aksjologiczny*, w: *Etniczność – o przemianach społeczeństw narodowych*, red. M. Szmaja, Zakład Wydawniczy >>Nomos<<, Kraków 2008, s. 198.

kiedyś należały do Rzeczypospolitej. W obecnym układzie międzynarodowym ich odzyskanie, co wcześniej było jednym z podstaw tego mitu, było i jest już niemożliwe. Dlatego pojęcie kresów zaczęto rozszerzać lub przesuwać na obszary Polski wschodniej (por. 3.3.2). Było to tym łatwiejsze, gdyż w porównaniu z resztą ziem polskich ich wschodnia część spełniała większość cech, które od lat były przypisane kresom. Kresy uważano nie tylko za miejsce sielankowe, ale także te ziemie, którym trzeba pomóc. Ową pomoc niesie naród polski, który jest wyżej postawiony i pomoże rozwinąć się także gospodarczo narodom mieszkającym na wschodzie, w tym także mniejszości polskiej. Mit kresów jest szczególnie obecny dziś jako powód mieszania się Polski w sprawy wschodnie, takie jak np. wybory. W szerszej perspektywie Polska aktywnie uczestniczy w Polityce wschodniej Unii Europejskiej<sup>102</sup>. Mit kresów niejako czyni Polskę krajem „eksperyckim” w stosunkach dotyczących Europy wschodniej.

W społeczeństwie pluralistycznym powinno nastąpić częściowe odczarowanie mitu. Polegało by na przedstawieniu także historii tych ziem. Polegała ona głównie na tym, że Polska często wykorzystywała Kresy gospodarczo, nie inwestując w nie, co w konsekwencji powodowało powiększające się opóźnienie w stosunku do innych ziem, zwłaszcza w czasach II RP.

### 3.3.Mit Polski wschodniej

#### 3.3.1. Polska wschodnia – granice i pojęcie

Obszar Polski wschodniej w piśmiennictwie naukowym był przedstawiany w dość ograniczony sposób. W naukach ekonomicznych w dużej mierze dotyczył aktualnych wskaźników gospodarczych i odnosił się do poziomu bezrobocia, PKB, rozwoju, inwestycji itp. W naukach społecznych nie był wyczerpująco poruszany ze względu na rozległość i różnorodność obszaru badanego.

Wschodnia część Polski posiada także inne pejoratywne pojęcia. Możemy mówić o tzw. „Polsce B” w myśl której „Polska A” jest częścią lepiej rozwiniętą także gospodarczo, bardziej zurbanizowaną, a obszar na wschód od Wisły jest zacofany, opóźniony. W podobnym tonie występują inne określenia jak chociażby „Skansen Polski”, czy „Polska ściana wschodnia”.

---

<sup>102</sup>[http://csm.org.pl/fileadmin/files/Biblioteka\\_CSM/Raporty\\_i\\_analizy/2009/Marcin%20Kaczmarek\\_POLSKA%20POLITYKA%20WSCHODNIA%20NA%20TLE%20POLIT.pdf](http://csm.org.pl/fileadmin/files/Biblioteka_CSM/Raporty_i_analizy/2009/Marcin%20Kaczmarek_POLSKA%20POLITYKA%20WSCHODNIA%20NA%20TLE%20POLIT.pdf) z dnia 26.01.2013.

Polskę wschodnią możemy zdefiniować na kilka sposobów. Pierwszy wskazuje na obszar wzdłuż wschodniej granicy państwa. Jednak ta definicja bardziej pasuje do obszaru przygranicznego. W literaturze przedmiotu często wyodrębnienie pewnego obszaru odbywało się z wykorzystaniem podziału administracyjnego. Dlatego też Malikowski i Sowa przyjmują, że do tego obszaru można zaliczyć 13 województw, które wywodzą się jeszcze z poprzedniego podziału administracyjnego: krośnieńskie, przemyskie, zamojskie, chełmskie, bielskopodlaskie, białostockie, suwalskie<sup>103</sup>. Ten sposób definiowania także pokrywa się z pojęciem terenów przygranicznych. Dlatego też autorzy rozszerzyli pojęcie Polski wschodniej o sąsiednie województwa takie jak: rzeszowskie, tarnobrzeskie, lubelskie, siedleckie, łomżyńskie i ostrołęckie<sup>104</sup>.

Takie pojmowanie Polski wschodniej było przyjęte do końca 1998 roku. Od 1 stycznia 1999 roku został wprowadzony nowy podział administracyjny kraju na szesnaście województw. Wtedy także pojęcie Polski wschodniej zostało przesunięte na zachód, ponieważ przesunięciu uległy granice województw wschodniej Polski.

Wstąpienie Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku miało wpływ na kształtowanie się obszaru, który powinien należeć do Polski wschodniej. Został on oficjalnie wprowadzony pod hasłem programu operacyjnego Rozwój Polski wschodniej, który obejmował 5 województw: warmińsko – mazurskie, podlaskie, lubelskie, podkarpackie i świętokrzyskie. Podział wynikał z niskiego stopnia rozwoju gospodarczego tych obszarów.

Uważam, że wyodrębnienie Polski wschodniej ze względu na niski stopień rozwoju jest dużym uproszczeniem. Same położenie dwóch województw nie pasuje do pojęcia Polski wschodniej, ponieważ województwo warmińsko – mazurskie jest właściwie obszarem leżącym na północy, natomiast województwo świętokrzyskie nie jest województwem leżącym na wschodzie. Również podział wyodrębniony na podstawie mapy administracyjnej sprzed 1999 roku, nie może być przyjęty obecnie ze względu na odwołanie do podziału, który już nie funkcjonuje. Uważam, że do obszaru Polski wschodniej można obecnie zaliczyć trzy województwa: podlaskie, lubelskie oraz podkarpackie.

### **3.3.2. Podziały Polski wschodniej**

Wyodrębniony obszar Polski wschodniej jest oparty o kryteria geograficzne. Bliższe spojrzenie na te tereny stawia zasadniczy problem: czy możliwe jest całościowe traktowanie

---

<sup>103</sup> M. Malikowski, K. Z. Sowa, *Szanse i bariery rozwoju „Ściany wschodniej” Polski*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 1995, s. 10.

<sup>104</sup> Ibidem, s. 10.

tych obszarów? Malikowski i Sowa wychodzą z założenia, że Polskę wschodnią można podzielić na trzy części: południową, środkową i północną, ponieważ wynika to z tradycji historycznej, warunków geomorfologicznych, położenia geopolitycznego i innych cech<sup>105</sup>.

Problematyka Polski Wschodniej dotyczy zawsze kwestii ekonomicznych. Gdy jednak spróbować znaleźć opracowania naukowe dotyczące problemów części wschodniej Polski nie można doszukać się takich, które obejmowałyby swoim zasięgiem całą wschodnią część kraju.

Większe badania dotyczące problemów Polski wschodniej możemy odnaleźć w publikacji L. Dyczewskiego<sup>106</sup>. Badania dotyczyły głównie terenów obecnego województwa lubelskiego, a także Euroregionu Bug, jednakże tylko po jego polskiej stronie<sup>107</sup>. Obecnie są prowadzone badania na terenie województwa podlaskiego. Dotyczą między innymi takich kwestii: jak tożsamość lokalna, integracja, kapitał społeczny mieszkańców Podlasia, czy kwestii kulturowych, a także kształtowania ziemi podlaskiej jako regionu. W 2009 roku ukazała się interdyscyplinarna praca pod redakcją Andrzeja F. Bociana, która jest dogłębną analizą Podlasia jako regionu Polski wschodniej<sup>108</sup>. Można wnioskować, że problematyka tych regionów jest na tyle zróżnicowana, że nie można traktować Polski wschodniej jako jednolitego obszaru. Ponadto tereny te nie mają tych samych, w równym stopniu ważnych problemów. Dlatego także proponowany podział Polski wschodniej na trzy części uważam za zasadny.

### 3.3.3. Podstawy mitu Polski wschodniej

Czym zatem jest mit Polski wschodniej? Można go rozpoznać po jego wyznacznikach.

Mit Polski wschodniej nie jest tożsamy z definicją tego obszaru. Określenie pojęcia w kontekście terenu oznacza jego wskazanie. Mit Polski wschodniej będzie odwoływał się do tego obszaru, jednak nie do całości, ale do różnych jego części. Będzie tworzył alogiczne powiązania między danymi obszarami. Mit występuje w tym przypadku, gdy może funkcjonować poza przestrzenią, o której mówi.

Polska wschodnia jest postrzegana jako obszar kraju zapóźniony cywilizacyjnie i gospodarczo w stosunku do innych obszarów. Te przekonanie potwierdzają badania PKB, w

---

<sup>105</sup> M. Malikowski, K. Z. Sowa, *Szanse i bariery rozwoju „Ściany wschodniej” Polski...* s.14.

<sup>106</sup> L. Dyczewski, *Spoleczno – kulturowe czynniki rozwoju regionu środkowo – wschodniej Polski i Euroregionu Bug*, Wydawnictwo Norbertinum, Lublin 1997

<sup>107</sup> Ibidem, s. 42.

<sup>108</sup> Andrzej F. Bocian (red.), *Podlasie regionem przyszłości*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2009.

którym województwa wschodnie są na ostatnich miejscach<sup>109</sup>. Inne wskaźniki ekonomiczne też utwierdzają w przekonaniu społeczeństwo, także lokalne, o zapóźnieniu cywilizacyjnym tego obszaru Polski.

Drugim wyznacznikiem jest tradycjonalizm, silne przywiązanie do wartości rodzinnych, a także religijnych przede wszystkim katolickich. Potwierdzają to badania L. Dyczewskiego<sup>110</sup>, gdzie religia i przekonania religijne są ważnym czynnikiem kształtującym życie rodzinne, a także to właśnie wartości rodzinne, osobiste i religijne są najbardziej cenione przez miejscową społeczność.

Trzecim wyznacznikiem jest przekonanie, o tzw. Polsce ruskiej, która jest uosabiana na północy przez występującą dość licznie ludność białoruską, a na południu Polski wschodniej przez ludność ukraińską. Na pewno nie bez znaczenia jest bliskość granicy z państwami, które kiedyś należały do bloku państw radzieckich.

Wyznaczniki mitu Polski wschodniej są bardzo podobne do mitu kresów, przez co powstaje nowy element Polska wschodnia jako element kresów. Część społeczeństwa uważa za Kresy nie tylko obszary daleko na wschodzie, które kiedyś należały do Rzeczypospolitej, ale także wschodnią część Polski.

Warto zwrócić uwagę, że Polska wschodnia często jest postrzegana jako synonim Podlasia, co właściwie ogranicza się do obecnych ziem północno – wschodnich kraju. Obszarem badawczym pracy jest Białystok, stąd analiza artykułów prasowych będzie dotyczyć północnych obszarów Polski wschodniej. W ten zakres wchodziły artykuły dotyczące całej Polski wschodniej, w tym Podlasia lub tylko województwa podlaskiego.

#### **3.3.4. Mit na obszarze zróżnicowanym kulturowo**

Mit Polski wschodniej w perspektywie społeczeństwa zróżnicowanego wynikał w przyjęciu stanu obecnego. Zapóźnienie ekonomiczne, jakie kryło się za mitem, wynikało już z polityki Rosji carskiej z XIX wieku i przejawiało się niedoinwestowaniem tych terenów, a także ich intensywnym eksploatowaniem. W związku z porównaniem do Polski zachodniej społeczeństwo wychodzi z założenia, że niemożliwe jest nadrobienie zaległości ekonomicznych i niedoinwestowania, którego początki sięgają daleko w przeszłość.

W rodzącym się społeczeństwie pluralistycznym, mit stał się szansą na dotacje, czy inwestycje, w tym zagraniczne. Wraz z wejściem Polski do Unii Europejskiej pojawił się

---

<sup>109</sup> B. Józwiak, M. Sagan, *Rozwój Polski wschodniej ograniczenia i wyzwania*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2012, s. 48.

<sup>110</sup> L. Dyczewski, *Spoleczno – kulturowe...*, s. 343.

specjalny program Rozwoju Polski Wschodniej, który zakładał realizację programów służących rozwojowi edukacyjnemu, ekonomicznemu w tej części Polski<sup>111</sup>, która jest powszechnie uważana jako region zapóźniony. W powstającym społeczeństwie pluralistycznym zakładano także możliwość ograniczenia mitu poprzez rozwój społeczności lokalnych i innych inicjatyw oddolnych. Jednakże jak pokazują badania A. Sadowskiego<sup>112</sup> mimo, że mieszkańcy miasta posiadają kapitał społeczny, to go nie wykorzystują. Przykładem jest przekonanie o małym wpływie mieszkańców na rozwiązywanie problemów w ich miejscu zamieszkania, a także duży wpływ polityków, samorządów, specjalistów oraz biznesmenów<sup>113</sup>. Przekłada się to na nie wykorzystanie w wystarczającym stopniu korzyści płynących z zamieszkania na tym obszarze mieszkańców różnych kultur. Innym sposobem próby ograniczenia mitu jest czerpanie korzyści z położenia przygranicznego. Mieszkańcy Polski wschodniej mają świadomość otwarcia się lokalnych władz na współpracę z państwami Europy wschodniej, w tym przede wszystkim na rozwój handlu.

### 3.4.Mit wielokulturowości

#### 3.4.1. Rozróżnienie pojęcia wielokulturowość

Kamila Dolińska w swoim artykule<sup>114</sup> dokonuje dwóch rozróżnień pojęcia wielokulturowość. „Zakłada się zatem, iż wielokulturowość oznacza – na to co wskazuje między innymi Michał Bukowski – taki stan społeczny, w którym mamy do czynienia z istnieniem na określonym obszarze wielu kultur, a przedstawiciele tych kultur mają (mniejszą lub większą) świadomość tej różnorodności<sup>115</sup>. Wielokulturowość zatem to nic innego jak występowanie wielu kultur na jednym obszarze. Drugi sposób to „... jest taki stan społeczny, w którym mamy do czynienia z instytucjonalizacją zróżnicowania kulturowego oraz z pełnym spożytkowaniem korzyści z owej instytucjonalizacji płynących”<sup>116</sup>. Budowanie społeczeństwa wielokulturowego nie przebiega żywiołowo, ale z udziałem instytucji, co więcej towarzyszy temu świadomość o przewadze korzyści nad kosztami, jakie ta zmiana niesie<sup>117</sup>. W ramach

---

<sup>111</sup> <http://www.polskawschodnia.gov.pl/> z dnia. 26.01.2013.

<sup>112</sup> A. Sadowski, *Białystok. Kapitał społeczny mieszkańców miasta*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku, Białystok 2006, s. 93 – 97.

<sup>113</sup> Ibidem, s. 93 i 96.

<sup>114</sup> K. Dolińska, Dwie odsłony wielokulturowości, a problem społecznego doświadczania różnicy, w: *Wielokulturowość: konflikt, czy koegzystencja*, red. A. Śliż i M.S. Szczepański, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2011.

<sup>115</sup> Ibidem, s. 100.

<sup>116</sup> Ibidem, s. 102.

<sup>117</sup> Ibidem, s. 102.



tak rozumianego pojęcia możemy wyróżnić przechodzenie od społeczeństwa zróżnicowanego kulturowo poprzez społeczeństwo pluralizmu kulturowego aż do społeczeństwa wielokulturowego. Taki pogląd reprezentuje m.in. Andrzej Sadowski.

W mojej ocenie pierwsze rozumienie wielokulturowości jest zbliżone do potocznego i nie zakłada obecności instytucji kulturowych, które są bardzo istotne w tym obszarze. Co więcej nazywanie wielokulturowości stanem nie jest do końca właściwe, gdyż społeczeństwa ulegają ciągłym zmianom. W związku z tym bardziej adekwatnym wyrażeniem jest pojęcie procesu, co wskazuje na prawdopodobieństwo zmiany, która w obecnym społeczeństwie jest bardzo często obecna. Drugi sposób poprzez występowanie etapów na drodze do społeczeństwa wielokulturowości zakłada proces. Co więcej wskazuje, że zmiana nie pociąga za sobą samych korzyści, ale także straty. Definicja ta bierze pod uwagę także otoczenie zewnętrzne np. instytucje. Temu sposobowi trzeba poświęcić więcej uwagi.

Wielokulturowość obecna jest także w dyskursie międzynarodowym. Patrick Savidan nie definiuje wprawdzie tego pojęcia jednoznacznie, jednakże wskazuje, że wielokulturowość jest doktryną polityczną<sup>118</sup>. Wylicza następnie zasady, jakimi ta doktryna się posługuje. W mojej ocenie wielokulturowości nie możemy traktować jako doktryny, ponieważ powinna czymś się wyróżniać spośród innych takich jak: liberalizm, czy konserwatyzm. Co więcej w swoich założeniach musiała by także określać ustroj polityczny, w tym władzę, organizacje, a także funkcje państwa.

### **3.4.2. Wielokulturowość jako mit**

A. Sadowski stawia hipotezę, że społeczeństwo polskie jest społeczeństwem zróżnicowanym kulturowo<sup>119</sup>. Trudno nie zgodzić się z tą hipotezą. Polska nie jest krajem o ugruntowanej demokracji, gdzie występuje w pełni rozwinięte społeczeństwo obywatelskie. Polityka względem mniejszości nie stanowi spójnego elementu i nadal jest budowana z perspektywy grupy dominującej, a jej głównym elementem jest polityka względem uchodźców.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w art. 35 rozdziału II, który mówi o wolności, prawach i obowiązkach obywatela, zakłada, że państwo polskie daje mniejszościom możliwość zachowania własnej tożsamości, a także prawo do tworzenia własnych instytucji, które będą broniły ich tożsamości<sup>120</sup>. Sam zapis ustawy zasadniczej daje możliwości jedynie

---

<sup>118</sup> P. Savidan, *Wielokulturowość*, przeł. Ewa Kozłowska, Wydawnictwo Oficyna Naukowa, Warszawa 2012.

<sup>119</sup> A. Sadowski, *Spoleczeństwo...* s. 60.

<sup>120</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. nr 78, poz. 483), art.35.

częściowego działania, ochrony własnej kultury. Niestety nie ma żadnego punktu mówiącego o rozwoju ich dziedzictwa kulturowego.

Mówiąc o micie wielokulturowości trzeba pamiętać, że samą wielokulturowość rozumiemy nie tylko jako wielość kultur, ale także możliwość swobodnego działania własnej kultury na równych zasadach z innymi kulturami. Jeżeli wielokulturowość rozumiemy jedynie jako wielość występowania kultur na danym obszarze, to raczej nie może być mowy o micie wielokulturowym.

Pojawienie się tego mitu wiązało się z wyczerpaniem dwóch innych, które były propagowane w czasach komunistycznych: mitu odwiecznej polskości oraz homogeniczności współczesnego polskiego narodu<sup>121</sup>. Pierwszy polegał na stwierdzeniu, że „obiekty i relikty kulturowe od czasów prehistorycznych zlokalizowane na terytorium obecnej Polski (a nawet poza nim – np. na ziemiach zamieszkiwanych niegdyś przez Słowian połabskich) miały być od zawsze słowiańskie, stając się z czasem polskie”<sup>122</sup>. Drugi opierał się na nacjonalistycznych ideałach państwa narodowego, pochodzący z czasów II Rzeczypospolitej. Jego podstawą było twierdzenie, że źródłem wszystkich błędów, problemów i konfliktów są mniejszości narodowe. Ówczesna władza upatrywała w tym jedną z przyczyn upadku II Rzeczypospolitej. Aby ugruntować ten mit, wielokrotnie to podkreślano w podręcznikach historii z tamtego okresu<sup>123</sup>. Warto także zauważyć, że „mitologia wielokulturowości jest koherentna i inkluzywna, bo pozwala harmonijnie włączyć w jej obręb inne mity, gdy mitologia kulturowej homogeniczności jest ekskluzywna i konfliktogenna”<sup>124</sup>.

Mit wielokulturowości zaczął upowszechniać się po roku 1989 r. kiedy dostrzeżono działalność grup odmiennych kulturowo. Państwo komunistyczne zakładało homogeniczność kulturową, co wiązało się z brakiem zróżnicowania, a co za tym szło brakiem budowania instytucji, czy nadania praw ochrony tym grupom.

Jak każdy mit i ten zawiera w sobie pewien aspekt aksjologiczny – jest nośnikiem pewnych wartości, które powinny być w społeczeństwie postrzegane jako pozytywne. Jest to trudny proces, gdyż mity, które wcześniej były propagowane, wyznaczały wartości przeciwstawne. W micie wielokulturowości jest pozytywne nacechowanie wielości i różnorodności kulturowej, a także zasady równych szans w możliwości pielęgnowania i

---

<sup>121</sup> J.A. Marcherek, *Mit wielokulturowości jako ideał aksjologiczny ...*, s. 193.

<sup>122</sup> Ibidem, s. 193.

<sup>123</sup> Ibidem, s. 194.

<sup>124</sup> Ibidem, s. 200.

rozpowszechniania kultury, która bez poważnych konfliktów może współzysztować z innymi.

Początki mitu wielokulturowości są usytuowane w dwóch przestrzeniach, w których mit ten powstawał<sup>125</sup>. Pierwszą jest przestrzeń miejska. Jest to stały rys części miast, a także większych miast i ich historycznego dyskursu. Średnie i mniejsze miasta, zwłaszcza w latach 1919 – 1939 nie były homogenicznie kulturowo<sup>126</sup>. Fakt ten jest do dziś widoczny zwłaszcza w mniejszych miastach województwa podlaskiego. Drugą przestrzenią, gdzie mit ten miał szansę rozwoju było pogranicze. Ze względu na to, iż granice Polski ulegały częstym zmianom, to można stwierdzić, że „kultura polska bez wątplenia była kulturą pogranicza”<sup>127</sup>.

W III Rzeczypospolitej występowanie innych kultur na danym obszarze zaczęło być dostrzegane. Jednak z braku rozwiniętego społeczeństwa obywatelskiego, czy dobrego, sprawnego i niezależnego funkcjonowania instytucji kulturowych, grupy należące do mniejszości nie mogły w pełni realizować ochrony i rozwoju swojej tożsamości. Nie bez znaczenia był i nadal pozostaje opór i samo istnienie grupy dominującej, która dzięki aparatowi państwowemu próbuje asymilować członków mniejszości. W tych warunkach idea wielokulturowości stała się mitem. Wielokulturowość w obecnych czasach mimo, że w innych państwach, takich jak USA, Australia, czy Szwajcaria doczekała się realizacji, w Polsce jest ciągle mitem. Mit ten nie jest obecny we wszystkich podgrupach, a także w grupie dominującej. Część grup traktuje samą wielokulturowość jako zagrożenie (polskości), co też dodatkowo powoduje mityczność tej idei.

Polityka państwa, jak wynika z konstytucji, nie jest jeszcze w pełni rozwinięta, aby nie tylko dawała ochronę, ale także wspierała rozwój grup mniejszościowych. Jednak niebagatelną rolę w procesie przezwyciężenia tego mitu mogą odegrać samorządy lokalne oraz społeczeństwo obywatelskie na poziomie lokalnym. Są to te instytucje, które są najbliższe społeczeństwa, ale także grup mniejszościowych. Wspólna kooperacja mogła by się przyczynić do zmiany mitu.

### 3.5.Mit smoleński

#### 3.5.3. Opis wydarzenia

Na początku II wojny światowej we wrześniu 1939 roku wkraczająca na tereny II Rzeczypospolitej Armia Czerwona wzięła do niewoli polskich oficerów. W kwietniu 1943 r.

---

<sup>125</sup> J.A. Majcherek, *Mit wielokulturowości jako ideał aksjologiczny*,... s. 198 – 199.

<sup>126</sup> Ibidem, s. 199.

<sup>127</sup> Ibidem. s. 199.

przedstawiciele armii nazistowskiej, będąc na terenach ZSRR, podali do wiadomości, że odkryli masowe groby polskich oficerów w Katyniu. Rząd Polski zwrócił się o zbadanie sprawy do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża (MCK). Organizacja nie mogła tego zrobić, ponieważ wszystkie zainteresowane strony powinny wyrazić zgodę na uczestnictwo MCK w ekshumacjach – ZSRR odmówił. Państwa alianckie wysuwały tezy, że jest to taktyka państwa niemieckiego, aby skłócić państwa alianckie. Strona niemiecka powołała Międzynarodową Komisję Lekarską, której wyniki badań wskazywały na rozstrzelanie oficerów Wojska Polskiego przez Armię Czerwoną w 1940 r. Niezależnie od tego ZSRR powołał własną komisję, która w 1944 r. opublikowała raport obarczając winą za śmierć polskich oficerów nazistowskie Niemcy, co miało miejsce po ich wkroczeniu na tereny Związku radzieckiego w 1941 r. Dopiero w 1990 r. rosyjska agencja prasowa opublikowała oświadczenie, w którym przyznała, iż zbrodnia katyńska była dziełem radzieckich władz.

Dnia 10 kwietnia 2010 roku polska elita polityczna z prezydentem RP zmierzali na uroczystości upamiętniające rocznicę zbrodni. Samolot wystartował z Warszawy i powinien wylądować w Smoleńsku, skąd autokarami uczestnicy mieli zostać przetransportowani na miejsce uroczystości. W Smoleńsku była gęsta mgła, która uniemożliwiała bezpieczne lądowanie. Pilot samolotu jednak zdecydował się na próbę lądowania, gdyż w przeciwnym wypadku obecni na pokładzie goście spóźniliby się na obchody uroczystości, którym miał przewodniczyć, obecny w samolocie, polski Prezydent. Próba lądowania zakończyła się katastrofą. Samolot prezydencki rozbił się, a cała załoga wraz politykami zginęła.

#### **3.5.4. Reakcje społeczne**

Media bardzo szybko opublikowały wiadomość o katastrofie. W pierwszych momentach bezpośrednio po niej docierały niepewne informacje. Według kwietniowego badania OBOP<sup>128</sup> 98% badanych dowiedziało się o tragedii jeszcze tego samego dnia w kilka minut po fakcie. Z tego samego badania wynika, że pierwszym źródłem informacji były media (telewizja 36%, radio 25%, Internet 3%).

Katastrofa zmieniła wizerunek Prezydenta. Większość ankietowanych ok. 65% przed katastrofą oceniało, że Lech Kaczyński źle wypełnia swoje obowiązki jako głowa państwa. Po katastrofie 68% badanych stwierdziło, że Prezydent dobrze wywiązywał się ze swoich obowiązków<sup>129</sup>. Taka zmiana wynikała prawdopodobnie z poświęcenia życia dla

---

<sup>128</sup> P. Gliński i J. Wasilewski (red.) *Katastrofa smoleńska. Reakcje społeczne, polityczne i medialne*, Wydawnictwo IFiS Pan, Warszawa 2011, s. 99.

<sup>129</sup> Ibidem, s.102.

podtrzymania pamięci zbrodni na narodzie polskim podczas II wojny światowej. Wytlumaczeniem takiej zmiany może być także sentencja: *De mortuis aut bene, aut nihil*, która mówi, że o zmarłych należy mówić dobrze lub wcale.

Wydarzenia te miały też wpływ na stosunki polsko – rosyjskie. Jak wynika z badań w marcu 2010 roku tylko 8% badanych uważało relacje między państwami jako dobre, przy czym 38% jako złe natomiast 50% ani dobre ani złe. W maju wyniki tych badań wskazały, że 29% badanych uważa stosunki polsko – rosyjskie za dobre, 52 % ani dobre ani złe, a tylko 15% jako złe. Badanie wykonane we wrześniu 2010 pokazało, że ocieplenie relacji nie było trwałe: 19% uważało relacje za dobre, 46% za ani dobre ani złe, a 28% za złe<sup>130</sup>. Oczywiście spadek ten był mniejszy i nie powrócił do poziomu sprzed katastrofy. Takie wyniki badań można odczytać jako wdzięczność, która była ukazywana przez rząd rosyjski, a także samych Rosjan tuż po katastrofie. Społeczeństwo polskie było wdzięczne za poczucie wspólnoty, a także za postawę samych Rosjan wobec katastrofy. Relacje polsko – rosyjskie pogorszyły się po doniesieniach w mediach o tym, że władzom rosyjskim nie zależy na wyjaśnieniu przyczyn katastrofy smoleńskiej – takie zdanie podzielało we wrześniu 2010 roku 53% ankietowanych<sup>131</sup>.

### 3.5.5. Powstawanie mitu

Mit Smoleński jest mitem powstałym niedawno. Nie jest to zatem mit dokładnie określony oraz zbadany. Należy zatem przyjąć kilka dróg, które mogą stać się istotą tego mitu.

Pierwszym aspektem jest powiązanie tragedii ze zbrodnią katyńską. Chodzi zatem o powód: dlaczego aż tylu ludzi, piastujących ważne funkcje państwowe, chciało pojechać na obchody rocznicowe wydawałoby się – nie aż tak istotne, czy ważne? Nie bez znaczenia są podobieństwa, które nasuwają się przy porównywaniu obu tych wydarzeń: lotu z 10 kwietnia i tragedii sprzed 70 lat.

Drugi, nie mniej ważny aspekt, to swoista kontynuacja innego mitu. W XVIII w. powstał mit Polski jako Mesjasza Narodów. Był on bardzo rozwinięty w wieku XIX ze względu na okres romantyzmu, a także powstań narodowych. Mit ten zakładał, iż Polska jako Mesjasz Narodów musi cierpieć za Europę, gdyż w tamtym czasie nie była państwem niepodległym. Usprawiedliwiał on niepowodzenia w powstaniach narodowych i wskazywał na ich metafizyczny sens. Mit ten był szczególnie obecny w literaturze, a także filozofii. Mit

---

<sup>130</sup> P. Gliński i J. Wasilewski (red.) *Katastrofa smoleńska...* s.108.

<sup>131</sup> *Ibidem*, s. 108.

smoleński zatem jest kontynuacją mitu mesjanistycznego. Pozwala na wytłumaczenie strasznej katastrofy oraz poradzenie sobie z traumą narodową.

Aspekt ten poszerza Krzysztof Jaskułowski. W rozdziale zatytułowanym „Mity żałoby narodowej” stwierdza, że „Śmierć polskiej delegacji odczytano przez pryzmat takiej mitologicznej logiki – wpisano ją w martyrologię tych, co oddali swoje życie w imię wolności i prawdy, podporządkowano archetypowi bohatera”<sup>132</sup>. Jest to swoista kontynuacja bohaterskiej śmierci i męczeństwa osób na pokładzie, co przedstawiał XIX wieczny mit mesjanizmu polskiego. Wprawdzie autor stwierdza, że trudno jest jednoznacznie stwierdzić, w jakim stopniu można mieć do czynienia z próbą podtrzymania wiary martyrologicznej, to jednak teza ta jest bardzo prawdopodobna.

---

<sup>132</sup> K. Jaskułowski, *Wspólnota symboliczna, w stronę antropologii obrazu*, Rozdział 5 Mity narodowej żałoby, Wydawnictwo Naukowe Katedra, Gdańsk 2012, s. 135.

## 4. Próba zastosowania koncepcji teoretycznych do analizy mitów

### 4.1. Wstęp

W rozdziale zostaną przeanalizowane teorie na temat mitu w aspekcie zastosowania ich założeń i wniosków do zbadania mitów współczesnych w Białymstoku. Koncepcje teoretyczne dotyczące mitów są bardzo różnorodne, zarówno pod względem problematycznym jak i czasowym. Jednak bez analizy nie można jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czy konkretna teoria dotycząca mitu, może być zastosowana do badania mitów współczesnych? Koncepcje te zostały przedstawione i omówione w rozdziale 1.5.

### 4.2. Analiza koncepcji teoretycznych Georgesa Sorela, Ernesta Cassirera, Vilfredo Pareto, Rolanda Barthesa do analizy współczesnych mitów

Pierwszą koncepcję dotyczącą mitów przedstawił **Georges Sorel**. Duży wpływ na jego teorię miał nurt syndykalizmu (por. r. 1.5.1), którego był przedstawicielem. Nurt ten wywodzący się z socjalizmu, nie jest obecnie stosowaną drogą rozwoju społeczeństwa w systemach demokratycznych. Drugim aspektem jego teorii była obserwacja obecnej wówczas sytuacji politycznej przełomu XIX i XX wieku. W tym tkwi niedoskonałość koncepcji Sorela. Sytuacja polityczna na przestrzeni lat uległa zdecydowanej zmianie. Obecna rzeczywistość jest zupełnie inna, niż sto lat temu. Stąd też sama koncepcja może nie jest adekwatna do obecnych realiów. Kolejnym aspektem jest definicja mitów, czyli „... konstrukcje przyszłości, nieokreślone w czasie, które mogą się oznaczać wielką skutecznością”<sup>133</sup>. Mity nie są tworzone w oparciu o przyszłość jak twierdził Sorel, tylko o przeszłość. Ich wzorem, czy przyczyną powstania są zawsze wydarzenia lub procesy z przeszłości. Sorel stwierdza także, że mity, jako konstrukty przyszłości, są dążeniem społeczeństwa, postulatem. Jednak mity nie są postulatem, czy dążeniem społecznym, który odzwierciedla rzeczywiste zamierzenia. Przedstawiają aktualną sytuację społeczną. Z teorii Sorela wynika opinia, że mity są potrzebne, gdyż prezentują owe postulaty. Na tym etapie badań nie jest możliwe jasne stwierdzenie zasadności istnienia mitów. Wyobrażenia, jakie przedstawiają mają często negatywny charakter i nie zawsze są akceptowane przez wszystkie grupy społeczne.

Oprócz niezgodności w koncepcji Sorela występują także elementy godne uwagi. Pierwsza dotyczy aktów przemocy, które są silnymi bodźcami emocjonalnymi. Autor słusznie

---

<sup>133</sup> T. Biernat, *Mit polityczny...* s.38.

zauważył, że mity są obecne i najczęściej odwołują się do emocji społecznych. Ważnym aspektem jest także połączenie mitów z działaniem społecznym, co jest zasadne. Przyjęcie jakiegoś mitu najczęściej oznacza przyjęcie też elementu systemu normatywnego i postępowania wg jego norm i zasad przyjętego mitu.

Pomimo paru pomocnych uwag koncepcja Sorela ze względu na inne rozumienie mitu, a także całkiem różną sytuację polityczną i społeczną nie może być zastosowana przy badaniu mitów.

Koncepcja **Ernesta Cassirera** jest znacznie bardziej rozbudowana. Posiada także znacznie więcej elementów, które znacznie przybliżają poznanie mitu.

Pierwszym elementem jest umieszczenie mitu w kulturze. Jest to sfera, w której mit powstaje, trwa oraz zanika. Poprawnie zostały też przedstawione cechy myślenia mitycznego, pojęcie czasu i przestrzeni oraz występowanie aspektu emocjonalnego.

Pomimo tych właściwych stwierdzeń koncepcja Cassirera posiada parę niejasności.

Filozof zauważa, że mity powstają w sytuacjach kryzysowych i w sferach niestabilnych, do których należy polityka. Nie wyjaśnia jednak, kiedy sytuacje są stabilne, kiedy nie są? Na ile sytuacja musi być niestabilna, aby doszło do powstania mitu? Nie do końca wyjaśnia także, dlaczego akurat polityka jest tą sferą niestabilną, a nie np. ekonomia? Z drugiej strony kultura jest czymś szerszym od polityki i polityka jest częścią kultury. Zatem przedstawienie mitów w polityce jest zasadne. Jednak nie jest podane także na jakiej zasadzie mity występują tylko w polityce. Przecież sfery rzeczywistości społecznej takie jak, polityka, ekonomia itp. są ze sobą powiązane. Trudno byłoby utrzymać mity tylko w sferze politycznej zwłaszcza, że są elementem kultury. Jednakże trzeba przyznać, że sytuacje niepewne, niestabilne sprzyjają powstawaniu mitów. Sytuacje takie mogą także wzmacniać aktywność mitów już istniejących. Nie jest to jednak związane z konkretną sferą rzeczywistości społecznej.

Złożonym aspektem jest jednoznaczne ocenienie przez Cassirera mitów jako zjawiska negatywnego i próby ich zwalczania. Zrozumiałym jest fakt, że w czasie, kiedy autor tworzył swoją teorię, w Europie powstawały państwa totalitarne. W państwach tych stwarzano mity zgodne ze swoimi przekonaniem, które często nie były zgodne z zasadami relacji międzykulturowych, czy ogólnie pojętą moralnością. Były to mity negatywne. Powstanie tych mitów było powodem, dla którego Ernest Cassirer, który był Żydem, emigrował do Stanów Zjednoczonych. Filozof zakładał bezwzględną walkę z mitami. Nie określił jednak kto i czym z nimi ma walczyć? Stwierdził tylko, że nauka nie jest w stanie ich pokonać. Walka z



elementami kultury jest bardzo trudna, a niekiedy wręcz niemożliwa. Bardziej prawdopodobne i łatwiej osiągalne byłoby ograniczanie zasięgi działania mitu.

Ze względu na tę złożoność oraz wiele niejasności opisanych powyżej, koncepcja ta nie jest przydatna do analizy mitów współcześnie.

Koncepcja **Vilfredo Pareto**, która nie dotyczy właściwie samego mitu już z samego założenia jest bardzo niekompletna. Wymaga uzupełnienia i poszerzenia. Jedynym aspektem, który autor porusza i z którym trudno się nie zgodzić, jest racjonalność mitu w oczach jego odbiorców. Osoby, do których skierowany jest mit, jeśli w niego uwierzą, stanie się dla nich ważnym elementem codziennego działania. Będą uważali go za całkowicie prawdziwy, uzasadniony i racjonalny.

W koncepcji tej jest wiele niejasnych sformułowań. Już sam podział na działania logiczne i pozallogiczne nie jest do końca jasny. Trzeba zastanowić się, czy w ogóle istnieją czysto logiczne działania. Z drugiej strony każde pozallogiczne działanie może w sobie zawierać trochę racjonalności. Dlatego podział ten można zastąpić stwierdzeniem: na ile logiczne, czy pozallogiczne jest dane działanie? Podział na rezydua i derywacje wydaje się być bardzo interesującym. Jednak też i w tym miejscu Pareto nie do końca wyjaśnia czym są rezydua? Kiedy autor zajmuje się omówieniem mitu określa tylko czym on jest dla niego i jaka jest jego rola. Nie stara się nazwać mitów, wskazać jak je badać, czy należy z nimi walczyć? Nie odpowiada też na kluczowe pytanie wynikające z jego koncepcji: czy mit to rezydua, czy derywacja? Koncepcja autora jest bardziej zachęceniem do zainteresowania się kwestią mitu lub pewnym wstępem do jej dalszych wnikliwych badań, niż spójną teorią.

O wiele bardziej dokładną koncepcję mitu przedstawił francuski filozof **Roland Barthes**. Wskazał na wiele istotnych aspektów, których brak w poprzednich teoriach. Zwrócił uwagę na sferę, w której mit działa, czyli komunikację. To drogi komunikacji sprawiają, że mit się powstaje, upowszechnia się, zmienia. Wprawdzie definiuje mit zbyt szeroko tzn. stwierdza, że jest słowem, a również komunikatem. W konsekwencji sprowadza go do jakiegoś znaczenia czy formy, niż pojęcia czy idei. Jest to posunięcie za daleko idące, które przekształca mit w formę, która z natury rzeczy jest nietrwała, czy ulotna.

Barthes do badania mitów posłużył się prasą. Badał informacje prasowe zawarte w gazetach zarówno artykuły, jak i obrazy. Jest to bardzo powszechny kanał informacji jakim mity docierają do społeczeństwa.

Kolejnym wkładem filozofa jest próba zmiany nauki, która powinna się zajmować badaniem mitów, z literaturoznawstwa na semiologię. Powodem jest istota mitu, czyli forma wypowiedzi.

Bardzo ciekawym jest przedstawienie tworzenia się mitu w oparciu o język. Powstaje on we wtórnym systemie semiologicznym. W oparciu o znak z systemu semiologicznego, mit buduje swój obraz zewnętrzny oraz pojęcie. Jest to pewien schemat, który jednak stwarza pewne problemy. Trudno jest się zgodzić ze stwierdzeniem, że każdy mit powstaje w oparciu o taki sam schemat. Mity są różne. Wszystkie występują w kulturze, przenikają do innych sfer rzeczywistości społecznej, co czyni je w pewnym stopniu różnorodnymi. Można przyjąć, że sposób w jaki powstały mity, może być zróżnicowany. Innym problemem jest przyjęcie odpowiedniej definicji. Barthes określił mit jako komunikat. Jednak definicja zaprezentowana w niniejszej pracy jest inna (por. r. 1.1.). Definicja zawarta w pracy zakłada, że mit jest konstruktem kulturowym, czyli jest to idea lub pojęcie. Natomiast komunikacja jest to sfera, w której mit ten funkcjonuje. Sfera ta nie jest odpowiedzialna za jego powstawanie, a tylko za jego upowszechnianie. Z tego względu stworzony przez Barthesa schemat nie może być wykorzystany do analizy mitów.

Ostatnim dość istotnym aspektem jest tzw. postać mitologa to znaczy osoby, która powinna pomagać jednostkom właściwie odczytywać mity, czyli je demaskować. Powinna zwracać uwagę na ich prawdziwy przekaz i ukryty cel, który powoduje ich powstanie. Może być to każda osoba, która zajmie się analizą i badaniem mitów.

Barthes zastosował odmienny sposób badania mitów. Nie skupił się na ich oddziaływaniu w szerszym kontekście, czyli mitologizacją, tylko wglębił się w ich strukturę i badał ich specyficzny język.

### **4.3.Podsumowanie**

Z powyższych rozważań wnika, że żadna powyższych koncepcji teoretycznych nie może w pełni być zastosowana do badania mitów. Jednakże każda z nich zawiera pewne elementy, które mogą przybliżyć w jakimś stopniu do pełnego i właściwego poznania mitów.

Pierwszy element możemy nazwać ogólnie sferą mitu, czy miejscem jego występowania. Mity występują w kulturze. Jest to ta sfera społeczna, z której mogą docierać do wszystkich aspektów rzeczywistości społecznej. Komunikacja jest tym aspektem, który odpowiada za ich transmisję. Komunikacją nie jest tylko słowo mówione, ale także pisane, które dociera do społeczeństwa. Do komunikacji zalicza się też prasa.

Drugi element dotyczy samych mitów. Poprawnie są określone cechy myślenia mitycznego, które pozwalają na uchwycenie jego specyfiki, czyli między innymi inaczej pojmowanego czasu i przestrzeni. Sytuacje niestabilne lub występowanie pewnych napięć wzmagają aktywność mitów, a także czynią podatny grunt do tworzenia nowych. Inną rzeczą

jest natura samych mitów. Większość naukowców widzi ich zjawisko jako coś negatywnego. Część także z nich postuluje potrzebę osoby, która informowałaby i demaskowała działalność mitów.

Ostatnie elementy dotyczą ogólnie pojętej relacji mit, a jego odbiorcy. Przede wszystkim element emocjonalny, który powoduje więź między odbiorcą, a mitem. Siła oddziaływania mitu leży nie tylko w ilości osób w niego wierzących, ale także przede wszystkim w sile tego przekonania, co odzwierciedla się w aspekcie emocjonalnym. Kolejnym powiązaniem elementem jest racjonalność. Mit w oczach jego odbiorców jest zjawiskiem bardzo racjonalnym i prawdziwym. Mity także łączą się z działaniem społecznym. Są odpowiedzialne za budowanie systemu normatywnego, w oparciu o który są podejmowane różne działania.

## 5. Mity w Białymstoku w świetle źródeł zobiektywizowanych; prasa

### 5.1. Wstęp

W tym rozdziale analizowano mity zawarte w prasie czytanej przez mieszkańców Białegostoku. Do analizy zostały wybrane dwie znane i powszechnie czytane gazety w mieście tj. „Kurier Poranny” oraz „Gazeta Wyborcza”. Dobór tych gazet nie jest przypadkowy. Prasa ta ma szeroki zakres ukazywania się i mieszkańcy dość często sięgają po nią. Mają one zróżnicowany zasięg: „Kurier Poranny” ukazuje się w województwie. Natomiast „Gazeta Wyborcza” jest dziennikiem ogólnopolskim, który posiada dodatek lokalny. Prasa została dobrana w taki sposób, aby zamieszczone w nich informacje w głównej mierze się uzupełniały, a nie były porównywane, chociaż porównania podczas analizy będą miały miejsce. Być może nie są to gazety o najwyższym poziomie czytelnictwa, jednak ich dobór ujmuje najbardziej różnorodny charakter odbiorców. Obie gazety mają wyraźnie charakter miejski i są chętniej czytane przez mieszkańców miasta.

Do przeanalizowania wykorzystano artykuły z lat 2005 – 2012. Są to lata, gdy społeczeństwo lokalne powoli zaczyna korzystać z możliwości państwa w systemie demokratycznym, a więc powoli kończy się czas transformacji. Kraj wkracza w etap stabilizacji systemu demokratycznego. Polska weszła do struktur NATO, Unii Europejskiej, a także jest zmobilizowana do wdrażania norm, które obowiązują w Europie. Z powodu istnienia grup mniejszościowych są tworzone rozwiązania o charakterze instytucjonalnym, takie jak Ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym. Z tego wynika pewna stabilizacja także w ramach samorządności.

W analizie prasy dość istotną rolę będzie odgrywać tzw. *news*. Jest to istotna wiadomość, która często pojawia się w doniesieniach medialnych na pierwszych stronach. „Harcup i O’Neill sformułowali zestaw dziesięciu czynników zwiększających wartość informacji jako ‘news’a’: 1) związek z elitami władzy, 2) znana osobowość (*celebrity*), 3) element rozrywki, 4) element zaskoczenia, 5) złe wiadomości, 6) dobre wiadomości, 7) skala wydarzenia (tzn. zasięg jego skutków), 8) istotność (dla odbiorców), 9) kontynuacja (rzecz, która już wcześniej znalazła się w wiadomościach ma większe szanse na kolejne relacje), 10) krąg zainteresowań danej gazety”<sup>134</sup>. Należy zauważyć, że wystąpienie wszystkich czynników nie jest konieczne, jednak to właśnie te podane powyżej w głównej mierze decydują, czy dana

---

<sup>134</sup> R. Wodak, M. Krzyżanowski (red.), *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych*,... s. 56.

informacja jest *newsem*. Analizie nie tylko poddane zostaną artykuły (*newsy*), ale również inne, które są związane z poruszaną tematyką.

## 5.2. Mit kresów

### 5.2.1. Wstęp

W badanym okresie – artykułów dotyczących Kresów jest najmniej, w porównaniu do ilości innych dotyczących mitów poruszanych w pracy. Nie musi to być spowodowane spadkiem zainteresowania danym obszarem w ogóle. Można by przypuszczać, że jest to zmiana znaczenia dotyczącego szczególnie Kresów Rzeczypospolitej. W szerszym kontekście jest wiele artykułów, które odnoszą się do spraw mających miejsce za wschodnią granicą Polski. Bardzo dużo miejsca prasa poświęca ówczesnej sytuacji politycznej na terenach dzisiejszej Białorusi, Ukrainy, czy Litwy. Niemal codziennie występuje artykuł, który porusza właśnie te kwestie. Artykuły o wspomnianej tematyce nie zostaną włączone do analizy, gdyż nie są bezpośrednio związane z analizowanym problemem.

### 5.2.2. Dwa kierunki mitologizacji kresów zaczerpnięte z literatury

Mitologizacja kresów w literaturze, jaką opisał Chodakowski (por. 3.2.4), rozwijała się w dwóch kierunkach. Pierwszy opierał się na mitologizacji krajobrazu, drugi na zainteresowaniu folklorem i ludowością tamtych obszarów. Kierunki te były także obecne w rzeczywistości społecznej.

Pierwszy jednak nie znajduje bardzo szerokiego potwierdzenia w badaniach. Rzeczywiście Kresy są uważane jako obszary, które pod względem architektonicznym, przyrodniczym mogą być ocenione wysoko, jednak nie są w ten sposób często przedstawiane w prasie. Występuje niewiele artykułów, których celem jest zaproszenie na promocję książki, czy też albumu np. „Dwory i Pałace na Kresach wschodnich”<sup>135</sup>, która pojawia się w prasie dwukrotnie. Informacji dotyczących przyrody kresowej jest bardzo niewiele. Pojawia się głównie w artykułach, gdzie jest tłem i stanowi dopełnienie tekstu. Rzadziej jest przewodnią myślą danego tekstu. Kierunek ten ogólnie rzadko występuje w prasie. Wynika to, być może, z małej atrakcyjności danego tematu. Artykuły prasowe mają za zadanie zaciekawić czytelnika i go zainteresować. Tematyka Kresów związana z architekturą lub z przyrodą tego obszaru nie należy do treści szczególnie ciekawych, stąd rzadko pojawia się w prasie.

---

<sup>135</sup> *Kresowe dwory i pałace. Zebrane w albumie*, „Gazeta Wyborcza” z dn. 29.11.2012, na: [http://bialystok.gazeta.pl/bialystok/1,35233,12945882,Kresowe\\_dwory\\_i\\_palace\\_\\_Zebrane\\_w\\_albumie.html#ixz22fQhgxEg](http://bialystok.gazeta.pl/bialystok/1,35233,12945882,Kresowe_dwory_i_palace__Zebrane_w_albumie.html#ixz22fQhgxEg), stan z: 20.09.2013.

O ile pierwszy kierunek nie jest eksponowany w prasie, to folklor oraz ludowość Kresów są zdecydowanie bardziej widoczne. Przykładem może być artykuł, który opowiada o spotkaniu prezydenta Polski z mniejszościami. Prezydent „.....dodał, że on sam wywodzi się z dalekich Kresów wschodnich – z mozaiki dawniej, najsilniejszej Rzeczypospolitej, gdzie obok siebie żyły różne narody, religie, kultury i obyczaje i która stanowi dziś ważny punkt odniesienia, nie tylko z myślą o przeszłości, ale z myślą o przyszłości”<sup>136</sup>. Innym przejawem folkloru jest rękodzieło ludowe. Autorka artykułu omawia Galerię sztuki w Białowieży, gdzie wypowiada się założycielka Galerii: „Nietrudno było zauważyć, że na straganach i w sklepach z pamiątkami w Białowieży oferuje się turystom rzeczy niezbyt wartościowe. To nie ma nic wspólnego z prawdziwą sztuką ludową - opowiada Krystyna Sawicka. - Chciałam udowodnić, że tu, na naszych wschodnich Kresach, powstają piękne przedmioty, że tutejsze rękodzieło nie umarło. Jeździliśmy z mężem po festynach ludowych, jarmarkach, docieraliśmy do prawdziwych twórców, zapraszaliśmy ich do galerii”<sup>137</sup>. W artykule tym autorka chce zaakcentować prawdziwość rękodzieła, które sama wykonuje i jej znajomych twórców, która jest zgodna z rękodziełem kresowym, które nadal istnieje. „Kresy na Jarmarku” są artykułem, który opowiada o kiermaszu pt. „Jarmark folkloru i jadła kresowego”<sup>138</sup>. Podczas tego wydarzenia przyjechali goście m.in. z Litwy. Była okazja do spróbowania różnych przysmaków oraz nabycia rękodzieła sztuki ludowej. Folklor i ludowość na Kresach dotyczą także życia mieszkańców na tamtych terenach, pewnych wyobrażeń, które towarzyszą wspomnieniom tamtych terenów. Wyobrażenia te zawierają w sobie „klimat peryferii, czasu, który płynie... powoli, ospale...”<sup>139</sup>. Kojarzą się często z opowieściami o „..... soczystych czereśniach w sadzie za domem, rodzicach, rodzeństwie, miasteczku na Kresach, w którym przeplatały się języki, narodowości i religia”<sup>140</sup>. Oprócz tych pięknych niesamowitych walorów, architektonicznej zabudowy, pojawia się sielanka, wspomnienia związane z przeszłością i ze spokojnym życiem na Kresach.

W kierunku folklorystycznym, można wyróżnić wcześniej już wspomnianą, szeroko rozumianą kuchnię kresową. Inny artykuł dotyczy rozmowy dziennikarki z właścicielem

---

<sup>136</sup> *Prezydent spotkał się z mniejszościami*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 24.01.2012, na: [http://miasta.gazeta.pl/miasto/1,96987,11026310,Prezydent\\_spotkal\\_sie\\_z\\_mniejszosciami.html](http://miasta.gazeta.pl/miasto/1,96987,11026310,Prezydent_spotkal_sie_z_mniejszosciami.html), stan z dn. 20.09.2013.

<sup>137</sup> *Galeria sztuki w Białowieży*, „Kurier Poranny”, z dn. 11.04.2008, na: <http://www.poranny.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20080411/MAGAZYN/728889662>, stan z. 20.09.2013.

<sup>138</sup> *Kresy na jarmarku*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 27.05.2005, na: <http://bialystok.gazeta.pl/bialystok/1,35233,2833091.html#ixzz2fQhMYCTg>, stan z: 20.09.2013.

<sup>139</sup> *Kapuściński i patriotyzm*, „Kurier Poranny”, z dn. 18.04.2008, na: <http://www.poranny.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20080418/MAGAZYN/419679876>, stan z: 20.09.2013.

<sup>140</sup> *Czas odczarować mit Kresów*, „Gazeta Wyborcza” z dn. 10 – 11.04.2010, s. 20.

jednej z firm garmazeryjnych<sup>141</sup>. Sam tytuł sugeruje już opis związany z Kresami: „Tradycyjne wędliny na Kresach”. W nim opisywana jest firma, która stawia na artykuły spożywcze, głównie mięsne wysokiej jakości w oparciu o staropolskie przepisy. Jest to niewątpliwie wytworzenie nowej drogi postrzegania folkloru kresowego, ponieważ wcześniej nie utożsamiano Kresów z wyjątkową kuchnią znaną tylko na tamtych terenach.

Kierunek folklorystyczno – ludowy, który pojawia się w prasie, możemy nazwać etosem kresowym, który dokładnie pokrywa się z cechą Kresów (por. r. 3.3.3).

### 5.2.3. Inne kierunki mitologizacji kresów

Oprócz powyżej przedstawionych dwóch kierunków postrzegania Kresów w dyskursie publicznym, ich mitologizacja jest o wiele bardziej różnorodna. Nie sposób wymienić jednego – dominującego kierunku tych przemian. Poniżej zostaną podane te, które występują najczęściej, co pozwoli na całościowe ujęcie przedstawianego problemu.

Wspomniany artykuł<sup>142</sup> dotyczący rozmowy dziennikarki z właścicielem firmy garmazeryjnej nie tylko opisuje nawiązywanie do tradycji kresowej o czym świadczą same nazwy produktów jak ‘serdelek Kresowiak’, czy ‘woda Kresowianka’. Prezentuje także nową jakość. Warto zauważyć próbę zmiany postrzegania tego obszaru z zapóźnionego cywilizacyjnie, na coś co prezentuje wysoką jakość z „najwyższej półki”. W podobnym tonie można odnaleźć fragment opisujący XIX wieczny Lwów: „Drewniane parterowe domy ustąpiły kilkupiętrowym kamienicom, kępy chaszczki – parkom i skwerom z ławeczkami. Gdy zajęte przez Rosjan Warszawa i Łódź pełne były jeszcze końskiego nawozu, a mydliny wylewały się z okien, ulicami cesarsko – królewskiego Lwowa jeździły tramwaje, wszystkie dzielnice miały już prąd i telefony, gęsto świeciły latarnie, działały wodociągi”<sup>143</sup>. Artykuł ten próbuje pokazać inne spojrzenie na jedno z miast kresowych. Wizerunek Kresów przedstawiony w artykule, wskazuje na rozwój, a nie zapóźnienie cywilizacyjne tamtych terenów.

Analiza przedstawiona powyżej Kresy są kojarzone z dawną Polską, oraz ze sławnymi Polakami. Chociażby Eliza Orzeszkowa, ale także Adam Mickiewicz, Julian Ursyn Niemcewicz, Maria Rodziewiczówna, czy Ksawery Pruszyński<sup>144</sup>. Dotyczy to również i Stanisława Moniuszki, który często podkreślał swoje kresowe pochodzenie. Sam tytuł

---

<sup>141</sup> *Tradycyjne wędliny na Kresach*, „Kurier Poranny”, z dn. 29.04.2005, s. XIX.

<sup>142</sup> *Ibidem*, s.XIX.

<sup>143</sup> *Lwów. Plebiscytu nie będzie*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 17.09.2009, s.18.

<sup>144</sup> *Kresowe dwory między Niemnem a Bugiem. Promocja albumu*, *ibidem*.

sugeruje takie postrzeganie: „miał kresowość we krwi”<sup>145</sup>. Ryszard Kapuściński często w swoich dziełach powracał do rodzinnych stron na Polesie, w szczególności do Pińska<sup>146</sup>. Powoływanie się na znanych Polaków to pewien element szerszego spojrzenia, który łączy się z nostalgią i tworzy tęsknotę za utraconymi w 1945 roku ziemiami wschodnimi. Kierunek ten jest najpełniej przedstawiony w artykule „Moje Kresy. W poszukiwaniu Atlantydy”<sup>147</sup>. Autor na wstępie wraca do historii: „Polska w wyniku II wojny światowej i przesunięcia granic na zachód straciła około 200 miast na wschodzie. A gdyby dodać te, które nie znalazły się w granicach odrodzonej Polski po traktacie ryskim z 1921 roku, jak choćby Kamieniec Podolski czy Żytomierz, to byłoby ich jeszcze więcej. Nikt nie zliczył, ile wsi, zamków, pałaców, rezydencji i pensjonatów, okazałych willi oraz cmentarzy polskich odcięła granica wschodnia w 1921 i później w 1945 r.”<sup>148</sup>. W dalszej części autor podkreśla nierówny podział terytorium, mimo, że „Polska była w zwycięskiej koalicji”<sup>149</sup>. Opisuje także wszelkie negatywne następstwa, takie jak przemieszczenie ludności, utracone polskie świątynie i rezydencje na wschodzie, gdzie kwitła kultura polska, gdzie rodzili się wielcy Polacy<sup>150</sup>. Tak przedstawiony problem dotyczy braku uporania się z historią i przeszłością. Podkreśla wciąż silne przywiązanie do Kresów, a zarazem trudny do zaakceptowania fakt, że ziemie te nie są i nie będą w granicach Państwa Polskiego.

Kresy są przedstawiane z perspektywy historycznej. Przejawem tego są często jakieś znalezione przypadkiem niezwykle historyczne pamiątki. „Zakłęte w czarno-białych kadrach pojedyncze chwile, z których wyłania się przedwojenna codzienność mieszkańców Wołkowyska, odnaleziono ostatnio na strychu jednego z rozbieranych tam domów”<sup>151</sup>. Autor artykułu opowiada o negatywach, które były schowane na strychu. Zostały odkryte dopiero, gdy zaczęto rozbiórkę domu. Artykuł jest opatrzone przykładami tych zdjęć. Inny mówi o listach odnalezionych w starym budynku. W artykule są zacytowane ich fragmenty: „Przypuszczam, że wojna długo nie będzie się ciągnąć przy takich siłach, jakie są skierowane przeciwko nim. Francja i Anglia dobrą już im dają nauczkę. (...) Jeszcze w czasie wojny się

---

<sup>145</sup> *Moniuszko miał kresowość we krwi*, „Kurier Poranny”, z dn. 23.09.2011, s.16.

<sup>146</sup> *Kapuściński i patriotyzm*, ibidem.

<sup>147</sup> *Moje Kresy. W poszukiwaniu Atlantydy*, „Kurier Poranny”, z dn. 14.09.2012, na: <http://www.nto.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20120914/REPORTAZ/120919709>, stan z dn. 20.09.2013.

<sup>148</sup> Ibidem.

<sup>149</sup> Ibidem.

<sup>150</sup> Ibidem.

<sup>151</sup> *Kresy na szklanych płytkach. Przedwojenne zdjęcia z Wołkowyska*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 12.10.2012, na: [http://bialystok.gazeta.pl/bialystok/56,100975,12660450,Kresy\\_na\\_szklanych\\_plytkach\\_\\_Przedwojenne\\_zdjecia.html](http://bialystok.gazeta.pl/bialystok/56,100975,12660450,Kresy_na_szklanych_plytkach__Przedwojenne_zdjecia.html), stan z: 20.09.2013.



poberzemy. Chciałbym, żeby w końcu przyszła ta chwila - ten list został napisany 5 września 1939 roku w Wołkowysku. Jego autorem jest Gabriel, adresatką Elżbieta”<sup>152</sup>.

Na szczególną uwagę zasługuje cykl artykułów, które pojawiły się w „Gazecie Wyborczej” nieprzypadkowo od 17 do 20 września, który był zatytułowany „Kres Kresów”. Cykl ten składa się z trzech obszernych artykułów, które opowiadają historię trzech największych miast leżących na Kresach: Lwowa, Wilna i Grodna.

Pierwszy dotyczy Lwowa<sup>153</sup>; miasta leżącego na terenie obecnej Ukrainy. Artykuł obszernie opowiada historię miasta od XIX w. do końca II wojny światowej. Przypomina, jak miasto wyglądało w XIX wieku, jak broniło się w XX wieku; w 1920 i 1939 roku przed najazdem bolszewików. Autor artykułu często skupia się na relacjach naocznych świadków nazywając ich z imienia i nazwiska. Opowiadają o rozkradaniu miasta przez Rosjan: „Wnet wywiozą wszystko, nawet druty radiowe” – zanotuje w początkach października Marysia Gaklik, młoda lwowska dziennikarka”<sup>154</sup>. Następnie są opisywane zmiany dotyczące organizacji miasta, jego dalszej dewastacji, a także licznych, masowych wywózek na Sybir. W kolejnej części artykułu zawarte są opisy walk między polskim podziemiem, a NKWD podczas wojny. Następnie zdobycie miasta przez Niemców i Ukraińców: „30 czerwca o świcie nad ciemnym jeszcze miastem łopoczą już wielkie flagi ze swastykami i mniejsze – żółto – niebieskie. Gdy wstaje dzień ukraińskich chorągwi jest coraz więcej”<sup>155</sup>. Dziennikarz opisuje „pogromy” dotyczące ludności żydowskiej, a także metody ludzi zostających w mieście (nie zawsze będącymi mieszkańcami Lwowa), „radzenia sobie” z obecną rzeczywistością. Artykuł opisuje zdobycie Lwowa przez Armię Czerwoną, a także historię lwowskiej AK zlikwidowanej przez NKWD oraz dalsze wywózki Polaków, którym udało się przetrwać wojnę.

Drugi artykuł dotyczy Wilna<sup>156</sup>. Opowiada historię tego miasta począwszy od zajęcia przez wojska sowieckie we wrześniu 1939 r. a kończy się na latach 1940 i 1950. Artykuł opisuje sytuację mieszkających tam Polaków oraz Litwinów. Autor bardzo precyzyjnie pokazuje jak Wilno przechodziło „z rąk do rąk”, jak na te zmiany reagowali sami mieszkańcy.

---

<sup>152</sup> *Białystok - Listy zatrzymane przez wojnę znalezione pod Siedlcami*, „Kurier Poranny”, z dn. 1.09.2008, na: <http://www.poranny.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20080901/AKTUALNOSCI/719609387>, stan z dn. 20.09.2013. Listy zostały odnalezione na starej poczcie w podsiedleckich Mordach, gdzie obecnie mieści się sklep spożywczy. Odkryli je właściciele podczas remontu. Listy trafiły tam z obszaru Kresów i były rozsyłane na cały obszar Polski. Jednak te znalezione nie trafiły do odbiorców, bo w ich rozesłaniu przeszkodziła wojna.

<sup>153</sup> *Lwów. Plebiscytu nie będzie...* s.18 – 20.

<sup>154</sup> *Ibidem*, s.18.

<sup>155</sup> *Ibidem*, s.20.

<sup>156</sup> *Wilno. Sześć razy z rąk do rąk*, „Gazeta Wyborcza” z dn. 18.09.2008, s. 18 – 19.

Dziennikarz pisze o waleczności lokalnej grupy AK zwłaszcza w 1944 i 1945 roku, a także wywózkom i zbrodniom dokonanych na ich członkach przez wojska sowieckie. Do artykułu zostały dołączone dwa zdjęcia, które przedstawiają stolicę Litwy: jedno z 1939 roku, a drugie prawdopodobnie z 1941 roku.

Kolejny artykuł (opublikowany następnego dnia) opowiada o Grodnie<sup>157</sup>. W szczególności jest opisywana obrona miasta w 1939 roku. 17 września, gdy armia sowiecka wkracza na dawne tereny II Rzeczypospolitej, padł rozkaz, aby z Rosjanami nie walczyć. Mieszkańcy Grodna jako jedyni walczyli z najeźdźcami – walki trwały dwa dni. W artykule autor przypomina także XIX wieczną historię Grodna, a także jej mieszkankę Elizę Orzeszkową. Dziennikarz opisuje osobiste relacje osób, które żyły podczas okupacji w mieście: opowieści o roli, jaką pełnili podczas walk w 1939 roku, o tym jak zapamiętali miasto, w szczególności o życiu mieszkańca Bohdana Horbaczewskiego. Dodatkiem do artykułu są zdjęcia: pierwsze przedstawia Bohdana Horbaczewskiego, który był mieszkańcem Grodna. Na drugim widać głównie gruzy, a samo zdjęcie zostało zrobione w 1941 roku po wycofaniu się wojsk radzieckich z miasta. Na końcu każdego z artykułów jest umieszczona bibliografia.

Do dyskursu publicznego dotyczącego historii Kresów włączają się także ludzie nauki, w tym historycy. Wojciech Śleszyński tłumaczy problem dwóch wizji odradzającego się państwa polskiego w 1918 roku w kontekście wschodnich ziem Rzeczypospolitej<sup>158</sup>. Wizje te dotyczyły występowania wielu kultur i w ich kontekście funkcjonowania przyszłego państwa polskiego. Jedna z wizji zakładała przejęcie ziem i narzucenie polskiej dominującej kultury – była to koncepcja inkorporacyjna. Druga federacyjna polegała na stworzeniu państw sfederowanych z Rzeczypospolitą. Koncepcja ta w zasadzie nie była jasno i precyzyjnie sformułowana. Zwolennikiem koncepcji inkorporacyjnej był Roman Dmowski, natomiast federacyjnej Józef Piłsudski. Ostatecznie została przyjęta i realizowana koncepcja inkorporacyjna w czasach II Rzeczypospolitej.

Nie tylko historycy wypowiadają się na temat Kresów. W 2011 roku na Uniwersytecie w Białymstoku została zorganizowana Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Pogranicza, Kresy, Wschód a idee Europy”<sup>159</sup>. „Po pierwsze, to trzeba zauważyć, że dzisiaj właściwie mamy już do czynienia tylko z mitem kresów. Bo jeśli chodzi o pojęcie geograficzne czy

---

<sup>157</sup> *Grodno. Jednak kula – jeden Polak*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 19 – 20.09.2008, s. 12 – 13.

<sup>158</sup> *Kresy wschodnie Rzeczypospolitej – inkorporować czy federować*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 13.11.2009, s.6.

<sup>159</sup> *Pogranicza. Kresy, Wschód a idee Europy. W poszukiwaniu kresowości*, „Kurier Poranny”, z dn. 21.05.2011 na: <http://www.poranny.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20110521/OBSERWATOR/756432261>, stan z: 20.09.2013.

polityczne – to Kresy tak rozumiane zostały za wschodnią granicą”<sup>160</sup>. Kresy jako obszar pozostał poza granicą państwa, jednak zostali tam ludzie, społeczności, a także relacje. Obszar ten po 1990 roku stał się obiektem zainteresowań naukowców. Kresy istnieją nadal w świadomości samych mieszkańców nie tylko Białegostoku, ale także Polski. Istotą badania kresów pod względem naukowym jest odkrycie czym właściwie one były i dlaczego są tak trwałym mitem.

Innym kierunkiem wykorzystania mitu kresów jest organizowanie imprez kulturalnych wykorzystując element związany z kresami. Na terenie Białegostoku są organizowane wydarzenia, które wpisują się na trwale w kalendarz imprez kulturowych miasta. Jednym z nich jest konkurs recytatorski ‘Kresy’, który w Białymstoku jest corocznie organizowany od 1991 roku<sup>161</sup> i odbywa się na początku grudnia. Uczestnikami jego są Polacy mieszkający za granicą w państwach, takich jak: Białoruś, Litwa, Łotwa, Rosja, Grecja, Mołdawia, Bułgaria, Serbia<sup>162</sup>. Konkurs polega na recytacji fragmentów poezji lub prozy polskiej. Kiedyś recytacje dzieł Adama Mickiewicza były obowiązkowym elementem konkursu, jednak organizatorzy zrezygnowali z tego obowiązku<sup>163</sup>. Innymi atrakcjami są warsztaty, na których uczy się uczestników dykcji, występów scenicznych i innych umiejętności, czy wspólna kolacja wigilijna<sup>164</sup>. Całość kończy koncert galowy w Białostockim Teatrze Lalek.

Innym wydarzeniem, który coraz szerzej jest propagowany w prasie, są Maratony kresowe<sup>165</sup>. Jest to impreza kolarska, która jest swoistym wyścigiem po terenach Podlasia oraz zagranicą. Imprezy te są organizowane w sezonie letnim dwa, lub trzy razy w miesiącu. Trasy z 2012 roku<sup>166</sup> biegły przez Puszcę Knyszyńską, Michałowo, Sokółkę, Narewkę, Supraśl, Mielnik, czy Sopoćkinie na Białorusi. Te wydarzenie pod jednym tytułem umiejętnie łączy ziemie, które zaliczały się do Kresów II Rzeczypospolitej z terenami wschodniej Polski.

Artykułów na ten temat jest więcej. Można w nich odnaleźć próbę uchwycenia kresowości Podlasia. W tekście<sup>167</sup> pt. „Panorama Kresów” na wstępie artykułu autor

---

<sup>160</sup> Ibidem.

<sup>161</sup> 15 lat „Kresów” – wzruszający jubileusz, „Kurier Poranny”, z dn. 6.12.2006, s. 7.

<sup>162</sup> Do Białegostoku przyjechali uczestnicy 18. edycji konkursu „Kresy”. Zabawią tu do niedzieli, „Kurier Poranny”, z dn. 8.12.2009, na:

<http://www.poranny.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20091208/KULTURA07/500389839>, stan z: 20.09.2013.

<sup>163</sup> Konkurs recytatorki Kresy. Grand Prix dla Polaka z Litwy, „Kurier Poranny”, z dn. 9.12.2012, na:

<http://www.poranny.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20121209/BIALYSTOK/121209634>, stan na: 20.09.2013.

<sup>164</sup> Kolejny dzień „Kresów”, „Kurier Poranny”, z dn. 10.12.2008, na:

<http://www.poranny.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20081210/KULTURA/27244648>, stan z: 20.09.2013.

<sup>165</sup> Rozpoczął się kolejny sezon Maratonów Kresowych, „Kurier Poranny”, z dn. 2 maja 2012, s. 3.

<sup>166</sup> Ibidem.

<sup>167</sup> Panorama Kresów, „Kurier Poranny” z dn. 3.06.2005, s. 9.

informuje, że jego tematem jest książka o Podlasiu. Inny artykuł opowiada o promocji miasta oraz możliwości i szans na wypromowanie Białegostoku<sup>168</sup>. Stwierdza w nim, że miasto jest kontynuacją etosu kresów. Inny omawia historię Białegostoku, gdzie w 1950 roku otwarto pierwszą uczelnię wyższą, jaką była Akademia Medyczna<sup>169</sup>. W artykule tym przedstawione są relacje pierwszych absolwentów tej uczelni. „– No, a potem znowu opuściłem Białystok – mówi prof. Jakowicki. – Dostałem jednocześnie dwie propozycje objęcia klinik: ze Szczecina i z Lublina. Jako stary kresowiak wybrałem Lublin. Profesor jednak po cichu żałuje wyprowadzki. – Prawdziwe kresy są jednak tu, w Białymstoku – mówi. – Po czym to poznać? Po tym, że ludzie mają serce na dłoni”<sup>170</sup>. Ten artykuł traktuje nie tylko Białystok, ale także Polskę wschodnią jako Kresy. Wspomniany już wcześniej artykuł mówiący o rękodziele w okolicach Białowieży cytuje założycielkę, która używa określenia „nasze wschodnie Kresy”<sup>171</sup>. To też świadczy o mocnej identyfikacji terenów Podlasia jako Kresów. Kolejny artykuł<sup>172</sup> jest wywiadem z Dariuszem Piontkowskim, ówczesnym kandydatem na prezydenta Białegostoku, gdzie rozmówca stwierdza, że „...warto pokusić się o stworzenie Muzeum Kresów Wschodnich. To byłby początek szerszego działania przypominającego o historii Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Białystok miałby szansę stać się spadkobiercą tej tradycji i ważnym elementem tworzenia polskiej polityki wschodniej”<sup>173</sup>. Tu także podkreśla się nie tyle utożsamianie Białegostoku z Kresami, co swoiste przejęcie tej idei przez Białystok.

W analizowanych tekstach występują artykuły, które starają się przypominać o właściwym definiowaniu terminu, który kiedyś oznaczał zupełnie inne tereny. Maria Janion stwierdza: „Cięży nad nami też brzemień postkolonialne - panowania sowieckiego w Polsce powojennej, pojałtańskiej. Nasz stosunek do Ukrainy uważam za dwuznaczny. Przykładem chęć tworzenia choćby Muzeum Kresów Polskich. Mówiłam już w rozmowie z "Tygodnikiem Powszechnym", że jest to fałszywe posunięcie. Kresów nie mamy i już nigdy ich mieć nie będziemy. Po co doprowadzać do takich zadrażnień z Ukrainą, nazywając jej

---

<sup>168</sup> *Białystok wielu tradycji*, „Kurier Poranny”, z dn. 11.07.2008, na:

<http://www.poranny.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20080711/MAGAZYN/66867623>, stan na: 20.09.2013.

<sup>169</sup> *Tylko zapalu nie brakowało*, „Kurier Poranny”, z dn. 21.10.2005, na:

<http://www.poranny.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20051021/BIALYSTOK/110210003>, stan na: 20.09.2013.

<sup>170</sup> Ibidem.

<sup>171</sup> *Galeria sztuki w Białowieży*, ibidem.

<sup>172</sup> *Dariusz Piontkowski – 5 pytań o Białystok*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 5.11.2013, na:

[http://bialystok.gazeta.pl/bialystok/1,109597,8664344,Dariusz\\_Piontkowski\\_\\_\\_5\\_pytan\\_o\\_Bialystok.html#ixzz2fQsIV4c0](http://bialystok.gazeta.pl/bialystok/1,109597,8664344,Dariusz_Piontkowski___5_pytan_o_Bialystok.html#ixzz2fQsIV4c0), stan z: 20.09.2013.

<sup>173</sup> Ibidem.

część Kresami Polski?!<sup>174</sup>. W innym artykule Adam Cz. Dobroński w „Kramiku regionalnym” stwierdza: „A losy śledzia postnego winny wszystkich przekonać, że Białystok to nie Kresy”<sup>175</sup>. Dlaczego w prasie występuje niewłaściwe rozumienie Kresów? Pierwszym powodem może być fakt, że Polska, odkąd istnieje termin, w swych granicach miała „Kresy” w rozumieniu jako krańcowe obszary państwa. Po II wojnie światowej, gdy granica została przeniesiona, społeczne odczucie na ziem kresowych zostało poszerzone o te, które w czasach dwudziestolecia były w centralnej części naszego państwa, jednak obecnie stały się terenami przygranicznymi. Innym powodem jest na pewno podobieństwo ziem Kresowych do terenów Polski północno – wschodniej. Cechy Kresów (por. r. 3.3.3) są w dużym stopniu zbliżone do cech ziem przygranicznych kraju<sup>176</sup>.

#### **5.2.4. Mitologizacja kresów postrzegana jako negatywne zjawisko**

Oprócz wszystkich pozytywnych skojarzeń z Kresami występują także i te negatywne. Związane są głównie z krytyką tych kierunków, które zostały przedstawione powyżej.

Pierwszy obraz wynika już z samej nazwy kresy. Są to obszary kojarzone z polskością, które obecnie są poza jej granicami. Uczestnicy Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Pogranicze, Kresy, Wschód, a idee Europy”, którzy przybyli z Białorusi, Litwy, Ukrainy stwierdzają „...że ujęcie tematu i odbywające się podczas konferencji dyskusje były zbyt polonocentryczne. Takie podejście do kresów wynika z ambicji Polaków do zawłaszczenia całej ogromnej przestrzeni kultury, tradycji tamtych ziem kresowych, bezpowrotnie utraconych”<sup>177</sup>. Bardzo ciekawe w tej wypowiedzi jest wyrażenie ‘ujęcie polocentryczne’, co jest swoistym neologizmem, ponieważ nie występuje ono w Słowniku Języka Polskiego. Jednak intuicyjnie jest bardzo dobrze rozumiane przez przeciętnego odbiorcę. Oznacza zawłaszczenie pewnego elementu, w tym wypadku kresów jako całości ze swą kulturą, rzeczywistością tą przeszłą, ale także obecną. Zawłaszczenie i przyjęcie roli mentora odbywa się w tym przypadku ze względu na polskość. Polskość oznacza posiadanie tych ziem przez wieki w przeszłości, więc niejako ich gospodarza. Takie stanowisko jednak nie powinno być stanowiskiem Polaków wobec ziem kresowych.

---

<sup>174</sup> *Szkodliwość wy nasze*, „Kurier Poranny”, z dn. 5 sierpnia 2007, na: <http://www.poranny.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20070805/ROZMOWY/70805042>, stan z: 20.09.2013.

<sup>175</sup> *Na kresową nutę*, „Kurier Poranny”, z dn. 28 marca 2008, s. 16.

<sup>176</sup> Sz. Czupryński, *Kresy, a Polska wschodnia. Dziedzictwo położenia przygranicznego*, w: *Współpraca międzynarodowa a rozwój regionalny. . Część I uwarunkowania i formy współpracy transgranicznej*, red. J. Grabowiecki, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2013 s. 161 - 171.

<sup>177</sup> *Pogranicza, Kresy, Wschód a idee Europy. W poszukiwaniu kresowości ...*

Podobną tezę wysuwa wspomniana już Maria Janion. Mówi ona wprost o szkodliwości pojęcia kresy. Szkodliwość ta „...ukazuje eksploatorską działalność Polski na kresach i stały, bardzo silny konflikt klasowy między polskim ziemiaństwem, które władało niesłychanym obszarem ziemi na Ukrainie, a chłopstwem ukraińskim przez dłuższy czas pozostającym w pańszczyźnianej zależności. Ten konflikt klasowy zresztą przedstawiany jest przez różnych pisarzy, choćby przez Kraszewskiego. Osobiście widział on, co się dzieje na Ukrainie i uważał, że bunt ukraiński są uzasadnione, wynikają właśnie z owego bezmiaru poniżenia i wyzysku tamtejszego chłopstwa. Mimo postępu technologicznego o różnym charakterze, np. wprowadzenia przez ziemiaństwo cukrownictwa, nie możemy zapominać jednak o właśnie kolonialnym charakterze tej działalności, o gospodarce kolonialnej. Produkcja tamtejsza skierowana była na eksport. Nie prowadziła do unowocześniania ziemi i ludności. O Białorusi takiej pracy, jaką napisał Beauvois, nie ma. Mam jednak wrażenie, że istnieje tam podobny kompleks związany z polskim zaborem kulturowym, poczuciem wyższości kulturowej Polaków. Tak samo jak na Ukrainie. Kiedyś do Instytutu Badań Literackich w Warszawie przyjechała delegacja litewska. Rozmawialiśmy o współpracy kulturalnej. Przedstawiłam pewne projekty. Zauważyłam jednak, że oni odnoszą się do nich z obawą. Pojęłam potem, że boją się oni polskiej dominacji, że niby mówię tak pięknie, a w istocie chodzi o to samo, czyli o zdominowanie kulturowe”<sup>178</sup>. Maria Janion stwierdza, że w przeszłości obecne ziemie Litwy, Białorusi, czy Ukrainy nie były ziemiami racjonalnie rządzonymi przez Polaków, ale wyzyskiwanymi. Po latach przekonanie te nadal występuje w tych państwach, których terytoria leżą na terenie Kresów. Niska chęć współpracy nie wynika z niechęci samej w sobie, ale być może z obawy przez dominacją polską w każdym aspekcie podejmowanych działań. Przeszłość, która była podyktowana nadrzędnym działaniem Polaków może być też aktualna i dziś. Stąd obawa przed współpracą.

W podobnym tonie napisany jest też artykuł Marcina Wojciechowskiego. Autor dostrzega w mojej opinii, tylko niektóre aspekty mitu kresów, które są obecne w dyskursie publicznym: „w większości poświęconych Kresom albumów, wspomnień, a nawet dodatków do gazet dominuje obraz heroiczny, często nostalgicznie – roszczeniowy”<sup>179</sup>. Stwierdza ponadto, że niektórzy autorzy w publikacjach potrafią pokazać dwustronny punkt widzenia. Jednak są oni raczej wyjątkiem. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest historia, a raczej jej sposób przedstawiania. „Wypieramy to, co przykre, na rzecz pamięci o kresach jako arkadii.

---

<sup>178</sup> *Szkodliwości wy nasze*, ibidem.

<sup>179</sup> *Czas odczarować mit Kresów...* s. 20.

Chlubimy się, że nigdy nie byliśmy państwem kolonialnym. Ale czy sytuacja na Kresach nie przypomina w niektórych sytuacjach tego, co Francuzi robili w Algierii?<sup>180</sup>”.

Takich stanowisk jest więcej. W „Gazecie Wyborczej” zostały opublikowane fragmenty książki Daniela Beauvoisa francuskiego historyka, o którym wspomniała już Maria Janion. Jego stanowisko reprezentuje pogląd kresomanii – pojęcia jego autorstwa. Może być zrozumiane jako „światopogląd, który pozwala uwznioślać dawne stosunki międzyludzkie, odzyskać wymyślony raj utracony, a przede wszystkim unikać gruntownego, bez żadnych niedomówień, poznania niekoniecznie przyjemnej przeszłości”<sup>181</sup>. Następnie pokazuje jak może się rozwinąć niezdrowa kresomania<sup>182</sup>:

- Wychwala się piękno przyrody, urok pejzaży w poezji, która jest przedstawiana jako wyłącznie polska.
- Piękno cywilizacyjne stworzone przez Polaków w postaci dworków, pałaców z pominięciem architektury prawosławnej, czy żydowskiej jako „nie naszej”.
- Świadomość dwóch poprzednich rodzi potrzebę stworzenia trzeciej często obecnej w środowisku naukowym. Zaprasza się więc przedstawicieli z Ukrainy, Białorusi, czy Litwy. Chodzi tu o „przywrócenie do życia mitu sarmackiej wspólnoty, harmonijnego współżycia, świata legalistycznego, ponadetnicznego, tolerancyjnego”<sup>183</sup>. Ma to na celu zatarcie strasznego wizerunku Polaka jako szlacheckiego pana.

Nie sposób nie zgodzić się z autorem. Jednak te trzy drogi wymagają pewnego sprostowania. Po pierwsze krajobraz, który jest opisywany, czy poezja nie jest bezpośrednio polska, ale kresowa. Stąd nie uważam, że wysławiana jest tylko ta część, bo jest polska, akcentowana jest, bo jest kresowa. Owszem w wielu albumach jest przedstawiana architektura głównie katolicka, jednak nie zawsze. Ważnym aspektem jest dostępność oraz liczba tych obiektów. Niewiele osób pochodzi z Kresów i pewnie nigdy nie słyszała o innych budowlach niż te, które już wcześniej gdzieś widziała. Niestety zostało już bardzo mała ilość obiektów innych kultur, które są zabytkowe, a ich powstanie datowane jest z początku XX wieku lub wcześniej.

Problem jednostronnego pokazywania mitu kresów przedstawia także Małgorzata Kowalska. W artykule komentuje zdarzenia, które miały miejsce w mediach 17 i 18 września 2007 roku. Jest to rocznica wkroczenia armii radzieckiej na dawne tereny II Rzeczypospolitej.

---

<sup>180</sup> *Czas odczarować mit Kresów...* s.20.

<sup>181</sup> *Kres kresomanii !*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 9 września 2012, s.32.

<sup>182</sup> *Ibidem*, s.33.

<sup>183</sup> *Ibidem*, s.33.

Stwierdza, że „nie, jeszcze nie wzywa się do rekonkwisty ‘utraconych kresów’. Ale pracownicy dostarcza się argumentów tym, którzy uważają że Grodno, Wilno, czy Lwów są ‘odwiecznie polskie’, a ich obecne położenie poza granicami Polski, to tylko wynik krzywdy, jaką naszej, wielkiej ojczyźnie i męczeńskiemu narodowi wyrządzili sowieci”<sup>184</sup>. Trzeba zauważyć, że w niektórych środowiskach taki punkt widzenia jest wciąż aktualny. Prawicowe, czy nacjonalistyczne ruchy społeczne dążą do przyjęcia poglądu odbicia i odzyskania utraconych ziem na wschodzie. Jednak takie skrajne podejście do problemu polskości kresów jest propagowane niezbyt często. Polityka historyczna, która była szeroko wykorzystywana w 2007 roku, jak twierdzi autorka, proponowała obraz kraju nie jako „..... Polskę rozumianą jako demokratyczną wspólnotę różnych kultur, wyznań, poglądów i różnych pamięci, a coraz bardziej Polskę jednowymiarową ‘Polskę dla Polaków’, poszerzoną o swoje ‘utracone kresy’”<sup>185</sup>.

Jeszcze jeden artykuł, który w negatywnym świetle opisuje Kresy, jednak jest to inne spojrzenie. Artykuł poświęcony jest kontrowersyjnej wystawie o Wołyniu w Krakowskim Pałacu Sztuki. Wystawa dotyczy prac, której sam tytuł świadczy o tematyce i wymowie wystawy: „Kresy wschodnie we krwi polskiej tonące”. Wystawa składała się ze zdjęć miasteczek Wołynia i Polesia oraz fotografii ciał pomordowanych przez Ukraińców Polaków. Zawierała również obrazy, które „pokazują krwawe sceny egzekucji oddziałów UPA na Polakach, emanują okrucieństwem, bestialstwem tortur, przerażeniem w oczach ofiar”<sup>186</sup>. Jest to bardzo jednostronny obraz, który pokazuje prawdziwe działania, ale tylko w czasach II wojny światowej. Wystawa pomija niewygodne fakty dotyczące mordowania mieszkańców tego rejonu Ukrainy, w czasie wojny polsko – bolszewickiej w latach 1919 – 1920, kiedy granica polsko – radziecka nie była jeszcze ustalona i nie próbowano szacować dokąd będzie sięgać Polska. Pominięto także działania okresu międzywojennego, które miały na celu polonizację ludności niepolskiej za wszelką cenę i wszelkimi metodami. Artykuł ten pokazuje żal i tęsknotę Polaków za kresami, gdzie niekiedy dochodzi do bardzo niesprawiedliwego, jednostronnego przedstawienia historii, zawsze z pozytywnym wizerunkiem Polaków.

---

<sup>184</sup> *Polityka historyczna w działaniu*, „Kurier Poranny”, z dn. 21 lipca 2007, s.13.

<sup>185</sup> *Ibidem*, s.13.

<sup>186</sup> *Kresy we krwi polskiej*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 30 marca 2005, s.2.



### 5.2.5. Podsumowanie

Przedstawiony wywód wymaga pewnego uporządkowania i podsumowania. Mit kresów, który obecnie występuje w dyskursie publicznym, jest mitem o kilku kierunkach. Najważniejsze z nich to:

1. Mit kresów jako obraz niezwykłego krajobrazu, pięknych widoków.
2. Mit kresów jako folklor i ludowość wraz z kuchnią kresową.
3. Mit kresów jako nowa lepsza jakość.
4. Mit kresów jako (były) obszar Polski obejmujący przywiązanie do terenu.
5. Mit kresów jako historia.
6. Mit kresów jako przedmiot badań naukowych.
7. Mit kresów obecny w wydarzeniach kulturowych.
8. Mit kresów rozszerzony o obszar przygraniczny Polski obejmujący przede wszystkim Podlasie, ale także Lubelszczyznę.
9. Mit kresów jako negatywne zjawisko, które szkodzi, uniemożliwia współpracę z sąsiadami ze wschodnich państw.

Można zauważyć, że kierunek 1,2 oraz 4 były kierunkami, które zawsze występowały w rzeczywistości społecznej. Lata PRL-u skutecznie tłumili dyskurs wokół mitu kresów, który z jednej strony nie mógł się rozwinąć, z drugiej jednak był kultywowany i podtrzymywany w środowiskach lokalnych, zwłaszcza tam, gdzie żyli i mieszkali ludzie, których pamięć o kresach była wciąż żywa. Właśnie ta pamięć uzewnętrzniała się w tych trzech kierunkach.

Interesującą rzeczą jest fakt, że w badanych źródłach z tego okresu brak jakichkolwiek artykułów podkreślających zacofanie, czy opóźnienie cywilizacyjne Kresów. Można nawet zauważyć, że tworzy się nowy kierunek rozwoju mitu kresów jako tego, co oznacza nową, lepszą jakość, co oznacza coś przeciwnego. Zacofanie, czy opóźnienie cywilizacyjne są to cechy tego mitu (por. r. 3.3.3). Być może jest to związane z niekorzystną perspektywą, którą nie należy przyjmować. Z jednej strony mogłoby to świadczyć o złym gospodarowaniu tym obszarem przez Polaków przed wiekami, a z drugiej można też przypuszczać, że obecne zarządzanie tym obszarem przez państwa nie powoduje niwelowania różnic, które nadal się utrzymują.

### **5.2.6. Mitologizacja mitu kresów, a powstanie społeczeństwa pluralistycznego**

W tym podrozdziale zostaną omówione kierunki dynamiki mitu kresów pod kątem zmian społecznych. Zostanie także przedstawione, czy mit kresów wpływa na rozwój społeczeństwa pluralistycznego w Białymstoku.

#### **1. Mit kresów jako obraz niezwykłego krajobrazu, pięknych widoków.**

Pierwszy z kierunków nie wpływa szczególnie na społeczeństwo. Jest to kontynuacja kierunku, który był obecny wcześniej i ze względu na swoje odniesienie do przyrody znacząco nie decyduje o stopniu rozwoju społeczeństwa pluralistycznego.

#### **2. Mit kresów jako folklor i ludowość wraz z kuchnią kresową.**

Jest to kierunek, który hamuje rozwój społeczeństwa pluralistycznego. Zawsze w ludowości, czy folklorze kresów pojawia się przywiązanie do tego, co polskie. Tworzy to silną, dualną sytuację. Z jednej strony są prezentowane obecne kresy, które nie należą do Polski. Z drugiej jest widoczna silna nostalgia za polskimi kresami. Kierunek ten także był obecny w dyskursie społecznym na temat kresów wcześniej, jednak pomimo upływu lat wciąż jest dość często obecny w dyskursie. Tę problematykę poruszał Zygmunt Ciesielski<sup>187</sup>, który dość szczegółowo opisywał zwyczaje ludowe i folklor kresów.

#### **3. Mit kresów jako nowa lepsza jakość.**

Ten kierunek także hamuje rozwój społeczeństwa pluralistycznego. Oczywiście z jednej strony opisuje Kresy w sposób pozytywny. Kierunek ten w ogóle nie podkreśla zapóźnienia cywilizacyjnego tego obszaru. Jednak ta nowa jakość istnieje tylko o tyle, o ile jest Polskim wytworem. W każdym badanym artykule, który traktował o nowej jakości, która wywodzi się z Kresów, była mowa o wytworzeniu tej jakości przez Polaków.

#### **4. Mit kresów jako (były) obszar Polski obejmujący przywiązanie do terenu.**

Jest to bardzo silny kierunek trwania mitu kresów, szczególnie widoczny, kiedy w artykułach są cytowane wypowiedzi zwykłych ludzi, co ma na celu pokreślenie prawdziwości i szczerości wypowiedzi. Wpływa on na zahamowanie rozwoju społeczeństwa pluralistycznego. Kierunek ten utrwała stereotyp mówiący o polskim szlachcicu oraz ukraińskim, białoruskim, czy też litewskim chłopie, który jest jego poddanym. Stereotyp ten mimo, że jest nieaktualny i nieprawdziwy, do dziś funkcjonuje w świadomości naszych sąsiadów na wschodzie. Powoduje silny opór do podejmowania wspólnych działań, nawet na zasadzie równego partnerstwa. Dodatkowo ów stereotyp umacnia ten kierunek mitu, co w

---

<sup>187</sup> Z. Ciesielski, *Przeciw Kresowi Kresów*, Wydawnictwo: Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury, Białystok 1996.

efekcie pogłębia nierówność między Polakami, a innymi narodami, co wzmacnia tylko społeczeństwo homogeniczne.

### **5. Mit kresów jako historia.**

Jest to kolejny kierunek dynamiki tego mitu, który hamuje rozwój społeczeństwa pluralistycznego. Przede wszystkim dlatego, że historia Kresów to część historii tylko Polski. W tym aspekcie jest zawarty najpierw „rozwój” Kresów, kiedy znajdowały się w rękach polskich, trwanie polskości na Kresach w okresie zaborów, ich odzyskanie po I wojnie światowej. Zarządzanie tym obszarem w 20-leciu międzywojennym. Niespodziewana agresja radziecka na te tereny w 1939 roku, a także rzeź polskiego społeczeństwa wykonana przez np. Ukraińców. Historię tę kończy zabranie tych terenów Polsce po 1945 roku. Historyczny mit kresów tworzy iluzję kresów jako bezproblemowego obszaru w czasie władzy Polaków i strasznych, niezrozumiałych krwawych odwetów w czasie II wojny światowej. Historia Kresów nie uwzględnia przymusowej polonizacji tych terenów, za wszelką cenę i wszelkimi metodami, które nie kończyły się na paleniu całych wiosek, jeżeli były wyłącznie zamieszkałe przez ludność niepolską. O tym historia Kresów milczy, co powoduje jednostronne przedstawienie przeszłości i subiektywne spojrzenie na nią.

### **6. Mit kresów jako przedmiot badań naukowych.**

W tym aspekcie także mit kresów wpływa na wzmocnienie społeczeństwa homogenicznego. Badacze spoza Polski niechętnie podejmują temat kresów, ponieważ jest on polocentryczny<sup>188</sup>. Obszar badawczy jakim są Kresy i mogą być Kresami tylko dla badaczy polskich. Dla naukowców ukraińskich, białoruskich, czy litewskich będą to tereny ich państwa. W samej zatem podstawie innego spojrzenia na ten sam przedmiot badań współpraca jest niemożliwa.

### **7. Mit kresów obecny w wydarzeniach kulturowych.**

Aspekt ten nie wpływa znacząco na rozwój społeczeństwa pluralistycznego, także nie wzmacnia społeczeństwa homogenicznego. Maratony kresowe, czy konkurs recytatorski mają inną formułę i cele. Projekty te zakładają rozwój aktywnego wypoczynku lub w jakimś stopniu utrzymują kontakt z mniejszościami Polskimi poza naszymi granicami. Nie wpływają znacząco na świadomość społeczną dotyczącą tworzenia się społeczeństwa pluralistycznego.

### **8. Mit kresów rozszerzony o obszar przygraniczny Polski obejmujący przede wszystkim Podlasie, ale także Lubelszczyznę.**

---

<sup>188</sup> *Pogranicza, Kresy, Wschód a idee Europy. W poszukiwaniu kresowości ...*

Ten kierunek jest trudny do sklasyfikowania. Wynika to przede wszystkim z postrzegania obszaru jako Polski. Jednakże tu dochodzi nowa jakość tzn. możliwość pogodzenia się z faktem, że Kresy zostały bezpowrotnie utracone. Z tego może wynikać próba „znalezienia” nowych kresów, które będą przypominać te stare. W efekcie dochodzi do poszerzenia obszaru i nazwania go również Kresami. Dawny obszar jeszcze nadal funkcjonuje w dyskursie. Jednak pojawia się nowy, który obejmuje tereny wschodnie – przygraniczne. Powstaje zasadnicze pytanie: Czy ten kierunek wpływa na rozwój społeczeństwa pluralistycznego? Nie wpływa na rozwój, ponieważ wg tego kierunku, kresy były i są nieodłącznie polskie. Natomiast dochodzi tu do próby pogodzenia się z historią i uzgodnienia faktu, że dawne Kresy nie są i nie będą w granicach Polski. Dlatego tworzy się „nowe” Kresy, które mogą w przyszłości zastąpić „dawne”.

#### **9. Mit kresów jako negatywne zjawisko, które szkodzi, uniemożliwia współpracę z sąsiadami ze wschodnich państw.**

Jest to prawdopodobnie jedyny aspekt, który wpływa pozytywnie na powstanie społeczeństwa pluralistycznego. Wiąże się to z próbą rozliczenia „kresomanii”<sup>189</sup> Polaków. Kierunek ten polega na chęci zakończenia mitu kresów jako tego, który wpływa szkodliwie na relacje Polaków z innymi społeczeństwami zza wschodniej granicy. Dąży także za pomocą kompromisu do pogodzenia, w jakimś stopniu, trudnych zaszłości narodów. Potrzebne jest podejmowanie prób rozliczenia historii. Jednakże na początku Polscy badacze muszą zrezygnować ze spojrzenia na ten obszar, jako na Kresy.

Jak widać, tylko jeden kierunek dynamiki mitu kresów bezsprzecznie pozytywnie wpływa na powstanie społeczeństwa pluralistycznego. Większość kierunków postrzegania tego mitu umacnia społeczeństwo homogeniczne. Utrudnia to rozwój społeczeństwa i wpływa na stagnację obecnej rzeczywistości.

\* \* \* \* \*

Mit kresów nie jest mitem związanym tylko i wyłącznie z mieszkańcami Białegostoku. Dlatego mitologizacja kresów nie zawsze odnosi się tylko do mieszkańców miasta, ale może dotyczyć szerszej społeczności jaką stanowi naród polski.

W analizowanych tekstach, w kontekście Kresów, nie wspomina się o Polakach mieszkających na wschodzie. Tematy te nie są ze sobą powiązane. Stosunki społeczne Polaków mieszkających poza granicami pojawiają się przy okazji tematów politycznych np.

---

<sup>189</sup> *Kres kresomanii...*

artykuły dotyczące Związku Polaków na Białorusi, czy protesty mniejszości narodowych (w tym polskiej) na Litwie po wprowadzeniu nowej ustawy o mniejszościach narodowych.

Mit kresów, z perspektywy Polaków, nie jest postrzegany jako problem, czy konflikt w relacjach Polaków z innymi narodowościami. Jednak obecność mitu, uniemożliwia współpracę w oczach potencjalnych partnerów zza wschodniej granicy. Nie obejmuje on może wielkiej skali, ponieważ są firmy, które mają swoje oddziały w Polsce wschodniej i eksportują swoje produkty za granicę wschodnią. Jednak duża część wszelkich inicjatyw międzynarodowych, zwłaszcza oddolnych, która jest powiązana z Kresami, nie jest realizowana w partnerstwie z innymi organizacjami z Białorusi, Ukrainy, czy Litwy. Maria Janion, podczas wywiadu, wspomniała o takiej inicjatywie<sup>190</sup>. Warsztaty kresowe, maratony kresowe są to inicjatywy, w których nie biorą udziału organizacje niepolskie, ze względu na ich charakter. Poprawa stosunków mogłaby nastąpić, gdyby Polacy porzucili myślenie o kresach, a próbowali realizować różne inicjatywy w oparciu o równorzędne partnerstwo.

Jest to bardzo trudne do osiągnięcia, dlatego też pojawia się inna możliwość, która może być z jednej strony pogodzeniem nierozłączności Polaków z kresami oraz z drugiej wyswobodzeniem ziem Ukrainy, Białorusi oraz Litwy spod problemu kresów. Jest to stopniowe przenoszenie Kresów na tereny obecnej Polski wschodniej i nadawanie im tego statusu. Z takim procesem nie zgadzają się historycy<sup>191</sup>, gdyż jest to oderwanie terminu od jego znaczenia. Bardzo często są wręcz zdania, że „Udało się niemal całkowicie z polskiej pamięci zbiorowej usunąć dziedzictwo dawnych kresów<sup>192</sup>”. Z drugiej jednak strony na przestrzeni wieków nazwa Kresy, która mówiła o pewnych terenach stale się „przesuwała” na zachód<sup>193</sup>. Można więc stwierdzić, że jest to sposób na rozwiązanie problemu Kresów w kontekście międzynarodowej współpracy Polaków z Białorusinami, Ukraińcami, czy Litwinami.

Należy wspomnieć o różnicach, które występują w prezentowaniu informacji dotyczących Kresów. Różnią się wiadomości prezentowane w „Gazecie Wyborczej” i „Kurierze Porannym”. W drugim przypadku gazety lokalnej mamy do czynienia przede wszystkim z folklorem lokalnym, oraz tradycyjnym opisem Kresów w nawiązaniu do ich przyrody. Duża część artykułów dotyczy lokalnych inicjatyw związanych w pewnym kontekście z kresami, często wywiady ze znanymi ludźmi dotyczą tematyki kresów.

---

<sup>190</sup> *Szkodliwości wy nasze...*

<sup>191</sup> *Na kresową nutę...*

<sup>192</sup> W. Śleszyński, *Kresy wschodnie czyli Białoruś zachodnia. Historia, współczesność, pamięć*, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2013, s. 9.

<sup>193</sup> Sz. Czupryński, *Kresy, a Polska wschodnia. Dziedzictwo położenia przygranicznego...*

„Gazeta Wyborcza” przedstawia nieco inny obraz kresów. Artykuły zawarte w tej gazecie często mają charakter naukowy. Są dostosowane do próby opisu i pokazania tych ziem w kontekście problemu historycznego, który potrzeba rozwiązać. Duża część artykułów przedstawia także współczesne problemy kresów, z jednoznacznym negatywnym nastawieniem, ale z różnorodną tematyką. Może to dotyczyć kontrowersyjnej wystawy<sup>194</sup>, recenzji książki<sup>195</sup> lub problemów środowisk kresowych<sup>196</sup>, jednak zawsze z negatywnym komentarzem.

Występują także podobieństwa. W obu gazetach jest opisywany Konkurs recytatorski „Kresy”. Jest to ważne wydarzenie w Białymstoku, dlatego też obie gazety wspominają o tym przedsięwzięciu. Obie gazety również zawierają niewiele artykułów dotyczących tematyki kresowej. Ponadto ani jedna z nich, nigdy nie zamieściła tej tematyki na pierwszej stronie wydania jako kategoria *news*. Pokazuje to, że Kresy są obecne w prasie, również lokalnej. Jednak nie są najważniejszym problemem obecnym w dyskursie publicznym.

Mit kresów jest przekazywany w formie komunikatu. Nadawcą tego mitu są głównie dziennikarze, a także politycy na szczeblu lokalnym i ogólnopolskim, znani ludzie i sami mieszkańcy poprzez np. wywiady. Przekaz ten jest jasny i czytelny. Nie występują żadne bariery komunikacyjne, które mogłyby w jakimś stopniu zniekształcić lub uniemożliwić przekaz. Występują różne kierunki, które próbują rozwijać mit w dyskursie publicznym. Występują także i te, które próbują z nim walczyć. Jednak na styku tych dwóch przeciwstawnych kierunków nie dochodzi do konfliktów i prób uniemożliwienia przekazania komunikatu. Być może wynika to z faktu, że silniejszym jest kierunek, który rozwija mit kresów. Kierunek przeciwny jest słabszy i nie jest w stanie z nim rywalizować. Wszystkie artykuły są adresowane do mieszkańców Białegostoku lub mieszkańców Polski. Nie ma żadnego artykułu, którego odbiorcą mogłaby być osoba z grup mniejszościowych działających w Białymstoku.

Omawiany mit kresów wykorzystuje niektóre mechanizmy mitologizacji (por. r. 1.4.) w celu przetrwania swojego istnienia w dyskursie. Część mitów zanika, a ich odrodzenie się niekiedy nie jest możliwe. Mit kresów nie posiada dużego znaczenia ze względu na nie występowanie artykułów o tematyce kresów jako *news*. Innym powodem jest mała ilość artykułów na ten temat w ogóle, a jeśli są to nadawcy mitu wykorzystują część mechanizmów, aby go podtrzymać.

---

<sup>194</sup> *Kresy we krwi polskiej...*

<sup>195</sup> *Kres kresomanii ...*

<sup>196</sup> *Zamach Kresowiaków na Motykę*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 7 lutego 2011, s. 6.

Uniwersalizacja jest wykorzystywana jako pierwszy mechanizm mitologizacji. Mit kresów odwołuje się do powstawania narodu polskiego głównie na wschodnich terenach byłej Rzeczypospolitej. Pomija w tym często aspekty powstawania narodu na Mazowszu, w Wielkopolsce, czy Małopolsce. Nadawcy tego mitu nie negują działań podejmowanych w innych częściach kraju w XIX wieku, gdy tworzyły się narody. Jednak główną rolę w ich tworzeniu przypisują właśnie terenom kresowym, nie podając jasnej przyczyny, która określałaby wyjątkowość tych terenów w tym aspekcie w porównaniu do innych. Nadawcy mitu kresów często sięgają do mistyfikacji. Nierzadko wskazują na częste napady na ludność przez obce wojska np. rosyjskie, czy ukraińskie. Pomijają przy tym rabowanie i plądrowanie tych terenów przez wojsko polskie, czy przymusową polonizację tych ziem w dwudziestoleciu międzywojennym, która nie była przeprowadzona w pokojowy sposób. Nadawcy mitu kresów, od samego jego początku korzystali z gloryfikacji lub deifikacji. Terenom, przyrodzie, ukształtowaniu terenu, krajobrazom, które występowały na tych terenach, przypisywali właściwości magiczne. Tereny te są postrzegane jako symbol powstania i podtrzymania polskości, zwłaszcza w epoce romantyzmu. Brak jasnej przyczyny z jednej strony i utrwalenie pewnego przekonania drugiej, powoduje powstanie i umocnienie magicznych właściwości, których nie sposób wyjaśnić. Nadawcy tego mitu sięgają do stereotypizacji. Dotyczy to wszystkich mieszkańców, którzy mieszkają na tych terenach. Przejawia się to w traktowaniu ich jako gorszych względem narodu polskiego. Mit ten sam niejako jest odpowiedzialny za stworzenie takiej hierarchii mieszkańców różnych kultur zamieszkujących te tereny. Równoległe z powstawaniem mitu kresów tworzyło się przekonanie o zależności życia na nich, gdzie skutecznie utrwalano postawy ucywilizowanego „polskiego” pana, czy szlachcica oraz zacofanego „ruskiego” chłopa. Te przekonanie wrosło w mit kresów i do dziś jest obecne. Kolejny mechanizm, jakim jest profetyzacja również jest wykorzystany przez mit kresów. Jest on związany z potrzebą jego trwania. Najczęściej jest on wykorzystywany, ponieważ próbuje się wskazać negatywne aspekty. Dotyczy to przede wszystkim roztaczanych, przyszłych wizji, jeżeli zapomnimy o micie kresów, o polskiej historii, a także o Polakach tam mieszkających. Przewidywania skupiają się wokół kwestii wykorzenienia narodu, który odwołuje się do początków dotyczących powstawania narodu na Kresach. Innym negatywnym skutkiem może być wytworzeniu swego rodzaju luki w pamięci zbiorowej. Nadawcy mitu głoszą konieczność pielęgnowania go i pamiętania o nim.

Jak zatem próbować ograniczyć mit kresów, aby nie hamował powstawania społeczeństwa pluralistycznego? Czy w ogóle jest możliwość jego ograniczenia?

Jedną z możliwości jest usunięcie pojęcia kresów. Wiązało by się to z głębokim przeobrażeniem społeczeństwa i uczynieniem samego słowa „kresy” terminem archaicznym. Takie wyjście satysfakcjonowałyby potencjalnych, wschodnich partnerów Polski, czyli Litwę, Białoruś, Ukrainę. Możliwość ta jest jednak mało realna. Mit kresów, mimo że w dyskursie publicznym nie jest najważniejszym aspektem wśród wielu problemów, to na pewno nie jest do końca zapomniany. Jest bardzo trudno ograniczyć ten mit obecnie, a jego usunięcie nie jest możliwe.

Ze względu na to, że mit kresów kreuje polskość, można by spróbować definiować te obszary w zupełnie inny sposób. Wskazuje to sama natura mitów – są dynamiczne, szybko ulegają zmianie, zatem są elastyczne. Można by próbować wysunąć na plan pierwszy znaczenie mitu kresów, które posiada, a które nie były nigdy eksponowane: kresy jako miejsce spotkania i dialogu międzykulturowego. To rozwiązanie jest także trudne jednak w realizacji bardziej realne. W dyskursie trzeba zacząć mówić o kresach w kontekście prawa do nich nie tylko Polaków, ale innych narodów. Należy pokazać, że na tych terenach też mieszkali ludzie innych kultur. W związku z tym tereny te nie były rdzennie tylko polskie. Jest to jedna z cech kresów: przenikanie kultur. Można uczynić obszar kresowy jako miejsce dialogu i budowanie partnerstwa na zasadzie równości. Tak ukształtowana nowa definicja Kresów, która daje pierwszeństwo innym narodom, których tereny są obecnie na tym obszarze, ułatwia budowanie społeczeństwa pluralistycznego.

### 5.3.Mit Polski wschodniej

#### 5.3.1. Wstęp

W badanym okresie znacznie więcej artykułów dotyczących mitu Polski wschodniej występuje w dyskursie publicznym, w porównaniu z artykułami dotyczącymi Kresów. Niektóre z nich umieszczane są na pierwszej stronie gazety, czy też lokalnego dodatku, jak w przypadku „Gazety Wyborczej”, co wpływa zasadniczo na ważkość danego tematu.

Nie bez znaczenia jest wybór artykułów do badania. W „Kurierze Porannym”, który jest dziennikiem lokalnym dobór nie był problematyczny, ponieważ można było rozpoznać tekst o danej tematyce. Problem pojawił się podczas analizy „Gazety Wyborczej”, która jest dziennikiem ogólnopolskim. Część z nich dotyczyła Polski południowo - wschodniej, więc te ze względu na poruszaną w pracy problematykę i obszar badania, który dotyczy Białegostoku oraz ze względu na mit obszaru północnego Polski wschodniej, były w analizie pomijane.



Artykuły, które dotyczyły Polski wschodniej jako jednej z części Kresów zostały przeanalizowane w poprzednim podrozdziale (por. r. 5.2.1.), zatem analiza w tym podrozdziale jest niezasadna.

Dość istotnym jest nazewnictwo, które towarzyszy tekstom artykułów. Najczęściej pojawiającym się terminem definiującym obszar północno – wschodniej Polski, obecnym w tytułach lub także w tekście było określenie „ściana wschodnia”. Niewiele rzadziej pojawiał się termin „Polska B”. W zestawieniu sporadycznie występowało także określenie: „prowincjonalność”, czy „zaściankowość”.

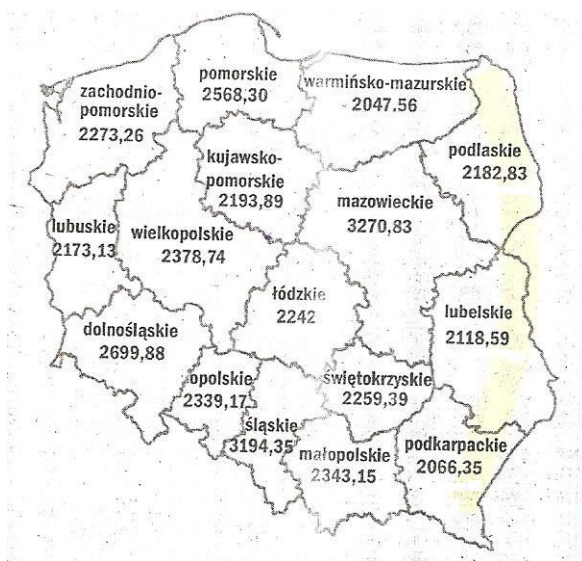
Główna tematyka skupia się na zagadnieniach ekonomicznych, oraz inwestycyjnych. Część artykułów dotyczy kuchni regionalnej, kultury, promocji, ale także ochrony przyrody, czy rekreacji. Są także treści mówiące o wielości kultur na tym obszarze, ale ta tematyka będzie szerzej opisana przy analizie mitu wielokulturowości (r. 5.4.). W problematyce, której elementami są badania statystyczne, Mit Polski wschodniej jest najczęściej ukazany przez interpretacje tych badań. Nawiązując do nich mit nabiera pozornej racjonalności, przez co staje się bardziej wiarygodny i przekonujący. Dlatego odbiorcy nie traktują go jako mit, tylko jako przedstawienie faktów opartych na twardych i racjonalnych danych ilościowych.

### **5.3.2. Umacnianie mitu Polski wschodniej**

Najwięcej informacji, które zawierają w sobie mit Polski wschodniej są te związane z sytuacjach ekonomiczną regionu. Z nich największą grupę stanowią te, które poruszają zacofanie Polski wschodniej, w szczególności Polski północno – wschodniej.

Same tytuły już mogą świadczyć o charakterze i tonie całego artykułu: „Jesteśmy na końcu”, „Polska B(ez bogatych)”, „Zarabiamy poniżej przeciętnej”, „Polska B jak Białystok”, „Podlasie Polska B”. W ostatnich dwóch artykułach dodatkowo jeszcze litera „B” napisana jest dużą czcionką, aby jeszcze bardziej podkreślić negatywną sytuację naszego regionu.

Mapa 1. Zarobki (brutto) w listopadzie 2005 roku



Źródło: Kurier Poranny z dn. 4 stycznia 2006, s.13.

Zarobki te jeżeli chodzi o całą Polskę wschodnią nie są wysokie: 2066,35 PLN (podkarpackie), 2118,59 PLN (lubelskie), 2182,83 PLN (podlaskie). W porównaniu np. z mazowieckim 3270,83 PLN, czy wielkopolskim 2378,74, Polska wschodnia, zwłaszcza województwo podlaskie, wypada w tym zestawieniu nie najlepiej. W tekście artykułu autor wskazuje na zmiany zarobków w ciągu roku, podaje także w jakich sektorach gospodarki płace są wyższe od średniej uzyskanej przez województwo. Do artykułu dodany jest także komentarz ekonomisty z Uniwersytetu w Białymstoku. Autor stwierdza, że w naszym regionie jest za wolne tempo wzrostu, w stosunku do oczekiwanego. Nie podaje jednak sposobów rozwiązania tego problemu. Charakter artykułu jest zdecydowanie informacyjny. Brak w nim jednoznacznych stwierdzeń dotyczących złej sytuacji regionu.

Mit Polski wschodniej jest bardzo czytelnie zauważalny w tekstach, które nie są pozbawione emocji np. „Jesteśmy na końcu”<sup>199</sup>. W samym lidzie artykułu (wstęp, który jest zarazem streszczeniem treści w nim prezentowanych) na początku można przeczytać powiększoną czcionką „smutny ranking”. Tytuł jak i informacja lidu mają na celu z jednej strony przekazać negatywne informacje na temat regionu. Jednakże jest też drugi powód. Autor próbuje solidaryzować się z odbiorcami używając do tego pierwszej osoby liczby mnogiej w tytule (my), a także przymiotnika (smutny), który raczej jest pewnym

<sup>197</sup> G. Mautner, *Analiza gazet, czasopism i innych mediów drukowanych ...* s. 63.

<sup>198</sup> *Place potrzeb głównych*, „Kurier Poranny”, z dn. 4 stycznia 2006, s.13.

<sup>199</sup> *Jesteśmy na końcu*, „Kurier Poranny”, z dn. 16 maja 2007, s.8.

samokrytycyzmem, w odróżnieniu od innych określeń, które mogą strofować, czy wyśmiewać daną rzeczywistość. Artykuł dotyczy wartości eksportu w mld złotych, który w podlaskim jest na najniższym poziomie (3,8) w porównaniu z mazowieckim (58,2), wielkopolskim (39), czy pomorskim (25,6)<sup>200</sup>. W treści prezentowane są firmy, które eksportują swoje produkty oraz usługi za granicę. Opinie na ten temat są pozytywne: „Jesteśmy w stanie konkurować na zagranicznych rynkach z coraz większym eksportem na Daleki Wschód (...) – Uzyskujemy to przede wszystkim wysoką jakością towaru, szybką reakcją na potrzeby klientów i wymagania rynku”<sup>201</sup>. W komentarzu podane są powody, dla których wartość eksportu właśnie w regionie podlaskim jest najniższa: mocna złotówka, mały wzrost liczby firm, oraz zorientowanie na rynek wewnętrzny.

„Zajmujemy ostatnie miejsce we wszystkich kategoriach atrakcyjności dla inwestorów. W ubiegłorocznym zestawieniu wypadliśmy lepiej. Teraz wyprzedzają nas nawet województwa lubelskie i świętokrzyskie”<sup>202</sup>. Wstawiona jest mapa, która pokazuje wskaźnik każdego województwa. Im większy wskaźnik, tym województwo bardziej atrakcyjne. W mazowieckim ten wskaźnik wynosi 0,61, w śląskim 0,86, w lubelskim -0,64, a w podlaskim -0,69<sup>203</sup>. Artykuł wymienia wiele problemów Polski północno – wschodniej. Infrastruktura, w tym budowa dróg, czy lotniska, podlaski rynek, w którym brak tradycji przemysłowej to tylko niektóre przykłady. Nie ma dialogu między władzą samorządową, a biznesmenami dotyczącego przyszłości regionu. Brak promocji województwa na targach i prestiżowych wystawach. To główne, jednak nie jedyne, mankamenty podlaskiego. W efekcie region nie jest atrakcyjny dla inwestorów. Podobne wnioski można wyciągnąć z artykułu „Atutem jest młódzież”<sup>204</sup>. Autor stwierdza, że województwo podlaskie jest najmniej atrakcyjne dla inwestorów i podaje przyczyny tego stanu rzeczy. Główną jest emigracja młodej kadry na inne rynki pracy. Zatem największym atutem naszego rynku jest młódzież. Trzeba ją wychowywać i kształcić, ale także stworzyć takie warunki, które zachęciły by ją do pozostania na rynku pracy. Takie korzyści przynosi inwestycja w sieć informatyczną, a także w telepracę.

„Gdzie są podlascy milionerzy? Właściciel białostockiej Agnelli wylądował w środku listy 100 najbogatszych Polaków w 2008 roku. To jedyny biznesmen w tegorocznym zestawieniu, który ma cokolwiek wspólnego z naszym regionem. W ubiegłych latach też nie

---

<sup>200</sup> *Jesteśmy na końcu ...* s.8.

<sup>201</sup> *Ibidem*, s.8.

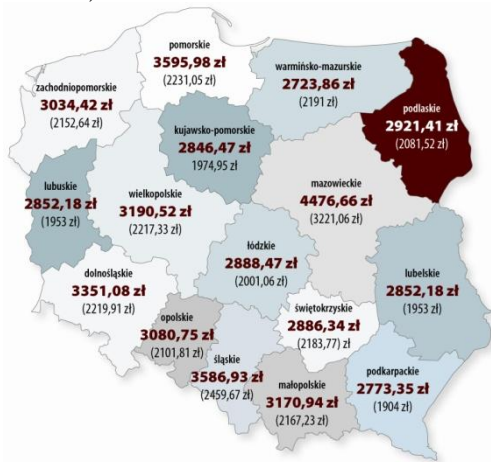
<sup>202</sup> *Podlasie na minusie. Dużym*, „Kurier Poranny”, z dn. 19 grudnia 2007, s.11.

<sup>203</sup> *Ibidem*, s.11.

<sup>204</sup> *Atutem jest młódzież*, „Kurier Poranny”, z dn. 27 października 2009, s.8.

było ich zbyt wielu. – Ależ są, tylko nie lubią się chwalić – uważają nasze elity finansowe<sup>205</sup>. Jest to lid kolejnego artykułu „Polska B(ez bogatych)<sup>206</sup>, w którym jak podkreśla autor, w podlaskim nie ma za wielu biznesmenów, co wzmacnia pozycję województwa jako najbiedniejszego w kraju. W artykule bagatelizuje się ranking, mówi się o ukrywaniu właściwego bogactwa, oraz, że kryteria, które były brane pod uwagę nie muszą wcale świadczyć o tym, że w podlaskim nie ma milionerów.

*Mapa 2. Średnia płaca (brutto) w sektorze przedsiębiorstw w marcu 2010 (w nawiasach stan z marca 2004)*



*Źródło: Kurier Poranny z dn. 12 maja 2010, s.10.*

Podlaskie jest oznaczone ciemnym kolorem z jedną z niższych średnich w kraju. W treści artykułu wyczytać można więcej statystyk z których wynika, że sytuacja w podlaskim poprawiła się w ciągu ostatnich kilku lat, aczkolwiek na tle innych województw, biorąc także pod uwagę stopę bezrobocia Podlaskie wypada jako jedno z gorszych<sup>209</sup>. Autor artykułu na koniec podaje pozytywną informację: w porównaniu z danymi sprzed paru lat podlaskie było najgorszym województwem w Polsce wschodniej, obecnie pod tym względem jest najlepszym w tym regionie.

Artykuł z stycznia 2011 roku ukazał się na pierwszej stronie dodatku do „Gazety Wyborczej”. Zawarte są tam wyniki raportu zarobków Polaków za 2010 rok<sup>210</sup>. Na wykresie są umieszczone dane: ile średnio zarabia się w Białymstoku (3000), ile w województwie (2900), a ile wynosi średnia krajowa (3500)<sup>211</sup>. Podane są branże o najwyższych zarobkach w Podlaskiem z kwotami: bankowość (3800), technologie informacyjne (3625), przemysł ciężki

<sup>205</sup> *Polska B(ez bogatych)*, „Kurier Poranny”, z dn. 2 lipca 2008, s.4.

<sup>206</sup> *Ibidem*, s.4.

<sup>207</sup> *Zarabiamy poniżej przeciętnej*, „Kurier Poranny”, z dn. 12 maja 2010, s.10.

<sup>208</sup> *Ibidem*, s.10.

<sup>209</sup> *Ibidem*, s. 10.

<sup>210</sup> *Tu zarobisz najmniej*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 28 stycznia 2011, s.1.

<sup>211</sup> *Ibidem*, s.1.

(3615)<sup>212</sup>. Z treści artykułu można wyczytać, że gorzej zarabiają osoby pracujące w innych województwach Polski wschodniej. Raport wskazuje, że zarobki zależą także od płci; więcej na tych samych stanowiskach zarabiają mężczyźni. Ostatnią informacją są zarobki z branży budowlanej; w których województwach zarabia się najwięcej, a w których najmniej. Podlaskie należy do tej drugiej grupy.

Mit Polski wschodniej nie zawsze musi prezentować się poprzez statystyki. Istnieją informacje, które nie zawierają statystyk, a także wskazują na złą sytuację regionu. Pierwsza informacja tego typu dotyczy nierównomiernego rozdzielania funduszy unijnych<sup>213</sup>. Powiat bielski, a także cały region podlaski dostanie mniej pieniędzy niż inne regiony Polski wschodniej, ze względu na małą gęstość zaludnienia, która jest kryterium przydziału środków. Artykuł jest interesujący ze względu na nazywanie regionów wschodnich ścianą wschodnią. Określenie to jest używane w całym tekście, co ma podkreślić jego złą sytuację gospodarczą.

Mit Polski wschodniej może przejawiać się w innych porównaniach np. w pogłębianiu się podziałów między „Polską A”, czyli częścią kraju bardziej rozwiniętą od „Polski B”, czyli regionami wschodnimi<sup>214</sup>. Artykuł podaje regiony, które poprzez promocję, dobrą infrastrukturę przyciągają inwestorów. Dość istotne w tym procesie jest ściąganie kilku inwestorów, ponieważ przyciągnięcie dużych, dobrych firm pociąga za sobą innych, którzy widząc wielką firmę, która zainwestowała w tym regionie, zrobią dokładnie podobnie. W końcowym akapicie artykułu jest jednak informacja, że środki unijne mogą tę przepaść zniwelować. Zwłaszcza, że został uruchomiony program specjalnie dla Polski wschodniej, który jest skierowany na rozwój tego regionu kraju.

O złej sytuacji ekonomicznej rozmawia się także podczas lokalnych wydarzeń rozrywkowych. Na gali Podlaskiej Złotej Setki Przedsiębiorstw ekspert informował, o tym, że młodzi wyjeżdżają z województwa, ponieważ podlaskie nie jest w stanie im zaoferować nic, co by ich zmobilizowało do pozostania<sup>215</sup>. Dyrektor białostockiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad groził, że Suwałki zginą, jeżeli w ciągu dwóch lat nie zbuduje się obwodnicy tego miasta. Cały artykuł podsumowują słowa Wojciecha Strzałkowskiego, szefa MTC Plus: „Z jednej strony to dobre miejsce na inwestycje, bo jest tu

---

<sup>212</sup> *Tu zarobisz najmniej ...* s.1.

<sup>213</sup> *Nierówne równanie szans*, „Kurier Bielski” (dodatek do „Kuriera Porannego”), z dn. 15 czerwca 2005, s. 3.

<sup>214</sup> *Polska A coraz bardziej oddala się od Polski B*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 20 grudnia 2005, s.20.

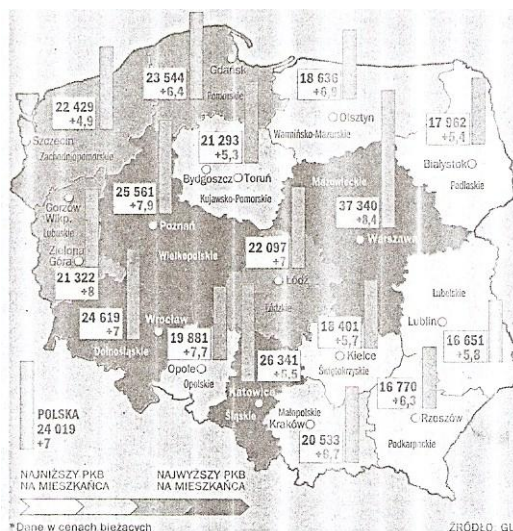
<sup>215</sup> *Młodym na Podlasiu jest ciasno*, „Kurier Poranny”, z dn. 26 maja 2007, s. 3.

wielu wykształconych ludzi i stosunkowo niskie ceny usług i nieruchomości (...) Z drugiej, mamy jednak złą atmosferę niesprzyjającą kreatywności przedsiębiorców”<sup>216</sup>.

Przedstawienie PKB w latach 2003 – 2005, z pesymistycznym komentarzem umacnia mit Polski wschodniej. Na załączonej mapie (mapa 3) widać, iż województwa wschodnie mają najniższy poziom tego miernika<sup>217</sup>. Większa część poświęcona jest myśli Grzegorza Gorzelaka, szefa Centrum Europejskich Studiów Regionalnych i Lokalnych na Uniwersytecie Warszawskim. Stwierdza on, że „... dysproporcje w naszym kraju nie będą zanikać. Będą się nawet pogłębiać, bo żaden biedny region nie jest w stanie rozwijać się

szybciej niż ośrodki metropolitalne i te, gdzie trafiają duże inwestycje”<sup>218</sup>. Gorzelak następnie stwierdza, że należy wyrównać kapitał kulturowy i dobrze wyposażać bazę edukacyjną. Jednak uważa, że należy renomowane placówki przekonać do współpracy ze słabymi ośrodkami, poprzez środki, które miałyby pójść właśnie na dofinansowanie regionów peryferyjnych. Na tym artykule jednak się nie skończyło. W innym wywiadzie Gorzelak stwierdził, że „... nie widzi nic złego, że tereny na wschód od Wisły, pozostawione same sobie, będą jeszcze bardziej ubożać i wyludniać się”<sup>219</sup>. Inne wypowiedzi Grzegorza Gorzelaka, a także co najbardziej zdumiewające, w podobnym tonie, wypowiedzi minister rozwoju regionalnego, skłoniły lokalnych działaczy z Białegostoku do krytyki takich działań<sup>220</sup>. W tekście artykułu prezes podlaskiego Klubu Biznesu, rektor Uniwersytetu w Białymstoku, dyrektor Filharmonii Podlaskiej, prezydent Białegostoku oraz wojewoda podlaski przekonywali, że warto stawiać na rozwój słabszych regionów. Prezes Klubu Biznesu wymienił najpotrzebniejsze inwestycje w województwie, rektor skupił się na współpracy przedsiębiorców ze środowiskiem akademickim, a dyrektor Filharmonii wskazał

Mapa 3. Średnia wartość PKB na 1 mieszkańca w 2005 roku



Źródło: *Gazeta Wyborcza* z dn. 29 – 30 września 2007, s.34.

<sup>216</sup> *Młodym na Podlasiu jest ciasno ...* s.3.

<sup>217</sup> 70 tys. na głowę Warszawiaka, 13 tys. na Sądcezanina, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 29 – 30 września 2007, s.34.

<sup>218</sup> *Ibidem*, s.34.

<sup>219</sup> *Szansa Polski wschodniej*, „Gazeta Wyborcza”, z dn.. 27 lutego 2008, s. 5.

<sup>220</sup> *Lepiej inwestować tylko w bogatych?*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 15 lutego 2008, s. 6.

kluczowe kierunki rozwoju Podlasia takie jak: kultura, turystyka i handel. Prezydent Białegostoku stwierdził, że stanowisko Grzegorza Gorzelaka określane jako model polityki pozycyjnej jest niezgodne ze stanowiskiem Unii Europejskiej, która optuje za modelem wyrównawczym. Natomiast wojewoda podlaski stwierdził, że słowa minister rozwoju regionalnego sprowokowały merytoryczną dyskusję, która jest potrzebna, bo w jej wyniku mogą się pojawić konkretne rozwiązania. Na koniec wojewoda zapewnił, że mimo nie przygotowania kilku projektów, ministerstwo nie „obciąło” środków na program Polski wschodniej.

Stwierdzenia jednoznacznie negatywne także umacniają mit. Artykuł pokazuje, że nadal Podlasie jest traktowane jako region drugiej kategorii<sup>221</sup>. Ministerstwo przygotowało raport, który jest podstawą do budowania długofalowej strategii rozwoju kraju. Dokument wskazuje na miasta, które są rdzeniem gospodarczym np. Warszawa, Wrocław, oraz te, które są tzw. zielonym pierścieniem np. Białystok, Lublin, czy Szczecin. W praktyce oznacza to podział na lepsze oraz gorsze regiony. Założenia raportu kłócą się z wizją rządu, który ma w planach dodatkowe inwestycje we wschodnich województwach.

Szczególnym przypadkiem, który coraz bardziej umacniał mit Polski wschodniej to bardzo widoczna w dyskursie publicznym debata na temat planowania budowy Via Baltica przez województwo podlaskie. Temat ten był bardzo istotny gdyż, często był traktowany jako *news* (umieszczany na 1 stronie wydania) lub jako ważniejszy na pierwszych stronach każdego wydania. Dyskusja w gazetach na ten temat trwała dość długo, ponieważ od września 2006 roku do lipca 2009 roku. Via Baltica ma być drogą ekspresową o znaczeniu ogólnoeuropejskim. Ma za zadanie łączyć kraje bałtyckie (Litwę, Łotwę Estonię, Finlandię) z południową częścią Europy. W innych krajach bałtyckich droga ta jest częściowo gotowa<sup>222</sup>. W Polsce trwała dyskusja dotycząca poprowadzenia drogi w północno – wschodniej części. Istniały trzy warianty jej przeprowadzenia od granicy polsko – litewskiej do Warszawy:

1. Wariant: Suwałki – Augustów – Białystok – Zambrów – Wysokie Mazowieckie.
2. Wariant: Suwałki – Grajewo – Łomża – Ostrołęka.
3. Wariant: Suwałki – Cimochoy – Ełk – Szczuczyn – Stawisk – Ostrołęka<sup>223</sup>.

---

<sup>221</sup> *Podlasie. Region drugiej kategorii*, „Magazyn Kurier Poranny” z dn.. 21 sierpnia 2009, s. 1.

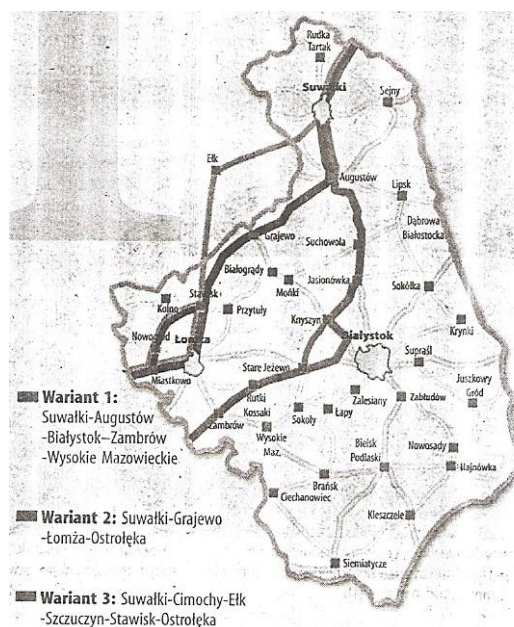
<sup>222</sup> *Via Baltica – via politica?*, „Kurier Poranny” z dn. 26 września 2006, s. 4.

<sup>223</sup> *Ibidem*, s. 4.

W trakcie debaty trzeci wariant został odrzucony. Ze względu na mały odzew Białostoczan, silne zaangażowanie Łomżan oraz ekspertyzy wykonanej przez firmę Scott Wilson, decyzja dotycząca przebiegu została podjęta wg wariantu drugiego, który omija Białystok<sup>224</sup>. Podczas dyskusji o drogę w kontekście Białegostoku, często można było usłyszeć temat większego zacofania Polski wschodniej, spychania na margines: to już nie jest Polska B... tylko F<sup>225</sup>. Debata na ten temat pogłębiła i ugruntowała negatywne postrzeżenie nie tylko regionu, ale i miasta. Warianty trasy, które miały biec przez województwo podlaskie od początku miały największe szanse. Kwestią sporną był kierunek przebiegu trasy: przez Białystok, czy Łomżę. Ekspertyza oraz konsultacje społeczne przesądziły o przebiegu trasy przez Łomżę. Konsultacje w Białymstoku spotkały się z małym odzewem mieszkańców. Na konsultacje przyszło zaledwie ok. 70 osób<sup>226</sup>, przy czym w liczbowo dwukrotnie mniejszym mieście Łomża mieszkańców było dwa razy więcej. Kwestia budowy Via Baltici pokazała, jak silny w Polsce jest mit Polski wschodniej. Analizy brały pod uwagę jedynie kwestię jak najmniejszego kosztu budowy. W debacie zabrakło czynnika jakościowego, jakim jest poprawa połączenia Polski wschodniej z resztą kraju.

W związku z planami drogowymi gazeta lokalna przygotowała, w formie artykułu, raport<sup>227</sup>. Jest w nim mowa o trzech największych planach drogowych w Polsce wschodniej i obawy, co do ich realizacji. Pierwszy dotyczy powyższej trasy, której problem został omówiony wcześniej. Drugi mówi o Via Carpatia, czyli drogi, która ma łączyć kraje południowej i północnej Europy. Trzeci plan dotyczy programu budowy „schetynówek”, czyli budowy lub modernizacji już istniejących dróg lokalnych. Autor artykułu ostrzega, że plany

Mapa 4. Trzy najbardziej prawdopodobne warianty przebiegu trasy Via Baltica



Źródło: *Via Baltica – via politica?*, *Kurier Poranny* z dn. 26 września 2006, s. 4.

<sup>224</sup> *Via Baltica nam ucieka*, „Kurier Poranny”, z dn. 16 lipca 2009, s. 2.

<sup>225</sup> Ibidem, s.2.

<sup>226</sup> *Pa, pa Via Baltiko*, „Kurier Poranny”, z dn. 7 czerwca 2008, s. 1.

<sup>227</sup> *Nasze drogi na pobocze*, „Kurier Poranny”, z dn. 11 sierpnia 2009, s.1.



te mogą się zmienić na niekorzyść regionu. Via Baltica może ominąć nasz region, plany Via Carpatii mogą zostać skrócone, natomiast na „schetynówki” region może dostać mniejsze dotacje na przyszły rok, niż obecnie. Rozmowa z ekspertem Bogusławem Plawgo pokazuje, że wszystkie te inwestycje są jednakowo potrzebne, a nie zrealizowanie którejkolwiek odbije się negatywnie na dostępności komunikacyjnej w regionie<sup>228</sup>. Temat ten jest kontynuowany. Kolejny artykuł mówi o zastrzeżeniach m.in. burmistrza Augustowa, czy sekretarza gminy Raczek<sup>229</sup>. Chcą głównie remontów dróg już istniejących m.in. drogi krajowej S-8 oraz utrzymania obecnego przebiegu drogi S-19.

Kolejną inwestycją opisaną w lokalnej gazecie była ta dotycząca Programu Budowy Dróg Krajowych na lata 2010 – 2015<sup>230</sup>. Chodzi o plany, według których, ma być gotowa trasa Białystok – Warszawa, a także obwodnica Białegostoku i Suwałk. W artykule mowa o dokumentach dotyczących oddziaływania na środowisko, które mają być niedługo gotowe. Ważnym elementem są też zaplanowane konsultacje społeczne. Artykuł jest dość istotny z punktu widzenia dyskursu publicznego, gdyż pojawia się na pierwszej stronie wydania gazety.

Jak wynika z zaprezentowanych artykułów jest wiele dziedzin najczęściej związanych z infrastrukturą i pozycją ekonomiczną regionu, które jednoznacznie determinują określone postrzeganie Polski wschodniej. Mit ten jest obecny w całej Polsce, także w Białymstoku. Jest on bardzo silny, ponieważ artykuły tego typu dominują w dyskursie publicznym. Powodują ciągle przedstawianie Polski wschodniej, w tym Podlasia jako regionu najsłabiej rozwiniętego. Ten problem przekłada się na postrzeganie w ten sam sposób innych elementów rzeczywistości, jako jednakowo zacofane. Mit Polski wschodniej nie dotyczy samych danych, które są prezentowane, ale ich interpretacji. W większości przypadków podanych powyżej, województwo podlaskie według danych statystycznych, nie było sklasyfikowane najwyżej. Jednak często nie była to duża różnica. Czasem znajdowało się na miejscu ostatnim. Co więcej, istnieją statystyki, które pokazują zupełnie inny punkt widzenia. Jednak nieraz są pomijane jako te, które mogą powodować uwagi krytyczne lub podważać jednoznaczność w sądach, które przecież muszą być stanowcze i jednoznaczne. Mit Polski wschodniej pojawia się w interpretacjach. Inny przykład, który także był prezentowany w tekstach artykułów dotyczy debat lub rozmów naukowych. Tu też mamy do czynienia z mitem, szczególnie

---

<sup>228</sup> *Nasze drogi na pobocze ...* s.1.

<sup>229</sup> *Takich dróg nie chcemy*, „Kurier Poranny”, z dn. 4 września 2009, s. 3.

<sup>230</sup> *Te drogi powstaną na Podlasiu*, „Kurier Poranny”, z dn. 8 września 2010, s.1.

wówczas, kiedy kończą się argumenty i zaczyna się wartościowanie i interpretacje. Wówczas zaczyna się mit Polski wschodniej.

### 5.3.3. Próby ograniczania mitu Polski wschodniej

W prasie publikowane są artykuły, które mówią o tym, że pomimo niskiego poziomu ekonomicznego, Białystok stara się być w czołówce kraju. Euro 2012 jest tego przykładem<sup>231</sup>. Tekst mówi o białostockich staraniach, aby być gospodarzem mistrzostw Europy w 2012 roku. Mimo, że ze względów czasowych nie udało się przygotować wszystkich dokumentów, to jednak takie plany były. Przedsięwzięcia inwestycyjne takie jak stadion z prawdziwego zdarzenia, budowa lokalnego lotniska, czy dostępna ilość miejsc noclegowych, to tylko niewielka część tego, co powinno spełnić miasto, które chce zostać gospodarzem tak prestiżowego wydarzenia na skalę europejską. To zaważyło na wycofaniu się Białegostoku, gdyż kryteriów infrastrukturalnych, które były podane powyżej, miasto nie spełniało. Jednak samo działanie i inicjatywa też są istotne.

Pisanie o nowych inicjatywach wpływa na ograniczenie mitu<sup>232</sup>. Tekst mówi o tym, że Białystok, mimo że nadal zacofany, to jest miastem, które może wiele osiągnąć. Są tam wymienione cztery cele, jakie powinny być realizowane przez stolicę Podlasia. „Po pierwsze – być ambasadorem gospodarczym Podlasia. W Białymstoku powinny powstać inicjatywy, które pokażą na forum ogólnopolskim i europejskim to, co najlepsze i najbardziej oryginalne w gospodarce naszego regionu oraz zajmą się promocją i wspieraniem rozwoju tych sektorów rynku”<sup>233</sup>. Po drugie autor artykułu sugeruje, aby stworzyć specjalną strefę ekonomiczną, która by zachęciła inwestorów do budowy swoich fabryk właśnie w Białymstoku. Kolejnym krokiem, powinna być współpraca miast, która miała by służyć rozwojowi regionu. Trzy największe miasta regionu pod przewodnictwem prezydenta miasta powinny powołać organ, który odpowiedzialny byłby za największe inwestycje w regionie, a także wyznaczał poprzez strategię spójne działania całego regionu na przyszłe lata. Ostatnim, ale nie mniej ważnym punktem jest uczynienie miasta wizytówką Podlasia. Rozwój i promocja powinny iść w tym kierunku, aby region ale i miasto uczynić nie tylko atrakcyjne ekonomicznie, ale także turystycznie.

---

<sup>231</sup> *Euro 2012 bez Białegostoku*, „Kurier Poranny”, z dn. 10 maja 2005, s.20.

<sup>232</sup> *Polska B jak Białystok*, „Kurier Poranny”, z dn. 8 lipca 2005, s.11.

<sup>233</sup> *Ibidem*, s. 11.

Inwestycje mają miejsce także na Podlasiu. Tekst mówi o przekształceniu zakładów w Augustowie w British American Tobacco oraz przejęciu produkcji z Wielkiej Brytanii<sup>234</sup>. Inwestor chce przenieść maszyny z Wielkiej Brytanii do fabryki w Augustowie. Wyrób eksportowany byłby do Niemiec, a także do państw Europy wschodniej. Sam zakład podwoi swoją produkcję, co będzie wiązało się z dodatkowym zatrudnieniem.

W innym artykule opisane są wielkie inwestycje opowiadające o planach budowy trzech lotnisk na Podlasiu<sup>235</sup>. Mają powstać w Białymstoku, Czerwonym Dworze, oraz w Suwałkach. W Białymstoku są już gotowe plany. Urząd Marszałkowski czeka jedynie na plan zagospodarowania przestrzennego. Lotnisko będzie obsługiwać loty pasażerskie, ale także biznesowe. Plany przewidują zbudowanie pasa startowego, terminalu, oraz dużego parkingu. Podobne plany są w Suwałkach. Na bazie istniejącego obiektu należącego do aeroklubu miasto chce zbudować lotnisko, które także będzie mogło obsługiwać loty pasażerskie. Lotnisko w Czerwonym Borze powstania na bazie byłego lądowiska wojskowego, o którego przejęciu stara się starostwo zambrowskie<sup>236</sup>.

„12 podlaskich firm budowlanych zamierza skorzystać z dotacji unijnej, aby taniej zamawiać materiały budowlane, czy startować w przetargach na duże projekty”<sup>237</sup>. Autor artykułu mówi o inicjatywie firm, które chcąc pozostać niezależne zamierzają nawiązać współpracę a branży budowlanej, aby móc startować w konkursach o duże projekty. Jest to o tyle ważne, że niewielkie, budowlane przedsiębiorstwa muszą być bardziej konkurencyjne, aby móc utrzymać się na rynku, na którym istnieją także duże firmy.

Kolejna inwestycja była związana z projektem budowy internetowej sieci szerokopasmowej Polski wschodniej<sup>238</sup>. Dotyczy ona ułatwienia dostępu do internetu z jednej strony przedsiębiorcom, z drugiej osobom zagrożonym wykluczeniem cyfrowym. Projekt jest dofinansowany z funduszy unijnych i będzie realizowany do 2015 roku. Zakłada założenie sieci oraz działania o charakterze informacyjnym i edukacyjnym. Z sieci tej będą mogli skorzystać operatorzy i dostawcy usług telekomunikacyjnych, jednak nie bezpośrednio mieszkańcy. O tym projekcie można przeczytać w kolejnym artykule „Kuriera Porannego”<sup>239</sup>. Z artykułu można dowiedzieć się, że projekt obejmie nie tylko podlaskie, ale całą Polskę wschodnią tj. województwa podkarpackie, świętokrzyskie, warmińsko – mazurskie,

---

<sup>234</sup> *Zachód stawia na Podlasiu*, „Kurier Poranny”, z dn. 30 marca 2006, s. 1.

<sup>235</sup> *Wielki odlot*, „Kurier Poranny”, z dn. 5 kwietnia 2007, s.3.

<sup>236</sup> *Ibidem*, s. 3.

<sup>237</sup> *Budowlańcy chcą klastra*, „Kurier Poranny”, z dn. 30 marca 2011, s.9.

<sup>238</sup> *Rozwój przez Internet*, „Kurier Poranny”, z dn. 2 czerwca 2011, s.9.

<sup>239</sup> *Na Podlasiu będzie szybki Internet*, „Kurier Poranny”, z dn. 15 listopada 2011, s.3.

podkarpackie. W artykule zawarto wiele danych liczbowych, które pokazują koszt tej inwestycji, w tym nawet orientacyjne dane dotyczące infrastruktury potrzebnej do realizacji projektu.

Czy Białystok ma szanse stać się metropolią wschodu? Ograniczenia mitu widać także w tekstach porównawczych np. o największych polskich miastach<sup>240</sup>. Obejmuje 13 polskich miast: Białystok, Szczecin, Poznań, Wrocław, Katowice, Łódź, Gdańsk, Gdynię, Sopot, Bydgoszcz, Warszawę, Lublin, Kraków. Artykuł wymienia siedem kapitałów, które były oceniane w raporcie. Są to: Kapitał Ludzki i Społeczny (KLS), Kapitał Kultury i Wizerunku (KKW), Kapitał Jakości Życia (KJŻ), Kapitał Techniczny i Infrastrukturalny (KTI), Kapitał Instytucjonalno – Demokratyczny (KID), Kapitał Atrakcyjności Inwestycyjnej (KAI), Kapitał Źródeł Finansowych (KZF). Najszybszy rozwój gospodarczy odnotowały Warszawa, Wrocław oraz Poznań, najwolniejszy natomiast Lublin oraz Białystok<sup>241</sup>. Twórcy raportu jednak są zdania, że Białystok znajduje się na dobrej drodze do rozwoju. Ponadto miasto ma swoje atuty m.in. najwyższy wskaźnik jakości życia, a także duża podaż pracowników oraz niski poziom płac, co może być zachętą dla inwestorów. W artykule wskazywano na wiele inicjatyw, które muszą zostać podjęte np. dalsza budowa infrastruktury oraz rozwój edukacji. Autor wskazuje także na te, które powinny być kontynuowane np. kampania promocyjna „Wschodzący Białystok”.

Ograniczenie mitu można osiągnąć poprzez ukazanie zakończenia ważnych inwestycji<sup>242</sup>, które symbolizują rozwój regionu. Pierwsza dotyczy oddania do użytku ciągów komunikacyjnych. Drogi ekspresowej na trasie Białystok – Warszawa; drogi łączącej podlaskie ze stolicą Polski. Kolejną jest rozpoczęcie budowy obwodnicy Augustowa. W samym Białymstoku ma zostać zakończony remont ul. Lipowej oraz Piastowskiej. Druga dotyczy ukończenia budowy Opery i Filharmonii Podlaskiej. Trzecia inwestycja dotyczy budowy inwestycji medycznych m.in. bloku opresyjnego Szpitala Wojewódzkiego, czy budowa Białostockiego Centrum Onkologii i Szpitala Klinicznego. Kolejna ważna inwestycja dotyczy szkolnictwa wyższego. Otwarte zostanie Centrum Nowoczesnego Kształcenia na terenie Politechniki Białostockiej, a także nowoczesna aula na Wydziale Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku. Ostatnie dwie inwestycje, o jakich wspomina autor artykułu to budowa Galerii Handlowej przy ul. Jurowieckiej oraz uruchomienie fabryki koncernu „Ikea” w gminie Orla.

---

<sup>240</sup> *Będziemy metropolią wschodu?*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 10 stycznia 2011, s.2.

<sup>241</sup> *Ibidem*, s.2.

<sup>242</sup> *Podlaskie 2012 – wielkie inwestycje zostaną zakończone*, „Kurier Poranny”, z dn. 2 stycznia 2012 r, s. 1.

Kolejny tekst artykułu w „Gazecie Wyborczej”, próbujący ograniczyć mit Polski wschodniej jest umiejscowienie na pierwszej stronie. Opisuje największe i wiodące firmy, które swoją siedzibę mają w województwie podlaskim. „... Pisząc o potencjale ekonomicznym regionu warto wiedzieć, co ile jest warte. Tym bardziej, że wiele podlaskich firm wcale nie musi uciekać od określania w pieniądzach swojej wartości”<sup>243</sup>. Autor artykułu opisuje cztery małe podlaskie firmy, które konkurują z firmami zachodnimi: Mlekovita, Mlekpól, Polmos Białystok s. a., a także Polskie Zakłady Mięsne s. a. Dziennikarz wspomina także o największych firmach regionu: Agnelli, czy British American Tobacco, które także świadczą o poziomie województwa. Podsumowuje, że region podlaski jest bardzo dobrym miejscem na inwestycje ze względu na niskie koszty, położenie przygraniczne, oraz walory przyrodnicze, nieocenione turystycznie.

Autor artykułu „Podlasie trendy” stwierdza, że województwo podlaskie zajęło 36 miejsce spośród 223 najbardziej obiecujących inwestycyjnie rozwijających się regionów Europy. Podlasie jest najlepsze w rankingu wśród wszystkich regionów Polski, a także lepsze od Sztokholmu, Lizbony, czy Wiednia. „Trzeba pamiętać, że w tym rankingu chodzi o potencjał rozwojowy regionów, a nie ich obecny poziom – komentuje wyniki badań Bogusław Pławgo z Wydziału Ekonomii i Zarządzania Uniwersytetu w Białymstoku”<sup>244</sup>.

W kolejnym artykule za pomocą statystyk przedstawia się negatywną sytuację w regionie, to jednak znajdują się też pozytywne dane. „W naszym regionie w zastraszającym tempie spada liczba zarejestrowanych firm. Te, które wciąż działają osiągają coraz lepsze wyniki finansowe”<sup>245</sup>. Artykuł, cytując ekonomistów, stara się wyjaśnić przyczyny tych zmian. Pokazana jest także tabela porównawcza z liczbą zarejestrowanych firm na Podlasiu w roku 2003 i 2004 oraz mapa Polski, na której są dane porównawcze w całym kraju. Te dwa źródła graficzne wskazują na ujemną tendencję, a tekst artykułu podaje sytuację ekonomiczną w perspektywie poprawy.

Istnieją teksty artykułów, które próbują walczyć z etykietą Polski wschodniej, czyli „Polską B”. Pierwszy to sprawozdanie z dwudniowej konferencji „Atrakcyjność inwestycyjna regionu”. Tytuł tego artykułu sugeruje próbę ograniczenia tej etykiety: „Polska B? Niekoniecznie”<sup>246</sup>. Osoby zabierający głos w dyskusji mówiły o małej liczbie przedsiębiorstw, a także najmniejszym w kraju udziale w rynku spółek z kapitałem

---

<sup>243</sup> *Kraina mlekiem i... wódką płynąca*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 22 marca 2005, s.1.

<sup>244</sup> *Podlasie trendy*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 29 – 30 stycznia 2005, s.1.

<sup>245</sup> *Mniej, ale lepiej*, „Kurier Poranny”, z dn. 1 marca 2005, s.3.

<sup>246</sup> *Polska B? Niekoniecznie*, „Kurier Poranny”, z dn. 28 września 2005, s. 13.

zagranicznym. Zwracali także uwagę na to, że województwo podlaskie może być odbierane jako szczególnie atrakcyjne. Nie mniej znaczącym było wystąpienie Andrzeja Parafieniuka oraz Marka Dźwigaja z Podlaskiej Fundacji Rozwoju Regionalnego. „Przedstawili oni doświadczenia podlaskich przedsiębiorców korzystających z funduszy przedakcesyjnych. Podkreślili, że doskonale wykorzystane dotacje przyczyniły się nie tylko do rozwoju mikro i małych firm, ale też wzrostu zatrudnienia”<sup>247</sup>. Kolejny artykuł zatytułowany jest Niezasłużona etykieta Polski B<sup>248</sup>. Jest to rozmowa z Małgorzatą Berennek z *Transparency International*. W wywiadzie rozmówczyni chwali Białystok, wylicza jego pozytywne strony. Nie zgadza się z etykietką Polski B. Twierdzi, że od czasu, gdy tak zaczęto nazywać ten region, miasto bardzo zmieniło się na lepsze, posiada potencjał, który rozwinie się dzięki funduszom unijnym.

Kolejny artykuł również próbuje, już samym tytułem: Kierunek Wschód<sup>249</sup>, wskazywać na odwrócone tendencje w dyskursie publicznym mówiące o złej sytuacji gospodarczej Polski wschodniej. Jest to rozmowa z Andrzejem Arendarskim, prezesem Krajowej Izby Gospodarczej. W artykule opisano szanse województwa podlaskiego na rozwój. Prezes podaje konkretne rozwiązania, które są w planach np. wzmocnienie wschodnich oddziałów Izb. Widzi także potencjał regionu, który powinien zachęcać inwestorów szczególnie zajmującym się przetwórstwem spożywczym i turystyką. Na koniec prezes stwierdza, że chciałby uproszczenia biurokracji co pomogło by w rozwoju regionu, ale obawia się zwiększenie deficytu budżetowego.

Kolejny artykuł dotyczy głównie lepszej sytuacji ekonomicznej stolicy województwa nad pozostałymi terenami w regionie. Artykuł informuje, że aż 56 firm, które znalazły się w rankingu Złota Setka przedsiębiorstw ma swoje siedziby w Białymstoku<sup>250</sup>. Nie jest to nic szczególnego, gdyż na całym świecie duże ośrodki ułatwiają zakładanie przedsiębiorstw. Jest tam najbardziej wykwalifikowana kadra, najwięcej potencjalnych klientów, dobra infrastruktura, a także najszybsza komunikacja z innymi przedsiębiorstwami.

---

<sup>247</sup> *Polska B? Niekonieczni ...* s. 13.

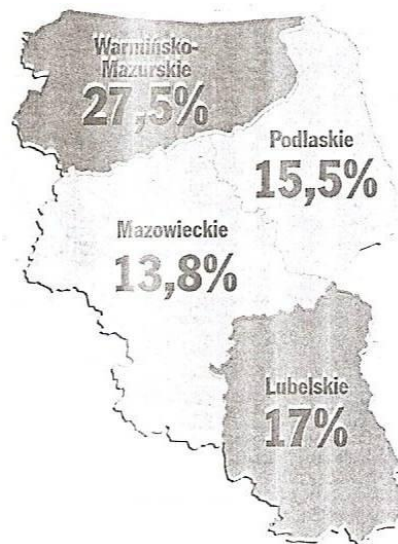
<sup>248</sup> *Niezasłużona etykieta Polski B*, „Kurier Poranny”, z dn. 13 czerwca 2007, s. 6.

<sup>249</sup> *Kierunek Wschód*, „Kurier Poranny”, z dn. 8 listopada 2005, s.11.

<sup>250</sup> *Białystok przyciąga biznes*, „Kurier Poranny”, z dn. 2 czerwca 2007, s.7.

W innych artykułach autorzy próbują ograniczyć mit Polski wschodniej poprzez analizę bezrobocia, a raczej jego spadku. W tym celu posługują się statystykami. Pierwszy dotyczy spadku bezrobocia, który zalicza się do najniższych w kraju i wynosi 15,5%<sup>251</sup>. Do artykułu dla porównania dołączono mapę z województwami przylegającymi do podlaskiego: mazowieckie, warmińsko – mazurskie oraz lubelskie (mapa 5). W dwóch ostatnich bezrobocie jest wyższe, jednak w porównaniu do mazowieckiego bezrobocie w podlaskim jest tylko o niecałe 2 % wyższe. Tak niski wskaźnik na pewno związany jest z licznymi w tym czasie, wyjazdami mieszkańców za granicę m.in. do Belgii, Wielkiej Brytanii, czy Stanów Zjednoczonych. Spadające bezrobocie w regionie utrzymuje się w 2007 roku. W tekście artykułu z 14 lipca 2007 poinformowano, że bezrobocie w regionie jest najniższe od 4 lat. Dla porównania przedstawiono dwie mapki województwa z danymi liczbowymi na temat stopy bezrobocia w maju 2007 oraz spadku bezrobocia w okresie od maja 2006 do maja 2007<sup>252</sup>. Dane te komentuje Lech Pilecki, prezes Podlaskiego Klubu Biznesu. Twierdzi, on że istnieje problem ze znalezieniem dobrego pracownika, ponieważ ci najlepsi wyjechali do pracy na Zachodzie. Absolwenci kończący studia nie są przystosowani do wymagań na rynku – dodaje prezes. Kolejny artykuł również dotyczy spadku bezrobocia jednak dodaje także informację o dobrze rozwijającym się rynku. „Specjaliści od rynku są jednak dobrej myśli. – Ten rok będzie jeszcze lepszy od poprzedniego – uważa Kolenda. Powód? Kolejne planowane galerie handlowe i dalszy rozwój gospodarki spowodują, że powstaną nowe miejsca pracy”<sup>253</sup>.

Mapa 5. Stopa bezrobocia w pięciu województwach w Polsce w 2005 roku



Źródło: *Gazeta Wyborcza* z dn. 22 lutego 2006, s. 4.

<sup>251</sup> *Niewiarygodne statystyki*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 22 lutego 2006, s. 4.

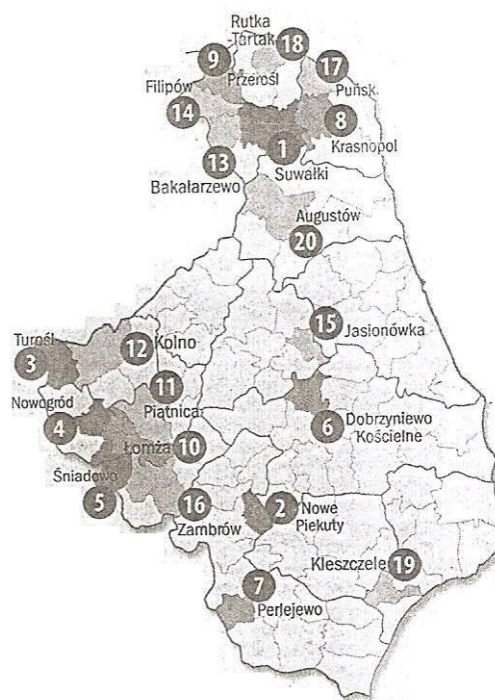
<sup>252</sup> *Praca nas szuka*, „Kurier Poranny”, z dn. 14 lipca 2007, s.7.

<sup>253</sup> *2008 – rok pracownika*, „Kurier Poranny”, z dn. 15 stycznia 2008, s.10.

W analizowanych gazetach występują jeszcze inne teksty artykułów z danymi liczbowymi, które nie dotyczą zjawiska bezrobocia. „Podlasianie płacą w terminie. Nasi przedsiębiorcy z płatnościami dla swoich kontrahentów spóźniają się średnio 14 dni. To niewiele w porównaniu chociażby z właścicielami firm z województwa warmińsko – mazurskiego i małopolskiego (18 dni), lubuskiego (21) i pomorskiego (22)”<sup>254</sup>. W artykule jest też zamieszczona mapa Polski z podziałem na województwa, na której są wartości należności spłacanych przez odbiorców z podziałem na terminowe i poteterminowe ponad cztery miesiące dla poszczególnych województw. Wynika z niej, że w podlaskim 82, 2 % przedsiębiorstw płaci w terminie. Mniej więcej ten sam wskaźnik mają także województwa dolnośląskie, opolskie, śląskie, podkarpackie i lubelskie. Jednakże podlaskie ma najniższy wskaźnik wierzycieli z nierozliczonymi należnościami od co najmniej czterech miesięcy tylko 1,5%<sup>255</sup>. Inne dane podano w artykule, który komentuje ranking najszybciej rozwijających się gmin<sup>256</sup>. Dane zawarte wskazują, że 118 gmin zmienia się najszybciej. Ilustruje to mapka, która wskazuje ich położenie (mapa 6). Ranking jest konieczny, aby móc pokazywać dobre praktyki, które mogą być wykorzystywane przez innych. „Nie dziwi, że wśród zwycięskich gmin brak największych gmin miejskich, bo im wyższy poziom rozwoju, tym trudniej o wysokie wzrosty. Faktem jest, że po tym badaniu wiemy, jak się gminy zmieniły. Trzeba jeszcze odpowiedzieć na pytanie – dlaczego”<sup>257</sup>.

Pomimo obecności w dyskursie publicznym artykułów dotyczących inwestycji, jest wśród nich wiele opisów, które mówią o zagrożeniach, a także obawach, dotyczących ich powodzenia. Co więcej kilka z omawianych wcześniej inwestycji np. lotniska nie doszły do skutku. Jest to element, który wciąż umacnia mit Polski wschodniej. Trudno jest ograniczyć

Mapa 6. Ranking najlepiej rozwijających się gmin województwa podlaskiego w latach 2003 - 2007



Źródło: Kurier Poranny z dn. 2 czerwca 2009, s.9.

<sup>254</sup> Nie lubimy długów, „Kurier Poranny”, z dn. 2 września 2010, s.9.

<sup>255</sup> Ibidem, s. 9.

<sup>256</sup> Gmina Suwałki rozwija się najlepiej, „Kurier Poranny”, z dn. 2 czerwca 2009, s.9.

<sup>257</sup> Ibidem, s.9.



ukształtowany mit, próbować zmniejszyć jego znaczenie. Łatwo natomiast jest utrzymać jego obecny sens. Zatem nieporównywalnie mniej artykułów dotyczących (planowanych) inwestycji nie jest w stanie zmienić postrzegania społecznego mieszkańców wobec dużej ilości tekstów dotyczących zacofania Polski wschodniej.

#### **5.3.4. Pozaekonomiczne próby ograniczenia mitu Polski wschodniej**

W dyskursie publicznym występują artykuły, które kreują pozytywny wizerunek Polski wschodniej. Próbuje więc ograniczyć mit. Bezpośrednim powodem artykułów o takiej tematyce najczęściej nie jest walka z mitem Polski wschodniej, ale zaciekawienie odbiorcy pozytywną wiadomością i przez to zachęcenie go do przeczytania artykułu, co pośrednio może wpłynąć na osłabienie się mitu Polski wschodniej.

Pierwszy artykuł zwraca uwagę na to, że uwarunkowania ekonomiczne nie są jedynymi, które należy analizować. Modernizacja nie jest najlepszym rozwiązaniem problemów społecznych. „Jeżeli nie damy się omamić prorokom bezwzględnej modernizacji, mamy szansę uczynić nasz region przyjaznym człowiekowi miejscem do normalnego życia”<sup>258</sup>. Autor artykułu Mirosław Miniszewski stwierdza, że nie warto trzymać się wskaźników PKB, poziomu bezrobocia, czy innych danych, ponieważ modernizacja nie jest jedynym wyznacznikiem poziomu jakości życia. Poleganie tylko na danych ekonomicznych przysłańia inne walory życia, które nie są niezbywalne i nieskończone jak np. czysta woda i powietrze lub zadowolenie z życia. Prawdziwych wartości życia na prowincji jest więcej: naturalny rytm dobowy, zamiast pracy w korporacji od godz. 09:00 do 23:00. Kontakt z naturą zamiast długiej drogi do pracy jest kolejną zaletą. Zdrowa żywność w o wiele niższej cenie. Kolejnym atutem jest zachowana rodzinna struktura, a nie wyobcowanie mieszkańców w nowoczesnych osiedlach, czy spędzania wolnego czasu, a także niedziel u rodziny na wsi. Na końcu autor stara się pokazać mit modernizacji, który wyrósł niejako na bazie mitu dobrobytu, który już dawno został zdemaskowany. Autor artykułu podsumowując zauważa, że modernizacja posiada wiele skutków ubocznych, których można uniknąć, jeżeli zauważy je społeczeństwo.

Kolejny artykuł jest relacją z debaty zorganizowanej przez „Kurier Poranny” oraz „Telewizję podlaską”<sup>259</sup>. W debacie wzięli udział lokalni działacze polityczni. Przekonywali, że pomimo, że Podlasie jest niedoinwestowanym regionem, to ma w sobie potencjał. W podlaskim dobrze rozwija się rolnictwo, a region posiada także walory naturalne, które

---

<sup>258</sup> *Przyjazne Podlasie*, „Kurier Poranny”, z dn. 25 stycznia 2008, s.12.

<sup>259</sup> *Program dla ściany wschodniej*, „Kurier Poranny”, z 23 września 2005, s.4.

sprzyjają rozwoju turystyki na tym regionie. Co więcej politycy przyznają, że pieniądze z Unii Europejskiej mogą pomóc w rozwoju Podlasia.

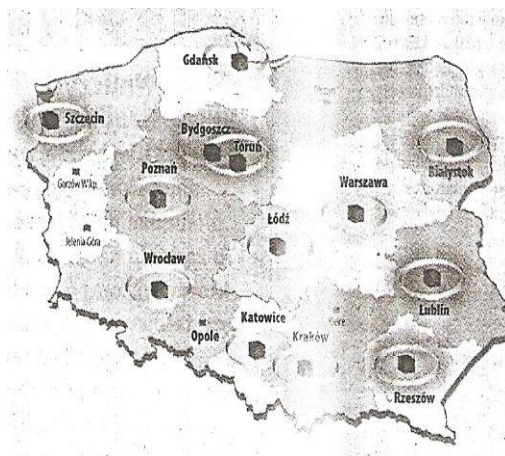
W 2008 roku w dyskursie publicznym była obecna i podnoszona kwestia dotycząca metropolii. Ministerstwo spraw wewnętrznych i administracji opracowało ustawę o związkach metropolitalnych, która zakłada wytypowanie miast, które będą do tego miana zaliczane. Na tej liście znalazły się Warszawa,

Kraków, Katowice, Wrocław, Poznań, Łódź, Gdańsk. We wstępnym planie Białystok nie został uwzględniony się na tej liście<sup>260</sup>. Eksperti twierdzą, że pod uwagę brano tylko wskaźniki ekonomiczne, które w całej wschodniej części Polski są najniższe, stąd żadne z Polskich miast położone na wschodzie nie weszło w skład zespołu metropolitalnego. Władze samorządowe zapowiedziały walkę o wpisanie Białegostoku do tej listy. Jeszcze w tym samym roku zostały naniesione poprawki w wyniku których nie tylko Białystok został wpisany, ale także

Lublin oraz Rzeszów (mapa 7). Oprócz tych miast także Szczecin, Bydgoszcz, oraz Toruń zostały dopisane na listę metropolii Polski<sup>261</sup>. Wskaźniki ekonomiczne zostały obniżone, co przełożyło się na wydłużenie listy. Kwestia metropolii była dość kluczowa, ponieważ gdy poruszano ten temat, przedstawiano to na pierwszej stronie. Ostatecznie jednak projekt metropolii nie został przyjęty. Był on próbą stworzenia kilku ośrodków centralnych, a więc w pewnym sensie wprowadzenie decentralizacji kraju pod wieloma względami. Oznaczało by to osłabienie pozycji Warszawy i próbę usamodzielnienia się innych ośrodków w kraju. Działanie to bardzo by osłabiło mit Polski wschodniej. Pokazało by niezależność Białegostoku, a w dalszej perspektywie być może, zbudowanie własnej wizji rozwoju miasta i regionu, który odbiegał by od drogi, którą przyjęto w Warszawie.

Aby pokazać, że województwo podlaskie ma osiągnięcia, zachęca się do startowania w ogólnopolskich konkursach. Krajowi Liderzy Innowacji – 2009 to przedsięwzięcie, które ocenia innowacyjność w takich kategoriach jak: firma, produkt, usługa, gmina, bank

*Mapa 7. Miasta, które według nowego projektu będą metropoliami*



*Źródło: Kurier Poranny z dn. 28 maja 2008, s. 1.*

<sup>260</sup> *Metro nie dla nas*, „Kurier Poranny”, z dn. 19 marca 2008, s.1.

<sup>261</sup> *Metropolia na zgodę*, „Kurier Poranny”, z dn. 28 maja 2008, s.1.

spółdzielczy, organizacja, projekt<sup>262</sup>. Mimo, że żadna z naszych firm nie odniosła sukcesu, to w 2008 mieliśmy pięciu finalistów regionalnych. Konkurs został zorganizowany przez Fundację Innowacji i Rozwoju z Warszawy.

Kolejnym przedsięwzięciem było stworzenie planu rozwoju województwa do 2020 roku<sup>263</sup>. Dokument powinien być przygotowywany w oparciu o konsultacje społeczne. W spotkaniu uczestniczyli samorządowcy, przedstawiciele nauki, a także mieszkańcy, w tym przedstawiciele organizacji pozarządowych. Dokument jest potrzebny przede wszystkim, aby efektywniej pozyskiwać środki unijne, ale także po to, aby mieć świadomość słabych stron regionu, które można poprawiać.

„Olbrzymi, unikalny w skali Europy potencjał, ale też nie małe, często z niego właśnie wynikające problemy – tak województwo podlaskie widzi człowiek, który przez ostatnie cztery lata kierował jego samorządem – marszałek drugiej kadencji Janusz Krzyżewski”<sup>264</sup>. W artykule marszałek przedstawił wyjątkowość regionu, także problemy i wyzwania, które przed nim stoją. Jest to dość racjonalne podejście do próby ograniczenia mitu Polski wschodniej, bez popadania w skrajny optymizm w związku z rozwojem województwa.

Próby ograniczenia mitu Polski wschodniej możemy odnaleźć także w artykułach prasowych, dotyczących kulinarnych aspektów regionu. „Gazeta Wyborcza” w dodatku białostockim informuje na pierwszej stronie o powstaniu Stowarzyszenia Podlaskie Jadło<sup>265</sup>. Celem stowarzyszenia jest popularyzacja wszystkich rodzimych produktów, także tych mniej znanych. Istotne jest także promocja kultury kulinarnej tatarskiej, białoruskiej, litewskiej, czy żydowskiej. Działacze chcą pomagać lokalnym wytwórcom w uzyskiwaniu certyfikatów produktu lokalnego i regionalnego. „Korycińskie sery, podlaskie miody, ogórki z Kruszewa, swojskie wędliny. Na niedzielnym targu smaków Podlasia na Rynku Siennym każdy smakosz znajdzie coś dla siebie”<sup>266</sup>. W artykule autor stara się przekonać o wyjątkowości tradycyjnych potraw z regionu. „Już tradycyjnie ostatni sierpniowy weekend upłynie pod znakiem pszczoły i jej produktów. W roli głównej, co zrozumiałe, wystąpi miód”<sup>267</sup>. To początek tekstu artykułu, który ma zachęcić mieszkańców Białegostoku i okolic do wzięcia udziału w Podlaskiej Biesiadzie Miodowej, która odbywała się w Kurowie i Tykocinie. Autor zachwala lokalne wyroby z miodu, ale także informuje, że nie zabraknie producentów z Kurpi, Litwy,

---

<sup>262</sup> *Pokażmy, że Podlasie się rozwija*, „Kurier Poranny”, z dn. 13 października 2009, s.8.

<sup>263</sup> *Debata o przyszłości Podlasia*, „Kurier Poranny”, z dn. 24 lipca 2012, s.3.

<sup>264</sup> *Wyjątkowo wyjątkowy region*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 20 lutego 2007, s.1.

<sup>265</sup> *Jadło pod ochroną*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 7 lutego 2005, s.1.

<sup>266</sup> *Smaki Podlasia na Siennym Rynku*, „Kurier Poranny”, z dn. 11 lipca 2007, s.6.

<sup>267</sup> *VIII Podlaska Biesiada Miodowa*, „Kurier Poranny”, z dn. 16 sierpnia 2007, s.11.

czy Białorusi. Innym kulinarnym wydarzeniem jest festyn Smaki Podlasia, który odbywał się w Muzeum Wsi w Jurowcach<sup>268</sup>. W Artykule można znaleźć relację z imprezy. Autor próbuje podać powody tak dużego zainteresowania tym wydarzeniem. Z jednej strony jest to swoisty powrót do tradycji, która jest coraz wyżej oceniana przez mieszkańców. Z drugiej strony to chęć odpoczynku od zgiełku miasta. Artykuł Pyszne Smaki Podlasia opisuje X edycję konkursu Nasze Kulinarne Dziedzictwo – Smaki Regionów<sup>269</sup>. W treści artykułu stwierdzono, że dzięki promocji lokalnych produktów żywnościowych coraz więcej turystów odwiedza Podlasie, aby spróbować lokalnych potraw. Celem konkursu było wyłonienie najciekawszych tradycyjnych wyrobów, a także ocalenie od zapomnienia dawnych, starych kulinarnych przepisów. W artykule „Tak smakuje Podlasie” opisuje XII edycję finału wojewódzkiego konkursu Nasze Kulinarne Dziedzictwo – Smaki Regionów<sup>270</sup>. W tekście podkreślano wyjątkowość regionu pod względem kulinarnym, a takich miejsc w kraju jest niewiele. Wydarzenie miało na celu pokazanie różnorodności potraw, nie tylko tych tradycyjnych kojarzonych z regionem, ale także tych, które są powszechnie znane.

Innym elementem, który próbował ograniczyć mit Polski wschodniej był konkurs zorganizowany przez gazetę „Kurier Poranny” - „Nasze Dobre Podlaskie”. Polegał na zgłoszeniu najlepszych produktów z regionu do jednej z pięciu kategorii:

- artykuły wędliniarskie,
- pozostałe artykuły spożywcze,
- artykuły przemysłowe,
- nowe technologie i usługi IT,
- pozostałe usługi<sup>271</sup>.

Po zgłoszeniu specjalna kapituła przyzna tytuł „Nasze Dobre Podlaskie”. Oprócz tego sami czytelnicy mogli także głosować na dany produkt. Wszystkie produkty, usługi przez cały miesiąc prezentowano na łamach gazety<sup>272</sup>. 30 listopada kapituła ogłosiła wyniki konkursu: Pierwsza kategoria: Kindziuk wileński - PMB, druga kategoria: Masło ekstra Polskie - SM Mlekovita, trzecia kategoria: Bielizna Seductive – Kinga, czwarta kategoria: Automatyzacja procesów przemysłowych – APS s.a. (Automatyka – Pomiary – Sterowanie), piąta kategoria: Sklep firmowy "Łukaszówka" - Zakład gastronomiczny "Łukaszówka"<sup>273</sup>. Ten sam konkurs

---

<sup>268</sup> *Smakowite Podlasie*, „Kurier Lokalny”, z dn. 9 lipca 2008, s.6.

<sup>269</sup> *Pyszne smaki Podlasia*, „Kurier Poranny”, z dn. 27 sierpnia 2010, s.5.

<sup>270</sup> *Tak smakuje Podlasie*, „Kurier Poranny”, z dn. 2 sierpnia 2012, s.4.

<sup>271</sup> *Nasze Dobre Podlaskie*, „Kurier Poranny”, z dn. 24 października 2008, s.12.

<sup>272</sup> *Nasze Dobre Podlaskie*, „Kurier Poranny”, z dn. 31 października 2008, s.11.

<sup>273</sup> <http://www.podlaskie.strefabiznesu.pl/rankingi/nasze-dobre-podlaskie> stan z: 20.01.2014.

gazeta ogłosiła w 2009 roku. Analogicznie do roku poprzedniego przyznawano odznaczenia w tych samych kategoriach: pierwsza kategoria: Zakład Mięśny KABO w Porosłach - Kielbasa biebrzańska, druga kategoria: Zakład gastronomiczny Łukaszówka - Pączki domowe, trzecia kategoria: Ceramika Budowlana Lewkowo - Pustak ceramiczny, czwarta kategoria: Spółka AC s.a. w Białymstoku - Stag 300 – premium, piąta kategoria: Kriobank - Leczenie niepłodności małżeńskiej<sup>274</sup>.

Aby zachęcić podlaskie firmy do inwestycji w badania gazeta „Kurier Poranny” przygotowała kolejną edycję rankingu Innowacje 2011<sup>275</sup>. Artykuł jest wywiadem z jednym z członków kapituły Arkadiuszem Jurczukiem. Rozmówca stwierdza, że „z naszych badań, które przeprowadziliśmy w roku ubiegłym wygląda to nieźle. Ale patrząc na to od strony ilościowej, zarysowuje się wyraźna tendencja spadkowa, która dotyczy zwłaszcza pieniędzy przeznaczanych na badania i rozwój w przedsiębiorstwach – w porównaniu z okresem 2007 – 2008. Jest to spadek na poziomie 50 %”<sup>276</sup>. Członek kapituły uważa, że przedsiębiorcy konkurują jedynie ceną i kosztami, a te metody są dobre tylko na krótki okres czasu. W dłuższej perspektywie firmie potrzebne są innowacje. Oczywiście ważna jest tutaj współpraca firm z ośrodkami naukowymi. Współpraca ta jednak jest problematyczna. Z jednej strony jest uczelnia, która chce coś dokładnie badać i testować, z drugiej przedsiębiorstwo, które chce coś wdrożyć jak najszybciej. Pomimo tych różnic współpraca cały czas się rozwija.

Kolejnym aspektem przy pomocy, którego próbuje się ograniczyć mit Polski wschodniej jest środowisko naturalne tego regionu. „Kurier Poranny” dwukrotnie organizował cykl fotografii, aby ukazać piękno i unikatowość miejsc w województwie podlaskim. Pierwszy cykl był zatytułowany „Nasze pejzaże”, gdzie pokazywał nie tylko fotografie, ale i przedstawiał sylwetki samych fotografów<sup>277</sup>. Fotografie pochodzą z różnych rejonów województwa: Czarna Hańcza, Krynki – Sokółka, Białystok, a także biebrzańskie bagna. Kolejna prezentacja nosi tytuł „Podlasie z lotu ptaka”<sup>278</sup>. Jak podaje gazeta inicjatywa powstała na życzenie czytelników, którzy wzięli udział w sondzie, w której zagłosowali za wybranymi zdjęciami lotniczymi. Zdjęcia te nie pokazują tylko zabytków, czy znanych miejsc, ale także miejsca mniej znane i przypadkowe. Pochodzą z różnych terenów województwa, a także były wykonane w różnych porach roku. Mają na celu przedstawienie

---

<sup>274</sup> <http://www.poranny.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20091130/NDP/275439523> stan z: 20.01.2014.

<sup>275</sup> *Na Podlasiu czeka nas rewolucja mentalna*, „Kurier Poranny”, z dn. 10 marca 2012, s.7.

<sup>276</sup> *Ibidem*, s.7.

<sup>277</sup> *Piękno Podlasia*, „Kurier Poranny”, „Magazyn”, z dn. 15 kwietnia 2005, s.12.

<sup>278</sup> *Podlasie z lotu ptaka*, „Kurier Poranny”, „Magazyn”, z dn. 3 czerwca 2005, s.18.

piękna Podlasia. Nawet tekst artykułu, który dotyczy tematyki wędkarskiej (łowiska), także zwraca na unikatowość terenów przez sam tytuł: Amazonia na Podlasiu<sup>279</sup>.

Nie tylko sama natura, ale ekologiczny tryb życia jest mocnym atutem Polski wschodniej. Z roku na rok wzrasta sprzedaż produktów ekologicznych, jak podano w artykule<sup>280</sup>. Największą popularnością cieszą się warzywa, klienci zainteresowani są też wyciskanymi sokami, syropami, czy suszonymi owocami. Nie tylko sklepy zauważyły zwiększone zainteresowanie produktami ekologicznymi, także rozlewnie wody. Właściciele gospodarstw rolnych także dążą do tego, aby ich gospodarstwa były bardziej „eko”. Rezygnują zatem z chemicznych środków ochrony roślin na rzecz uprawy ekologicznej. Nie jest to bardziej opłacalne i wymaga większych nakładów pracy. „Dlatego też dodatkową zachętą do przekwalifikowania się na ‘eko’ są unijne dopłaty. Rolnicy otrzymują je np. do upraw warzywnych, zielarskich, sadowniczych.(...) Nie mają problemów ze sprzedażą swoich produktów”<sup>281</sup>. Innym ekologicznym pomysłem jest wykorzystanie energii słonecznej poprzez montaż kolektorów. „Kolektor słoneczny to urządzenie wykorzystujące energię promieniowania słonecznego, które w postaci fal elektromagnetycznych dociera do Ziemi”<sup>282</sup>. W artykule wskazuje na możliwość częściowego dofinansowania zakupu kolektorów z rządowego programu. Do tekstu dołączono mapę, która pokazuje ile takich inwestycji zrealizowano na terenie kraju z podziałem na województwa. Województwo podlaskie nie jest liderem w instalacji kolektorów, nie zajmuje ostatniego miejsca: jest na 9 pozycji.

Istotna też jest ekologiczna opinia o Podlasiu, którą pokazuje raport o skojarzeniach<sup>283</sup>. Instytut Badania Rynku i Opinii Społecznej IMAS International zapytał użytkowników Internetu, z czym kojarzy im się Podlasie. Większość ankietowanych w odpowiedzi na pytanie o skojarzenia z Podlasie wskazywała na lasy, puszcę, żubry, czy piękny krajobraz. Inną odpowiedzią były wakacje i spędzanie czasu na łonie natury. Ocenę tą zdaje się to potwierdzać tekst innego artykułu, który mówi o ekoturystyce i agroturystyce<sup>284</sup>. Ekoturystyka to aktywne zwiedzanie miejsc o nie tylko szczególnych walorach kulturowych, ale przede wszystkim naturalnych. Agroturystyka jest to forma turystyki wiejskiej. Najwięcej właśnie takich ofert jest na Podlasiu, które w trakcie sezonu wakacyjnego nie narzekają na brak turystów. „Ludzie są coraz bardziej zmęczeni cywilizacją. Coraz bardziej są świadomi

---

<sup>279</sup> *Amazonia na Podlasiu*, „Kurier Poranny”, TOP, z dn. 28 lipca 2005, s.

<sup>280</sup> *Producenci zarabiają na zdrowej żywności*, „Kurier Poranny”, z dn. 20 kwietnia 2010, s. 9.

<sup>281</sup> *Ibidem*, s.9.

<sup>282</sup> *Możesz czerpać energię ze słońca i jeszcze ci do tego dopłacić*, „Kurier Poranny”, z dn. 28 kwietnia 2008, s.5.

<sup>283</sup> *Podlasie to lasy, piękne lasy, dużo lasów i puszcza*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 25 października 2010, s.2.

<sup>284</sup> *Od zgiełku i hałasu uciekają do lasu*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 15 września 2011, s.18.

tęgo, co jedzą i jak to wpływa na ich organizm<sup>285</sup>. To jest główny powód przyjazdów turystów na tereny Polski wschodniej.

Wraz z większym zainteresowaniem ekologią wzrosło także zainteresowanie bardziej

*Mapa 8. Planowana trasa traktu rowerowego w województwie podlaskim*



*Źródło: Kurier Poranny z dn. 25 lipca 2008, s. 6.*

aktywnym i zdrowym spędzaniem wolnego czasu np. na rowerze. W dyskursie publicznym występują artykuły mówiące o budowie tego typu tras w województwie. Konsultacje rozpoczęły się w 2008 roku. Problemy zgłosili głównie ci, których rowerowy trakt ma ominąć np. Łapy, Hajnówka, Suraz, Juchnowiec Kościelny, czy Uhowo<sup>286</sup>. Do artykułu dołączona jest mapa (mapa 8) pokazująca planowaną trasę. Trakt jest także wspominany w artykule promującym działania w Polsce wschodniej: „Na terenie województw: podlaskiego, warmińsko – mazurskiego, świętokrzyskiego, lubelskiego i podkarpackiego powstanie trasa rowerowa łącząca 5 województw Polski wschodniej. W chwili obecnej trwają prace nad wyznaczeniem przebiegu tras na terenie województw<sup>287</sup>. Konkretnie ustalenia co do trasy podano w tekście artykułu z 2010 roku: „Konsultowali trasy rowerowe<sup>288</sup>. Do artykułu dołączona jest mapa, która pokazuje przebieg trasy, która nieznacznie się różni od tej planowanej. Trasa ma liczyć około 700 kilometrów. Przy jej wyborze przyjęto różne kryteria: atrakcyjność, możliwość dojazdu, czy obszary ciekawe przyrodniczo. Realizacja tego przedsięwzięcia ma nastąpić w latach 2012 – 2014. Na pierwszej stronie kolejnego wydania gazety zamieszczono artykuł o trasie rowerowej w województwie<sup>289</sup>. Budowa ma rozpocząć się w 2013 roku, a w kolejnym artykule autor informuje o podpisaniu umowy na jej realizację<sup>290</sup>. Zupełnie w innym tonie to samo wydarzenie opisuje „Gazeta Wyborcza”. Jest tylko jeden artykuł: Bieda – magistrala rowerowa<sup>291</sup>. Najbardziej wyodrębnione są słowa Jacka Piorunka członka zarządu województwa: „Za te pieniądze, które mamy do dyspozycji żadnych autostrad rowerowych nie zbudujemy. Chodzi o stworzenie załączka czegoś, co

<sup>285</sup> *Od zgiełku i hałasu uciekają do lasu ...* s.18.

<sup>286</sup> *Rowerem po ścianie*, „Kurier Poranny”, z dn. 25 lipca 2008, s.6.

<sup>287</sup> *Nowe drogi i trasa rowerowa na Podlasiu*, „Kurier Poranny”, z dn. 13 listopada 2008, s.7.

<sup>288</sup> *Konsultowali trasy rowerowe*, „Kurier Poranny”, z dn. 6 grudnia 2010, s. 5.

<sup>289</sup> *Rowerem przez Wschód*, „Kurier Poranny”, z dn. 3 listopada 2011, s. 1.

<sup>290</sup> *592 km rowerowej trasy przez Podlaskie*, „Kurier Poranny”, z dn. 31 sierpnia 2012, s.3.

<sup>291</sup> *Bieda – magistrala rowerowa*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 19 października 2010, s.3.

będzie można w przyszłości rozwijać<sup>292</sup>. Artykuły, w których znajdują się informacje o inwestycjach w Polsce wschodniej pomagają w przezwyciężaniu mitu Polski wschodniej, z jakim kojarzony jest ten region kraju.

Kolejnym elementem próbującym obalić mit Polski wschodniej jest architektura miasta i regionu. Wskazuje na nią tekst mówiący o ministerialnej liście miejsc na Podlasiu, które uczniowie powinni zobaczyć<sup>293</sup>. W artykule wyliczone są takie miejsca jak: Synagoga żydowska w Tykocinie, Muzeum Wojska w Białymstoku, czy Pomnik Grób Nieznanego Sybiraka. Opinie na temat listy są podzielone. Nauczyciele uważają, że jest to bardzo dobry pomysł. Jednak historycy podkreślają, że lista składa się w przeważającej części z zabytków, które upamiętniają tylko inne narodowości. W kolejnym artykule autor opowiada o hajnowskim Parku Miniatur, w którym zskonstruowano większość znanych zabytków z Podlasia w mniejszym rozmiarze<sup>294</sup>. Celem jest zatrzymanie turystów i pokazanie im unikatowości architektonicznej regionu. Do artykułu dołączone zostały zdjęcia przedstawiające Meczet w Kruszynianach, drewniany Kościół katolicki w Narwi oraz Pałacyk myśliwski z Białowieży. Kolejny artykuł opowiada o turystce Camilli Mills, która odwiedziła Białystok i postanowiła przedstawić najgorsze i najlepsze, jej zdaniem miejsca w mieście<sup>295</sup>. Najgorsze to ZOO, dworzec PKS, ul. Jurowiecka i bazar przy ul. Kawaleryjskiej. Znacznie więcej miejsca poświęca najlepszym miejscom w Białymstoku. Należą do nich m.in.: wycieczka do Kruszynian, Supraśl, pałac Branickich, centrum miasta. Camilla ocenia podróż do Białegostoku jako interesującą.

Pomimo wielu artykułów w dyskursie publicznym pokazującym mit Polski wschodniej, istnieją też takie, które próbują go ograniczyć. Do tego wykorzystują dane statystyczne, aby pokazać zmianę sytuacji, która nie oznacza stagnacji i zastoju, co symbolizuje mit Polski wschodniej. Warto zauważyć, że dużo rolę w próbach ograniczenia mitu odgrywa zupełnie inne spojrzenie na wartości, jakie są zawarte w tej części regionu. Przede wszystkim potencjał, lepsza jakość życia, natura, rozwój turystyki, zdrowsze jedzenie. Te aspekty świadczą o tym, że mit Polski wschodniej może być zwalczany nie tylko poprzez ekonomiczne wskaźniki, ale także przez inne aspekty życia, które są unikatowe i występują tylko w Polsce wschodniej. Nie bez znaczenia jest tu wspomniane środowisko naturalne, które jest atutem tego regionu, co ogranicza działanie mitu Polski wschodniej.

---

<sup>292</sup> *Bieda – magistrała rowerowa ...* s. 3.

<sup>293</sup> *Na tropie miejsc pamięci*, „Kurier Poranny”, z dn. 10 maja 2007, s.4.

<sup>294</sup> *Cale Podlasie w Hajnówce*, „Kurier Poranny”, „Magazyn”, z dn. 24 czerwca 2011, s.27.

<sup>295</sup> *Wschód jest naprawdę piękny*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, 25-26 czerwca 2011, s.2.



### 5.3.5. Ograniczenie mitu Polski wschodniej, a dofinansowania unijne

Szczególnym przejawem próby ograniczenia mitu Polski wschodniej są artykuły związane z przyznawaniem oraz wydawaniem pieniędzy z dofinansowania Unii Europejskiej. Pierwszy artykuł z 2005 roku dotyczy powstania i opracowania specjalnego funduszu dla pięciu województw Polski wschodniej<sup>296</sup>. Informacje zawarte w artykule dotyczą prawie miliarda Euro – tylko dla tej części Polski. Tekst zawiera również informacje, na co mogą zostać wykorzystane te fundusze np. budowę dróg, czy walkę z bezrobociem. Kolejny artykuł dotyczy sposobu podziału środków w ramach Regionalnych Programów Operacyjnych w których bardziej preferencyjne warunki przyznano województwom Polski wschodniej<sup>297</sup>. Algorytm rozdziału pieniędzy zaproponowany przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego zakłada, że najbiedniejsze województwa Polski wschodniej dostaną 2,2 razy większe dofinansowanie na jednego mieszkańca, w stosunku do regionów, które są w lepszej sytuacji ekonomicznej. Do artykułu dołączona jest mapka, która pokazuje ile pieniędzy trafi do poszczególnych województw.

Wyniki raportu Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową. Przedstawiają wpływ środków unijnych na rozwój Polski wschodniej. „Rozwój najbiedniejszych i uznawanych powszechnie za stagnacyjne województw wschodnich, był wyższy od średniej dla całego

Mapa 9. Program Polska wschodnia w województwie podlaskim



Źródło: *Gazeta Wyborcza, dod. Białystok, z dn. 4 stycznia 2007, s.1.*

kraju. Tymczasem zachód kraju cofał się w rozwój”<sup>298</sup>. Treść artykułu wyraźnie chwali postęp i rozwój ekonomiczny Polski wschodniej. Pomimo to nie brakuje jednak słabych stron województw wschodnich: słaby postęp w unowocześnieniu infrastruktury, mała dbałość o kapitał ludzki, brak poprawy warunków życia, oraz kiepskie funkcjonowanie samorządów. To są główne słabości, które autor artykułu prezentuje.

Następne informacje dotyczą już ściśle województwa podlaskiego. „Z Unii popłyną pieniądze. Dzięki wspólnotowemu programowi ‘infrastruktura i środowisko’ do podlaskiego trafi do

<sup>296</sup> *Wielkie pieniądze na ścianę wschodnią*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 15 czerwca 2005, s.1.

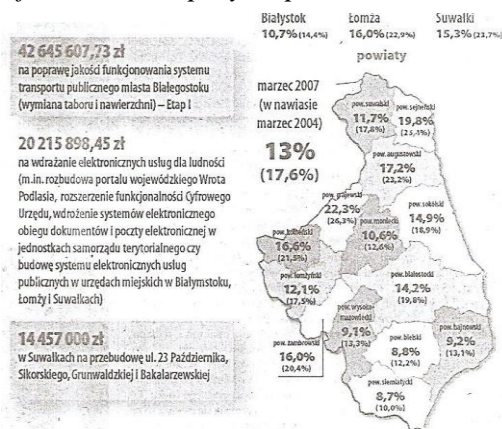
<sup>297</sup> *PiS dla ściany wschodniej*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 4 lipca 2006, s. 23.

<sup>298</sup> *Kto się rozwija, a kto zwija*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 5 lipca 2006, s.21.

2015 roku prawie 1,7 mld euro. Głównie na budowę dróg<sup>299</sup>. Również pieniądze zostaną przeznaczone na budowę wodociągów, oczyszczalni ścieków, spalarni śmieci. Najwięcej środków zostanie przeznaczonych na modernizację dróg krajowych w województwie. Do artykułu jest dołączona mapa, na której symbolami zaznaczono typ inwestycji z tego programu w danym miejscu (mapa 9).

Podsumowanie inwestycji w województwie podlaskim po trzech latach od przystąpienia Polski do Unii Europejskiej to temat kolejnego artykułu<sup>300</sup>. Wśród dobre

*Rysunek 5. Stopa bezrobocia w województwie podlaskim oraz największe projekty w województwie finansowane przy wsparciu UE*



Źródło: Kurier Poranny z dn. 7 maja 2007, s. 8.

wykonanych inwestycji można wymienić nowe drogi wojewódzkie, powiatowe i miejskie, nowoczesne autobusy komunikacji miejskiej, kanalizacja we wsiach i kilometry sieci wodociagowych, wyposażenie pracowni podlaskich uczelni, modernizacja szpitali, pieniądze na obiekty turystyczne oraz inwestycje w firmach. Brak rąk do pracy oraz skomplikowane prawo to negatywne aspekty akcesji do UE. Cały artykuł jest rozszerzeniem dobrych i złych stron wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. W jego treści dominują pozytywne aspekty akcesji Polski do UE, z których korzysta województwo podlaskie. Do artykułu została dołączona mapa Podlasia, która przedstawia

dwie wielkości stóp procentach bezrobocia w marcu 2004 roku oraz w marcu 2007 roku (rys. 5). Obok mapy są podane kwoty oraz wyszczególnione projekty dofinansowane z Unii Europejskiej w konkretnych miastach.

Kolejny tekst dotyczy sposobu podziału środków unijnych z regionalnego programu operacyjnego w województwie podlaskim<sup>301</sup>. Wydaje się, że tekst ogranicza mit poprzez ukazanie olbrzymich środków, jakie są przeznaczane na te tereny. Zawiera też informacje, w jakiej wysokości oraz na jakie cele fundusze te będą dzielone. Podział będzie oparty o siedem priorytetów.

Pierwszy na sumę 140 mln ma poprawić funkcjonalność firm oraz innowacyjność regionu. Drugi dotyczy infrastruktury transportowej. Przeznaczono na ten cel 200 mln euro. Trzeci na

<sup>299</sup> *Morze unijnego asfaltu*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 4 stycznia 2007, s. 1.

<sup>300</sup> *Unia na plus*, „Kurier Poranny” z dn. 7 maja 2007, s. 8.

<sup>301</sup> *Podlaskie wchłania euro jak gąbka*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 11 października 2007, s. 6.

ponad 100 mln euro dotyczy rozwoju turystyki. Czwarty z kwotą 50 mln euro ma wesprzeć budowę społeczeństwa informacyjnego. W piątym prioritycie 60 mln przeznaczono na ochronę środowiska. Szósty prioritytet dot. rozwoju edukacji, służby zdrowia i kultury oraz dziedzictwa narodowego. Przeznaczono na ten cel 50 mln euro. Siódmy dotyczy administrowania programem, na który przeznaczono 20 mln euro. Artykuł także wymienia projekty kluczowe, które już mają zagwarantowane dotacje. Na tej liście znalazły się m.in.: wdrażanie usług elektronicznych, regionalne lotnisko, regionalny stadion piłkarski, zakup szynobusów.

Charakter przede wszystkim promocyjno – informacyjny także wpływa na ograniczenie mitu Polski wschodniej. Czytamy w nim: „Unia zapłaci za rozwój tych, którzy sami nie daliby rady dołączyć do Europy. Miliardy euro w ramach specjalnego programu dla pięciu województw na wschodzie Polski mają do 2015 r. ożywić ścianę wschodnią”<sup>302</sup>. Artykuł jest napisany w formie typowo informacyjnej. Wymienia na co zostaną wydane pieniądze: drogi, ścieżki rowerowe, regionalne lotniska, czy infrastruktura miejska. Pieniądze są przeznaczone głównie dla samorządów, uczelni i innych jednostek naukowych, organizacji pozarządowych, przedsiębiorców, izb gospodarczych, a także innych organizacji oraz instytucji.

Kolejny artykuł także ma charakter promocyjny. Jest on dofinansowany ze środków unijnych. Przedstawia wszystkie programy operacyjne, z których organizacje z województwa podlaskiego mogą aplikować o środki<sup>303</sup>. W artykule są podane cele poszczególnych programów oraz ich loga, co ma na celu zwiększenie wiedzy mieszkańców na temat różnorodności unijnych źródeł dofinansowania. Bardzo podobna reklama była także zamieszczona w „Gazecie Wyborczej”. Jednak dotyczyła tylko Programu Rozwoju Polski Wschodniej<sup>304</sup>. W artykule są zamieszczone zdjęcia, które pokazywały efekty dofinansowania w dziedzinach takich jak: nowoczesne uczelnie, rozwój miast, szybki Internet, innowacje, drogi, turystyka. Celem tekstu „Budujemy Polskę wschodnią”<sup>305</sup> także jest promocja. Opisuje działania dofinansowane z Unii Europejskiej na poprawę i modernizację pięciu województw Polski wschodniej. Podane w tekście dane liczbowe mówiące o ilości projektów oraz kwocie dofinansowania. Artykuł opisuje ponadto konkretne przedsięwzięcia, które dotyczą głównie działań i modernizacji szkolnictwa wyższego.

---

<sup>302</sup> *Wschód wystrzeli dzięki euro*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 11 października 2007, s.21.

<sup>303</sup> *Sięgnij po euro*, „Kurier Poranny”, z dn. 30 grudnia 2008, s.14 – 15.

<sup>304</sup> „Gazeta Wyborcza”, z dn. 15 września 2011, s.20.

<sup>305</sup> *Budujemy Polskę wschodnią*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 22 września 2009, s.12 i 14.

Ograniczenie mitu może przebiegać także poprzez skupienia się na konkretnych pozytywnych działaniach. Przejawem tego może być modernizacja komunikacji miejskiej w Białymstoku oraz modernizacja infrastruktury drogowej w mieście<sup>306</sup>. Projekty są długofalowe i zakładają całkowitą wymianę taboru autobusowego, czy utworzenia centrów przesiadkowych. W planach znalazła się także przebudowa i modernizacja głównych ulic w Białymstoku, w tym także budowa nowych, które mają ułatwić i usprawnić poruszanie się samochodów. Z tego programu będzie dofinansowywane utworzenie obwodnicy miasta. Podobny artykuł jest także w „Gazecie Wyborczej” z dn. 13 października 2011 roku<sup>307</sup>. Opisuje projekt, który złożyło miasto Białystok na poprawę funkcjonowania komunikacji miejskiej. W tekście zawarto informacje o tym, co zostało zrealizowane, czyli wymiana taboru, poprawiło to komfort podróży, a także wpłynęło pozytywnie na środowisko, ponieważ nowe autobusy są bardziej ekologiczne od tych starszych. Kolejnym elementem było wprowadzenie e – karty, która usprawniła kupowanie biletów. W artykule są także zamieszczone krótkie wypowiedzi mieszkańców chwälących zmiany w przedsiębiorstwie autobusowym.

Część treści skupia się na Programie Rozwoju Polski Wschodniej, a także możliwościom finansowym jakie ten program oferuje<sup>308</sup>. Artykuł z 15 września 2010 roku wymienia 26 projektów, z których będą pozyskane fundusze na dofinansowanie nauki we wschodniej części Polski. Część z tych pieniędzy trafi do Białegostoku. Zostaną one przeznaczone m.in. na dofinansowanie budowy kampusu uniwersyteckiego. Kolejny artykuł podkreśla dofinansowanie infrastruktury turystycznej, co wpłynie na wzrost liczby turystów, a co za tym idzie więcej pieniędzy<sup>309</sup>. W artykule autor pisze o kampanii promocyjnej Polski wschodniej, która ma na celu poprawę wizerunku tej części kraju. Kampania ta jest zaplanowana na szeroką skalę, ponieważ oprócz turystów z Polski, chce także trafić do tych z Niemiec, czy Ukrainy. W ostatnim artykule zawarto informacje o głównym sektorze, który jest dofinansowany z tego programu, czyli o gospodarce<sup>310</sup>. Autor prezentuje przede wszystkim promocję tych działań. Poprzez nią samorzady chcą zachęcić przedsiębiorców, aby swoje inwestycje prowadzili właśnie w Polsce wschodniej. Promocja ta ma być także

---

<sup>306</sup> *Pojedziemy autobusem z Polski Wschodniej*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, dn. 24 – 25 maja 2008, s. 1.

<sup>307</sup> *Rozwój Polski Wschodniej. Wygodniej i szybciej*, „Gazeta Wyborcza”, dodatek informacyjno – promocyjny, z dn. 13 października 2011, s.3.

<sup>308</sup> *Unijne miliony dla uczelni Polski Wschodniej*, „Kurier Poranny”, z dn. 15 września 2010, s.3.

<sup>309</sup> *Polska Wschodnia kusi turystów*, „Kurier Poranny”, z dn. 22 września 2010, s.3.

<sup>310</sup> *Polska Wschodnia stawia na gospodarkę*, „Kurier Poranny”, z dn. 29 września 2010, s.3.

skierowana do Chin, czy Indii. W artykule wspomniano o parkach naukowo – technologicznych jako tych inwestycjach, które stymulują gospodarkę i pobudzają jej wzrost.

Przykładów dotyczących konkretnych działań jest więcej: Na Podlasiu popłyną miliony<sup>311</sup>. W tekście omawiane są projekty prowadzone w mniejszych gminach takich jak Hajnówka, czy Czeremcha. Chodzi nie tylko o sieć kanalizacyjną, czy oczyszczalnię ścieków, ale także ochronę zdrowia, kulturę i turystykę. Niektóre z tych projektów są realizowane wspólnie z Białorusią i Ukrainą, mają więc charakter transgraniczny.

Artykuły, które opisują mit Polski wschodniej w kontekście dofinansowania unijnego mają kilka celów. Pierwszy to wskazanie najważniejszych działań podejmowanych w ramach tego dofinansowania. Inny dotyczy informacji zachęcających przedsiębiorców, czy organizacje do aplikowania o środki. Istnieją także i te, które pokazują i opiniują aktualnie podejmowane inwestycje – ukazanie rozwoju. Część traktuje o promocji regionu i ma za zadanie informowanie o przyszłych inicjatywach, czy działaniach, które zmienią otoczenie i wpłyną na rozwój. Można by więc stwierdzić, że artykuły osłabiają z mit Polski wschodniej. Po części rzeczywiście tak jest. Informacje w nich zawarte bardzo często chwala postępy w rozwoju, również ekonomicznym. Pokazują także dane statystyczne, które mają na celu potwierdzenie pozytywnych zmian w Polsce wschodniej, czyli walki z mitem. Jednak przejawy mitu Polski wschodniej są także widoczne w tych artykułach. Nie brakuje informacji mówiących o tym, ile jeszcze bardzo trudnych wyzwań stoi przed województwem podlaskim. W niektórych artykułach są nawet głosy mówiące o niezdolności Polski wschodniej do wykorzystania tak dużych środków. W takich właśnie sytuacjach przejawia się najpełniej mit Polski wschodniej; jest on obecny.

### **5.3.6. Promocja i wydarzenia kulturalne w Polsce wschodniej jako próba ograniczenia mitu o niej**

Pierwsze informacje dotyczące promocji regionu pojawiły się w dyskursie publicznym późno, bo dopiero w 2007 roku. Jest to tym dziwniejsze, że konferencje, czy debaty na temat Polski wschodniej opisywane wcześniej wskazywały na potrzebę promocji Podlasia wśród innych regionów, także wizyty zagraniczne mające wypromować region. W tym podrozdziale zostanie także przedstawiona część artykułów zamieszczonych w prasie i mówiących o wydarzeniach kulturalnych w mieście, które też promują region.

Ograniczenie mitu może występować poprzez literaturę. Artykuł zachęca do przeczytania dwóch książek: „Śmierć w klasztorze” Adrianny Ewy Stawskiej oraz „Tu, gdzie

---

<sup>311</sup> *Na Podlasiu popłyną miliony*, „Kurier Poranny”, z dn. 2 sierpnia 2012, s.3.

ich korzenie” Olgierda Buderowicza<sup>312</sup>. Pierwsza jest kryminałem, druga to swoisty rodzaj gawędy reporterskiej. Obie łączy to, że ich autorzy opisują Podlasie, a właściwie akcję tych książek osadzają właśnie na tych terenach. Autor artykułu opowiada o fabule książek i zachęca do ich nabycia.

Teksty ograniczające mit są także widoczne w większych kampaniach promocyjnych. Autorami jednej z pierwszych była grupa Eskadra, która wcześniej organizowała kampanie promocyjne w innych większych miastach Polski. Artykuł<sup>313</sup> opowiada o hasle promocyjnym, nad którym dyskutowano podczas konsultacji społecznych w Białymstoku. Z pięciu propozycji mieszkańcy wybrali „Raising Białystok”, który według zwolenników był najpełniej wyrażającym wszystkie aspekty miasta. Inny artykuł dotyczy planowanej promocji województwa organizowanej przez WYG International<sup>314</sup>. Spotkanie dotyczyło konsultacji społecznych i poznaniu dobrych i negatywnych skojarzeń z województwem. Mieszkańcy uczestniczący w spotkaniu częściej wypowiadali się negatywnie o województwie: podkreślali zacofanie regionu, brak rozpoznawalności lub brak infrastruktury. Jednak pojawiały się też dobre opinie: Polacy dobrze znają Białowieżę, Supraśl, Augustów, czy Tykocin.

Inicjatywy ponad wojewódzkie również wpływają na ograniczenia mitu Polski wschodniej. Teksty te opowiadają o konkretnych działaniach, które podjęło wspólnie pięć województw Polski wschodniej uważanych za najbiedniejsze. Pierwszym było utworzenie Domu Polski Wschodniej w Brukseli<sup>315</sup>. Znajduje się on w śródmieściu niedaleko biura Komisji Europejskiej. Zadaniem tej placówki była organizacja konferencji, seminariów, ale także zabieganie o unijne pieniądze, informowanie europejskich przedsiębiorców o możliwościach inwestycyjnych, czyli promocja Polski wschodniej. Innym działaniem było zlecenie Promocji Polski wschodniej Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych<sup>316</sup>. Promocja ta miała by dotyczyć tylko gospodarki. Jej główny cel to przyciągnięcie jak największej liczby firm, które inwestowałyby w Polsce wschodniej. Agencja ma już konkretne plany dotyczące wielu dziedzin gospodarki, które są konkurencyjne w stosunku do innych regionów kraju np. przemysł spożywczy, drzewny, meblarski. Kolejne wydarzenie było opisywane w obu gazetach: „Kurierze Porannym”<sup>317</sup> i

---

<sup>312</sup> *Uroki Podlasia w gawędzie i kryminale*, „Kurier Poranny”, z dn. 30 maja 2007, s.7.

<sup>313</sup> *W Białymstoku, czyli na wschodzie*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 29 – 30 marca 2008, s.2.

<sup>314</sup> *Jak nas widzą inni*, „Kurier Poranny”, z dn. 20 grudnia 2008, s.3.

<sup>315</sup> *Pięć województw otworzyło Dom Polski Wschodniej w Brukseli*, „Kurier Poranny”, z dn. 23 lutego 2010, s.1.

<sup>316</sup> *Polska Wschodnia czeka na inwestorów*, „Kurier Poranny”, z dn. 29 marca 2010, s.3.

<sup>317</sup> *Pięć miast Polski Wschodniej połączyło siły*, „Kurier Poranny”, z dn. 28 maja 2011, s.3.

„Gazecie Wyborczej”<sup>318</sup>. Prezydenci pięciu stolic województw Polski wschodniej podpisali porozumienie o współpracy. Głównym celem jest realizacja wspólnych inwestycji: trasa rowerowa, droga krajowa nr 19, czy szerokopasmowy Internet. Wydaje się, że kilka osób może stworzyć coś bardziej innowacyjnego, niż jedna. Chodzi także o siłę. Dzięki porozumieniu Polska wschodnia będzie lepiej reprezentowana także za granicą. Taką decyzję chwala specjaliści między innymi Bożena Czaja z Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych<sup>319</sup>. Innym elementem promocyjnym był tekst dodatku do „Gazety Wyborczej” „Wschód dobry kierunek”<sup>320</sup>. W artykule szeroko omówiono infrastrukturę i inwestycje osiągnięcia Polski wschodniej, a także walory przyrodnicze. Nie zabrakło artykułów promujących kulturę i aktywnego wypoczynku.

Kolejne trzy kampanie dotyczą Podlasia. Pierwsza miała miejsce w 2010 i była skierowana głównie do mieszkańców województwa<sup>321</sup>. Kampania ma na celu informację mieszkańców województwa o ich własnym regionie poprzez koncerty, konkursy, pikniki rodzinne. Najlepszą promocję stanowią sami mieszkańcy, ich opowieści i opinie na temat miejsca zamieszkania. Dlatego samorzady powinny się postarać, aby mieszkańcom Podlasia żyło się jak najlepiej. Drugą w kolejności była kampania zewnętrzna, która miała dotrzeć do wielu miejsc w kraju. Ruszyła w 2011 roku i miała na celu dotarcie do jak największej grupy turystów, którzy w okresie wiosennym szukają możliwości spędzenia wolnego czasu<sup>322</sup>. Kampania ma się opierać na nowym logo województwa. Wśród miejsc, do których kampania ma dotrzeć, wymienia się Warszawę. Jest to ciągle najważniejszy, bo największy rynek z punktu widzenia województwa podlaskiego. Trzeci i ostatnia kampania promocyjna dotyczy wyjścia z promocją województwa poza granice kraju<sup>323</sup>. Władze województwa planują połączyć to z Polską prezydencją. Województwo przygotuje spoty reklamowe, reportaż fotograficzny, a także konferencję na temat Partnerstwa Wschodniego. Kampania ma być przeprowadzona nie tylko w Brukseli, ale także na Białorusi, czy Litwie. W tekście poinformowano jaką kwotę wydano: 3,5 mln zł „tyle pieniędzy zostało wydanych na promocję województwa w ciągu ostatnich dwóch lat”<sup>324</sup>.

Ostatnim dość ważnym wydarzeniem obecnym w dyskursie publicznym była wielka konferencja / debata na temat Polski Wschodniej. Odbyła się 2 września 2011 roku, a jej tytuł

---

<sup>318</sup> *Wędkarze Polski Wschodniej*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 28 – 29 maja 2011, s.4.

<sup>319</sup> *Pięć miast Polski Wschodniej połączyło siły*,... s.3.

<sup>320</sup> *Wschód dobry kierunek*, „Gazeta Wyborcza”, dodatek, z dn. 22 lutego 2011.

<sup>321</sup> *Zakochajmy się w Podlasiu. Wtedy inni je pokochają*, „Kurier Poranny”, Magazyn, z dn. 6 sierpnia 2010, s.1.

<sup>322</sup> *Województwo podlaskie będzie się promować w Polsce*, „Kurier Poranny”, z dn. 18 stycznia 2011, s.1.

<sup>323</sup> *Podlaskie chce zdobyć Brukselę i Białoruś*, „Kurier Poranny”, z dn. 15 września 2011, s.1.

<sup>324</sup> *Ibidem*, s.1.

to „Prawdziwa Europa Regionów, a Rozwój Polski Wschodniej”<sup>325</sup>. Wcześniej, informowano mieszkańców, że takie wydarzenie będzie miało miejsce. Powodem jej zorganizowania była nowa perspektywa budżetowa Unii Europejskiej na lata 2014 – 2020, a także promocja Polski wschodniej na arenie międzynarodowej. „... 2 września do Białegostoku przyjadą przedstawiciele władz pięciu wschodnich województw; ministrowie, europarlamentarzyści. Przyjedzie też Jerzy Buzek, przewodniczący Parlamentu Europejskiego”<sup>326</sup>. O debacie informowały obie gazety, także „Gazeta Wyborcza”<sup>327</sup>. Na początku tekstu przedstawiono wszystkich organizatorów. Następnie podano cel, jakim jest znalezienie nowego modelu współpracy między województwami Polski Wschodniej. Tydzień później na łamach wymienionych gazet prezentowano wypowiedzi zaproszonych gości m.in. przewodniczącego i członka Parlamentu Europejskiego, czy szefa Izby Przemysłowo – Handlowej<sup>328</sup>. Dzień po konferencji w „Kurierze Porannym” opublikowano artykuł, w którym autor relacjonował wrażenia i oceny uczestników oraz zaproszonych gości<sup>329</sup>. Do tekstu zostały dołączone zdjęcia wykonane podczas debaty. Ostatni cytowany artykuł informował o założeniach jakie udało się uzyskać w wyniku rozmów podczas spotkania<sup>330</sup>. Szef Izby Przemysłowo - Handlowej zapewnił o współpracy regionów Polski Wschodniej w wielu dziedzinach. Członek Parlamentu Europejskiego uważa, że te regiony mają wiele do zaoferowania Unii Europejskiej. Przewodniczący Parlamentu Europejskiego stwierdził, że będzie propagował koncepcję makroregionu Polski Wschodniej, co pomoże w uzyskaniu większego dofinansowania dla tej części kraju.

Inną sferą, w której dyskurs publiczny stara się ograniczyć mit Polski wschodniej to kultura. Pierwszym był projekt Macieja Ranta oraz Krzysztofa Sienkiewicza z Białostockiego Ośrodka Kultury (BOK): „Filmowe Podlasie atakuje” (FPA). Projekt polegał na prezentowaniu publiczności niszowych filmów pochodzących z Podlasia. W roku 2008 zwycięzcy mogli zaprezentować się na festiwalu filmowym, który odbywa się w Janowcu, a jego dyrektorem jest znana prezenterka telewizyjna Grażyna Torbicka<sup>331</sup>. W artykule zaprezentowano oryginalność, także opis tego projektu. W listopadzie opublikowano kolejny

---

<sup>325</sup> *Debata jakiej nie było. Razem walczyliśmy o Polskę Wschodnią*, „Kurier Poranny”, „Magazyn”, z dn. 2 września 2011, s.1.

<sup>326</sup> *W Białymstoku odbędzie się wielka konferencja na temat Polski Wschodniej*, „Kurier Poranny”, z dn. 27 sierpnia 2011, s.3.

<sup>327</sup> *Rozmowy o Polsce Wschodniej*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 27-28 sierpnia 2011, s.4.

<sup>328</sup> *Debata wokół Polski wschodniej*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 3-4 września 2011, s.3.

<sup>329</sup> *Wschodnia piątka mówi jednym głosem*, „Kurier Poranny”, z dn. 3 września 2011, s.3.

<sup>330</sup> *Polska Wschodnia promowana jako nowy model Unii*, „Kurier Poranny”, z dn. 5 września 2011, s.3.

<sup>331</sup> *Filmowe Podlasie atakuje*, „Kurier Poranny”, z dn. 2 sierpnia 2008, s.2.



artykuł, który mówił o kolejnej odsłonie konkursu Filmowe Podlasie atakuje. Prezentowane są filmy, które zdobyły pierwszą nagrodę jak i te, które najbardziej podobały się publiczności<sup>332</sup>. W 2012 roku odbyła się ostatnia edycja konkursu. Był to projekt, który promował Podlasie. „FPA było jedną z najbardziej rozpoznawalnych akcji BOK, nie tylko w mieście ani nawet w Polsce. Pokazy filmowe odbyły się w ponad 80 miastach naszego kraju, a także m.in. Stanach Zjednoczonych, Meksyku, na Litwie i w Niemczech<sup>333</sup>.

Kolejnym wydarzeniem organizowanym także przez Białostocki Ośrodek Kultury, który miał także na celu promocję regionu to *Podlasie makes me happy* czyli: Podlasie czyni mnie szczęśliwym. W tekście artykułu omawiano pomysł polegający na stworzeniu przez 8 reżyserów filmowych noweli o Podlasiu<sup>334</sup>. Udział w nim mieli wziąć aktorzy amatorzy. W artykule przedstawiono i streszczano kolejne nowele filmowe w prezentowanym pomysle. Pomimo niezbyt wysokiego poziomu artystycznego, autor chwali organizatorów za pomysł.

Kolejnym pomysłem było wsparcie Lublina (miasta także na wschodzie) przez Białystok w staraniach o miano Europejskiej Stolicy Kultury 2016. Artykuł opisuje wizytę studyjną przedstawicieli z Lublina w Białymstoku w formie wywiadu ze Sławomirem Mojsiuszko<sup>335</sup>. Białystok może sporo zaoferować Lublinowi w ramach współpracy wschodniej w obszarze kultury. Posiada bardzo dobrze działające środowisko filmowe. Ponadto miasto promuje się poprzez sztukę: wystawy w Galerii Arsenał, czy muzycznie poprzez Węglową na terenie której odbywa się impreza „Up to date”.

Kolejnym elementem kultury, który miał także za zadanie promocję miasta była wystawa „Podróż na wschód”<sup>336</sup>. Wystawa była prezentowana w ramach projektu „Partnerstwa wschodniego”. W treści artykułu szczegółowo relacjonowano wystawę i pracę tam zamieszczone. Do tekstu dodano kilka prac, które były prezentowane na tej wystawie. Kolejnym artykułem jest wywiad z dyrektorem Galerii Arsenał, kuratorem wystawy Moniką Szewczyk<sup>337</sup>. Jest to opowiadanie o samej wystawie, a także pewna próba jej interpretacji. Oprócz prac prezentowanych w Galerii, kilka było też obecnych w przestrzeni miejskiej. Na koniec Monika Szewczyk wyjaśnia, skąd został zaczerpnięty tytuł wystawy. W kolejnym artykule wspomina o promocji wystawy w Programie Trzecim Polskiego Radia w audycji

---

<sup>332</sup> *Atak na Podlasie*, „Kurier Poranny”, z dn. 17 listopada 2008, s.2.

<sup>333</sup> *Filmowe Podlasie już nie zaatakuje*, „Kurier Poranny”, z dn. 22 października 2012, s.6.

<sup>334</sup> *Goście, czyli na wschodnich bezdrożach*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 9 listopada 2009, s.5.

<sup>335</sup> *Kulturalna ściana wschodnia*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 29 – 30 stycznia 2011, s.2.

<sup>336</sup> *Wyjątkowa wystawa w Galerii Arsenał w Białymstoku „Podróż na wschód”*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Podróż na Wschód, z dn. 29 lipca 2011, s. 2 – 3.

<sup>337</sup> *Podróż na Wschód. Do środka*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, dn. 5 sierpnia 2011, s.2.

„Radiowy Dom Kultury”<sup>338</sup>. Cały program będzie poświęcony wystawie, która została pokazana w Białymstoku. Zamieszczono tam informacje o projekcie, którego wystawa jest elementem, a także o dacie emisji audycji na antenie Programu Trzeciego Polskiego Radia.

Działania promocyjne, a także kulturalne wydarzenia były wprost wymierzone w mit Polski wschodniej. Chciały powstrzymać odbiór społeczny miasta, a także regionu jako zacofanego, prowincjonalnego, niedoinwestowanego, w którym żyją mieszkańcy o zaściankowej kulturze politycznej<sup>339</sup>. Działania promocyjne zbiegły się w czasie z zakończeniem pierwszych ważnych inwestycji od chwili wejścia Polski do Unii Europejskiej. Było to działanie celowe. Powodem było wyeksponowanie i pokazanie miejsc, czy obszarów, które są atrakcyjne pod względem wizualnym. Przejawy kilku działań kulturalnych miały dopełniać obraz Białegostoku, a także Podlasia jako regionu, który jest nie tylko ładny, ale także otwarty na nowe, ciekawe, oryginalne wydarzenia kulturalne. Zaprezentowane wydarzenia kulturalne miały na celu promocję Białegostoku jako ośrodka nowoczesnego i dlatego zostały połączone w jednym podrozdziale.

### **5.3.7. Społeczeństwo Białegostoku, a mit Polski wschodniej**

W całym dyskursie dotyczącym aspektów Polski wschodniej na uwagę zasługuje ten element, który ujmuje samych mieszkańców i miasto. Dyskurs ten wskazuje w jaki sposób ekonomiczne zacofanie oraz opóźnienie regionu niekiedy rozszerza się na inne elementy rzeczywistości i dotyka samo społeczeństwo. Artykuł jest próbą sprawdzenia, na ile prowincjonalny jest Białystok. Taką tezę przedstawił w swojej powieści Ignacy Karpowicz<sup>340</sup>. Próbuując zweryfikować tę tezę dziennikarz odwołuje się do kilku znanych osób z Białegostoku. Cytowany jest m.in. Sokrat Janowicz, który stwierdza, że „środek życia przepędziłem w Białymstoku. Nigdy nie lubiłem tego miasta, przesiąkniętego nacjonalizmem i fanatyzmem religijnym na kresową modłę. Miasto to właściwie głupie, nieczytające. Jak tylko mogłem, natychmiast je porzuciłem i wróciłem do swoich Krynek”<sup>341</sup>. Jan Leończuk dyrektor Książnicy Podlaskiej jest bardziej wyważony w swojej opinii. Stwierdza, że Białystok nie jest synonimem prowincjonalności. W społeczeństwie pokutuje negatywna opinia, która jest wynikiem stereotypów i kompleksów wielu mieszkańców, którzy tak to miasto postrzegają. Cały artykuł jest napisany stylem statycznym, mało dynamicznym, który jest trudny w odbiorze. W tekście bardzo często występuje słowo „prowincjonalny” używany

<sup>338</sup> *Podróż na Wschód na falach Trójki*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, dn. 13 – 15 sierpnia 2011, s.2.

<sup>339</sup> Zob. *Wstęp do politologii*, Tomasz Żyro, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 107.

<sup>340</sup> *Pomiędzy prowincją, a prowincjonalnością*, „Kurier Poranny” z dn. 9 czerwca 2006, s.12 – 13.

<sup>341</sup> *Ibidem*, s. 12.

w bardzo różnych odmianach. Każde wydarzenie, które jest organizowane w Białymstoku sprowadza się do czegoś mało efektywnego, powtarzalnego, zaściankowego. Rzeczywiście w pewnym sensie autor artykułu ma rację. Jednak dyskusji nie tworzy się poprzez kurczowe trzymanie się jednego aspektu i przedstawienie go jako wiodącego. Z treści można wywnioskować, że artykuł w ten sposób przedstawia samych mieszkańców.

Na łamach „Gazety Wyborczej” miała miejsce dyskusja dotycząca kwestii kto może nazywać się Podlasianinem, a kto nie<sup>342</sup>. W artykule wypowiedziało się dwóch mieszkańców: Suwałk i Łomży, którzy stwierdzili, że ich miasta do Podlasia się nie zaliczają. Dlatego także podział administracyjny w wyniku, którego Łomża i Suwałki zostały przydzielone do tzw. województwa podlaskiego jest skojarzeniem mylnym. Te opinie podziela prof. Adam Dobroński: „Podlasie miało wprawdzie kilka wcieleń, ale Suwałki i Łomża na pewno do nich nie należą. – Historyczne Podlasie jest znacznie mniejsze niż obecne województwo podlaskie – mówi. – Na północy sięgało po Augustów, na południe po Węgrów i Sokółów, zachodnie rubieże to linia Nurca i Bugu. Ale na wschodzie historyczne Podlasie kończyło się tuż za Białymstokiem, więc Wasilków już do tego regionu nie należał”<sup>343</sup>. Artykuł zawiera też dwie informacje: dlaczego w Siedlcach uczelnia wyższa nazywa się Akademią Podlaską oraz przypomina, od kiedy obowiązuje nowy podział administracyjny Polski. Do dyskusji dołączył też w kolejnym wydaniu gazety Andrzej Chmielewski<sup>344</sup>, który zgadza się z przedmówcami. Co więcej stwierdza, że jest to obrazą lub obelgą, jeżeli ktoś nazywa północne lub zachodnie krańce regionu jako województwo podlaskie. Na koniec powtarza wprowadzone wcześniej pomysły nad zmianą nazw: portalu „Wrota Podlasia”, a także województwa podlaskiego na np. białostockie.

Powyższe tematy artykułów przedstawiają tendencje negatywnego spojrzenia na Podlasie, a zwłaszcza na samych mieszkańców miasta, a także województwa. Pokazują one jak mit Polski wschodniej może rozszerzyć swoje działanie. Na początku obejmował tylko aspekt ekonomiczny i dotyczył jakiegoś bliżej jednak nieokreślonego terenu. Następnie rozszerzył się nie tylko na obszar, ale także na mieszkańców tego obszaru. W kontekście mieszkańców mit Polski wschodniej czerpie swoje siły ze stereotypów, które funkcjonują w obrębie lub na temat przedmiotu mitu. Stereotypy są utartymi obrazami pewnej rzeczywistości, które często negatywnie ją przedstawiają. Tu mit wykorzystuje stereotyp,

---

<sup>342</sup> *Co z tym Podlasiem?*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 18 lutego 2005, s.2.

<sup>343</sup> *Ibidem*, s.2.

<sup>344</sup> *Co z tym Podlaskiem?*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 19 – 20 lutego 2005, s.2.

gdyż także i on utrzymuje jakiś stały obraz. Stereotyp jest stały, niezmienny, jest to tożsame z zadaniem mitu.

Na podstawie tekstów zamieszczonych na łamach prasy należałoby zwrócić uwagę na jeszcze jeden element. Negatywnie o mieszkańcach Białegostoku mówią ci, którzy nie należą do społeczności, którzy wywodzą się spoza niej. Aby uwiarygodnić swoją wypowiedź przyznają się, że kiedyś należeli do społeczności lokalnej, jednak przez krótki okres czasu.

Jest kilka przykładów, które wskazują na zupełnie inne spojrzenie na mieszkańców. Jesteśmy dumni z naszego Podlasia; to tytuł kolejnego artykułu<sup>345</sup>. Opisuje on konkurs „Ocalić od zapomnienia”, który został zorganizowany w Szkole Podstawowej nr 43. Ideą konkursu było poznanie, przez prace literackie, plastyczne w tym sztuki, kultury, tradycji, przyrody, czy zabytków z Podlasia.

W artykule zamieszczonym w „Gazecie Wyborczej” autor komentuje badania socjologiczne przeprowadzone z 2005 roku<sup>346</sup>. Badania dotyczyły działań radnych na wsi i małych miastach. Pierwszy wniosek jest taki, że radni głównie zajmują się bieżącymi sprawami np. oświetleniem ulic, rozbudową infrastruktury, ścięciem drzew, czy wywozem śmieci. Jeżeli radni nie chcą podjąć jakiejś ważnej kwestii, to lokalni mieszkańcy zawiązują komitety społeczne w celu np. remontu ulicy. Zdaniem tych komitetów jest wymuszenie na radnych pewnych działań. Działanie tych komitetów jest skuteczne. Kolejny ważny wniosek i problem wskazany w artykule to niski poziom korupcji, który znacznie odbiega od obiegowych opinii. Wśród wielu badanych, tylko jeden radny wspominał o korupcji. Czy może być to wiarygodne? W jakimś stopniu na pewno tak. Niski poziom może wynikać ze znajomości większości mieszkańców i w razie wykrycia przestępstwa winny zostanie ukarany. Ryzyko jest więc wyższe. Wiarygodność badań jest tym bardziej zasadna, ponieważ część radnych było w opozycji w okresie przeprowadzenia badania, więc nie mieli szczególnych powodów, aby bronić radnych z innej partii. Innym potwierdzeniem wiarygodności tych danych może być fakt, że badani opowiadali o innych rzeczach, które są nieprzyzwoite, jednak nie są bezprawne. Badani przyznają się, że rzadko, ale zdarza im się ulegać pewnym wpływom osób w miasteczkach spoza kręgu polityki np. starym znajomym, czy księdzu. Należało by wspomnieć jeszcze jedną kwestię, na kogo zazwyczaj głosują wyborcy w małych miastach, czy wsiach. Dla elektoratu bardzo ważne jest tzw. umocowanie w środowisku lokalnym: powiązania rodzinne, znajomość z lokalnymi duchownymi, czy prywatnymi przedsiębiorcami. Nie bez znaczenia są umiejętności takie jak znajomość

---

<sup>345</sup> *Jesteśmy dumni z naszego Podlasia*, „Kurier Poranny”, z dn. 11 czerwca 2008, s.4.

<sup>346</sup> *Czyste ręce Polski B*, „Gazeta Wyborcza”, 12 – 13 marca 2005, s.16.

języków obcych. Ważna jest też zamożność. Ludzie chętniej głosują na zamożnych, co tłumaczą dobrym zarządzaniem, które może też wprowadzić w danej gminie. Na terenach wiejskich liczy się także wygląd i utrzymanie gospodarstwa, co bezpośrednio świadczy o gospodarzu. Na koniec autor stwierdza, że informacje na temat korupcji na szczeblu samorządowym są mylnie uogólniane, ze względu na ich rozgłos. To powoduje powszechną opinię, że wszyscy lokalni politycy ulegają korupcji, podczas gdy robią to tylko nieliczni.

W treściach humorystycznych też można ujawniać mit Polski wschodniej. Autorka dość humorystycznie stwierdza w tekście, że chce niepodległości dla Podlasia<sup>347</sup>. Powodem jest podkreślana i występująca w całym dyskursie specyficzna inność przede wszystkim Podlasia w kontekście innych regionów. Przytacza wypowiedź jednego z mieszkańców Podlasia, który jest niezadowolony z tego, że decyzja Krajowej Spółki Cukrowej z siedzibą w Toruniu (zamknięcie Cukrowni w Łapach) zabiera mu pracę. Autorka ponadto stwierdza, że reszta Polski chce także odciążenia nie tylko Podlasia, ale i Podhala oraz Rzeszowszczyzny. Powodem takiej opinii jest stwierdzenie, że te regiony generują 80% odmów wizowych do USA, co uniemożliwia Polsce przyznanie przez rząd USA ruchu bezwizowego. Wymienia wiele korzyści płynących z takich działań. Po pierwsze lepsze zarządzanie pieniędzmi z Unii. Nikt nam nie będzie narzucał limitów na produkcję cukru, co było powodem zamknięcia cukrowni. Na koniec dziennikarka proponuje zmienić godło „... z orła i Pogoni, na kiwi – ptaka niełota – i rycerza z opuszczoną przyłbicą. Będą symbolizował nasze błyskotliwe starania o lotnisko i twórcze spory o wizję stadionu”<sup>348</sup>. Felieton jest nacechowany humorem i dystansem do kwestii zarządzania miastem. Jednak pokazuje dość poważny problem. Chodzi o podejmowane decyzje, które choć są bardzo ważne dla mieszkańców, nie są z nimi w żaden sposób konsultowane.

Kolejny artykuł prezentuje badania, które miały ocenić nastroje gospodarcze i społeczne na Podlasiu. „Ankieterzy pytali, jak postrzegamy rzeczywistość, czy dobrze się nam żyje oraz to jak widzimy przyszłość”<sup>349</sup>. Osobami badanymi były zarówno przedsiębiorcy, jak i gospodarstwa domowe. Według badań nastroje mieszkańców są pesymistyczne. Widać to zwłaszcza w badaniach gospodarstw domowych. Powodem tego jest zazwyczaj spowolnienie wzrostu gospodarczego, wzrost bezrobocia, czy obawa przed przyszłością. Przedsiębiorcy, choć w różnym stopniu, przyszłość oceniają optymistycznie. Artykuł zawiera graficzne przedstawienie dwóch kwestii: oceny sytuacji na rynku pracy oraz

---

<sup>347</sup> *Niepodległość dla Podlasia!*, „Kurier Poranny”, z dn. 22 lutego 2008, s.2.

<sup>348</sup> *Ibidem*, s.2.

<sup>349</sup> *Na Podlasiu pesymizm*, „Kurier Poranny”, dod. Praca i Nauka, z dn. 7 lipca 2009, s. 13.

prognozy bezrobocia, które wskazują jednoznacznie pesymistyczne wizje. Sytuacja na rynku pracy ulegnie pogorszeniu (67,2%), a bezrobocie wzrośnie<sup>350</sup>. Artykuł zawiera także rozmowę z dr Zbigniewem Ejsmontem, rektorem Wyższej Szkoły Ekonomicznej, który jest kierownikiem projektu i przedstawia oraz tłumaczy niektóre wyniki badań.

W dyskursie znajdują się artykuły, które wyjątkowo traktują o ludziach mieszkających na Podlasiu, co także ma wpływ na ograniczenie mitu. Dotyczy to mody, która zaczęła się rozwijać na Podlasiu. Chodzi o poznanie rodzinnego drzewa genealogicznego i sprawdzenie, czy dana rodzina nie posiada korzeni szlacheckich. Artykuł „Podlasie szlachtą stoi” opowiada o ludziach zamieszkujących Białystok oraz okolice, którzy należą do białostockiego oddziału Związku Szlachty Polskiej<sup>351</sup>. Jak podano w tekście artykułu 25% mieszkańców Podlasia posiada korzenie szlacheckie. Najwięcej z nich wywodzi się z Moniek, Łomży, Wysokiego Mazowieckiego. Obecnie osoby te pracują zawodowo, mieszkają także w blokach lub domach, nie noszą kontuszy ani zbroi rycerskiej. Wyznają podobne wartości: patriotyzm, aktywność, upór, ambicja, przywiązanie do tradycji, religijność<sup>352</sup>. Spotykają się raz na tydzień i organizują wspólne wycieczki. Na pewno nie wstydzą się swojego pochodzenia. Podkreślają, że pochodzą z Podlasia.

„Kurier Poranny” także informuje o działalności ludzi starszych działających w Uniwersytecie III Wieku (UTW)<sup>353</sup>. Wszystko za sprawą projektu, który współfinansuje Unia Europejska. Jego celem jest nauka języka obcego poprzez kontakt seniorów z Białegostoku z Turcji, czy Hiszpanii. W ramach projektu odbędą się dwie wyjazdowe wizyty, podczas których zagraniczni goście poznają Białystok i okolice. UTW na wystawie fotograficznej oraz prac sekcji malarskiej i hafciarskiej pokażą swoje osiągnięcia.

Mieszkańcy Białegostoku w badanym dyskursie publicznym są postrzegani jako aktywni w przestrzeni miasta. W ogólnej ocenie nie uważają siebie za prowincjonalnych, czy zacofanych. Pierwsze dwa artykuły pokazywały pewien obraz mieszkańców nakreślony przez osoby spoza tej społeczności, a nie należące do niej. Część z nich sądziła, że mieszkańcy są prowincjonalni, zacofani, fanatyczni pod względem religijnym. Teksty kolejnych artykułów zdają się przeczyć tezom postawionym w pierwszych. Dotyczy to nie tylko młodych Białostoczan, którzy bardzo chętnie uczestniczą w konkursach, ale także dorosłych, którzy szukają korzeni szlacheckich, lokalnych polityków wskazanych w badaniach społecznych,

---

<sup>350</sup> Ibidem, s. 13.

<sup>351</sup> *Podlasie szlachtą stoi*, „Kurier Poranny”, z dn. 21 lipca 2010, s. 16.

<sup>352</sup> Ibidem, s.16.

<sup>353</sup> *Seniorzy będą promować Podlasie*, „Kurier Poranny”, z dn. 29 maja 2012, s. 5.

czy aktywnych osób starszych. Taki obraz mieszkańców wpływa na ograniczenie mitu Polski wschodniej.

### **5.3.8. Mitologizacja mitu Polski wschodniej, a powstawanie społeczeństwa pluralistycznego**

Analiza mitu Polski wschodniej wskazuje na szereg interesujących wniosków.

Mit ten zakłada, że w społeczeństwie istnieje świadomość intuicyjnego podziału Polski na część wschodnią i resztę kraju. W świadomości Polaków istnieje podział na „Polskę A” i „Polskę B”. Podział ten jest akceptowany i z powodzeniem funkcjonuje w dyskursie. Ponadto jest bardzo prosto nazwany, jednak znacznie trudniej określić jego granicę. Gdzie właściwie zaczyna się Polska wschodnia, a gdzie się kończy? Cechą mitu jest jego funkcjonowanie poza czasem i przestrzenią. Trudno podać jednoznaczną granicę, ponieważ takiej nie ma. W związku z tym mit manipuluje granicami i często je zmienia. Główną kategorią, na której podział ten funkcjonuje, dotyczy zestawienia: lepszy – gorszy. Aby nadać tej ogólnej kategorii zasadność i obiektywność, wprowadza się element, który jest kojarzony właśnie z takimi cechami. To powoduje akcentowanie, w głównej mierze, czynnika ekonomicznego.

Mit Polski wschodniej nie dotyczy jedynie aspektu ekonomicznego, chociaż ten jest najdokładniej opisany. W badanych tekstach artykułów wskazywano na najwyższe bezrobocie, najniższe zarobki w całym kraju. Powiązane problemy to emigracja zarobkowa, zacofanie infrastrukturalne, brak inwestycji. Z tego względu mit Polski wschodniej bardzo mocno utrwalił się w dyskursie publicznym i jest trwale obecny.

Mit ten istnieje o tyle, o ile występuje porównanie z innym obszarem. Wynika to z samego zaistnienia mitu w danej dziedzinie. Problemy ekonomiczne są najbardziej widoczne w momencie zestawienia ze sobą wyników (danych liczbowych), które się porównuje. Taka sytuacja klarownie pokazuje obecny stan rzeczywistości, co sprawia, że mit się umacnia. Oczywiście dane ilościowe pomijają aspekt jakościowy, który nieodłącznie jest związany z rzeczywistością. Jego przemilczenie jest celowe. Pokazywałyby zapewne inną rzeczywistość, co mogłoby wpłynąć na zmian postrzegania, a tym samym osłabienie mitu.

Mit Polski wschodniej nie jest tak silnie ugruntowany w kulturze, a także lokalnym dyskursie publicznym jak mit kresów. Jednak znaczenie mitu kresów zaczyna przenosić się na tereny Polski wschodniej. To już było szeroko omawiane wcześniej (por. r. 5.2.1 oraz 5.2.2). Ze względu na słabość mitu Polski wschodniej, mit kresów może z powodzeniem być obecny w dyskursie publicznym obok lub zamiast niego.

Próba narzucenia obrazu mitu Polski wschodniej powoduje niezadowolenie społeczne oraz próby jego negacji. Nie są one jednak silne wobec twardych danych statystycznych, które współlistnieją niejako z mitem.

Pierwszy aspekt, który osłabia mit Polski wschodniej, dotyczy informacji zawartych w artykułach, które wprawdzie poruszają kwestię ekonomiczną wraz z danymi liczbowymi, jednak przedstawiają także prognozę, która jest informacją pozytywną. Przykładem mogą być te, które wskazują na spadek bezrobocia lub tempo wzrostu poziomu rozwoju. Często także pomimo, że prezentują dane, które wskazują na złą sytuację w regionie, to jednak starają się przedstawić dobre aspekty tego problemu. Przykładem jest mniejsza ilość zarejestrowanych firm w podlaskim, a te co działają, osiągają coraz lepsze wyniki finansowe.

Drugim aspektem osłabiającym mit Polski wschodniej jest podkreślane w dyskursie publicznym bogactwo terenów zielonych, pięknych krajobrazów, parków narodowych. Obecność na Podlasiu wielu takich miejsc, jest jednoznacznym atutem tego obszaru, co czyni je wyjątkowym i unikatowym na tle całego kraju. Jest to element, który najsilniej i najwyraźniej wpływa na osłabienie omawianego mitu. Rozwinięty jest dodatkowo o tematy pokrewne, takie jak: turystyka, agroturystyka, ekologia, czy czynny wypoczynek które wzmacniają ten aspekt.

Kolejnym wymiarem, który wpływa na osłabienie mitu są dofinansowania unijne. Jednak osłabienie to nie jest tak silne, jak mogłoby się wydawać. Wszystkie artykuły dotyczące dofinansowań unijnych w Polsce wschodniej dotyczą możliwości startowania w konkursach, wskazują plany ważnych inwestycji lub pokazują efekty dofinansowania. To bezsprzecznie wpływa na osłabienie mitu Polski wschodniej, bo inwestycje uderzają w jedną z cech mitu, jaką jest zacofanie. Jednak w wielu tekstach artykułów, pisząc o dofinansowaniu, przypominają o niedoinwestowaniu Polski wschodniej, a także o najsłabszych wskaźnikach ekonomicznych tego regionu. Ten element z jednej strony osłabia, jednak z drugiej także przyczynia się do umocnienia mitu Polski wschodniej w regionie.

Kolejnym aspektem jest promowanie, w szczególności wydarzeń kulturalnych organizowanych w mieście. W tych działaniach określone są wydarzenia, które mają na celu promocję województwa, czy Polski wschodniej. Aspekt promocji jest stosunkowo nowym elementem na Podlasiu, który do 2007 roku nie był realizowany na szeroką skalę. Odbywał się często przy okazji pojedynczych wydarzeń i nie był tak silnie związany z promocją miasta, czy województwa. Jest to istotny aspekt, który wpływa na osłabienie mitu Polski wschodniej. Celem promocji jest pozytywna informacja na temat promowanego „produktu”. Powinna zostać szeroko rozpowszechniona, aby dotrzeć do maksymalnie najszerszego grona



odbiorców. Jest to coś, co pokazując pozytywne działania próbując jednocześnie obalić mit Polski wschodniej, czyli uderzyć w jego podstawę jaką jest zacofanie regionu w każdej sferze.

Zasadniczą kwestią jest próba określenia nadawcy mitu Polski wschodniej. Część artykułów poprzez pisanie ich w formie pierwszej osoby liczby mnogiej sugeruje kogoś kto wywodzi się ze społeczności lokalnej. Są to najczęściej liderzy lokalni.

Mit Polski wschodniej wykorzystuje mechanizmy mitologizacji (por. r. 1.4.), najczęściej uniwersalizację oraz profetyzację. Uniwersalizacja występuje w kontekście przedstawiania wyników badań oraz komentowania statystyk. Często na podstawie pojedynczych badań, czy wskaźników, wnioskuje się poziomie rozwoju całego regionu. Profetyzacja zawsze występuje w tych artykułach, które próbują prognozować kierunki rozwoju, czy działanie na najbliższe lata. Wytyczne te pomimo, że są tylko prognozami i nie ma pewności, że się sprawdzą, są pisane w sposób bardzo jednoznaczny. W ten sposób nabierają niejako jednoznacznego i pewnego kierunku. Przystają być prognozą, a stają wytyczną.

Inną ważną kwestią jest podważanie przez mit Polski wschodniej partnerstw regionalnych, które wykraczają poza regiony Polski wschodniej, także o charakterze międzynarodowym. Mit Polski wschodniej buduje podział w obrębie Polski na „A” i „B”. W związku z tym „Polska A” nie chce wchodzić we współpracę z żadnym regionem z „Polski B”. Powodem może być chociażby większy wkład finansowy we wspólny projekt, który powinien być finansowany w równym stopniu. Utrzymywanie takiego stanu powoduje przepaść i nie do końca określoną granicę między „Polską A”, a „Polską B”. Istnieje potrzeba osłabienia mitu poprzez stworzenie zasad jasnych i klarownych na równych zasadach. Także partnerstwa takie powinny posiadać dodatkowe także finansowe aspekty, które zachęciłyby do zawiązywania takowych. Poprzez nie granica między Polską „A” i „B” zaczęła by stopniowo zanikać, a mit Polski wschodniej zaczął by stopniowo słabnąć.

Jak wynika z badań własnych analizowany mit wpływa na ograniczenie powstania społeczeństwa pluralistycznego, ale jego wpływ jest mniejszy niż mitu kresów. Wynika to głównie z dominującej płaszczyzny przejawiania się tego mitu, czyli ekonomicznej. Społeczeństwo pluralistyczne może powstać w państwie demokratycznym, jednak nie występują warunki, które określałyby sytuację ekonomiczną środowiska, które miało by ulegać takim zmianom. Jednakże mit ten wpływa na hamowanie tych przemian. Istnieje kilka powodów takiego stanu rzeczy.

Pierwszym jest to, że mit Polski wschodniej rozszerza się na inne pozaekonomiczne aspekty życia, hamując ich rozwój. Ich poziom, czy stopień rozwoju bezpośrednio lub

pośrednio dotyczy rozwoju społeczeństwa pluralistycznego. Takimi dziedzinami są kultura, czy postrzeganie mieszkańców na zewnątrz.

Po drugie mit Polski wschodniej dąży do stagnacji, czyli do utrzymania stanu obecnego. Jest przeciwny jakiegokolwiek zmianie społecznej. Dynamika obecnego społeczeństwa wskazuje na zmianę, w stronę społeczeństwa pluralistycznego, której mit ten się przeciwstawia.

Po trzecie społeczeństwo pluralistyczne w stosunku do społeczeństwa homogenicznego oznacza pewien rozwój. Dokonuje się on na wszystkich płaszczyznach życia społeczeństwa, także w kulturze. Rozwój może oznaczać dla mitu jego zanikanie. W wyniku tego będzie miał coraz mniej możliwości potwierdzanie swojego istnienia i trwania w społeczeństwie. Dlatego mit ten jest przeciw wszelkim formom rozwoju na jakiegokolwiek płaszczyźnie.

Innym elementem jest przeniesienie stratyfikacji lepszy/gorszy na poziom społeczny. Jeżeli mit Polski wschodniej umieszcza mieszkańców tych terenów, do końca nie określonych, jako gorszych, to utrwała to negatywne przekonanie w tych mieszkańcach. Mieszkańcy będą próbowali poprawić swoją sytuację poprzez poszukiwanie wokół siebie innych grup, którzy mogą stanowić dla nich grupę odniesienia negatywnego. W ten sposób, aby mogli poprawić ocenę swojej własnej grupy, w tym znaczeniu grupa dominująca będzie traktowała grupy mniejszościowe jako gorsze. W konsekwencji takie działanie utrwała stratyfikację, a także model społeczeństwa homogenicznego.

Nie bez znaczenia jest fakt, że utrwalanie mitu Polski wschodniej może mieć negatywne skutki na pewne działania instytucjonalne, które muszą zaistnieć, aby można było mówić o powstawaniu społeczeństwa pluralistycznego. Działania te mogą być opóźniane, a ich wyjaśnieniem może być właśnie sytuacja, której obrazem jest mit Polski wschodniej. Na tych terenach pewne zmiany są wprowadzane z opóźnieniem, ponieważ taka jest tendencja.

Same społeczeństwo pluralistyczne jest społeczeństwem typu otwartego. W nim kultura dominująca jest otwarta i odnosi się do innych kultur z szacunkiem i otwartością. Wierzy, że razem z innymi kulturami mniejszościowymi może tworzyć lepszą i nową jakościowo całość. Mit Polski wschodniej utrwała zamknięcie w do końca nie określonych granicach i uniemożliwia rozwój społeczny. Poza tym czyni społeczeństwo zamknięte na komunikację z innymi kulturami i wyraża przekonanie o stagnacji Polski wschodniej.

## 5.4. Mit wielokulturowości

### 5.4.1. Wstęp

Podstawą do analizy mitu wielokulturowości są artykuły prasowe, które swoją tematyką obejmują wszelkie działania innych kultur, narodowości, a zwłaszcza ich przedstawicieli. Dotyczą także działań grupy dominującej wobec grup mniejszościowych. Wszystkie artykuły ponadto dotyczą badanego obszaru jakim jest Białystok i województwo podlaskie. Dlatego analizie nie podlegały artykuły, które mimo, że dotyczyły tematyki innych kultur, czy narodów odnosiły się do innych terenów niż województwo podlaskie. Wyjątkiem od tej reguły były tylko te, których temat dotyczył bezpośrednio wielokulturowości.

Analiza nie była zawężona do konkretnych przedstawicieli grup kulturowych, bo sama idea wielokulturowości nie ogranicza się do konkretnych reprezentantów takich grup. W przedstawieniu mitu został uwzględniony podział na różne kultury w województwie podlaskim, gdyż występuje pewna różnica w sposobie ich postrzegania przez grupę dominującą. Do analizy nie były włączone grupy, które są w mniejszości ze względu na inny czynnik niż kultura np. grupy homoseksualne.

Sama wielokulturowość jest ściśle powiązana ze społeczeństwem pluralistycznym. Społeczeństwo pluralistyczne jest etapem, po którym idea wielokulturowości może zaistnieć. Społeczeństwo wielokulturowe to takie, które „... osiągnęło wysoki stopień instytucjonalizacji zróżnicowania kulturowego, jest zdolne do pełnego spożytkowania płynących z tego korzyści i nie ma z tego tytułu jakichś specjalnych problemów”<sup>354</sup>.

Artykułów dotyczących innych kultur występujących w regionie było najwięcej. Świadczy to o wysokim stopniu zainteresowania tą tematyką w dyskursie publicznym.

Samo występowanie mitu wielokulturowości już świadczy o umacnianiu społeczeństwa homogenicznego, a osłabianiu społeczeństwa pluralistycznego. Mit i społeczeństwo należą do tej samej sfery rzeczywistości społecznej. Upowszechnianie konstruktów kulturowych jakim jest mit wielokulturowości, który nie jest zgodny z rzeczywistością, świadczy o umacnianiu się wizji społeczeństwa homogenicznego. Za tym idzie osłabianie idei społeczeństwa pluralistycznego.

---

<sup>354</sup> A. Sadowski, *Sterowanie wielokulturowością. Dotychczasowe doświadczenia i kierunki przemian (na przykładzie województwa białostockiego)*, w: Nikitorowicz Jerzy, Sobecki Mirosław (red.), *Edukacja międzykulturowa w wymiarze instytucjonalnym*, Trans-Humana, Białystok 1999, s. 35.

#### 5.4.2. Problem definiowania wielokulturowości

Trwałość i siła mitu wielokulturowości bierze się przede wszystkim z błędnego definiowania samego pojęcia i jego niewłaściwego stosowania do wyjaśniania rzeczywistości. W analizowanych artykułach są takie, które traktują o samej istocie wielokulturowości. Poruszana jest ona w różnych aspektach. Jednak w większości jest jeden wspólny punkt: błędna definicja.

Pierwszym przykładem jest artykuł „Wielokulturowe Milejczyce”<sup>355</sup>, w którym definicja wielokulturowości jest typowo ograniczona i występuje w znacznej większości artykułów. Autor wiele razy używa słowa wielokulturowe i wydaje się, że nie do końca jest świadom, co to słowo oznacza. Opowiada o projekcie „Wielokulturowe Milejczyce – wczoraj i dziś”. W samym tytule jest błąd. Artykuł opowiada o wycieczce, w której uczestnicy zwiedzali miejsca sakralne różnych kultur: byli w cerkwi prawosławnej, budynku byłej synagogi żydowskiej, a także w wielu kościołach katolickich. Najwyraźniej samemu autorowi wystarczyło, że projekt obejmował wycieczkę do miejsc kultu różnych kultur, aby nazwać go mianem wielokulturowego. Definicja, która obejmuje dorobek architektoniczny różnych kultur nie jest wystarczająca, aby móc nazwać dany obszar wielokulturowym.

Inny artykuł przybliży nam nieco właściwe rozumienie pojęcia wielokulturowość. Autorka artykułu już na samym początku stwierdza: „Problem polega na tym, że w ich [osób publicznych] rozumieniu oznacza ono tylko fakt zamieszkiwania jednego terytorium przez odmienne kulturowo grupy wielokulturowości”<sup>356</sup>. Dalej próbuje wyjaśnić, że obecnie w dyskursie publicznym panuje „okrojony sposób widzenia”<sup>357</sup> wielokulturowości i definicja przyjęta przez większość jest niekompletna. Autorka stwierdza, że Białystok jest miastem zróżnicowanym kulturowo. Powodem tego jest zamieszkiwanie wielu kultur na jednym terytorium. Jednak tu pojawia się błąd niewłaściwego rozumienia pojęcia zróżnicowania kulturowego. Brakuje innych aspektów, takich jak działania, relacje między grupami, a władzą, konflikty, czy komunikacja pomiędzy grupą dominującą a grupami podporządkowanymi. Autorka słusznie zauważa, że wielokulturowość jest pewną ideą, czyli czymś, do czego Białystok powinien dążyć. Nie jest to stan, czy opis rzeczywistości, który występuje obecnie w mieście.

---

<sup>355</sup> *Wielokulturowe Milejczyce*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 13-14 listopada 2010, s.5.

<sup>356</sup> *Na czym polega wielokulturowość*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 29 kwietnia 2009, s.6.

<sup>357</sup> *Ibidem*, s.6.

Kolejny artykuł, który przybliży ideę wielokulturowości pochodzi z „Gazety Wyborczej”. Opowiada o klęsce wielokulturowości<sup>358</sup>. Autorem artykułu jest Francis Fukuyama. Jest to znany na całym świecie amerykański socjolog i politolog. Urodził się i wychował w Ameryce. Najbardziej znany jest jego esej „Koniec historii”<sup>359</sup>, w którym wysuwa tezę, że proces historyczny zakończył się w momencie upadku w większości państw systemów komunistycznych i przyjęcia przez większość modelu liberalnej demokracji. Fukuyama w artykule definiuje wielokulturowość „nie tylko jako tolerancję dla kulturowej różnorodności w de facto wielokulturowych społecznościach, ale i postulat uznania praw zbiorowości etnicznych, rasowych i religijnych i kulturalnych, która zadomowiła się w liberalnych demokracjach”<sup>360</sup>. Jest to definicja moim zdaniem dość zbliżona do przyjętej w pracy. Autor dalej nie rozważa samej wielokulturowości, ponieważ cel artykułu jest inny. Jednak istotny jest sam fakt, że Fukuyama nakreśliła poprawną ideę wielokulturowości. Następnie opisuje liczne problemy, które w związku z tą ideą mają np. Stany Zjednoczone, a także Europa w kontekście projektu Unii Europejskiej.

W tekstach umieszczonych w artykułach „Kuriera Porannego” również błędnie jest pojmowane pojęcie wielokulturowości.

Pierwszy artykuł pomija kwestię definiowania wielokulturowości. Skupia się raczej na relacji wolny rynek – wielokulturowość<sup>361</sup>. Próbuje odpowiedzieć na pytanie: Czy wolny rynek sprzyja wielokulturowości. Poniżej tytułu są zestawione dwie przeciwstawne opinie: jedna: myślę, że tak, druga: myślę, że nie. Pojęcie wielokulturowości jest jednak błędnie rozumiane. „Patrząc na Podlasie, które w ostatnich latach stało się sztandarowym przykładem wielokulturowości, opisywanym w folderach promujących region, możemy zauważyć jeszcze inne procesy, bowiem narodowości tutaj zamieszkujące współegzystują od wieków. Nie ma obcych. Wszyscy są u siebie”<sup>362</sup>. Tu wielokulturowość jest uproszczona do współżycia różnych kultur na danym terenie. Druga opinia jest bardziej złożona. „Rozróżniłbym jej [wielokulturowości] dwa warianty. Wielokulturowość w mocnym sensie, oznaczającą kontakt z odmiennością, na którą nigdy nie jest przygotowanym, wywołującą szok poznawczy (...). I wielokulturowość, w słabym sensie, poddaną wstępnej obróbce [na przykład] żydowskie jądło

---

<sup>358</sup> *Klęska wielokulturowości*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 3- 4 lutego 2007, s. 19 - 20.

<sup>359</sup> F. Fukuyama, *Koniec historii*, Tomasz Biedroń, Marek Wichrowski (przekł.), Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2009.

<sup>360</sup> *Ibidem*, s.19.

<sup>361</sup> *Czy wolny rynek sprzyja wielokulturowości?*, „Kurier Poranny”, dod. Obserwator, z dn. 1 września 2007, s. 1.

<sup>362</sup> *Ibidem*, s.1.

sprzedawane na krakowskim Kazimierzu”<sup>363</sup>. Oczywiście podana definicja, pomimo, że wskazuje dwie płaszczyzny to jednak nie ujmuje istoty wielokulturowości. Istota ta jest pojęciem szerszym i obejmuje nie tylko kontakt z inną kulturą, ale także współdziałanie, czego w obu definicjach brakuje.

Kolejny artykuł nie podaje definicji wielokulturowości. Wskazuje jednak na pewną ideę, która mogłaby do niej zbliżyć. „Żeby wizytówką Podlasia stała się wielokulturowość, nie wystarczy przyjąć jako strategię któregoś urzędu, przypiąć sobie plaketkę. Potrzebna jest nowa filozofia. (...) [Chodzi o to], żeby stworzyć także w mediach, coś, co my nazywamy agorą, punkt, w którym wszyscy się mogą spotkać, razem pooglądać, uczestniczyć”<sup>364</sup>. Idea takiego punktu jest oczywiście zasadna. Jednak trudno by było stworzyć jeden taki punkt. Nie wiadomo, czy każdy chciałby do niego należeć. W regionie funkcjonuje parę takich punktów. Są to np. organizacje społeczne, które zajmują się tematyką innych kultur, żyjących na tym obszarze, czy wydarzenia kulturalne, na których prezentuje się zespoły artystyczne i dorobek twórców reprezentujących różne kultury. Jednak to też nie jest istotą wielokulturowości, którą tak ten artykuł przedstawia.

Gmina Sokółka promuje się stawiając na wielokulturowość. W artykule, który dwukrotnie został opublikowany, wielokulturowość jest ściśle powiązana z turystyką oraz pokazaniem innych kultur przyjeżdżającym na te tereny<sup>365</sup>. Przejawem tego wg autora artykułu jest np. szlak tatarski. Wielokulturowość nie może być rozumiana jako pojęcie, które ma za zadanie promocję danej gminy i zachęcenie turystów, aby tam przyjechać. Podobną definicję podaje autor artykułu, który mówi o Żywej wielokulturowej rzeźbie, która może pojawić się na Rynku Kościuszki<sup>366</sup>. Artykuł opowiada o pomysśle, aby latem w centrum pojawiło się siedem osób, które będą przypominały postaci typowe dla Białegostoku z XIX i XX wieku. Postaci te, to chociażby Żyd, woźnica, baba handlarka i fabrykant. W tym wypadku, według artykułu, same wystąpienie przedstawiciela innej kultury świadczy o wielokulturowości. Co więcej słowo to jest także kojarzone z przeszłością. Jest to twierdzenie błędne, które w dodatku również jest powielane. Wielokulturowość nie występowała w przeszłości w Białymstoku. Jan Oniszczyk, który jest jednym z autorów książki o życiu w mieście w dwudziestoleciu międzywojennym, sytuuje ten mit już w historii. Dodatkowo jest

---

<sup>363</sup> *Czy wolny rynek sprzyja wielokulturowości ...* s.1.

<sup>364</sup> *Tak to jest na pograniczu*, „Kurier Poranny”, dod. „Obserwator”, z dn. 16 maja 2008, s.14.

<sup>365</sup> *Bazujemy na wielokulturowości*, „Kurier Poranny”, dod. „Kurier Sokólski”, 24 sierpnia 2009, s.4.

<sup>366</sup> *Żywa wielokulturowa rzeźba może pojawić się na Rynku Kościuszki*, „Kurier Poranny”, z dn. 24 kwietnia 2010, s.3.

to wzmocnione tytułem: Wielokulturowość nie była taka słodka, jak się nam wydaje<sup>367</sup>. W jej pojęciu autor widzi brak konfliktów i pokojową koegzystencję. Jest to oczywiście również zbyt wąskie rozumienie tej idei.

Podobne rozumienie pojawia się w kolejnym artykule. „Folklorystycznie i wielokulturowo. Do powiatu bielskiego przyjadą zespoły z Grecji i Nepalu. Chętni będą mogli posłuchać także muzyki klezmerskiej Zmotoryzowani mogą wyjechać dalej. W Czeremsze odbędą się spotkania folkowe. Wystąpią w nich najlepsze kapele m.in. z Niemiec, Białorusi, Ukrainy, Portugalii, Polski”<sup>368</sup>. Definicja wielokulturowości jest bardzo popularna także w innych sferach. Jedną z nich jest sfera kulinarna. „Generalnie wigilijny stół podlaski to wielokulturowy stół żydowsko-rusko-niemiecko-litewski”<sup>369</sup>. Wypowiedź ta podtrzymuje błędne definiowanie wielokulturowości.

Na dwa elementy pojęcia zwraca uwagę autor kolejnego artykułu. Prezentuje z jednej strony powszechne rozumienie wielokulturowości, jednak nieco poszerzone. „Wielokulturowość z definicji jest kwestią koegzystencji różnych nacji i kultur, ludzi o różnych poglądach, ideach i zwyczajach”<sup>370</sup>. Definicja ta wykracza poza sferę kultury, co jednak zdecydowanie ma niewiele wspólnego z wielokulturowością. Różne poglądy, idee i zwyczaje nie są miarą wielokulturowości. Innym aspektem jest próba podziału. Drugi element to zaskakujący podział na żywą i martwą wielokulturowość. Tej pierwszej artystka, z którą jest wywiad, nie zaobserwowała w Białymstoku. Twierdzi, że jest jej tyle, co w innych miastach. Martwa to ta obecna w dziedzictwie pokoleniowym, czyli cmentarzach lub pomnikach. „Bielsk Podlaski bez wątpienia należy uznać za miasto wielokulturowe i wielowyznaniowe. Ścierają się tu elementy kultury polskiej, ukraińskiej, i białoruskiej. Obok wyznawców katolicyzmu żyją tu prawosławni, baptyści, zielonoświątkowcy”<sup>371</sup>. Oprócz błędnego założenia wielokulturowości, występuje tu aspekt edukacyjny. Istotnym jest stwierdzenie, że wielokulturowości można się nauczyć. „By zachować ową wielokulturowość, musimy wpoić ją młodszemu pokoleniu”<sup>372</sup>.

W dyskursie istnieje niewiele artykułów, które pokazują właściwe rozumienie idei wielokulturowości. Pierwszy z nich to artykuł, który ani razu nie używa tego słowa pomimo, że jednym z jego tematów jest właśnie występowanie różnych kultur na Podlasiu. To

---

<sup>367</sup> *Wielokulturowość nie była taka słodka, jak się nam wydaje*, „Kurier Poranny”, z dn. 17 czerwca 2011, s.24.

<sup>368</sup> *To będzie rozrywkowy weekend. Imprez bez liku*, „Kurier Poranny”, dod. „Kurier Bielski”, 21 lipca 2010, s.1.

<sup>369</sup> *Nasz wielokulturowy tydzień jedzeniowy*, „Kurier Poranny”, dod. „Magazyn”, dn. 16 grudnia 2011, s. 9.

<sup>370</sup> *Martwa wielokulturowość*, „Kurier Poranny”, dn. 17 września 2012, s.6.

<sup>371</sup> *Bogactwo wielu kultur*, „Kurier Poranny”, dod. „Kurier Bielski”, dn. 3 listopada 2010, s.3.

<sup>372</sup> *Ibidem*, s.3.

świadczy o tym, że pomimo iż w artykule mówi się o różnorodności o tygłu kulturowym, to wielokulturowość nie pojawia się ani razu<sup>373</sup>.

W analizowanych przez autora niniejszej pracy tekstach artykułów występuje jeden, w którym zaprezentowano wyczerpujące rozumienie wielokulturowości. Co więcej autor stara się wyjaśnić nieprawidłowości definicjach, które pojawiły się wcześniej. Jest to rozmowa dziennikarza z Andrzejem Sadowskim. „Według mnie wielokulturowość nie jest tylko współwystępowaniem w obrębie jednego kraju różnych narodów, grup etnicznych, czy ogólnie grup kulturowych. Takie myślenie jest wielką banalizacją tego zagadnienia (...) Jest to idea, koncepcja teoretyczna, która zakłada możliwość osiągnięcia partnerskiego współżycia w jednym państwie, przedstawiciele wielu grup etnicznych, religijnych czy szerzej, grup wyposażonych w autonomiczną kulturę”<sup>374</sup>. Co więcej Andrzej Sadowski stwierdza, że wielokulturowe społeczności, wielokulturowy Białystok to mit. „Po przejściu od rządów autorytarnych do demokracji, możemy co najwyżej mówić o pierwszym etapie konstruowania społeczeństwa wielokulturowego, a więc i o tym, że Białystok jest miastem zróżnicowanym kulturowo, a nie wielokulturowym”<sup>375</sup>.

W zaprezentowanych tekstach artykułów w przeważającej większości mamy do czynienia z dwoma problemami. Pierwszy to niewłaściwe zdefiniowanie wielokulturowości. Traktowanie jej zbyt ogólnikowo, jako tylko występowanie wielu kultur na jednym obszarze. Innym przejawem tego aspektu może być pomijanie tak bardzo istotnych składników, jak np. relacje między kulturą mniejszościową, a dominującą. Drugi jest niejako skutkiem pierwszego. Jest to umieszczenie koncepcji wielokulturowości w rzeczywistości miasta, w rzeczywistości społecznej, pomimo, że według właściwego jej zdefiniowania stan ten, jest co najwyżej pożądanym, a nie osiągniętym. Możliwy jest do osiągnięcia w przyszłości. Jeżeli w dyskursie jest coś błędnie przedstawione, a dana grupa tę błędną definicję przyjmuje, możemy tu mówić o micie. W Białymstoku występuje mit wielokulturowości m.in. ze względu na złe stosowanie pojęcia. Powoduje to niewłaściwy opis rzeczywistości.

### **5.4.3. Mit wielokulturowości w kulturze dominującej**

Pierwszym aspektem, który był obecny w kontekście innych kultur były zmiany ustawy dot. mniejszości narodowych i etnicznych. Najważniejsza ze zmian polegała na

---

<sup>373</sup> *Podlasie to wielość kultur, ale i otwarcie na nowoczesność*, „Kurier Poranny”, dod. „Marka Podlasia”, dn. 31 sierpnia 2010, s.2.

<sup>374</sup> *Białystok jest miastem zróżnicowanym kulturowo, a nie wielokulturowym*, „Kurier Poranny”, z dn. 16 września 2011, s.22.

<sup>375</sup> *Ibidem*, s.22.



możliwości wprowadzeniu nazw dwujęzycznych, a także umożliwienia załatwienia spraw w urzędach w swoim ojczystym języku. Jednak przy wprowadzeniu powyższych zmian musi być spełniony jeden z dwóch warunków:

1. Co najmniej 20% ludności danej gminy wg ostatniego spisu powszechnego powinno zadeklarować, że są innej narodowości niż polska.
2. W danej miejscowości ponad połowa mieszkańców biorących udział w konsultacjach powinna opowiedzieć się za wprowadzeniem dodatkowej nazwy<sup>376</sup>.

W tekstach artykułów opisano założenia ustawy. Dodatkowo są wymienione problemy, które mogą się pojawić po jej wprowadzaniu. Przykładem mogą być kwestie finansowe. Stawianie tablic to duży wydatek dla gmin, które nie mają na to pieniędzy. Z drugiej strony w niektórych gminach będzie istniała potrzeba stworzenia dodatkowego etatu dla osoby znającej język mniejszości, co także generuje dodatkowe koszty. Do tych opinii dochodzi także obawa ze strony większości, czyli Polaków. Pojawiały się głosy, że ludność Polska mieszkająca na tych terenach, może być niechętna wprowadzaniu takich zmian. Może to negatywnie wpłynąć na relacje społeczne między mniejszością, a ludnością polską.

W gazecie przedstawiono podzielone opinie. Z jednej strony lokalne elity, przedstawiciele rządu chwalą ustawę, że daje nowe możliwości. „Ustawa jest bardzo ważnym wydarzeniem w historii stosunków państwa polskiego i zamieszkujących je mniejszości. (...) Ustawa daje sygnał, że oto tradycja, język mniejszości jest wartościowym składnikiem kultury ogólnonarodowej państwa”<sup>377</sup>. Inni podchodzą do realizacji założeń sceptycznie: „Białoruskie nazwy pojawią się nie wcześniej, niż za 20 lat, kiedy dorosnie nowe pokolenie, wolne od kompleksów i strachu przed własną tożsamością, a wśród Polaków odejdą w niepamięć narosłe przez lata urazy do wszystkiego, co niepolskie”<sup>378</sup>. Są także opinie, które wskazują, że zmiany są niepotrzebne. „Kurier Poranny” cały artykuł poświęcił na niechęci ustanowienia tych zmian. Sam tytuł artykułu na to wskazuje: „Podwójne nazwy? A po co?”<sup>379</sup>. „Ludziom nie przychodzi do głowy, żeby domagać się drogowskazów po białorusku, czy ukraińsku chociaż mają takie pochodzenie. Nie ma takiej potrzeby”<sup>380</sup>.

W podobnym tonie opisuje tę sprawę „Gazeta Wyborcza”. W artykule, w którym autor informuje o przyjętej przez Sejm ustawie, możemy najpierw wyczytać głosy wsparcia: „Pomysł mi się podoba. Na co dzień mówimy po białorusku, to i nazwa wsi mogłaby być w

---

<sup>376</sup> *Podwójna nazwy od maja?*, „Kurier Poranny”, z dn. 15 marca 2005, s. 3.

<sup>377</sup> *Po naszymu, czy po swojemu*, „Kurier Poranny”, „Magazyn”, z dn. 21 stycznia 2005, s. 12.

<sup>378</sup> Ibidem, s.12.

<sup>379</sup> *Podwójne nazwy? A po co?*, „Kurier Poranny”, z dn. 24 lutego 2007, s.3.

<sup>380</sup> Ibidem, s.3.

tym języku”<sup>381</sup>. Następnie wspomina jednak o kosztach, które gminy poniosą, jeśli zdecydują się na podwójne nazwy. Na końcu autor podają odmienne opinie, które sugerują, że tablice dwujęzyczne mogą wywołać konflikty.

Oprócz artykułu cytowanego powyżej, który przedstawiał możliwość zachodzących zmian niezbyt korzystnie, pojawiają się też pozytywne opinie. „Kurier Poranny” opisuje realizowanie przyjętych przepisów. Członkowie Związku Młodzieży Białoruskiej w gminie Czyże postawili pierwszy znak, który nie jest on oznaczeniem miejscowości, ale szlaku turystycznego. W artykule padają same pozytywne opinie. „O! Po naszymu?! – dziwili się ludzie w Czyżach, kiedy młodzież wkopywała drogowskaz w ich wsi. – Podchodzili, oglądali. Cieszyli się, ale nie robili sensacji – mówi Igor Łukaszuk, wiceprzewodniczący ZMB o reakcjach ludzi z wiosek na Hajnowszczyźnie i Powiecie bielskim”<sup>382</sup>.

W artykule „Kuriera Porannego” autor zauważa także inne wątki występujące w kontekście realizacji ustawy. Tekst traktuje o decyzji litewskiego sądu konstytucyjnego, który uznał, że oryginalna pisownia polskich nazwisk w dowodzie osobistym na pierwszej stronie jest niemożliwa. Decyzja litewskiego sądu, podyktowana jest obawą. „To jest porównywalne do relacji Polska: Niemcy. Wy przecież wielkich Niemiec też się boicie. Że ziemię wykupią, albo przejmą rządy nad gospodarką. My boimy się wielkiej Polski, w której resentymenty choćby do Wilna wciąż przecież są. A potencjały narodów nie są porównywalne. Was jest prawie 40 milionów. Nas dziesięć razy mniej”<sup>383</sup>. W artykule dziennikarz stara się przedstawić powód niechęci Litwinów wobec Polaków na Litwie. Pomimo, że Polska daje nowe prawa mniejszości, w tym litewskiej, mieszkającej w kraju. W artykule opisywane są jakie zmiany zachodzą m.in. w gminie Puńsk. Stawiane są tam nowe tablice z dwoma nazwami miejscowości: polską i litewską.

Ostatnią informacją, którą gazeta umieszcza w kontekście ustawy, jest zniszczenie dwujęzycznych tablic w gminie Puńsk. „Nieznani sprawcy zniszczyli w 14 miejscowościach w gminie Puńsk, gdzie są największe w kraju skupiska mniejszości litewskiej, 28 tablic i jeden pomnik, na którym namalowano farbą znak nacjonalistycznej organizacji Falanga”<sup>384</sup>. Artykuł przypomina, że to nie pierwszy taki incydent w podlaskim. Służby do tej pory mimo, że były pewne podejrzenia, nie zdołali ująć sprawców.

---

<sup>381</sup> *Podlasie obojga nazw?*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 18 stycznia 2005, s. 5.

<sup>382</sup> *O! To po naszymu*, „Kurier Poranny”, z dn. 12 października 2005, s.7.

<sup>383</sup> *Mackevic to nie to samo, co Mackiewicz*, „Kurier Poranny”, „Magazyn”, z dn. 13 listopada 2009, s.15.

<sup>384</sup> *Zniszczyli tablice w Puńsku, są bezkarni*, „Kurier Poranny”, z dn. 30 czerwca 2012, s.2.

W „Gazecie Wyborczej” także opisywane są te wydarzenia. Pierwszym jest reportaż z gminy Orla, w której wprowadzono zapisy ustawy w życie. „Pani Eugenio, a po jakiemu pani będzie tę sprawę załatwiać, po polsku, czy po białorusku? – jesteśmy ciekawi. – Ani to, ani to. Po swojemu – śmieje się kobieta. – Odne to polskie, drugie ruskie, a każdy ponimaje szto my howorym. Czytaty lepiej po polsku, czy po białorusku zabyliłim”<sup>385</sup>. W gminie mimo, że oficjalnie będzie można załatwić w urzędzie formalności po białorusku, a na tablicach nazwa miejscowości będzie także po białorusku, to większość będzie załatwiała sprawy nie w języku białoruskim, tylko lokalnym. Język ten jest mieszkanką języka polskiego, białoruskiego, a także ukraińskiego. Jest to ułatwienie dla mieszkańców. Innym elementem jest działalność oświatowa mniejszości, którą ustawa poprzez nadanie praw popiera. W gminie są prowadzone lekcje języka białoruskiego. Mimo, że nie są obowiązkowe, większość dzieci na nie uczęszcza.

W kolejnym artykule opisany jest montaż dwujęzycznych tablic w innych gminach<sup>386</sup>. Dotyczy to gminy Orla. Są wprowadzone problemy z pisownią. Na zamontowanych tablicach napis miejscowości, jest przetłumaczony z języka literackiego białoruskiego. Jednak żaden mieszkaniec tak, jak jest napisane na tablicy miejscowości nie nazywa. Spór rozstrzygł ministerstwo, które pomogło finansowo w zakupieniu tablic. Artykuł wskazuje na inny problem, który jest opisywany nieco szerzej. Dotyczy zniszczenia polsko – litewskich tablic z nazwami w gminie Puńsk. Artykuł opisuje całe zdarzenie oraz relacje ludzi<sup>387</sup>. Przedstawiciele mniejszości litewskiej boją się o swoje bezpieczeństwo. Artykuł także opisuje działania policji. Podaje kilka hipotez, które mogą być prawdopodobne, jeśli chodzi o motywy działania sprawców. W gazecie podają także inne przejawy wandalizmu, które dotyczą innych kultur.

W kontekście tych wydarzeń przedstawiono inny artykuł, który pokazuje rozgłos problemu w całym kraju. Na Opolszczyźnie dwujęzyczne tablice stoją w 17 gminach. Na tych terenach zamieszkuje mniejszość niemiecka. Skarżą się, że dewastacja tablic zdarza się ciągle<sup>388</sup>. Ponadto sugerują, że mniejszość litewska jest lepiej traktowana, niż niemiecka. „Stan obecny, w którym na tak wysokim szczeblu broni się tablic w Puńsku, a z obojętnością traktuje się takie same tablice na Śląsku, może rodzić niebezpieczne wrażenie stosowania różnych standardów w traktowaniu mniejszości narodowych”<sup>389</sup>. W innym artykule, w

---

<sup>385</sup> *Dwujęzyczna Orla. Teraz już oficjalnie*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 12 marca 2009, s.6.

<sup>386</sup> *Dwujęzyczna Orla. Puńsk w odwrocie*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok z dn. 28 września 2011, s.2.

<sup>387</sup> *To tylko wandalizm?*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 25 sierpnia 2011, s.3.

<sup>388</sup> *Mniejszość lepsza i gorsza?*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 29 sierpnia 2011, s. 6.

<sup>389</sup> *Ibidem*, s. 6.

którym nie powołuje się konkretnie na Podlasie, porusza również temat dwujęzycznych tablic. Solidarna Polska domaga się, aby usuwać dwujęzyczne tablice z gmin, w których wyniki Spisu Powszechnego nie wskazują na zamieszkiwanie w danej miejscowości co najmniej 20% mieszkańców danej mniejszości. W uzasadnieniu można przeczytać, że brak zmiany może powodować 'dyskomfort ludności polskiej zamieszkującej daną gminę'<sup>390</sup>.

Dyskurs dotyczący wprowadzania w życie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych dotyczy tych samych wydarzeń opisanych w obu gazetach. W „Kurierze Porannym” ich wprowadzenie przedstawiane jest jako problem lub niepotrzebna inicjatywa. Jednak występują pozytywne aspekty ich wprowadzenia. Autor uważa, że jest to problem danej gminy. W „Gazecie Wyborczej”, natomiast wszelkie zmiany są przedstawione jako rutynowe, które dostosowuje się do przepisów zapisanych w ustawie. Są pomijane kwestie, które mogą dotyczyć problemów chociażby finansowych. W tekstach artykułów „Gazety Wyborczej” częściej porusza się akty wandalizmu, czyli zamalowania dwujęzycznych tablic. W „Kurierze Porannym” jest mniej artykułów na ten temat. „Gazeta Wyborcza” ze względu na swój zasięg pokazuje także szerszy kontekst dwujęzycznych tablic, ogólnie wprowadzenia przepisów ustawy w życie oraz jak funkcjonują w innych regionach kraju.

W kulturze dominującej inne kultury często funkcjonują pod wspólną nazwą jako mniejszości. Mniejszości te z racji położenia względem większości mają zagwarantowane przedstawicielstwo. Takim przedstawicielem jest chociażby pełnomocnik ds. mniejszości wojewody podlaskiego. Funkcja ta, jak wynika z treści artykułu, nie była sprawowana właściwie, a w tekście artykułu wymienia „wpadki” byłego pełnomocnika<sup>391</sup>. W związku z tym wojewoda zorganizował spotkanie we wrześniu, gdzie miał okazję wysłuchać uwag<sup>392</sup>. Najczęstsze jakie padały to brak przedstawiciela, mecenasa kultury, który by rozumiał potrzeby mniejszości. Inną bolączką był brak współpracy z organizacjami kierowanymi przez mniejszości. Pomimo to cały czas promuje się region jako ten, gdzie zamieszkują ludzie różnych kultur i wyznań. Innym przejawem relacji wojewody z mniejszościami była próba policzenia udziału mniejszości narodowych we władzach<sup>393</sup>. Samorządowcy są zdziwieni takimi działaniami. Wyjaśnienia przysły z ministerstwa. Chodzi o przedstawienie Radzie Europy stanowiska, w jaki sposób Polska wywiązuje się z obowiązku ochrony mniejszości narodowych. Konstytucjonalista Jarosław Matwiejuk wyjaśnia „Państwo ma prawo wiedzieć,

---

<sup>390</sup> *Solidarna Polska nie lubi mniejszości*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 10 września 2012, s.6.

<sup>391</sup> *Mniejszości się boją*, „Kurier Poranny”, z dn. 5 lipca 2006, s.2.

<sup>392</sup> *Wszystkie bóle mniejszości*, „Kurier Poranny”, z dn. 26 września 2006, s.3.

<sup>393</sup> *Raport mniejszości*, „Kurier Poranny”, z dn. 30 stycznia 2007, s. 1.

ilu przedstawiciele mniejszości uczestniczy w życiu politycznym kraju. Cieszę się, że odbywa się to jawnie. Tylko samorządowcy powinni wiedzieć, jaki jest cel takich pytań<sup>394</sup>. Niestety sami zainteresowani, jak wynika z treści artykułu, nie zamierzali odpowiadać na pytania zawarte w ankiecie lub podawali fałszywe dane.

„Gazeta Wyborcza” dostarcza innych informacji w kontekście użycia słowa: mniejszości, jednak tych publikacji jest mniej, niż w „Kurierze Poranny”. Pierwszą wiadomością dotyczącą mniejszości jest zagadkowy tytuł „Mniejszości znikają”<sup>395</sup>. Z treści artykułu wynika, że chodzi o likwidację programów w regionalnym oddziale Telewizji Polskiej w Białymstoku dot. mniejszości narodowych. Te programy to: „My Romowie”, „Panorama litewska”, „Rosyjski głos” i „Podlaski Orient”. W artykule można przeczytać, że decyzja ta łamie prawa mniejszości wynikające z ustawy. Co więcej jest sprzeczna z misją mediów publicznych, która ma na celu odbudowę dialogu międzykulturowego. Innym problemem dotyczącym wielokulturowości jest próba oszacowania jej w sposób ilościowy. „Gazeta Wyborcza” podważa Badania Spisu Powszechnego, które miały pokazać liczbę mniejszości<sup>396</sup> w Polsce. Pierwszą wątpliwością jest ilość przebadanych. W badaniu wzięło udział zaledwie 20% ludzi zamieszkujących kraj, co raczej można nazwać badaniem pogłębionym niż spisem powszechnym. Drugi wiąże się z stwierdzoną nierzetelnością samych rachmistrzów, którzy mimo deklaracji mieszkańców wpisywali narodowość polską.

Jak widać z zaprezentowanych artykułów relacje między mniejszościami, a większością są dość trudne i skomplikowane. Polityka jednak nie jest jedyną sferą komunikacji mniejszości z większością. Inną taką sferą, na której dochodzi do wzajemnej relacji jest kultura.

Wydarzeniem, kulturalnym które pomaga i umożliwia zaistnienie wielu kultur w Białymstoku, jest ono organizowane przez Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury (WOAK). To „Festiwal Muzyki, Sztuki i Folkloru Podlaska Oktawa Kultur”. Festiwal po raz pierwszy został zorganizowany w 2008 roku. Pomimo tego, że w województwie podlaskim są organizowane festiwale, które nawiązują do różnych kultur, nie istniał taki, który jednoczyłby wszystkie mniejszości. Dlatego też dyrektor ośrodka zdecydował się na zorganizowanie Podlaskiej Oktawy Kultur<sup>397</sup>. W roku 2008 prawie wszyscy wykonawcy pochodzili z wschodniej granicy. Festiwal cieszył się dużym powodzeniem. Nie ograniczał się do tańca na

---

<sup>394</sup> Ibidem, s.1.

<sup>395</sup> *Mniejszości znikają*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 25 sierpnia 2011 s.1.

<sup>396</sup> *Mniejszości narodowe spisane mało wiarygodnie*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, s.24.

<sup>397</sup> *Święto ośmiu kultur*, „Kurier Poranny”, z dn. 14 lipca 2008, s.8.

scenie. W programie nie zabrakło występów solistów, orkiestr, a także przedstawień teatralnych. Swym zasięgiem objął nie tylko Białystok, ale inne miejscowości w województwie np. Czarną Białostocką<sup>398</sup>. Festiwal był pozytywnie przyjęty przez mieszkańców. Stąd też zdecydowano o kontynuacji i rozszerzeniu programu imprezy.

W 2009 roku wystąpiło ponad 800 artystów<sup>399</sup>. Występy odbywały się nie tylko w Białymstoku, ale także w Augustowie, Supraślu, Tykocinie, Łomży, Bielsku Podlaskim, Goniądzu, Czarnej Białostockiej, Hajnówce. Organizatorzy chcieli uczynić Festiwal bardziej otwartym. Dlatego na wszystkie występy obowiązywał wstęp wolny. Ponadto wiele imprez miało miejsce w plenerze. WOAK nie zapomniał o Światowym Kongresie Esperanto. Jednym z wydarzeń był występ Orkiestry i Chóru Opery i Filharmonii Podlaskiej. Wykonali IX Symfonię Ludwika van Beethovena w języku esperanto. Podlaska Oktawa Kultur w 2009 roku trwała siedem dni.

W 2010 również zorganizowano Podlaską Oktawę Kultur. Wcześniej Festiwal opierał się „głównie na prezentacj[i] sześciu kultur obecnych na Podlasiu: polskiej, białoruskiej, ukraińskiej, rosyjskiej, tatarskiej i żydowskiej”<sup>400</sup>. W roku 2010 poszerzono tę listę o zespoły z Indii, Nepalu, Grecji i Turcji. Wydarzenie rozpoczął pochód w centrum miasta zorganizowany przez białoruski teatr muzyczny Rada<sup>401</sup>. Zaprezentowano folklor Cyganów z Białorusi, Rosji, Mołdawii i Hiszpanii. W roku 2010 postawiono na różnorodność i prezentację także kultur tych mieszkańców, którzy nie są mieszkańcami województwa podlaskiego. W „Kurierze Porannym” opisane zostały także występy zespołów w ramach Festiwalu w Boćkach, Orli oraz Bielsku Podlaskim<sup>402</sup>.

W roku 2011 Podlaska Oktawa Kultur również rozpoczęła się od parady<sup>403</sup>. Na scenie wystąpiło około 500 wykonawców m.in. z Serbii, Słowacji, czy z Indii. W Festiwalu uczestniczyła duża grupa zespołów dziecięcych<sup>404</sup>.

W 2012 roku Podlaską Oktawę Kultur zorganizowano już po raz piąty. Na scenie wystąpiły zespoły zarówno te, które prezentują kultury powiązane z Podlaskim, jak i te, których mieszkańcy nie zamieszkiwali tych terenów. Cel Festiwalu jest od początku ten sam: „zaprezentowanie bogatego folkloru i tradycji Podlasia, Polski i krajów Europy Wschodniej, a

---

<sup>398</sup> *rarytasy na nutę rosyjską*, „Kurier Poranny”, dod. Kurier Lokalny, 23 lipca 2008, s.3.

<sup>399</sup> *Oktawa na siedem dni*, „Kurier Poranny”, z dn. 16 lipca 2009, s.6.

<sup>400</sup> *Podlaska Oktawa już po raz trzeci*, „Kurier Poranny”, z dn. 6 lipca 2010, s.6.

<sup>401</sup> *Roztańczona i różnobarwna oktawa*, „Kurier Poranny”, z dn. 24 lipca 2010, s.4.

<sup>402</sup> *Folklorystycznie i folkowo*, „Kurier Poranny”, dod. „Kurier Bielski”, z dn. 28 lipca 2010, s.4.

<sup>403</sup> *Oktawa ruszy już w sobotę*, „Kurier Poranny”, z dn. 18 lipca 2011, s.5.

<sup>404</sup> *Podlaska Oktawa Kultur przez sześć dni będzie gościć na Rynku*, „Kurier Poranny”, z dn. 20 lipca 2011, s.8.

także uczenie tolerancji i szacunku do innych kultur, religii, obyczajów różnych narodów”<sup>405</sup>. W tymże roku nowością była akcja pt. „Folk on the street”<sup>406</sup>. Jej celem jest promocja i popularyzacja folkloru przez sztukę ulicy. Podczas Podlaskiej Oktawy Kultur wystąpiło w roku 2012 około 700 artystów z 14 krajów<sup>407</sup>. Jest to jeden z największych festiwali folklorystycznych w Polsce, który na trwale wpisał się w kalendarz imprez kulturalnych regionu.

„Gazeta Wyborcza” zamieściła zaledwie dwa artykuły na temat Oktawy. Pierwszy dotyczy imprezy zorganizowanej po raz drugi<sup>408</sup>. Artykuł opowiada, jakie zespoły i z jakich krajów pojawią się na scenie w tym roku. Wspomina także o rosnącej popularności imprezy: chęć uczestnictwa w tegorocznej edycji zgłosiło aż 70 zespołów. Inna informacja była podawana kwota dofinansowania Festiwalu: pół miliona złotych przez marszałka województwa podlaskiego Jarosława Dworzańskiego. Drugi artykuł na ten temat ukazał się w 2011 roku<sup>409</sup>. W tekście omówiono program w tym roku, jak na przestrzeni lat zmieniała się formuła i zasięg imprezy. Artykuł także opisuje pomysły na pięciolecie Festiwalu za rok.

Podlaska Oktawa Kultur z całą pewnością ogranicza mit wielokulturowości. Festiwal został stworzony po to, aby mieszkańcy mogli poznawać inne kultury, czyli celem jest przede wszystkim edukacja w zakresie różnorodności tych kultur. Są to niewątpliwie zabiegi, które mają na celu przemianę społeczeństwa homogenicznego w państwo pluralistyczne. Jednak także i w artykułach dot. Oktawy występują stwierdzenia, że Festiwal ma na celu pokazanie wielokulturowości Podlasia. Jest to oczywiście stwierdzeniem nieprawdziwym. Oktawa pokazuje różne kultury mieszkańców, którzy kiedyś zamieszkiwali te tereny, ale nie możemy mówić tu o wielokulturowości. Ponadto wykonawcy pochodzą z kultur, których przedstawiciele nigdy nie zamieszkiwali terenów Podlasia. Jednak w tym wypadku relacja między mniejszością, a kulturą dominującą jest jak najbardziej pozytywna. Mieszkańcy kultury dominującej wykorzystują potencjał i różnorodność kultur mniejszościowych do promocji regionu. Także w ten sposób sami poznają te kultury, czyli występuje aspekt poznawczy i edukacyjny. Nie bez znaczenia jest także nawiązywanie współpracy z reprezentantami innych kultur. Są to głównie wykonawcy, którzy chcą uczestniczyć Festiwalu. Wytworzenie i utrzymanie tych relacji jest bardzo istotne, bo znacząco wpływa na rozwój idei społeczeństwa pluralistycznego.

---

<sup>405</sup> *Podlaska Oktawa Kultur po raz piąty*, „Kurier Poranny”, z dn. 4 lipca 2012, s.6.

<sup>406</sup> *Ibidem*, s.6.

<sup>407</sup> *Rusza Podlaska Oktawa Kultur*, „Kurier Poranny”, z dn. 19 lipca 2012, s.2.

<sup>408</sup> *Nadchodzi święto wielokulturowości*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 16 lipca 2009, s.4.

<sup>409</sup> *Podlaska Oktawa Kultur otwarta na różnorodność*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 27 lipca 2011, s.5.

Inną kwestią w relacji kultury dominujących, a innych kultur są starania wypromowania Białegostoku jako miejsca, w którym urodził się twórca języka esperanto Ludwik Zamenhof. Język esperanto związany jest z wielokulturowością, gdyż był propozycją rozwiązania problemu braku zrozumienia osób, które posługiwały się różnymi językami. Jednak język był tylko elementem, który służył do pokazania szerszej koncepcji, która kryła się za powstaniem języka esperanto. Jest on silnie związany z rozwijaniem idei wielokulturowości. Jest to koncepcja homaranzmu<sup>410</sup>. Koncepcja ta polega na pełnym zjednoczeniu wszystkich narodów pod wspólnym językiem i religią. Mimo, iż postulat jest mało realny, to zawiera w sobie ważny element. Chodzi o równość, pomimo innych kultur.

Obydwie Gazety poruszały na swoich łamach kwestię języka esperanto. „Kurier Poranny” już w 2006 roku opublikował krótką rozmowę z prezesem Fundacji im. Ludwika Zamenhofa na temat zamknięcia audycji w języku esperanto w Polskim Radio<sup>411</sup>. Dziennikarz próbuje dociec dlaczego zamknięto tę audycję. Poruszano kwestię, że Zamenhof był Żydem, więc audycja nie promowała Polski i Polaków. Innym elementem był brak poparcia ministra spraw zagranicznych dla tego projektu. Stąd nadawania audycji zakończono.

Pomimo nieprzychylności władz centralnych udało się w Białymstoku zorganizować Światowy Kongres Esperanto, o czym poinformowało na pierwszej stronie gazety<sup>412</sup>. Decyzję podjął zarząd Światowego Związku Esperanto podczas kongresu w Jokohamie. Następne wydanie gazety było szczególne. Tytuł został przetłumaczony na język esperanto: „Kuriero Matena”<sup>413</sup>. W tym numerze cały artykuł poświęcony jest przygotowaniom jakie miasto powinno poczynić, aby Kongres mógł być zrealizowany<sup>414</sup>. Mowa jest o kosztach, o koniecznych inwestycjach, a także o korzyściach, jakie miasto oraz mieszkańcy wyniosą z organizacji tak prestiżowej imprezy. Jest także informacja, czym jest Kongres, a także o akcji „Kuriera Porannego” i Urzędu Miejskiego. Aby przekonać władze Światowego Kongresu Esperanto do zorganizowania tego wydarzenia w 2009 roku w Białymstoku, podjęto się zbierania podpisów mieszkańców popierających pomysł zorganizowania Kongresu w stolicy województwa podlaskiego. Inną inicjatywą było uczestnictwo samego prezydenta miasta w Kongresie. „Nigdy wcześniej nie zdarzyło się, żeby prezydent osobiście zapraszał

---

<sup>410</sup> <http://znak.org.pl/?lang1=pl&page1=people&subpage1=people00&infopassid1=311&scrt1=sn> stan z: 14.01.2015.

<sup>411</sup> *To cios w esperanto*, „Kurier Poranny”, z dn. 16 grudnia 2006, s.2.

<sup>412</sup> *Ni Havas Esperanto - Kongreson*, „Kurier Poranny”, z dn. 10 sierpnia 2007, s.1.

<sup>413</sup> „Kurier Poranny”, z dn. 13 sierpnia, 2007, s. 1.

<sup>414</sup> *Przygotowania czas zacząć*, „Kurier Poranny”, z dn. 13 sierpnia, 2007, s.1.



uczestników do przyjazdu – opowiadał swoje wrażenia z kongresu w Jokohamie prezydent Tadeusz Truskolaski<sup>415</sup>.

Przy okazji organizacji Kongresu były podejmowane inne inicjatywy. Jedną z nich był pomysł nadania tytułu Honorowego obywatela Białegostoku wnukowi Ludwika Zamenhofa Ludwikowi Krzysztofowi Zaleskiemu – Zamenhof<sup>416</sup>. Wnuk twórcy przewodniczył komitetowi organizacyjnemu Światowemu Kongresowi Esperanto w Białymstoku. Ta sama informacja podana jest po raz drugi w gazecie<sup>417</sup>. W tekście artykułu jest również wzmianka, że projekt przyznania tytułu honorowego obywatela Białegostoku Ludwikowi Krzysztofowi Zaleskiemu – Zamenhofowi, wnukowi twórcy języka esperanto, będzie gotowy na najbliższe posiedzenie Rady Miasta. Artykuł wspomnianego artykułu przedstawia sylwetkę samego kandydata, jego dorobek naukowy.

Podczas sesji Rady Miasta projekt nadania tytułu honorowego obywatela miasta wnukowi Ludwika Zamenhofa wzbudził sprzeciw jednej radnej. Wyraziła ona swój sprzeciw słowami: „Jeśli będziemy nadawać tytuł dlatego, że ktoś jest czyimś wujkiem lub ciotką, to obniżymy rangę tego wyróżnienia - mówi radna (...) – Dla mnie Ludwik Zamenhof, twórca esperanto, jest osobą zasłużoną dla miasta, ale jego rodzina niekoniecznie<sup>418</sup>. Reszta radnych krytycznie odniosła się do wypowiedzi koleżanki. Nawet koledzy z tego samego koła mówili, że jest to prywatna wypowiedź, a nie zdanie całego klubu. Jednakże, moim zdaniem, opinia radnej nie jest pozbawiona sensu. Rzeczywiście przyznanie tytułu honorowego obywatela powinno być nadawane osobie zasłużonej miastu, która w istotny sposób przysłużyła się dla niego. Ludwik Krzysztof Zaleski – Zamenhof dla Białegostoku zrobił niewiele. Przyznano mu tytuł, bo jest wnukiem twórcy języka esperanto i dlatego, że w 2009 roku odbędzie się kongres, który będzie zorganizowany w Białymstoku. Opinia, że „Ludwik Krzysztof promuje Białystok na arenie międzynarodowej<sup>419</sup>” w moim przekonaniu nie jest do końca prawdziwa. Wnuk Zamenhofa promuje przede wszystkim Światowy Kongres Esperanto, bo jest zaangażowany w organizację Kongresu. Promocja miasta wynika tylko i wyłącznie z lokalizacji tego wydarzenia w Białymstoku. Gdyby Kongres organizowany był w innym mieście, promowałby inne miasto.

Na terenie miasta poza Kongresem odbywały się inne wydarzenia, które dotyczyły języka esperanto. Zorganizowano kurs języka esperanto w Zespole Szkół Ogólnokształcących

---

<sup>415</sup> *Prezydent pojechał, przekonał i zwyciężył*, „Kurier Poranny”, z dn. 14 sierpnia 2007, s.3.

<sup>416</sup> *Zamenhof honorowym białostoczaniec*, „Kurier Poranny”, z dn. 1 września 2007, s.5.

<sup>417</sup> *Białystok uczy wnuka Zamenhofa*, „Kurier Poranny”, z dn. 16 października 2007, s.5.

<sup>418</sup> *Antyhonorowa radna*, „Kurier Poranny”, z dn. 19 października 2007, s.1.

<sup>419</sup> *Ibidem*, s.1.

przy ul. Upalnej<sup>420</sup>. Na potrzeby Światowego Kongresu powstała strona internetowa o atrakcjach naszego miasta<sup>421</sup>. W mieście rozstawiono tablice informujące o miejscach związanych z Zamenhofem. To była podstawa do stworzonego szlaku turystycznego w Białymstoku: Szlaku Esperanto i Wielu Kultur. W studio nagrano płytę z najpopularniejszymi piosenkami w języku esperanto<sup>422</sup>. Została ona wręczona uczestnikom dziewięćdziesiątego czwartego kongresu w Białymstoku. Zdarzył się też jeden negatywny aspekt. W „Kurierze Porannym” zamieszczono artykuł o ulicy Esperantystów<sup>423</sup>. Ulica ta była w bardzo złym stanie technicznym. Nie dało się tamtędy przejechać, ponieważ drogę stanowiło pole. Ulica miała zostać utworzona wraz z budową stacji kontroli pojazdów. Firma wycofała się z inwestycji, jednak problem drogi i fatalnego wizerunku miasta pozostał.

Wydarzenie to było szeroko opisywane w prasie. Jednak na dzień przed początkiem kongresu niewielu mieszkańców wiedziało o tym, że w naszym mieście odbywa się wydarzenie na taką skalę. Krzysztof Szubzda napisał felieton, w którym próbuje zwrócić uwagę na nienajlepszą informację dla mieszkańców Białegostoku o samym kongresie<sup>424</sup>. Nie ma także zbyt wielu możliwości nauki przynajmniej kilku słów w języku esperanto. Podobny problem porusza artykuł: „Nie chwalimy się kongresem<sup>425</sup>”. Dziennikarze „Kuriera” przeprowadzili sondę uliczną z której wynika, że mieszkańcy nie wiedzą o tym, że w Białymstoku odbędzie się Światowy Kongres Esperantystów. Przedstawiciel Urzędu Miejskiego odpowiada, że są oni tylko gospodarzami, a Związek Esperantystów powinien zadbać o promocję wydarzenia. Prezes Białostockiego Towarzystwa Esperantystów odpowiada, że promują wydarzenie, ale wśród esperantystów. W efekcie mieszkańcy miasta niewiele wiedzą o Kongresie. Jednak rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego zapowiada, że promocja wydarzenia będzie, a opóźnienia wynikają m.in. z konieczności dopracowania programu, który nie dawno jeszcze nie był gotowy. Kurier informuje o ostatnich przygotowaniach do kongresu, a także jakie atrakcje zostały przewidziane w programie<sup>426</sup>. Artykuł zawiera też krótki opis czym jest Światowy Kongres Esperanto. Na dobę przed rozpoczęciem kongresu gazeta informuje o incydentach, które miały miejsce w związku z jego organizacją<sup>427</sup>. W nocy ktoś próbował podpalić namiot, w którym będą trwały obrady

---

<sup>420</sup> *Esperanto saluton!*, „Kurier Poranny”, z dn. 8 marca 2008, s.3.

<sup>421</sup> *Esperanto Bjalisoko*, „Kurier Poranny”, z dn. 9 czerwca 2009, s.5.

<sup>422</sup> *Sienny Rynek blues w esperanto*, „Kurier Poranny”, z dn. 20czerwca 2009, s.3.

<sup>423</sup> *Zamenhof wstydziłby się ulicy Esperantystów*, „Kurier Poranny”, z dn. 20 maja 2009, s.7.

<sup>424</sup> *Espe-randka, słówko przed kongresem*, „Kurier Poranny”, dod. „Magazyn”, z dn. 26 czerwca 2009, s.18.

<sup>425</sup> *Nie chwalimy się kongresem*, „Kurier Poranny”, z dn. 3 lipca 2009, s.1.

<sup>426</sup> *Pięć dni do esperanto*, „Kurier Poranny”, z dn. 21 lipca 2009, s.2.

<sup>427</sup> *Idioci atakują kongres*, „Kurier Poranny”, z dn. 24lipca 2009, s.1.

esperantystów. Ktoś ponadto rozbił tablicę informacyjną przed dawną szkołą Ludwika Zamenhofa. Dziennikarze nie przebijają w słowach. Są to ostre określenia, które pojawiają się w tytule artykułu: „Idioci”, a także w tytule komentarza „Durnie”. Tak ostre słowa wynikają z jednoznacznej reakcji oraz sprzeciwu wobec tych aktów wandalizmu.

Sam przebieg Kongresu jest bardzo szeroko relacjonowany przez „Kurier Poranny”. Pierwsza strona gazety jest cała w języku esperanto<sup>428</sup>. Oczywiście ze względu na brak możliwości zrozumienia przez mieszkańców tekstu ta sama strona jest wydrukowana po raz drugi po polsku. W Kurierze został opublikowany artykuł, który jest relacją uczestniczki Kongresu<sup>429</sup>. Opowiada o swoich odczuciach związanych z miejscem oraz o atrakcjach jakie są w mieście. Kolejne numery także piszą o wydarzeniu i informują mieszkańców, o licznych występach i dodatkowych wydarzeniach, z których mogą korzystać sami mieszkańcy. Artykuł z 30 lipca opisuje jak miasto przygotowało się do Kongresu<sup>430</sup>. Tablice w języku esperanto, restauracja w centrum, gdzie są karty dań w języku esperanto, a także obsługa, która zna ten język, to przykłady udogodnień, na które mogli liczyć uczestnicy Kongresu.

Po Kongresie w prasie są zamieszczone artykuły, które go wspominają. W jednym z nich są zdjęcia, które były wykonywane z uczestnikami, którzy pochodzili całego świata wraz z tablicami ze słowami w języku esperanto<sup>431</sup>. W tle widać centrum Białegostoku. Tekst opowiada o wystawie zdjęć, którą będzie można obejrzeć. „Przez sześć dni byliśmy w centrum naszego miasta. Mieliśmy aparaty fotograficzne i tablice ze słowami w języku Zamenhofa- wspomina Adam Obuchowicz. (...) Fotografia to uniwersalny nośnik. Tak samo jest z esperanto. Dlatego połączyliśmy słowo w tym języku z miejscem jego powstania i ze współczesnym człowiekiem żyjącym tu i teraz – tłumaczy artysta plastyk”<sup>432</sup>. Innym artykułem jest przypomnienie o ul. Esperantystów<sup>433</sup>. Problem polega na tym, że ulica jest wytyczona, jednak nie ma asfaltowej drogi. Mieszkańcy zatem nie mają dogodnego dojazdu do tego miejsca. Wydarzenie to jednak nie jest związane z Kongresem. W tym wypadku brak jest już jakiegokolwiek nawiązania do nazwy ulicy oraz wydarzenia, które odbywało się w tym samym roku.

Pomimo, że Światowy Kongres Esperantystów miał miejsce w 2009 roku, to temat esperanto nie zniknął z dyskursu publicznego. Artykuły na jego temat są wciąż obecne w

---

<sup>428</sup> „Kuriero Matena”, z dn. 25 lipca 2009.

<sup>429</sup> *Musiałam tu być*, „Kurier Poranny”, z dn. z dn. 25 lipca 2009, s.1.

<sup>430</sup> *Esperanto łączy smakiem*, „Kurier Poranny”, z dn. 30 lipca 2009, s.2.

<sup>431</sup> *Doktoro Esperanto połączył ludzi*, „Kurier Poranny”, z dn. 8 września 2009, s.2.

<sup>432</sup> *Ibidem*, s.2.

<sup>433</sup> *Urzednicy zapomnieli o ulicy Esperantystow*, „Kurier Poranny”, z dn. 1 grudnia 2009, s.6.

prasie. Jednym jest informacja o przyznaniu Medalu Tolerancji od esperantystów Jerzemu Owsiakowi<sup>434</sup>. W artykule jest wspomniane, czym jest Medal Tolerancji, który jest przyznawany przez Fundację im. Ludwika Zamenhofa. Duża część tekstu poświęcona jest planom otwarcia esperanckiej biblioteki w Centrum im. Ludwika Zamenhofa w Białymstoku.

W gazecie już niecałe dwa tygodnie później publikuje się cały artykuł, który opisuje to wydarzenie. „Ogólnoświatowa akcja. Przyślijcie sto książek na stulecie ruchu esperanckiego w naszym mieście – zwracają się białostoccy esperantyści do miłośników tego języka na całym świecie. Tak chcą zgromadzić najciekawsze zbiory w pierwszej w kraju bibliotece esperanckiej”<sup>435</sup>. Biblioteka ma powstać do maja 2010 roku, kiedy będzie obchodzone stulecie istnienia ruchu esperanckiego w Białymstoku. Inną akcją jest pomysł opracowanie gry planszowej na temat esperanto. „Motywem przewodnim gry powinny być zdarzenia i miejsca w Białymstoku związane z esperanto. Każda propozycja musi zawierać nie mniej niż 15 informacji dotyczących historii i teraźniejszości esperanta w naszym mieście”<sup>436</sup>. W ten sposób, poprzez zabawę, ludzie mogą dowiedzieć się na temat języka esperanto w naszym mieście. W niecały miesiąc później gazeta przypomina o planowanych obchodach stulecia ruchu esperantystów w Białymstoku<sup>437</sup>. Zaplanowano między innymi rozstrzygnięcie konkursu na grę planszową dotyczącą języka esperanto, a także o planowanym otwarciu biblioteki wyłącznie ze zbiorami w języku esperanto.

Same obchody też są opisywane w gazecie. Szczególnie jeżeli chodzi o otwarcie biblioteki<sup>438</sup>. „Ustawią krzyże w Świętej Wodzie i na Grabarce, pojedą po dokumenty z 1932 roku, po raz pierwszy zorganizują też gry z esperanto w roli głównej”<sup>439</sup>. Te atrakcje zostaną zorganizowane podczas obchodów setnej rocznicy założenia ruchu esperanckiego w Białymstoku. Artykuł dokładnie opisuje każdą z tych atrakcji.

Ostatnim wydarzeniem opisanym w gazecie jest pomysł zorganizowania klubu miast esperanckich<sup>440</sup>. Na pierwszej stronie gazety możemy przeczytać, że liderem klubu będzie Białystok. Powstanie klubu zaproponował prezes Fundacji im. Ludwika Zamenhofa. Zwrócił się z tym pomysłem do władz Białegostoku, którym pomysł się spodobał. Zaproszenia zostały wysłane do dwóch miast: Herzberg (Niemcy) oraz Mazara del Vallo (Włochy). Oczywiście

---

<sup>434</sup> *Medal Tolerancji od esperantystów*, „Kurier Poranny”, z dn. 7 stycznia 2010, s.2.

<sup>435</sup> *Esperantyści proszą: Podarujcie książki*, „Kurier Poranny”, z dn. 26 stycznia 2010, s.2.

<sup>436</sup> *Esperantyści chcą zrobić grę planszową*, „Kurier Poranny”, z dn. 30 stycznia 2010, s.2.

<sup>437</sup> *Gry esperanto w Białymstoku*, „Kurier Poranny”, z dn. 22 lutego 2010, s.5.

<sup>438</sup> *W stronę otwarcia Esperanto – Libraro*, „Kurier Poranny”, z dn. 10 maja 2010, s.4.

<sup>439</sup> *Esperantyści będą świętować jubileusz*, „Kurier Poranny”, z dn. 12 maja 2010, s.6.

<sup>440</sup> *Białystok zakłada klub miast esperanckich*, „Kurier Poranny”, z dn. 16 sierpnia 2012, s.1.

chodzi o międzynarodową współpracę i promocję Białegostoku. W grudniu jest zaplanowane oficjalne spotkanie i podpisanie listu intencyjnego.

Mimo mniejszej ilości artykułów, „Gazeta Wyborcza” także pisała o języku esperanto. Pierwszy dotyczy przyznania Medalu Tolerancji prof. Władysławowi Bartoszewskiemu<sup>441</sup>. Powiązane jest to z językiem esperanto, ponieważ pomysłodawcą jest Krzysztof Ludwik Zaleski – Zamenhof, a kapituła składa się z przedstawicieli Światowego Związku Esperantystów. W tekście artykułu znalazła się także informacja o chęci zorganizowania Kongresu Esperanto w Białymstoku, a także planom stworzenia w mieście szlaku Zamenhofa. Gazeta opisywała także akcję „Jes, mi volas”<sup>442</sup>. Polegała ona na zbieraniu podpisów pod petycją poparcia organizacji Kongresu Esperanto w Białymstoku.

Artykuły, których nie było w „Kurierze Porannym”, a które są obecne w „Gazecie Wyborczej” dotyczą opisywania historii miasta. W jednym z nich znajdujemy informacje o twórcy samego języka: gdzie się, urodził, gdzie się uczył, skąd powstał pomysł na wynalezienie języka<sup>443</sup>. Artykuł wskazuje miejsca w mieście, które nadal istnieją, które możemy dzisiaj oglądać i podziwiać. Drugi artykuł jest nie tylko przedstawieniem historii, ale i jej wykorzystaniem do promocji miasta<sup>444</sup>. Dziennikarz przedstawia historię Ludwika Zamenhofa oraz miasta w tamtym czasie. Jednak pokazuje także te elementy, które można wykorzystać do edukacji oraz promocji Białegostoku.

W „Gazecie Wyborczej” opisywane są liczne inicjatywy, które zostały podjęte przy okazji organizacji Kongresu Esperantystów w mieście. Pierwszy dotyczy nauki języka esperanto<sup>445</sup>. Nie tylko uczniowie i studenci, ale także urzędnicy, emeryci i renciści chcą uczyć się języka esperanto. Jego nauka jest nietrudna. Uczą się go też dzieci w przedszkolu. Znajomość tego języka, oprócz dodatkowej umiejętności, poszerza horyzonty i daje możliwość porozumiewania się. Ponadto będzie on przydatny podczas spotkań naszych mieszkańców z uczestnikami Światowego Kongresu Esperanto. Gazeta wspomina także o możliwości przyznania pokojowej nagrody Nobla dla Światowego Związku Esperantystów<sup>446</sup>. Jest to dość ważną wiadomością, bo wydrukowaną na pierwszej stronie wydania. Gazeta informuje także o budynku, który ma być przeznaczony na siedzibę Centrum Ludwika

---

<sup>441</sup> *Medal Tolerancji od Zamenhofów*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 9 czerwca 2009, s.2.

<sup>442</sup> *Białystok za kongresem*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 30 lipca 2007, s.3.

<sup>443</sup> *Śladami Zamenhofa i esperanto*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 11-12 sierpnia 2007, s.5.

<sup>444</sup> *Mi deziras al. vi agrablan espadon en Białystoko*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 20 marca 2009, s.8.

<sup>445</sup> *Uczymy się esperanto*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 19 września 2007, s.2.

<sup>446</sup> *Esperanto czeka na Nobla*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 5 lutego 2008, s.1.

Zamenhofa<sup>447</sup>. Budynek jest w gorszym stanie technicznym, niż sądzono. Z tego powodu oddanie go do użytku może przesunąć się w czasie. Wiadomość nie jest dobra dla władz miasta, bo Centrum miało być otwarte przed Światowym Kongresem Esperanto, który zaplanowany został na koniec lipca 2009 roku.

Kolejną informacją, o której „Gazeta Wyborcza” wspomina dwukrotnie, to przygotowanie i opracowanie szlaku esperanto<sup>448</sup>. To druga ścieżka tematyczna w Białymstoku. Pierwsza dotyczy dziedzictwa żydowskiego i została opracowana przez studentów i Fundację Uniwersytetu w Białymstoku. Za Szlak Esperanto odpowiedzialny jest Urząd Miasta. Celem jest nie tylko przedstawienie języka esperanto i jego twórcy, ale także innych kultur. Chociaż autorzy nie ukrywają, że główna tematyka trasy będzie związana z językiem esperanto. Oprócz samego szlaku będzie udostępniona publikacja na jego temat w restauracjach, pubach i hotelach, tak, aby każdy turysta mógł bez problemu poznać miejsca z nim związane. Dodatkowo w każdym punkcie na szlaku będzie tablica z krótką informacją o danym miejscu w trzech językach: polskim, angielskim i esperanto. Pierwszy artykuł, który dotyczył powstania szlaku, odnosił się do założeń. Kolejny mówi już o gotowym projekcie<sup>449</sup>. Ostateczna nazwa to Szlak Esperanto i Wielu Kultur. Znalazło się w nim 15 miejsc związanych z językiem esperanto i kulturami, które były obecne w Białymstoku na początku XX wieku. W teście artykułu te miejsca są przedstawione po kolei. Sam szlak ponadto ma formułę otwartą. Oznacza to, że w przyszłości mogą zostać do niego dopisane nowe lokalizacje. Na koniec autor artykułu podaje informacje o planowanym kolejnym szlaku; kulinarnym.

„Gazeta Wyborcza” już na cztery dni przed rozpoczęciem Światowego Kongresu Esperanto informuje o wydarzeniach, które są planowane w mieście<sup>450</sup>. Mimo, że kongres będzie miał charakter zamknięty, tzn. mieszkańcy nie będą mogli w nim uczestniczyć, to władze miasta przygotowały szereg imprez towarzyszących, w których mogą brać także udział mieszkańcy i esperantyści. Informacje te są przedstawione w tabeli załączonej do artykułu. Gazeta także informuje, że 21 lipca zostało otwarte Centrum im. Ludwika Zamenhofa, a dokładna relacja z jego otwarcia jest dzień później<sup>451</sup>. Dziennikarz rozmawia z dyrektorem Centrum Grażyną Dworakowską. W artykule zawarte są informacje dotyczące tego, co można już zobaczyć w Centrum, a jest to wystawa stała, jak również wystawy

<sup>447</sup> *Poślizg na esperanto?*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 10 grudnia 2008, s.3.

<sup>448</sup> *Esperantyści na szlaku*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 18 lutego 2009, s.1.

<sup>449</sup> *Mamy szlak esperanto*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 9 czerwca 2009, s.

<sup>450</sup> *Kongres esperanto także dla białostoczan*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 21 lipca 2009, s.3

<sup>451</sup> *Centrum im. Ludwika Zamenhofa*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 22 lipca 2009, s.2.

czasowe. Centrum rozpocznie swoją pełną działalność od nowego roku. Planowana jest także biblioteka ze zbiorami książek w języku esperanto.

Na pierwszej stronie „Gazety Wyborczej” jest opublikowany artykuł oraz zdjęcia dotyczące incydentów, które miały miejsce na dwa dni przed rozpoczęciem Kongresu<sup>452</sup>. Do artykułu dołączone są zdjęcia pokazujące temat artykułu. W nocy ktoś podpalił namiot, gdzie miały odbywać się obrady Światowego Kongresu Esperanto. Ktoś także zniszczył tablicę, która opisywała jedno z miejsc na trasie Szlaku Esperanto i Wielu Kultur. Efektem tych działań ma być więcej patroli oraz kontrola miejsc na trasie szlaku. Autor artykułu zadaje pytanie czy mieszkańcy dojrzały do tego, aby przyjąć zagranicznych gości?

Podczas trwania kongresu gazeta przeprowadziła wywiad z jednym z uczestników tego wydarzenia<sup>453</sup>. Rozmowa została przeprowadzona z docentem Leszkiem Kordylewskim, Polakiem mieszkającym w Stanach Zjednoczonych. W artykule możemy przeczytać dlaczego rozmówca zainteresował się esperanto i zaczął uczyć się tego języka.

Po kongresie opublikowano dwa artykuły na temat tego wydarzenia w mieście. Pierwszym jest rozmowa przeprowadzona z Aleksandrem Sosną wiceprezydentem Białegostoku<sup>454</sup>. Prezydent ocenia organizację i przeprowadzenie kongresu bardzo dobrze, pomimo incydentów, które miały miejsce przed jego otwarciem. Autor artykułu wskazuje także na liczne pozytywne aspekty, które pojawiły się dzięki zorganizowanemu kongresowi. W podobnym tonie opisuje to wydarzenie także drugi artykuł. „Choć 94. Światowy Kongres dobiegł końca, Białystok pozostanie na długo w pamięci blisko dwóch tysięcy osób z całego globu. I mimo kilku przykrych incydentów, do których doszło w trakcie spotkania, esperantyści wracali do domów w pogodnych nastrojach”<sup>455</sup>. W tabeli Gazeta umieściła krótkie wypowiedzi esperantystów z różnych stron świata. Wszystkie są pozytywne i mówią o dobrym przyjęciu i gościnie z jaką uczestnicy Kongresu spotkali się w Białymstoku.

Porównując opisywanie kongresu esperanto przez te dwie gazety nie da się wyodrębnić jednoznacznych różnic w ich opisie. Obie gazety tak samo interpretują fakty, które miały miejsce przed jak i podczas organizacji kongresu. Pojawiają się zasadnicze dwie różnice. Jednak wynikają one z różnego typu gazety. „Kurier Poranny” jest typową gazetą lokalną, zatem opisywał bardzo szczegółowo wszelkie działania mające miejsce w mieście. „Gazeta Wyborcza” część tych działań pominęła. Wspomniała o nich tylko przy opisywaniu

---

<sup>452</sup> *Kongres esperanto: egzamin z tolerancji*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 24 lipca 2009, s.1.

<sup>453</sup> *Esperanto otwierało granice*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 28 lipca 2009, s.2.

<sup>454</sup> *Kolejny kongres za 10 lat?*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 1 – 2 sierpnia 2009, s.2.

<sup>455</sup> *Ĝis revido en Bjalistoko*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 3 sierpnia 2009, s.3.

innych wydarzeń organizowanych na temat esperanto. Cel „Gazety Wyborczej” to także edukacja mieszkańców z zakresu esperanto. Artykuły opisujące historię i przeszłość Ludwika Zamenhofa i zamieszkiwania wielu kultur w mieście miały na celu przedstawienie rzeczywistości tamtego okresu. Przedstawienie potrzeby stworzenia czegoś uniwersalnego, co połączyło by różne kultury.

W podrozdziale przedstawiono na przykładach relacje między kulturą dominującą a mniejszościami, które dotyczyły prawodawstwa np. ustawa o mniejszościach, w którym jednym z podmiotów były mniejszości. Następnie wydarzeń kulturalnych np. Oktawa Kultur, Kongres Esperanto, których elementem też powinny być mieszkańcy o innej kulturze. Działania te pokazały jak funkcjonuje mit wielokulturowości. W każdym artykule słowo *wielokulturowość* padało kilka razy. Było on przedstawiane wraz z nieprawidłowym jego rozumieniem. Ten problem został już opisany w podrozdziale (por 5.3.2.1.).

Pierwszą kwestią jest relacja między kulturą dominującą, a mniejszościami, a w zasadzie jej brak. Widać to na przykładzie omawiania ustawy o mniejszościach, która została uchwalona i weszła w życie, a mniejszości mogą z niej korzystać. Niestety nikt nie pomyślał, żeby przedstawiciele mniejszości także z Podlasia zaprosić do współpracy na etapie tworzenia tej ustawy, która będzie ich dotyczyła i dawała im pewne uprawnienia. Jest to typowe działanie mitu wielokulturowości. Na obszarze, gdzie żyją przedstawiciele kilku kultur, ta dominująca jest zobligowana do dostarczenia pewnych udogodnień, uprawnień dla innych mniejszościowych. Obowiązek kultury dominującej został zatem spełniony. Jednak brak jakiegokolwiek współpracy z innymi kulturami powoduje raczej brak sensownego charakteru tego działania. Konsultacje, wymiana zdań, nowe inicjatywy, tego wszystkiego brakuje. Wprowadzenie nowej ustawy spowodowało powolną zmianę tablic w województwie oraz porozumiewanie się w języku lokalnym, który jest nieraz mieszanką językową. Oprócz tych nielicznych działań, nie było innych, które by wskazywały dobre relacje kultury dominującej z mniejszościowymi.

Innym problemem jest brak współdziałania. W inicjatywach opisanych powyżej nie widać działań, w które zaangażowano by mniejszości. Są to działania, które wynikają z istnienia na tym terenie innych mniejszości. Ich planowanie i organizacja spoczywają na kulturze dominującej, która nie korzysta ze wsparcia innych kultur. Taka rzeczywistość jest najbardziej charakterystyczna dla społeczeństwa, w którym mamy do czynienia z pluralizmem kulturowym. Pluralizm ten jest skutkiem mitu wielokulturowości. Mit ukazuje powyższe działania jako efekt wielokulturowości, a nie jako sposób do jej osiągnięcia. Brak



dążenia, osiągnięcia czegoś więcej powoduje działania na tym samym poziomie, powtarzalne, nie wnoszące nic nowego.

Ponadto inne kultury nie są traktowane jako partner do dyskusji i współpracy w działaniach, które były podejmowane. Organizowanie Oktawy Kultur ograniczyło się tylko do zaproszenia zespołów z zagranicy. Nikt nie pomyślał o współpracy z organizacjami reprezentowanymi przez mniejszości na etapie organizowania imprezy. Podczas akcji podejmowanych wokół esperanto także nie było ani słowem wspomniane uczestnictwo innych kultur w tym dziele, tylko dominująca.

Właśnie esperanto jest takim krokiem, który może rozpocząć drogę mieszkańców do społeczeństwa pluralistycznego. Dlatego, że jest czymś co próbuje łączyć inne kultury, budując coś nowego niezależnego od żadnej kultury, zwłaszcza od kultury dominującej. Takie przedstawienie esperanto i zaproszenie kultur do współpracy na pewno mogłoby w pewnym stopniu ograniczyć mit wielokulturowości.

Problem, który także został zauważony, to odpowiedź części społeczeństwa na obecność innych kultur w społeczeństwie Białegostoku. Zamalowane tablice białą i czerwoną farbą, podpalony namiot, czy zniszczona tablica, to przejawy działania osób, które sprzeciwiają się obecności innych kultur w Białymstoku, a ich działania świadczą o chęci potrzymania wizji społeczeństwa homogenicznego.

#### **5.4.4. Rasizm i zwalczanie innych kultur, a mit wielokulturowości**

W Białymstoku zdarzają się przypadki nietolerancji ze strony mieszkańców. Te, które wystąpiły przed i podczas trwania Światowego Kongresu Esperanto były już wspomniane. Jednak to nie jedyne tego typu wydarzenia w mieście.

„Kurier Poranny” publikuje wiele artykułów na ten temat. Pierwsze dotyczą witryny „Krew i Honor”. Jest to strona organizacji o tej samej nazwie, które zbiera dane „wrogów białej rasy”<sup>456</sup>. Artykuł mówi o organizacji, opowiada o zawartości witryny. Następny artykuł, napisany miesiąc później, szerzej zajmuje się sprawą. W tekście zawarty jest wywiad z osobą, która pojawiła się na liście „wrogów białej rasy”<sup>457</sup>. W gazecie, w tabeli jest cytowany artykuł z Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz dwa artykuły z kodeksu karnego mówiące o zachowaniach faszystowskich lub wrogiej relacji do innych narodów. Kolejny artykuł na ten sam temat umieszczony jest na pierwszej stronie Kuriera, napisany został dwa miesiące później. W tekście tego artykułu jest opisana nie dość szybka działalność organów ścigania,

---

<sup>456</sup> *Neofaszyści straszą w sieci białostockich anarchistów*, „Kurier Poranny”, z dn. 3 lutego 2006, s. 2.

<sup>457</sup> *Faszyzm wraca w Internecie*, „Kurier Poranny”, z dn. 17 marca 2006, s. 9.

które powinny nakazać zamknięcia witryny<sup>458</sup>. Na pozytywną decyzję w tej kwestii liczyli zwłaszcza osoby znajdujące się na tej liście oraz ich rodziny i bliscy. Osoby umieszczone na stronie organizacji „Krew i Honor” propagują edukację o innych kulturach i popierają tolerancję. Na tej liście znalazła się np. Anna Kloza. Jest to nauczycielka języka polskiego, która zorganizowała lekcję na temat holokaustu. Rok później „Kurier Poranny” znów informuje na pierwszej stronie o działającej witrynie internetowej organizacji „Redwatch”. Organizacja ta znów zamieściła listę oraz zdjęcia „wrogów rasy”. Artykuł informuje także o bezradności organów ścigania<sup>459</sup>.

Znamiennym jest artykuł, opisujący plany organizacji o poglądach neonazistowskich, które polegają na chęci rejestracji ich komitetu wyborczego<sup>460</sup>. Organizacja ta to Narodowe Odrodzenie Polski. Artykuł informuje, że Komisja musi zarejestrować komitet wyborczy, jeżeli spełnia wymogi. Kwestia prezentowanych poglądów to już zadanie prokuratury i policji. Artykuł jest opatrzony zdjęciem, na którym jest widoczny, duży transparent o treści: Każdy inny, wszyscy biali.

Jeszcze dwa artykuły mówią o skrajnie innych postawach, lecz podobnych metodach działania. W 2008 roku odbył się marsz lewicowej organizacji „Atifa”<sup>461</sup>. Skupia ona wszystkie osoby, które sprzeciwiają się nazizmowi oraz wszelkich jego przejawów. Jednak niezrozumienie pojawia się wówczas, kiedy w artykule można przeczytać, w jaki sposób organizacja ta demonstrowała swoją niechęć. Członkowie byli dokładnie tak samo ubrani jak neonaziści podczas swoich pochodów. Mieli zamaskowane twarze szalikami, kominiarkami lub kaptury na głowach. Autor artykułu twierdzi, że ci ludzie boją się o swoje bezpieczeństwo, stąd zakryte głowy. Jednak następnego dnia jest artykuł, który podaje wypowiedzi z forum internetowego dotyczące przeprowadzonej manifestacji<sup>462</sup>. Niektóre wypowiedzi są przychylnie. Jednak większość nie rozumie wyglądu uczestników oraz radykalnych haseł, które towarzyszyły manifestacji. Są to elementy, które czynią takie organizacje w jakiś sposób podobnymi do organizacji neonazistowskich. Do obu artykułów dołączone zostały dwa różne zdjęcia z marszu, na których widać zamaskowane postacie w kominiarce lub w szaliku z kapturami na głowach.

---

<sup>458</sup> *Nic nie robicie*, „Kurier Poranny”, z dn. 23 maja 2006, s.1.

<sup>459</sup> *Neonazizm. Dość!*, „Kurier Poranny”, z dn. 6 – 9 kwietnia 2007, s.1.

<sup>460</sup> *Biali do sejmiku*, „Kurier Poranny”, z dn. 30 marca 2007, s.1.

<sup>461</sup> *Twarze strachu*, „Kurier Poranny”, z dn. 14 stycznia 2008, s.1.

<sup>462</sup> *Po co był ten marsz?*, „Kurier Poranny”, z dn.18 stycznia 2008, s.11.

„Kurier Poranny” zamieścił najwięcej artykułów w związku z akcją, która rozpoczęła się w sierpniu 2007. Ostatni tekst tego cyklu został napisany w styczniu 2010. Logo akcji jest pokazane na rysunku 6. Ukazywały się one nie rzadziej niż raz na tydzień. Oprócz częstości ukazywania się ich, o ważności tych artykułów świadczą strony na których je publikowano. Najczęściej jest to pierwsza lub druga strona. Na tych stronach umieszcza się najważniejsza *newsy* danego dnia.

Rysunek 6. Logo akcji „stop nienawiści”



Rysunek 7. Logo akcji „Białystok nie tylko dla białych!”



Źródło: *Kurier Poranny* z dn. 26 listopada 2008. s. 3.

Akcja Stop nienawiści dotyczyła wydarzeń w Białymstoku, które w jakikolwiek sposób łączą się z nienawiścią lub przemocą w stosunku do ludzi innej narodowości lub rasy. Często jej tematem były antysemickie malowidła na murach, skwerkach lub w innych miejscach publicznych<sup>463</sup>. Wielokrotnie były to wywiady z osobami publicznymi, które potępiały wszelkiego rodzaju akty przemocy w stosunku do ludzi innej narodowości<sup>464</sup>. „Kurier Poranny” także opisywał procesy ludzi, którzy byli oskarżani o nawoływanie do nienawiści na tle rasowym<sup>465</sup>. Były także organizowane debaty<sup>466</sup>. W dyskusjach tych wzięli udział przedstawiciele lokalnych elit m.in. rektor UwB, czy prezydent Białegostoku. Dyskusja dotyczyła kondycji wielokulturowości w Białymstoku. Po tej debacie powstało drugie logo (rys. 7), które było na przemian używane z poprzednim. Celem zastosowania loga było pokazanie cyklu artykułów na temat: jak obcokrajowcom żyje się w Białymstoku?

Źródło: *Kurier Poranny* z dn. 28 sierpnia 2007. s. 1.

Artykuły te przedstawiały wywiady z osobami pokrzywdzonymi<sup>467</sup>. W nich ofiary wielokrotnie zapewniały, że wiedzą, że osoby, które dopuściły się przemocy są w mniejszości w stosunku do tych, którzy są tolerancyjni. Artykuły także relacjonowały antyrasistowskie warsztaty, czy dyskusje związane z rasizmem w Białymstoku<sup>468</sup>. Tytuły tych artykułów są bardzo często stanowcze i jednoznaczne: „Walczymy z tym”, „Zero tolerancji”, „Białystok walczy z rasizmem”, „Oni są winni. Znieważyli czarną studentkę”. W wywiadzie Ignacy

<sup>463</sup> *Osiedle Przyjaźń zalały swastyki*, „Kurier Poranny”, z dn. 10 czerwca 2008, s.2.

<sup>464</sup> *Antysemityzm jest grzechem*, „Kurier Poranny”, z dn. 29 sierpnia 2007, s.2.

<sup>465</sup> *Za faszystowskie hasła do więzienia nie pójdą*, „Kurier Poranny”, z dn. 21 października 2009, s.3.

<sup>466</sup> *Debata „Porannego”, czyli Białystok nie tylko dla białych*.

<sup>467</sup> *Wiem, że rasiści są w mniejszości*, „Kurier Poranny”, z dn. 4 maja 2009, s.3.

<sup>468</sup> *Lekcja tolerancji na Węglówce*, „Kurier Poranny”, z dn. 14 września 2009, s.5.

Karpowicz przyznał, że tolerancja w Białymstoku i wielokulturowość to mit. „To, że jesteśmy społeczeństwem wielokulturowym i tolerancyjnym jest wyłącznie mitem, niestety. Trudno wymagać niestety tolerancji dla tak zwanego Murzyna, kiedy swojski i również tak zwany kacap, czy też prawosławny jest przeciwnikiem. Swastyki szpecą mury. I szpecić będą. Nie lubimy sąsiadów, którzy są innego wyznania, innego koloru skóry, innej orientacji seksualnej i tak dalej najchętniej byśmy posłali w niebiosy”<sup>469</sup>. Jednak użyte tu słowo mit ma znaczenie potoczne. W tym kontekście jest to po prostu coś nieprawdziwego, co tak naprawdę nie istnieje.

„Gazeta Wyborcza” na swoich łamach również wielokrotnie podejmowała temat aktów przemocy w Białymstoku na tle narodowościowym lub rasowym. Opisywała miejsca, w których są namalowane na murach farbą obraźliwe napisy<sup>470</sup>. Napisy odnosiły się głównie do ideologii nazistowskiej. Autor artykułu opisuje komentarze mieszkańców, którzy są oburzeni całą sytuacją. W tekście jest umieszczony także apel policji z prośbą o informowanie o takich miejscach. Gazeta opisywała toczące się sprawy karne osób podejrzewanych o szerzenie nienawiści na tle rasowym<sup>471</sup>. Jeden z artykułów dotyczy grupy o nazwie „IV edycja”. Była to tzw. młodzieżówka neonazistów. Ludzie ci malowali hasła i symbole faszystowskie na budynkach i murach. W gazecie pojawiają się liczne artykuły, które opisują pojedyncze przypadki ataków na osoby innej narodowości<sup>472</sup>. Jedną z nich była sprawa Francuza Legre Karamoko. Został dwa razy napadnięty i pobity za to, że jest czarnoskóry. Inne dotyczą Szwedki Saskii. Była to studentka medycyny, która studiowała w ramach wymiany w Białymstoku. Tematyka artykułów jest dokładnie taka sama jak w przypadku „Kuriera Porannego”. Nie brakuje także zdecydowanych tytułów: „Czasem mi wstyd, że tu mieszkam”, „Neofaszyści pójdą za kraty”, Krok po kroku, „Naziole won z Białegostoku”, „Rasizm – eskalacja”.

Jeśli chodzi o tę tematykę teksty w obu gazetach i opinie w kontekście faszyzmu i nietolerancji są zgodne. Gazety bardzo negatywnie piszą o aktach przemocy na osobach innej narodowości. Aby wzmocnić przekaz używają jednoznacznych słów, także nieformalnych. Jednoznaczna jest także ocena samych osób, które są podejrzane o propagowanie faszyzmu i postaw nietolerancji wobec innych. Opisane powyżej przypadki świadczą, o tym, że istnieje grupa ludzi, która nie uznaje współzycia na jednym terenie różnych narodów, ras, czy wyznań.

---

<sup>469</sup> *Nasza tolerancja to mit*, „Kurier Poranny”, z dn.29 października 2008, s. 2.

<sup>470</sup> *Neonaziści zabawili się w graffitiarzy*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, dn. 10 sierpnia 2007, s.4.

<sup>471</sup> *Skini znów w sądzie*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, dn. 26 – 27 listopada 2011, s.1.

<sup>472</sup> *Polowanie na murzyna*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, dn. 2 – 3 maja 2009, s.1.

Grupa ta wywodzi się z grupy dominującej i nie tylko nie akceptuje innych, a także nie akceptuje upamiętniania przeszłości o innych wyznaniach jakie zamieszkiwały Białystok. Działania te świadczą o występowaniu mitu wielokulturowości. Jednak problemem nie jest tylko brak akceptacji innych kultur. Występują także problemy i konflikty kulturowe z którymi instytucja państwa nie zawsze umie sobie poradzić. W wielu artykułach informowano o braku kary za popełnione czyny.

Przyczyn takiego stanu jest wiele. Jednym z nich jest brak edukacji. Trzeba zachęcać ludzi, aby poznawali inne kultury. Ludzie wyposażeni w odpowiednią wiedzę mogą zrozumieć zachowania innych ludzi. Podczas edukacji trzeba zwracać uwagę na jeszcze inny aspekt. Aby ludzie już od najmłodszych lat nie próbowali siebie stawiać wyżej względem innych, ze względu na jakąś cechę zewnętrzną, bo są to początki dyskryminacji. Trzeba zwalczać w społeczeństwie hierarchizację i marginalne traktowanie innych kultur. Cechy zewnętrzne nie mogą świadczyć o czyjejś wyższości lub niższości. Inną przyczyną jest brak kontaktu. Pomimo tego, że w Białymstoku zamieszkiwało wiele ludzi wywodzących się z innych kultur, obecnie niewiele osób odwiedza te miejsca. W ostatnich latach powoli zaczyna to się zmieniać. Kontakty międzykulturowe są ważne, aby mieszkańcy sami mogli zobaczyć, że inni są tak naprawdę tacy sami jak my. Ważne też jest, aby piętnować tylko czyny, a nie ludzi. Wiele tekstów artykułów nie tylko negatywnie odnosiło się do czynów, ale także do ludzi i to jest błąd. W ten sposób zamyka się takim osobom możliwość powrotu, do społeczeństwa. Spycha się ich na margines, uniemożliwiając im „powrót” do społeczeństwa. Piętnowanie czynów, daje możliwość poprawy. Piętnowanie samego człowieka, nie daje mu szansy na resocjalizację, na poprawę. Dlatego najczęściej wraca do poprzedniego, złego środowiska, gdzie był akceptowany.

Przejawy rasistowskie pozornie mogłyby osłabiać mit wielokulturowości. Pokazują, że istnieje grupa osób w społeczeństwie, która nie akceptuje współżycia innych mniejszościowych kultur. Nie godzą się także na ich działalność ani praktykowanie swoich obyczajów i zwyczajów, zwłaszcza wówczas, jeżeli są one różne od tych, które praktykują ludzie z kultury dominującej.

Jednakże działania te są podejmowane nie tylko przeciwko mitowi wielokulturowości, ale również przeciw idei społeczeństwa, w którym zamieszkuje wiele kultur w ogóle. Zatem działania te dążą do stworzenia społeczeństwa homogenicznego, które jest w sprzeczności z ideą społeczeństwa pluralistycznego, a także z ideą wielokulturowości. Stąd też przejawy rasistowskie, mimo że nie umacniają mitu wielokulturowości, nie wpływają także na powstanie społeczeństwa pluralistycznego.

#### 5.4.5. Inicjatywy dot. tolerancji, a mit wielokulturowości

Oprócz negatywnych i skrajnych przejawów relacji kultury dominującej z mniejszościami, istnieją i pozytywne działania. Są opisane w obu gazetach.

W „Kurierze Porannym” brak jest konkretnej tematyki artykułów, która dominuje nad innymi. Najliczniejszą grupą są artykuły dotyczące poznawania innych kultur oraz narodów poprzez wspólne międzynarodowe inicjatywy, które odbywają się w Białymstoku. Są opisywane programy np. Socrates Comenius, które umożliwiają wymianę międzykulturową<sup>473</sup>. Były organizowane także wymiany w ramach indywidualnych inicjatyw. Przykładem może być zaproszenie gości z Izraela. Zostało to zorganizowane przez młodzież z VI Liceum Ogólnokształcącego<sup>474</sup>. Zespół Szkół Społecznych w Białymstoku organizuje wymiany ze Szkołą w Niemczech<sup>475</sup>. Uczniowie muszą opracować plan wycieczki na tydzień, w którym przyjadą do nich rówieśnicy z Niemiec. Innym przejawem stałej edukacji międzykulturowej jest klasa w Szkole Podstawowej nr 15, w której uczą się razem dzieci Polskie i dzieci z Czeczenii<sup>476</sup>.

Inne inicjatywy dotyczą tych wydarzeń, których odbiorcami jest młodzież z Białegostoku. Ich głównym celem była edukacja dotycząca tolerancji i różnic kulturowych. Osoby, które prowadziły zajęcia były wolontariuszami z innych krajów<sup>477</sup>. Inną akcją był bal zorganizowany przez studentów medycyny z różnych stron świata<sup>478</sup>. Wszystkie te akcje miały służyć edukacji mieszkańców, a ich głównym elementem było poznanie i doświadczenie życia ludźmi z innych krajów. Nie bez znaczenia była obecność przedstawicieli innych krajów podczas realizowanych projektów. Dzięki temu mieszkańcy Białegostoku mogli zobaczyć, że pomimo różnic w tradycji, języku, czy kulturze, nie ma bariery, której nie można przełamać, aby wspólnie spotkać się i budować dobre relacje.

Inne teksty artykułów są bardziej teoretyczne i dotyczą samej tolerancji, a przede wszystkim edukacji w jej zakresie. W dodatku „Kuriera Porannego” jest wywiad z Anną Janiną Klozą<sup>479</sup>. Rozmowa dotyczy zgłoszenia polonistki do nagrody im. Ireny Sendlerowej. Jednakże tematem przewodnim jest działalność Anny i organizowanie różnych projektów, których ideą jest poznawanie kultury żydowskiej, a także upamiętnianie wydarzeń z czasów II

---

<sup>473</sup> *Bez uprzedzeń i kompleksów*, „Kurier Bielski”, dod. „Kurier Poranny”, z dn. 11 października 2006, s.2.

<sup>474</sup> *Lekcja tolerancji*, „Kurier Poranny”, z dn. 18 maja 2007, s.7.

<sup>475</sup> *Lekcja tolerancji*, „Kurier Poranny”, z dn. 25 maja 2012, s.14.

<sup>476</sup> *Szkoła tolerancji*, „Kurier Poranny”, z dn. 24 marca 2009, s.4.

<sup>477</sup> *Obcokrajowcy uczą tolerancji*, „Kurier Poranny”, z dn. 20 grudnia 2010, s.6.

<sup>478</sup> *Bal różnych kultur*, „Kurier Poranny”, z dn. 16 maja 2009, s.5.

<sup>479</sup> *T jak tolerancja, Trzeba uczyć tolerancji*, Miasto Kobiet, dod. „Kuriera Porannego”, z dn. 2 lutego 2008, s. 1,2.

wojny światowej m.in. holocaustu. „Kurier Poranny” również zamieścił artykuły, które informowały o tym, że Anna Kloza została laureatem nagrody im. Ireny Sendlerowej<sup>480</sup>. Innym projektem był festiwal kultur, który został zorganizowany przez dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 12<sup>481</sup>. Ideą festiwalu było przybliżenie kultury innych narodów, a miejsce tego wydarzenia nie jest przypadkowe. W tej szkole uczą się dzieci, których rodzice są obcokrajowcami. Zorganizowane zostały dodatkowe lekcje dla tych dzieci nauki np. języka ukraińskiego, czy białoruskiego. W Szkole Podstawowej nr 12 jest klasa, w której uczą się razem dzieci polskie i czeczeńskie. Nie tylko oświata, ale także przedstawiciele policji chcą edukować w zakresie tolerancji. Funkcjonariusze z wydziałów prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji i Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku zorganizowali Seminarium pt. „Szkoły Tolerancji”<sup>482</sup>. Ideą jest dotarcie do młodych ludzi z programami zajęć z zakresu edukacji kulturowej i tolerancji. Zajęcia te będą wzbogacone materiałami audiowizualnymi. Będzie także przeprowadzona ankieta przed i po zajęciach, aby sprawdzić czy w wyniku tych działań zostaną osiągnięte zamierzone rezultaty.

W prasie są też artykuły, które przedstawiają problem tolerancji pozytywnie. W pierwszym jest przeprowadzona rozmowa z Bartłomiejem Walczakiem, socjologiem z Uniwersytetu Warszawskiego<sup>483</sup>. Stwierdza, że Podlasie zasadniczo nie różni się od reszty Polski, jeżeli chodzi o tolerancję. Nie znaczy to jednak, że ten problem nie występuje. Ograniczony jest jednak do konkretnych grup subkulturowych. W innym artykule przeprowadzona jest rozmowa z trojgiem młodych ludzi, którzy mieszkali w Białymstoku<sup>484</sup>. Stwierdzają, że Polacy są przyjaźni, gościnni i pomocni. Do nich odnosili się z ciekawością tylko w mniejszych miejscowościach. W dużych miastach tego nie zauważyli. Przyznają także, że w ich krajach też występują problemy braku tolerancji.

Ostatnim wydarzeniem, które miało za cel pokazanie, że mieszkańcy Białegostoku są tolerancyjni, było zorganizowanie Marszu Jedności. To wydarzenie opisano na łamach „Kuriera Porannego” i były to dwa artykuły. W pierwszym tekście artykułu są wymienione akty nienawiści na tle narodowym, czy religijnym, które spowodowały, że Białystok nie jest postrzegany jako miasto tolerancyjne<sup>485</sup>. Organizatorzy marszu chcą przeciwstawić się i wyrazić swój sprzeciw wobec tych wszystkich wydarzeń, które miały miejsce w

---

<sup>480</sup> *Naprawia świat*, „Kurier Poranny”, z dn. 21 marca 2008, s. III.

<sup>481</sup> *Tolerancji nauczą nas dzieci*, „Kurier Poranny”, z dn. 13 maja 2008, s.6.

<sup>482</sup> *Gimnazja będą uczyć tolerancji*, „Kurier Poranny”, z dn. 31 października 2011, s.5.

<sup>483</sup> *Białystok tolerancyjnie przeciętny*, „Obserwator”, dod. „Kuriera Porannego”, z dn. 27 lutego 2009.

<sup>484</sup> *Lekcja tolerancji*, „Praca i Nauka”, dod. „Kuriera Porannego”, z dn. 3 kwietnia 2007, s. 1.

<sup>485</sup> *Wspólnie przeciwko nienawiści*, „Kurier Poranny”, z dn. 2 września 2011, s.2.

województwie podlaskim. Drugi artykuł opisuje przebieg samego marszu<sup>486</sup>, w którym wzięło udział około 130 osób. Byli też obecni przedstawiciele samorządu lokalnego: senator Włodzimierz Cimoszewicz, wiceprezydent Białegostoku Tadeusz Arłukowicz oraz poseł Robert Tyszkiewicz. Mieszkańcy przeszli w Marszu od pomnika marszałka Józefa Piłsudskiego do pomnika twórcy Języka esperanto Ludwika Zamenhofa. Marsz próbowała zakłócić grupa 30 nacjonalistów. Wykrzykiwali obraźliwe hasła pod adresem uczestników marszu. Mimo tego marsz zakończył się w wyznaczonym miejscu.

O tolerancji bardzo dużo również pisze „Gazeta Wyborcza”. Pierwszym rodzajem artykułów, są te, które mówią o usuwaniu napisów, swastyk, graffiti i innych znaków z murów, tablic, budynków. Artykuły o tej tematyce są pisane zawsze w podobny sposób. Zwracają uwagę, że uległa zniszczeniu architektura, która jest powiązana z zamieszkiwaniem osób z innej kultury np. mury cmentarza żydowskiego<sup>487</sup>. Zawsze też są podawane inne przypadki podobnych aktów wandalizmu. W artykule dotyczącym usuwania swastyk z miasta jest też fragment mówiący o historii Żydów w Białymstoku<sup>488</sup>. Na łamach gazety są także opisywane akcje usuwania swastyk i innych napisów z innych miejsc na Podlasiu np. w Augustowie<sup>489</sup>, czy Wysokim Mazowieckim<sup>490</sup>.

Najwięcej miejsca w „Gazecie Wyborczej” poświęconych jest inicjatywom na rzecz tolerancji. Są wymienione przede wszystkim akcje pod patronatem „Gazety”. Pierwsza dotyczy Namiotu Tolerancji. Ten temat poruszano w dwóch artykułach. Istotą akcji jest zaproszenie do namiotu organizacji pozarządowych, które zajmują się tolerancją, innymi kulturami<sup>491</sup>. Każda z nich będzie mogła przygotować atrakcje, które miały by na celu poznanie innych kultur, edukacje w zakresie innych wyznań religii, czy propagowanie tolerancji. Drugi artykuł opisuje wystawę stowarzyszenia Szukamy Polski. W namiocie można też było wypełnić ankietę. Artykuł prezentuje także wypowiedzi samych mieszkańców. Można z nich wywnioskować, że Białostoczanie są przeważnie tolerancyjni<sup>492</sup>. Jednak zdarzają się wyjątki. Najczęściej się wskazuje na jednostkowe przejawy braku tolerancji lub wstępowanie takich wypadków poza Białymstokiem.

---

<sup>486</sup> *Maszerowali w proteście przeciwko nienawiści*, „Kurier Poranny”, z dn. 5 września 2011, s. 1.

<sup>487</sup> *Koniec tolerancji dla nietolerancji*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 14 – 15 sierpnia 2007, s.1.

<sup>488</sup> *Uczymy się tolerancji*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 21 sierpnia 2007, s.1.

<sup>489</sup> *W Augustowie znikają swastyki*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 16 stycznia 2008, s.1.

<sup>490</sup> *Posprzątał po neonazistach*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 21 marca 2012 r.

<sup>491</sup> *Każdy dzień pod znakiem tolerancji*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, 18 sierpnia 2008, s.3.

<sup>492</sup> *Tolerancyjni (?) Białystok*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 19 sierpnia 2008, s.2.



Innym pomysłem na walkę z rasizmem był projekt taneczny z udziałem dzieci z Ugandy<sup>493</sup>. Polegał na prezentacji tanecznych umiejętności 15 chłopców – podopiecznych salezjańskiej misji „CALM”. Umiejętności te pokazywali w miastach Polski, a także w Białymstoku. Do artykułu zostało dołączone zdjęcie, na którym tancerze tworzą wieżę. Artykuł ocenia, że pomysł jest dobry. Obawy dziennikarza dotyczą bezpieczeństwa czarnoskórych chłopców. Jednak wiceprezydent miasta zapewnia, że będą bezpieczni.

Inna inicjatywa to bal charytatywny organizowany przez obcokrajowców<sup>494</sup>. Podczas balu będzie miała miejsce zbiórka pieniędzy na rzecz dzieci z najuboższych rodzin. Anglojęzyczni studenci medycyny zaplanowali wiele atrakcji. Jest to między innymi pokaz mody tańca arabskiego, czy loterie fantowe podczas trwania imprezy. Głównym celem balu jest przybliżenie kultury i tradycji krajów pochodzenia studentów z innych państw.

Inną akcją był projekt „Międzykulturowe VIP-y wokół stołu burzą różnorodne stereotypy”. Polegał na odwiedzaniu miejsc na Podlasiu związanych z innymi kulturami przez grupę polsko – izraelską. Oprócz czysto turystycznego programu uczestnicy też dużo dyskutowali na temat obrzędów religijnych.

Kolejna akcja, która była opisywana na pierwszej stronie „Gazety Wyborczej” to lekcje tolerancji dla dzieci z przedszkola oraz szkoły. Projekt trwał jeden semestr. „Przygody Innego” to pilotażowy program uwrażliwiający dzieci na odmienną kulturę. W Białymstoku jest realizowany dzięki funduszom unijnym<sup>495</sup>. Motywem przewodnim lekcji była pacynka, o imieniu Inny. Intencją zajęć było, poprzez bajki, uwrażliwić dzieci na odmienną kulturę. Projekt nie ograniczał się tylko do lekcji. Jego innymi elementami było poradnictwo prawne i społeczne, szkolenia dla osób współpracujących z uchodźcami.

Inna inicjatywa była organizowana przez „Młode Centrum”<sup>496</sup>. Polegała na fotografowaniu miejsc z napisami, czy malunkami, które są wymierzone przeciw mniejszościom, a następnie przekazaniu tych fotografii odpowiednim służbom. W ten sposób z przestrzeni miasta miały zniknąć malowidła, czy obrazy graffiti, które szpecą miasto, a także przekazują treści nietolerancyjne. Białystok był kolejnym miastem, który dołączył do ogólnopolskiej kampanii.

Wydarzeniem najszerzej opisywanym przez „Gazetę Wyborczą” był Pomarańczowy Marsz Jedności. „Mniejszości narodowe są dumą i chlubą Podlasia, naszym skarbem.

---

<sup>493</sup> *Tolerancja w rytmach afrykańskich*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 16 kwietnia 2009, s.1.

<sup>494</sup> *Bal przeciwko nietolerancji*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 12 maja 2009, s.1.

<sup>495</sup> *Ważne lekcje tolerancji*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 18 listopada 2010, s.1.

<sup>496</sup> *Dokumentacja nienawiści*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 12 lutego 2008, s.1.

Chcemy, by wszyscy czuli się tu, 'jak u siebie w domu'. Wzywamy wszystkich, którzy chcą żyć w poczuciu bezpieczeństwa, do wspólnego publicznego wyrażenia swojego sprzeciwu"<sup>497</sup>. Marsz został zorganizowany przez Roberta Tyszkiewicza, Leszka Cieślika, Tadeusza Arłukowicza oraz inicjatywę „Dumny Białystok”. Organizatorzy podkreślają, że marsz jest apolityczny. Ma na celu pokazanie, że Białostoczanie, którzy są tolerancyjni są w większości. Artykuł przypomina, że w tym samym czasie odbędą się uroczystości w Jedwabnym przy pomniku pomordowanych Żydów. Następny artykuł relacjonuje obydwie uroczystości<sup>498</sup>. Marsz Jedności w Białymstoku był zakłócany przez grupę chuliganów, jak nazywa ich Gazeta. Autor artykułu zwraca uwagę na bierność policji wobec skandowania okrzyków, które obrażały inne kultury, czy wyznania. Uroczystości w Jedwabnym odbyły się w spokojnej atmosferze. Jednak nie wziął w nich udziału nikt z władz lokalnych ani duchowieństwa, co nie jest bez znaczenia. Istnieją miejsca, czy wydarzenia, które nadal dzielą Polskę i inne narodowości. Jedwabne jest jednym z tych przykładów. Ostatni artykuł, który został napisany w kontekście Marszu Jedności, mówi o braku reakcji policji na okrzyki wydawane przez grupę skinów. Okrzyki te miały na celu zakłócenie organizacji Marszu<sup>499</sup>. Policja podjęła czynności mające na celu wyjaśnienie, kto zakłócał przebiegowi marszu, dopiero dwa dni po wydarzeniu.

Ostatnim typem artykułów są rozmowy lub komentarze pojedynczych osób. Dotyczą najczęściej złej opinii na temat tolerancji mieszkańców miasta. Pomimo to, że osoby, które są nietolerancyjne są w mniejszości<sup>500</sup>. Innym przykładem jest wywiad z wiceprezydentem Białegostoku Tadeuszem Arłukowiczem<sup>501</sup>. Prezydent przekonuje, że pomimo incydentów na tle narodowościowym, które miały miejsce w ostatnim czasie w Białymstoku, mieszkańcy są tolerancyjni. Arłukowicz przyznaje, że są takie incydenty. Miasto stara się im przeciwdziałać. Organizuje także inicjatywy, które mają na celu edukację międzykulturową i propagowanie tolerancji. Kolejny artykuł dotyczy tolerancji, a raczej jej braku w Białymstoku lat 20 i 30 XX wieku<sup>502</sup>. Jest to bardziej felieton opowiadający także zabawne przypadki współistnienia ludzi o różnych wyznaniach w mieście w dwudziestoleciu międzywojennym. Ostatni artykuł to

---

<sup>497</sup> *Pomarańczowy Marsz Jedności. Stop nienawiści*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 3 – 4 września 2011, s.1.

<sup>498</sup> *Marsz i... próżnia*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 5 września 2011, s.1.

<sup>499</sup> *Marsz jedności przeszedł w niedzielę, a w poniedziałek Policja się obudziła*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 6 września 2011, s.1.

<sup>500</sup> *Miasto kulturowego dialogu, nie rasizmu!*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 18 marca 2009, s. 5.

<sup>501</sup> *Białostoczanie są przyjaźnie nastawieni do innych nacji*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 29 kwietnia 2009, s.7.

<sup>502</sup> *Z tolerancją na bakier*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn.23 – 24 października 2010, s.5.

wywiad z byłym prezydentem Polski Aleksandrem Kwaśniewskim. Chodzi o swastyki namalowane w Jedwabnym<sup>503</sup>, które świadczą o antysemityzmie. Nie jest to osoba przypadkowa. Prezydent Kwaśniewski był pierwszą osobą, która w imieniu Polski przeprosiła naród żydowski za wydarzenia w Jedwabnym. Za jego kadencji powstał pomnik upamiętniający to wydarzenie. Prezydent apeluje, aby nagłaśniać przypadki nietolerancji i ksenofobii. Chciałby, aby działacze polityczni ponadpartyjnie zdecydowanie sprzeciwili się wszelkim takim przejawom.

Zapotrzebowanie na inicjatywy zaprezentowane powyżej potwierdza istnienie mitu wielokulturowości. W społeczeństwie wielokulturowym nauczanie o tolerancji powinno być zadaniem edukacji wczesnoszkolnej. Powinien być to obowiązkowy program nauki na tym etapie. Samo organizowanie takich inicjatyw oczywiście przeciwstawia się mitowi wielokulturowości. Ze względu na to, że wskazuje, że z idea wielokulturowości nie jest obecna w rzeczywistości publicznej. Wszelkie wydarzenia, które są dodatkowo organizowane przy współpracy z obcokrajowcami, jest niewątpliwie ich dodatkowym atutem. Poznanie kogoś twarzą w twarz, poznanie jego stylu życia i zainteresowań zdecydowanie wpływa na zmianę negatywnego postrzegania tej osoby, niż same teoretyczne zajęcia. Zorganizowanie niepolitycznego Marszu Jedności, który został dobrze przedstawiony i odebrany przez opinię publiczną, pokazał skalę całego zjawiska. Istnieje grupa, która nie jest tolerancyjna wobec innych kultur. Jednakże mieszkańcy licznie uczestniczący w marszu pokazali, że są w większości.

Wszystkie akcje pomimo, że wskazują na promocję tolerancji, bezpośrednio nie osłabiają mitu wielokulturowości. Ważnym elementem jest edukacja międzykulturowa. Jest to aspekt, który może wpłynąć na osłabienie mitu wielokulturowości. Edukacja już od najmłodszych lat pozwoli rozwinąć w człowieku spojrzenie na innych i stwierdzenie, że kultura jest jedynym elementem różniącym. Co więcej poznanie innej kultury może być ciekawe i inspirujące. Takie działania mogą doprowadzać stopniowo do osłabienia mitu wielokulturowości.

#### **5.4.6. Przedstawienie innych kultur w dyskursie publicznym, a obecność mitu**

W dyskursie publicznym występują także artykuły prasowe opisujące poszczególne kultury. Ich przedstawienie jest dość istotne ze względu na odzwierciedlenie w relacjach kultur mniejszościowych w stosunku do kultury dominującej. Innym istotnym elementem jest

---

<sup>503</sup> *Mówmy głośniej o tolerancji*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 2 września 2011, s.2.

sposób postrzegania tych kultur. Dotyczy to zwłaszcza tych, których przedstawiciele obecnie nie zamieszkują Białegostoku ani okolic. Po analizie materiału zostaną przedstawione następujące: kultura białoruska (z religią prawosławną), litewska, tatarska, żydowska. Oprócz powyższych będą wspomniane inne, które mimo niewielkiej liczebności, a także obecności w dyskursie wywierają wpływ na otaczającą rzeczywistość.

Przy opisie będą analizowane tylko te teksty artykułów, które opisują mniejszość lub daną kulturę w Białymstoku lub na Podlasiu. Wszystkie inne informacje, dotyczące na przykład sytuacji politycznej w danym państwie, w którym mniejszość jest większością, będą pomijane.

### **Kultura białoruska**

Jest najliczniej reprezentowaną kulturą mniejszościową nie tylko w Białymstoku, ale także w całym województwie. Według Spisu Powszechnego z 2011 roku taką narodowość zadeklarowało 43 880 obywateli polskich, z czego większość było mieszkańcami województwa podlaskiego<sup>504</sup>. Obydwie gazety zarówno „Kurier Poranny”, jak i „Gazeta Wyborcza” opisują sytuacje związane z tą mniejszością zamieszkującą nasz region.

„Kurier Poranny” zamieszcza wzmianki przede wszystkim na temat świąt np. Nowy Rok<sup>505</sup> według kalendarza juliańskiego. Innymi tematami są białoruskie konferencje<sup>506</sup>, które sporadycznie są organizowane w mieście. Najwięcej tekstów artykułów pojawia się w związku z religią prawosławną.

Kurier opisywał także osobę, która była bardzo znana w środowisku białoruskim i mieszkała na Podlasiu. Był to Sokrat Janowicz. „Kurier Poranny” prosił go o komentarze różnych spraw, które były obecne w dyskursie publicznym<sup>507</sup>. Innym wydarzeniem były organizowane u Sokrata spotkania literatów i intelektualistów, tak zwany dialog białoruski<sup>508</sup>. Kurier opublikował także rozmowę dziennikarza z Sokratem Janowiczem na temat jego przeszłości i współpracy z SB<sup>509</sup>.

Sporadycznie w gazecie zamieszczane są krótkie artykuły dotyczące konkretnych osób lub grup narodowości białoruskiej. Dotyczą one wymian lub projektów odbywających się w

---

<sup>504</sup> <http://mniejszosci.narodowe.mac.gov.pl/mne/mniejszosci/charakterystyka-mniejs/6480,Charakterystyka-mniejszosci-narodowych-i-etnicznych-w-Polsce.html#bialorusini> z dnia 25.05.2014 r.

<sup>505</sup> *Nowy Rok po raz drugi*, „Kurier Poranny”, z dn. 14 stycznia 2005, s. III.

<sup>506</sup> *Różne twarze Białoruski*, „Kurier Poranny”, z dn. 19 marca 2005, s.2.

<sup>507</sup> *Swojego Łukaszenkę już mamy*, „Kurier Poranny”, z dn. 4 listopada 2005, s.3.

<sup>508</sup> *Krynki Street*, „Kurier Poranny”, z dn. 28 lipca 2007, s.3.

<sup>509</sup> *I dadzą mi święty spokój*, „Kurier Poranny”, z dn. 11 maja 2007, s. III.

Białymstoku z udziałem mniejszości lub także osób zza wschodniej granicy<sup>510</sup>. Inne artykuły opisują egzamin maturalny z języka białoruskiego, który zdawała młodzież w Podlaskim<sup>511</sup>.

Zdarzają się teksty artykułów dotyczących mniejszości, które wskazują na propagowanie wolności i demokracji na Białorusi. W tym celu w Białymstoku powstają media w języku białoruskim. O nich „Kurier Poranny” poświęca sporo miejsca, nieraz na pierwszej stronie wydania<sup>512</sup>. Szczególnie ważne jest uruchomienie Radia Racja, które od 2006 roku nadaje w Białymstoku<sup>513</sup>. Inną informacją był proces pracowników białoruskiego tygodnika *Niwa*. Prokuratura oskarżyła ich o nieprawidłowości przy rozliczeniu dotacji z ministerstwa. Proces zakończył się uniewinnieniem oskarżonych<sup>514</sup>. Na łamach prasy są teksty artykułów na temat *TV Bielsat*. Jest to kolejny rodzaj mediów, które zostały utworzone po to, aby przekazywać mniejszości białoruskiej niezależne wiadomości<sup>515</sup>.

Często opisywaną imprezą, na temat której jest dużo wiadomości, to Festiwal Basowiszcz. Organizowany jest nieprzerwanie od 1990 roku w Gródku na „Polanie Boryk”<sup>516</sup>, w drugiej połowie lipca. Trwa dwa lub trzy dni. Ideą festiwalu jest przedstawienie dorobku niezależnych białoruskich zespołów, których występy na Białorusi są zakazane<sup>517</sup>. Na Basowiszczach mniejszość białoruska może wykrzykiwać prodemokratyczne hasła oraz pokazywać biało- czerwono- białe białoruskie flagi, które na Białorusi są zakazane<sup>518</sup>. Często przy tekstach artykułów są dołączone zdjęcia z koncertów z lat ubiegłych. Organizatorem większości edycji festiwalu było Białoruskie Zrzeszenie Studentów.

Najwięcej publikacji w „Kurierze Porannym” związanych jest z wyznawaną przez ludność religią prawosławną. Tematyka ich jest zróżnicowana. Występują artykuły informujące o świętach, które przypadają w danym dniu<sup>519</sup>, a także informacje mówiące o lokalnych problemach Kościoła prawosławnego na Podlasiu<sup>520</sup>.

Pierwszą i ważną tematyką, która była obecna w dyskursie publicznym dotyczyła prowadzenia liturgii w języku polskim<sup>521</sup>. Gazeta określa to jako historyczną chwilę.

---

<sup>510</sup> *Będą poznawać naszą kulturę i język polski*, „Kurier Poranny”, z dn. 10 lipca 2012, s.2.

<sup>511</sup> *Napisali maturę w języku białoruskim*, „Kurier Poranny”, z dn. 29 maja 2012, s.2.

<sup>512</sup> *Racja dla demokracji*, „Kurier Poranny”, z dn. 26 stycznia 2006, s.1.

<sup>513</sup> *Racja – dzień pierwszy*, „Kurier Poranny”, z dn. 22 lutego 2006, s.1.

<sup>514</sup> *Niwa niewinna*, „Kurier Poranny”, z dn. 17 maja 2006, s.1.

<sup>515</sup> *Telewizyjna wersja Radia Wolna Europa*, „Kurier Poranny”, z dn. 29 stycznia 2007, s.3.

<sup>516</sup> *Jarocin w Gródku*, „Kurier Poranny”, z dn. 22 lipca 2006, s.3.

<sup>517</sup> *Republika wolności*, „Kurier Poranny”, z dn. 21 lipca 2007, s.3.

<sup>518</sup> *Festiwal wolności*, „Kurier Poranny”, z dn. 19 lipca 2008, s.3.

<sup>519</sup> *Objawienie Pańskie*, „Kurier Poranny”, z dn. 19 stycznia 2005, s.2.

<sup>520</sup> *Nie wpuszczymy nowego batuszki*, „Kurier Bielski”, dod. „Kuriera Porannego”, z dn. 19 stycznia 2005, s.1.

<sup>521</sup> *Pierwszy raz po polsku*, „Kurier Poranny”, z dn. 17 października 2005, s.1.

Następnie autor relacjonuje pierwszą mszę, która została odprawiona w obecności tłumu wiernych. Jednak głównym powodem była ciekawość, a nie praktyka religijna wiernych. „Wierni są zadowoleni z wprowadzenia języka polskiego do cerkwi. Cieszą się z tego głównie młodzi, którzy cerkiewno- słowiańskiego często nie rozumieją. Język polski w modlitwie to również plus dla małżeństw mieszanych, a co trzecie zawierane w cerkwi na Podlasiu jest takie”<sup>522</sup>. Jednak białoruski tygodnik „Niwa” negatywnie wypowiada się na temat wprowadzaniu języka polskiego do nabożeństw. Co zauważa i opisuje „Kurier Poranny” w artykule „Cerkiew polonizuje?”<sup>523</sup>. Kurier opisuje także pierwsze zawarcie ślubu tylko po polsku. Było to życzenie nowożeńców, aby każdy mógł zrozumieć ceremonię<sup>524</sup>.

Inną tematyką poruszaną przez Kurier są organizowane co roku Hajnowskie Dni Muzyki Cerkiewnej. Festiwal jest wydarzeniem o charakterze międzynarodowym. Jest to konkurs, w którym biorą udział chóry śpiewające muzykę sakralną<sup>525</sup>. Walczą między sobą o pierwszą nagrodę w czterech kategoriach: chórów amatorskich parafialnych, amatorskich świeckich, uczelni muzycznych, zawodowych. Każdy kolejny Festiwal rozpoczyna występ zwycięskiego chóru sprzed roku.

Regularnie co roku są umieszczane informacje na temat pieszej pielgrzymki wiernych na Św. Górę Grabarkę<sup>526</sup>. Artykuły najczęściej podają liczbę wiernych, która co roku mniej więcej waha się od 300<sup>527</sup> do 500<sup>528</sup> osób. Do pielgrzymki codziennie dołączają się inni wierni z miejscowości, przez które pielgrzymka przechodzi, stąd podanie dokładnych danych ich liczebności jest trudne. Co roku jednak obserwuje się systematyczny spadek uczestniczenia wiernych w pielgrzymce. W tekstach artykułów wskazywana jest najczęściej trasa pielgrzymki lub opisane są intencje, z jakimi pielgrzymi udają się na Grabarkę.

Kolejnym tematem w kontekście religii prawosławnej jest Monastyr w Supraślu. Tu artykuły opowiadają o modernizacji miejsca kultu, czyli o Klasztorze w Supraślu<sup>529</sup>. Innym tematem jest otwarcie Muzeum Ikon, które jest jednym z niewielu w Polsce o takiej tematyce<sup>530</sup>. Inne artykuły opowiadają o nowej idei, która zrodziła się po wyremontowaniu dzwonnicy, aby zorganizować w Supraślu konkurs dzwonników. W ten sposób w tym mieście

---

<sup>522</sup> Ibidem, s.1.

<sup>523</sup> *Cerkiew polonizuje*, „Kurier Poranny”, z dn. 20 października 2005, s.2.

<sup>524</sup> *Na życzenie narzeczonych*, „Kurier Poranny”, z dn. 9 października 2006, s.5.

<sup>525</sup> *Uczta śpiewu*, „Kurier Hajnowski”, dod. „Kuriera Porannego”, z dn. 31 maja 2005, s.3.

<sup>526</sup> *Idą na Grabarkę*, „Kurier Poranny”, z dn. 16 sierpnia 2006, s.2.

<sup>527</sup> *Pielgrzymują na Świętą Górę Grabarkę*, „Kurier Poranny”, z dn. 16 sierpnia 2012, s.3.

<sup>528</sup> *Po południu doszli, w nocy czuwali*, „Kurier Poranny”, z dn. 19 sierpnia 2006, s.3.

<sup>529</sup> *Jednak będzie dotacja*, „Kurier Lokalny”, dod. „Kuriera Porannego”, z dn. 31 grudnia 2008, s.4.

<sup>530</sup> *Wszystkie twarze Matki Boskiej*, „Kurier Poranny”, z dn. 6 października 2006, s.1 i 6.

organizuje się międzynarodowy konkurs cerkiewnego dzwonienia<sup>531</sup>. Konkurs odbywa się co roku po Wielkanocy prawosławnej.

Podobne artykuły dotyczące mniejszości białoruskiej znajdują się także w „Gazecie Wyborczej”. Jednak prezentowane tematy są nieco inne. Gazeta zdecydowanie większą uwagę koncentruje na szczególnym aspekcie kultury białoruskiej, czyli religii prawosławnej.

Obszerne artykuły dotyczą zwłaszcza Hajnowskich Dni Muzyki Cerkiewnej organizowanej co roku przez Sobór Świętej Trójcy. Sam projekt był dwukrotnie relacjonowany i opisywany jako dodatek do „Gazety Wyborczej” w roku 2005<sup>532</sup>, 2006<sup>533</sup> i 2007<sup>534</sup>. Wydarzenie to jest opisywane jako dobrze znane w szerszym kręgu odbiorców. Dzięki długiej tradycji organizowania projektu, zyskał miano międzynarodowego. Wystąpienie na nim stanowi zaszczyt dla chóru i samo w sobie jest wielkim wyróżnieniem.

Pojawiają się także inne tematy, które również są związane z religią prawosławną. Pierwszy dotyczy wprowadzenia nabożeństw w języku polskim<sup>535</sup>. Gazeta określa tę zmianę rewolucją. Nie przypada ona do gustu wszystkim wiernym – zdania są podzielone. Jedni uważają, że to dobra zmiana, ponieważ jest wybór. Wierni mogą wybrać nabożeństwo, na które chcą chodzić. Inni uważają, że to burzenie tradycji. Proboszczowie mówią, że muszą jakoś zachęcić wiernych do praktyk religijnych. Ponadto nie wszyscy rozumieją język staro – cerkiewny, co jest dodatkową barierą całkowitego uczestnictwa w nabożeństwach.

Innym tematem są pielgrzymki, które co roku odbywają się do prawosławnych miejsc kultu religijnego. Pierwszym jest Święta Góra Grabarka. W tych artykułach głównie dominują intencje, z jakimi wierni uczestniczą w pielgrzymce<sup>536</sup>. Przy okazji pielgrzymki przypomina się, że w dniu, w którym pielgrzymka przychodzi na Świętą Górę, przypada Święto Przemienienia Pańskiego<sup>537</sup>. W 2011 roku podczas tego święta na Grabarce przebywał prezydent Bronisław Komorowski<sup>538</sup>. Był to dodatkowy element, który pielgrzymi przyjęli z zadowoleniem. Prezydent odwiedził także gminę Czyże, która leży nieopodal. Powodem były ostatnie wybory prezydenckie i jednomyślność mieszkańców w głosowaniu. 96% wyborców tej gminy głosowała właśnie na Bronisława Komorowskiego<sup>539</sup>. Oprócz Świętej Góry

---

<sup>531</sup> *Cerkiewne dzwony zagrają w Supraślu*, „Kurier Poranny”, z dn. 7 kwietnia 2010, s.7.

<sup>532</sup> *Hajnowskie Dni Muzyki Cerkiewnej*, „Gazeta Wyborcza”, dodatek, z dn. 21-22 maja 2005.

<sup>533</sup> *Hajnowskie Dni Muzyki Cerkiewnej*, „Gazeta Wyborcza”, dodatek, z dn. 13-14 maja 2006.

<sup>534</sup> *Śpiewania cerkiewnego finał*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 21 maja 2007, s.5.

<sup>535</sup> *W cerkwi po polsku*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 13 września 2005, s.1.

<sup>536</sup> *Coś dziwnego w sercu*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 19 sierpnia 2008, s.1.

<sup>537</sup> *Prawosławne sanktuarium prosi o pomoc*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 20 sierpnia 2007, s.8.

<sup>538</sup> *Serce prawosławia*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 20- 21 sierpnia 2011, s.1.

<sup>539</sup> *Ibidem*, s.1.

Grabarki pątnicy pielgrzymują także do wizerunku Bogarodzicy w supraskim monasterze, o czym „Gazeta Wyborcza” także informuje<sup>540</sup>. Opisywane jest całe wydarzenie. Podkreślana jest także jego mistyczność, która wynika z samego prawosławia i szczególnego kultu Maryi.

Najwięcej jednak miejsca „Gazeta Wyborcza” poświęca imprezie, która także w „Kurierze Porannym” jest obszernie opisywana: Festiwal Basowiszcz<sup>541</sup>. Każdy artykuł opisuje program Festiwalu lub też wrażenia uczestników imprezy po jej zakończeniu. Niekiedy teksty artykułów informują o zmianach lub nowościach w programie. Na większości zdjęciach, które są załączane do artykułów widnieją biało-czerwono- białe flagi niezależnej Białorusi, które są na terenie Republiki Białoruś zakazane. Organizatorzy często podkreślają niezależność festiwalu i wolność twórców, jeżeli chodzi o dobór muzyki, czy tekstów<sup>542</sup>.

Pomimo pewnej rozbieżności tematów kultura białoruska prezentowana jest dość podobnie przez obie gazety. W środowisku są obecni przedstawiciele tej mniejszości, zarówno świecy, jak i osoby z kręgu religii. Mniejszość ta jest dość aktywna w środowisku lokalnym, co przyjmowane jest z aprobatą przez kulturę dominującą.

Warto wskazać szczególny przypadek sporu kultury dominującej i mniejszościowej dot. wprowadzenia języka polskiego do nabożeństw. Zabieg ten być może wynikać z pewnej asymilacji. Jednak można dostrzec także inny element. Hierarchowie kościoła prawosławnego chcą, aby wierni nadal pozostali w cerkwi. Wobec tego zastosowano zabieg, który zatrzymał by część wiernych poprzez uczestnictwo we mszy, którą mogli by zrozumieć. W mojej ocenie jest to przykład próby zachowania kultury, ponieważ kultura istnieje i się rozwija, o ile są jej odbiorcy.

Pod pewnymi względami kultura dominująca niekiedy nie postrzega przedstawicieli kultury białoruskiej za mniejszość ze względu na częściową jej asymilację, zwłaszcza jeżeli chodzi o Białystok. Na terenach wiejskich przedstawiciele tej kultury są o wiele bardziej widoczni, ze względu chociażby na specyficzną gwarę, a nieraz stanowią większość społeczności lokalnej.

Współistnienie kultury, a także utrzymanie relacji z nią osłabia mit wielokulturowości. Przykładem nawiązania i utrzymania relacji międzykulturowej jest Festiwal Basowiszcz. Wpisal się na trwale w kulturę białoruską na Podlasiu. Wpływa na zanikanie mitu wielokulturowości, ponieważ pokazuje społeczność białoruską i jej kulturę, zwłaszcza młodego pokolenia, co czyni ją możliwą do poznania i zaakceptowania przez kulturę

---

<sup>540</sup> *Radujsia Swiataja Mati*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 11-12 sierpnia 2007, s.4.

<sup>541</sup> *Basowiszcz przez trzy dni*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 11 lipca 2007, s.1.

<sup>542</sup> *Muzyka, Białoruś i wolność*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 23 lipca 2007, s.4.



dominującą. Co więcej Festiwal jest koncertem otwartym. Korzystają z tego także Polacy, którzy chcą uczestniczyć w takiego rodzaju koncertach. Festiwal jest zatem miejscem nowych znajomości osób o wspólnych poglądach i gustach muzycznych. To również wpływa na osłabienie mitu.

### **Kultura litewska**

Według Narodowego spisu powszechnego ludności i mieszkań z 2011 roku narodowość litewską zadeklarowało 7374 osób<sup>543</sup>. Według tych samych danych 66% ankietowanych zamieszkuje województwo podlaskie, przede wszystkim jej północną część.

O mniejszości litewskiej jest niewiele artykułów w porównaniu z liczbą tekstów dotyczących mniejszości białoruskiej. Obie Gazety pisały o mniejszości litewskiej w kontekście zamazywania tablic nazw miejscowości, czy innych aktów wandalizmu, co było już w pracy opisywane.

Inne tematy, które porusza „Kurier Poranny” to jednostkowe spotkania, czy lokalne święta, w których uczestniczy mniejszość litewska np. spotkanie z cyklu „Sąsiedzi”<sup>544</sup>. Jest artykuł, który informuje o chęci studiowania mniejszości litewskiej na Litwie<sup>545</sup>. Została opisana także pojedyncza informacja o początku festiwalu *Up to date*<sup>546</sup>. Wydarzenie polega na zorganizowaniu „multimedialnego mostu”. Na telebimie Białostoczanie zobaczą jak bawią się Litwini na Rynku w Wilnie i na odwrót.

„Kurier Poranny” opisuje jedno wydarzenie, które jest organizowane cyklicznie. Projekt polega na zaproszeniu przez polskie rodziny dzieci o polskich korzeniach z litewskiego domu dziecka. Podopieczni spędzają wspólnie Święta Bożego Narodzenia<sup>547</sup>, Nowy Rok, Wielkanoc, a także wakacje<sup>548</sup>. Inicjatorem akcji jest Stowarzyszenie Otwarty Dom. Gazeta także opisuje problemy, które organizacja miała z zaproszeniem dzieci. Szczególnie po tym jak zaostryły się przepisy i jedna wizyta dzieci nie dojdzie do skutku<sup>549</sup>.

Jeszcze mniej informacji podaje na swoich łamach „Gazeta Wyborcza”. Opisuje wizyty dzieci z Domu dziecka na Litwie w białostockich rodzinach<sup>550</sup>.

---

<sup>543</sup> <http://mniejszosci.narodowe.mac.gov.pl/mne/mniejszosci/charakterystyka-mniejs/6480,Charakterystyka-mniejszosci-narodowych-i-etnicznych-w-Polsce.html#litwini>, z dnia 5.06.2014.

<sup>544</sup> *Rozmowy o Litwinach*, „Kurier Hajnowski”, dod. „Kuriera Porannego”, z dn. 6 listopada 2007, s.6.

<sup>545</sup> *Półowa maturzystów z Puńska chce studiować na Litwie*, „Kurier Poranny”, z dn. 24 czerwca 2010, s.9.

<sup>546</sup> *Białystok i Wilno połączy muzyczny most*, „Kurier Poranny”, z dn. 9 września 2011, s.6.

<sup>547</sup> *Przyjechały do nas z Litwy na święta*, „Magazyn”, dod. „Kuriera Porannego”, z dn. 23 grudnia 2009, s.5.

<sup>548</sup> *Dzieci z Litwy już na wakacjach*, „Kurier Poranny”, z dn. 28 czerwca 2012, s.1.

<sup>549</sup> *Litewskie prawo uderza w polskie dzieci*, „Magazyn”, dod. „Kuriera Porannego”, z dn. 30 marca 2012, s.13.

<sup>550</sup> *Otwierają swoje domy dla dzieci z Litwy*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 23 grudnia 2009, s.1.

Tak nieduża ilość informacji sprzyja rozwojowi mitu wielokulturowości. Mit rozwija się w oparciu o brak wiedzy, a luki te zastępuje przekonanie, czy wyobrażenie konstruowane przez inne osoby. Innym problemem jest niskie współdziałanie na polu polsko- litewskim. Niewiele inicjatyw jest podejmowanych, co także wpływa na umacnianie się mitu wielokulturowości.

### **Kultura tatarska**

Kultura tatarska jest kolejną, która jest obecna w województwie podlaskim, a także w samym Białymstoku. Wszystko zaczęło się w XVII wieku kiedy król Jan III Sobieski w dowód uznania za poświęcenie w walce nadał ziemie na terenie obecnego województwa podlaskiego Tatarom.

Tatarzy oraz ich religia kojarzą się w naszym województwie najbardziej pozytywnie. Nie występuje ani jeden artykuł, który w negatywnym świetle przedstawiał ich religię lub kulturę.

W „Kurierze Porannym” można wyróżnić trzy tematy wokół, których są drukowane artykuły na ich temat. Pierwszym jest kultura tatarska, jako element turystyki w województwie podlaskim. W tekstach dziennikarze zachęcają do odwiedzenia meczetu w Kruszynianach<sup>551</sup>, a także do zwiedzenia innych zabytków kultury tatarskiej, w tym także szlaku tatarskiego<sup>552</sup>. Jednym z elementów jest tatarska jurta w Kruszynianach, która także stanowi element szlaku. Pokazuje kulturę tatarską od strony kulinarnej<sup>553</sup>. Artykuły te są pisane najczęściej podczas wakacji lub przed okresem urlopowym, aby zachęcić mieszkańców województwa i turystów do poznania innej kultury.

Drugim tematem była wizyta książęcej pary z Wielkiej Brytanii w Polsce. Wizyta była planowana także na Podlasiu, w tym w Kruszynianach. W „Kurierze Porannym” zamieszczony jest artykuł z opiekunem meczetu w Kruszynianach Dżemilem Gembickim<sup>554</sup>. Opowiada o historii tatarskiej, a także o tym, jak Tatarzy zamierzają przyjmować gości. W wywiadzie są także krótkie wypowiedzi właścicielki tatarskiej Jurty Dżanety Bogdanowicz, co przygotowuje dla książęcej pary. W następnych dniach ukazują się artykuły, które relacjonują odwiedziny księcia Karola na Podlasiu. Księżna Camilla musiała zostać w Warszawie ze względu na problemy zdrowotne<sup>555</sup>.

---

<sup>551</sup> *Weekend w meczecie*, „Kurier Sokólski”, dod. „Kuriera Porannego”, z dn. 16 kwietnia 2007, s.2.

<sup>552</sup> *Wycieczka szlakiem Tatarów*, „Kurier Sokólski”, dod. „Kuriera Porannego”, z dn. 14 lipca 2008, s.5.

<sup>553</sup> *Szlakiem Orientu*, „Kurier Sokólski”, dod. „Kuriera Porannego”, z dn. 9 lipca 2009, s.26.

<sup>554</sup> *Pierekaczewnik dla księcia i księżnej*, „Magazyn”, dod. „Kuriera Porannego”, z dn. 12 marca 2010, s.12-13.

<sup>555</sup> *Księżę Karol odwiedził Podlasie*, „Kurier Poranny”, z dn. 17 marca 2010, s.2.

Innym tematem dotyczącym kultury tatarskiej były starania Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej, aby meczety w Kruszynianach i Bochonikach uznać za pomniki historii<sup>556</sup>. Krajowa Rada Ochrony Zabytków pozytywnie zaopiniowała wniosek<sup>557</sup>. A w pół roku później prezydent podpisał wniosek<sup>558</sup> i dzięki temu będzie łatwiej pozyskać fundusze na ich remonty. Taki wpis to również prestiż dla zabytków, a także w przyszłości również i możliwość wpisania na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

Pozostałe artykuły są poświęcone różnym innym wydarzeniom z udziałem Tatarów. Są to informacje dotyczące wyróżnień i nagród przyznanych przez władze polskie tatarom mieszkającym w Polsce<sup>559</sup>. „Kurier Poranny” publikuje artykuły dotyczące wydarzeń organizowanych przez mniejszość tatarską<sup>560</sup>. Szczególny tekst artykułu opowiada o typowej rodzinie tatarskiej<sup>561</sup>. Rodzina taka jest wielopokoleniowa i bardzo liczna. W artykule podkreślono bardzo dobre relacje między tatarami, katolikami i prawosławnymi. W *lidzie* artykułu pada stwierdzenie: „My nie czujemy się Polakami. My nimi jesteśmy – tłumaczy Adam Iljasiewicz”<sup>562</sup>.

Podobne tematy spotkamy w „Gazecie Wyborczej”. Są to artykuły, które opisują szlak tatarski, czyli przede wszystkim traktują kulturę tatarską jako element turystyki<sup>563</sup>. W kolejnym artykule autor relacjonuje otwarcie wystawy w Muzeum Historycznym<sup>564</sup>. Jego tematyka obejmuje Tatarów na Ziemiach Rzeczypospolitej na przestrzeni wieków. Na wystawie umieszczono wiele ilości fotografii, ale także przedmioty osobiste takie jak: pamiętnik, modlitewnik, czy amulet.

W „Gazecie Wyborczej” zamieszczono artykuł o nieudanej, jak się po latach okazało, inwestycji, która miała się rozpocząć w 2005 roku. Pomysł zakładał powstanie Centrum Kultury Muzułmańskiej przy ul. Pomorskiej<sup>565</sup>. Miało to być miejsce, gdzie Tatarzy będą mogli się spotkać, a także modlić. Obecnie istniejące domy modlitwy są za małe, aby pomieścić wszystkich muzułmanów. Główną przeszkodą były finanse, których Tatarzy nie

---

<sup>556</sup> *Meczety mogą stać się pomnikami historii*, „Kurier Sokółski”, dod. „Kurier Poranny”, z dn. 10 stycznia 2011, s.3.

<sup>557</sup> *Meczety na Podlasiu mogą stać się pomnikami historii*, „Kurier Poranny”, z dn. 17 marca 2012, s.2.

<sup>558</sup> *Meczety pomnikami historii. To już pewne*, „Kurier Poranny”, z dn. 23 listopada 2012, s.3.

<sup>559</sup> *Prezydent odznaczył podlaskich muzułmanów*, „Kurier Poranny”, z dn. 18 lutego 2011, s.3.

<sup>560</sup> *Tu jest nasz dom*, „Kurier Poranny”, z dn. 25 marca 2006, s.5.

<sup>561</sup> *Gdzie się nie obrócisz, wszędzie rodzina*, „Kurier Poranny”, z dn. 3 czerwca 2011, s.12.

<sup>562</sup> *Ibidem*, s.12.

<sup>563</sup> *Szlak księżycowy*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, dn. 10 maja 2005, s.3.

<sup>564</sup> *Tatarskie opowieści między chamailem i dyplomem*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, dn. 28 marca 2008, s.5.

<sup>565</sup> *Muzułmanie będą mieli swój meczet*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, dn. 9 maja 2006, s.6.

byli w stanie zgromadzić. Dokończenie ledwie co rozpoczętej inwestycji miało kosztować ok. 12 mln zł. Inwestycja oprócz środków z budżetu miasta, miała pochodzić także z Arabii Saudyjskiej. Po latach starań Muzułmański Związek Religijny wycofał się z budowy Centrum.

„Gazeta Wyborcza” na swoich łamach stawia na edukację społeczeństwa. Stąd też zamieszczone są artykuły mówiące o różnych miejscowościach, w których widać ślady obecności kultury tatarskiej<sup>566</sup>. Umieszczono także artykuł, który mówi o nauce przygotowania i pieczenia potraw Tatarskich w jurcie tatarskiej u Dżennety Bogdanowicz<sup>567</sup>.

W artykułach dotyczących kultury tatarskiej cały czas pojawia się aspekt otwarcia kopalni żwiru ok. 1,5 km od Bohonik. Autor tekstu twierdzi, że architektura szlaku tatarskiego jest zagrożona. Kopalnia może mieć negatywny wpływ na zabytkową architekturę<sup>568</sup>. Z tekstu artykułu wynika, że Tatarzy nie protestują mimo, że są przeciwko inwestycji. Powodem tego jest wewnętrzna niezgoda i brak solidarności wśród tej społeczności, jak zauważa „prawdziwy Tatar” Selim Chazbijewicz. Kopalnia ostatecznie została wybudowana.

W obu gazetach autorzy artykułów piszą o możliwości wpisania dwóch meczetów z Kruszynian i Bohonik na listę Pomników Historii<sup>569</sup>. Na pierwszej stronie dodatku znajduje się informacja, że te dwa zabytki dostały pozytywną opinię rady Ochrony Zabytków<sup>570</sup>. Artykuł w „Gazecie Wyborczej” przedstawia unikatowe konstrukcje podając powody, dla których właśnie te obiekty nie są typowymi meczetami, które są aktualnie budowane. Ponadto w artykułach znajduje się wyjaśnienie czym jest lista, do której meczety miałyby zostać wpisane, a także jakie korzyści są z tym związane.

Kultura tatarska jest niewątpliwie jedną z tych, której przedstawiciele postawili na promocję swojego dorobku, a także uczynienia z niego atutu, na którym można także zarobić. Nie jest to nic negatywnego. Poprzez poznawanie kultury tatarskiej i przedstawienie jej w przystępnej formie grupa większościowa chętnie ją poznaje i przyjmuje jako swoje dziedzictwo. Tatarzy ze względu na sporą różnicę między kulturą dominującą, a swoją mają dużą szansę na zachowanie odrębności. Jednocześnie stwierdzają, że są Polakami, co dodatkowo buduje pozytywne odczucia grupy dominującej. Sprawa kopalni pokazała, że

---

<sup>566</sup> *Zapomniane miasteczka*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, dn. 7 sierpnia 2009, s.2.

<sup>567</sup> *Tatarskie święto przy zagrożonym szlaku*, 20 sierpnia 2007, s. 2.

<sup>568</sup> *Niczysz szlak tatarski*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, dn. 23 sierpnia 2007, s.3.

<sup>569</sup> *Meczety jak Pomniki?*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 12 – 13 listopada 2011, s.1.

<sup>570</sup> *Podlaskie meczety o krok od Pomników Historii*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, 21 – 22 stycznia 2011, s.1.

Tatarzy także nie szukają konfliktów z innymi ludźmi. Ponadto poprzez budowę kopalni liczyli na dodatkowe zyski.

Dość dobre relacje kultury tatarskiej z kulturą dominującą wzmacniają mit wielokulturowości. Na tych dobrych relacjach pokazywana jest wielokulturowość, która tak naprawdę nie istnieje. Paradoksalnie więc istnienie poważnych konfliktów, a także złe relacje wskazywały by na słabe oddziaływanie mitu. Jednak należy zauważyć, że mit wchodząc w społeczeństwo konstruuje swój własny obraz rzeczywistości. Przecież dążenie do dobrych relacji i unikanie konfliktów są pożądanymi wartościami. Mit w tym wypadku dopasował się do pożądanego obrazu rzeczywistości, przekonuje, że jest z nim zgodny dlatego trwa. Aby osłabić mit wielokulturowości należy najpierw zgodzić się, że jest mitem i że wielokulturowość nie istnieje. Następnie po tym można próbować budować relacje i stawiać wielokulturowość jako cel, a nie jako rzeczywistość zastaną. Relacje między kulturą dominującą, a tatarską są na dobrej drodze ku społeczeństwu pluralistycznemu.

### **Kultura żydowska**

Kultura żydowska jest tą, której przedstawiciele żyli w Białymstoku, a także w województwie podlaskim. W wyniku działań II wojny światowej i działań władz komunistycznych po 1945 roku, obecnie w Białymstoku nie ma prawie żadnego przedstawiciela tej kultury. Pozostały jedynie organizacje, która starają się dbać o pamięć tej kultury, a także miejsca, które pozostają świadkami jej obecności w mieście i regionie.

W dyskursie publicznym bardzo dużo jest informacji dot. kultury żydowskiej. Przede wszystkim umieszcza się wiele artykułów, których autorzy piszą o historii przedstawicieli tej kultury w miastach. Tematyka dotyczy np. filmów mówiących o Żydach mieszkających w Białymstoku<sup>571</sup>. Inne dotyczą postaw społecznych dot. poszanowania historii żydowskiej<sup>572</sup>. W „Kurierze Porannym” opublikowano artykuł mówiący o ludziach, którzy pomagali Żydom podczas II wojny światowej<sup>573</sup>. Artykuły są utrzymane w tonie wyrażającym pochwałę sposobu życia Żydów w mieście. Dużo też mówi się o bohaterstwie osób, które pomagały Żydom podczas wojny.

Dyskurs także wyróżnia miejsca, w których zamieszkiwali Żydzi, a które stały się swego rodzaju symbolami poprzez wydarzenia związane z tą kulturą. Białystok jest wspominany ze względu na istniejące w mieście getto żydowskie. W nim doszło do

---

<sup>571</sup> *Był kiedyś piękny świat*, „Kurier Poranny”, z dn. 18 lutego 2005, s.12.

<sup>572</sup> *Czy białostoczanie szanują żydowską historię miasta?*, „Kurier Poranny”, dod. „Obserwator”, z dn. 22 sierpnia 2008, s. 1.

<sup>573</sup> *Ratowała Polaków i Żydów*, „Kurier Poranny”, dod. „Magazyn”, z dn. 22 stycznia 2010, s.20.

powstania podczas II wojny światowej tuż przed planowaną jego likwidacją<sup>574</sup>. Kilka artykułów to rozmowy z osobami, które przeżyły zagładę getta i przyjechały na jego obchody<sup>575</sup>. Kolejnym miejscem jest, wspomniane już w pracy, Jedwabne. Ze względu na historię, która dzieli. Właśnie w tym miejscu podczas II wojny światowej Polacy zamknęli Żydów w stodole, którą następnie podpalili<sup>576</sup>. Większość artykułów podkreśla obchody tego wydarzenia bez przedstawicieli władz samorządowych, czy mieszkańców Jedwabnego<sup>577</sup>. Tykocin, Orla i Krynki to kolejne miejscowości, które są tematem artykułów w kontekście kultury żydowskiej. Często ze względu na budynki, które przetrwały i do dziś są obecne w krajobrazie tych miasteczek. Innym przejawem są cmentarze żydowskie, które znajdują się na terenie tych miasteczek. Organizowane są projekty, które mają na celu ich renowację, a także oczyszczanie i dbanie o cały cmentarz<sup>578</sup>.

Cmentarze żydowskie, czy macewy na nich stojące, pojawiają się dość często w tekstach artykułów. Dotyczą przede wszystkim cmentarzy już zapomnianych, o które nikt nie dba<sup>579</sup>. Poruszają także kwestie odnalezionych macew podczas remontów, czy przebudowy. Po II wojnie światowej mieszkańcy często traktowali je jako materiał budowlany do nowo powstających obiektów<sup>580</sup>. Bardzo często pojawia się projekty odnowy cmentarzy także tego w Białymstoku przy ul. Wschodniej<sup>581</sup>. W porządkach i odnowie najczęściej uczestniczą ludzie młodzi z różnych krajów Europy. Nadrzędnym celem jest zadbanie o cmentarz. Jednak podczas takich wizyt młodzi ludzie chcą poznać także żydowską historię<sup>582</sup>.

Dbanie o cmentarz jest częścią szerszego wątku, który polega na potrzebie przywrócenia pamięci o kulturze żydowskiej i jej przedstawicielach. Występuje wiele inicjatyw, które podejmują ten temat, starają się propagować i edukować mieszkańców, nie tylko miasta, ale także województwa. Badania dotyczące relacji białorusko-żydowskich<sup>583</sup>, szlak dziedzictwa żydowskiego w Białymstoku<sup>584</sup>, Festiwal Kultury Żydowskiej Zachor<sup>585</sup>,

---

<sup>574</sup> *Trwała gra o życie Żydów zamkniętych w naszym getcie*, „Kurier Poranny”, z dn. 11 sierpnia 2007, s.3.

<sup>575</sup> *Przeżyłam*, „Kurier Poranny”, z dn. 19 sierpnia 2008, s.1.

<sup>576</sup> *Pomnik i cmentarz*, „Kurier Poranny”, z dn. 22 lipca 2005, s. 8-9.

<sup>577</sup> *W Jedwabnem świętują. Ale nie mieszkańcy*, „Kurier Poranny”, z dn. 11 lipca 2009, s.2.

<sup>578</sup> *Przywracają dawne Krynki*, „Kurier Poranny”, z dn. 29 sierpnia 2009, s.2.

<sup>579</sup> *Macewy mchem porosły*, „Kurier Poranny”, dod. „Kurier Łapski”, z dn. 15 maja 2007, s.4.

<sup>580</sup> *Gdzie trafią macewy?*, „Kurier Poranny”, z dn. 12 kwietnia 2006, s.4.

<sup>581</sup> *Goście z Europy odnawiają napisy na macewach*, „Kurier Poranny”, z dn. 11 sierpnia 2010, s.5.

<sup>582</sup> *Cmentarz pojednania*, „Kurier Poranny”, z dn. 20 sierpnia 2010, s.17.

<sup>583</sup> *Przywrócić pamięć o Żydach*, „Kurier Poranny”, dod. „Kurier Hajnowski”, dn. 1 sierpnia 2006, s.4.

<sup>584</sup> *Naszą historię tworzyli też Żydzi*, „Kurier Poranny”, z dn. 28 sierpnia 2007, s.6.

<sup>585</sup> *Zachor znaczy pamięć*, „Kurier Poranny”, z dn. 3 czerwca 2008, s.3.

czy plany na stworzenie w Białymstoku Muzeum białostockich Żydów<sup>586</sup> to tylko niektóre projekty najbardziej widoczne w polskim dyskursie publicznym. Są także rozmowy z osobami, które zajmują się pamięcią Żydów w Białymstoku. Zauważa się, że Polacy nie tylko ratowali Żydów, ale też pomagali w ich zagładzie. O tym jest książka Barbary Engelking „Jest taki piękny słoneczny dzień...”<sup>587</sup>. W nim autorka opisuje problematykę Holokaustu od strony polskiej na podstawie wielu dokumentów odnalezionych w archiwach.

Innym problemem jest strach dotyczący obecności Żydów. W gazetach wydrukowano kilka artykułów, które opisują odzyskiwanie mienia żydowskiego przez właścicieli, czy terenów, które po wojnie przejęło państwo<sup>588</sup>. Temat ten wciąż jest żywy w pamięci mieszkańców Białegostoku i regionu. W jednym z *lidów* można przeczytać: „Rabin Polski z wizytą. Najważniejszy jest cmentarz. Michael Schudrich nie rozmawiał o kwestiach odzyskania mienia po dawnych mieszkańcach wyznania mojżeszowego”<sup>589</sup>. Dr Katarzyna Sztop- Rutkowska stwierdza, że właśnie to może być przyczyną, dlaczego o Żydach w Białymstoku się nie rozmawia<sup>590</sup>. Mieszkańcy czują strach w obawie przed chęcią odzyskania swojego mienia przez Żydów. Jednak pomimo tego, na przestrzeni lat kultura żydowska jest obecna w dyskursie publicznym. Podejmuje się tematy z nią związane. Nieraz także i te, które są trudne i nie mogą być przemilczane.

Podobne tematy na swoich łamach porusza także „Gazeta Wyborcza”. Z racji zamieszkiwania w całym regionie osób wyznania mojżeszowego są umieszczane relacje z wydarzeń z różnych jego części.

Gazeta pisząc o rocznicy powstania w Getcie, zwraca także uwagę na nieco inny problem<sup>591</sup>. Artykuł rekonstruuje zdarzenia sprzed 64 lat, gdy trzystu powstańców próbowało przebić się przez kordon Nazistów i umożliwić ludności ucieczkę z getta. Do artykułu jest dołączona wypowiedź wiceprezydenta Białegostoku, który przychylił się do opinii, że w Białymstoku powinna być ulica Mordechaja Tenenbauma - przywódcy powstańców. Oprócz wypowiedzi wiceprezydenta, na tej samej stronie zamieszczono informację o zdewastowaniu pomnika bohaterów getta przez nieznaną sprawców. Innym tematem jest próba upamiętnienia placu, na którym stoi wspomniany pomnik imieniem przywódcy powstania.

---

<sup>586</sup> *Tu powstanie muzeum białostockich Żydów*, „Kurier Poranny”, z dn. 27 czerwca 2007, s.1.

<sup>587</sup> *Nie można polowania na Żydów usprawiedliwić o strachem o swoje życie*, „Kurier Poranny”, dod. „Magazyn”, z dn. 25 lutego 2011, s.24.

<sup>588</sup> *Budynki wracają do Żydów*, „Kurier Poranny”, z dn. 2 sierpnia 2006, s.7.

<sup>589</sup> *Ten mur nie dzieli*, „Kurier Poranny”, z dn. 27 marca 2007, s.1.

<sup>590</sup> *O Żydach w Białymstoku się nie rozmawia*, „Kurier Poranny”, dod. „Obserwator”, z dn. 25 sierpnia 2007, s. II.

<sup>591</sup> *Cześć bojownikom getta*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 16 sierpnia 2007, s.1.

Jednak w artykule nie wspomina się o podjętej decyzji, a jedynie o sporze, który nie dotyczy kwestii merytorycznych, tylko formalnych<sup>592</sup>. Innym wydarzeniem jest rocznica uczczenia mordu Żydów w Jedwabnem<sup>593</sup> - wspomniana już wcześniej. W teście można przeczytać o przybyciu prezydenta, a także przedstawicieli Żydów zarówno z Polski, jak i z Izraela. Jednak wśród zebranych nie ma lokalnych przedstawicieli samorządu. Obecność mieszkańców jest także niewielka. Inny artykuł zwraca uwagę na brak uczestnictwa parlamentarzystów i samorządowców z Podlasia<sup>594</sup>. Są także artykuły opisujące dewastację pomnika w Jedwabnem<sup>595</sup>. Jednak ten problem został już poruszony wcześniej (por. r. 5.1.2.3.).

Kolejne teksty w gazetach dotyczą także obchodów rocznicy zagłady tykocińskich Żydów. Na początku artykułu opisana jest historia zebrania i wywozu mieszkańców Tykocina wyznania mojżeszowego. Następnie autor recenzuje wydarzenia, które upamiętniają zagładę<sup>596</sup>. Oprócz zaproszonych gości, obecni też byli mieszkańcy Tykocina<sup>597</sup>. „Gazeta Wyborcza” także na pierwszej stronie opisuje beczeszczanie żydowskiej nekropolii w Tykocinie<sup>598</sup>. Powodem tego jest wypasający się koń na terenie cmentarza. W artykule znajdują się komentarze, osób związanych z kulturą żydowską. Wyrażają wielkie zdziwienie i mówią o skandalu w związku z całą sytuacją. Gazeta zamieściła także informację na temat historii kirkutu.

Inne miejsca, które są opisywane w kontekście historii Żydów w regionie to m.in. Suwałki oraz Bielsk Podlaski. Gazeta informuje, na pierwszej stronie, o zdewastowaniu Kirkutu w Suwałkach<sup>599</sup>. Dziennikarz zarzuca samorządowcom opieszałość, bo dewastacji dokonano miesiąc temu, a do tej pory „malunki” nie zostały zlikwidowane. Artykuł z Bielska dotyczy tablicy, która upamiętnia społeczność żydowską w tym mieście<sup>600</sup>. Opisuje nie tylko uroczystości odsłonięcia samej planszy, ale także przykry wątek z nią związany. Jeszcze przed oficjalnym odsłonięciem ktoś zniszczył tablicę.

W „Gazecie Wyborczej” opisywane są także inicjatywy mające na celu odnowę istniejących cmentarzy żydowskich lub upamiętnienie tych, których już nie ma. W pierwszym

---

<sup>592</sup> *Spór o plac Tenenbauma*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 24 czerwca 2008, s.2.

<sup>593</sup> *Jedwabne*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 11 lipca 2007, s. 3.

<sup>594</sup> *Kainowa zbrodnia*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn.11 lipca 2011, s.1.

<sup>595</sup> *Atak na Jedwabne*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 1 września 2011, s.1.

<sup>596</sup> *Zagłada perły Podlasia*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 25 sierpnia 2008, s.1.

<sup>597</sup> *Zagłada żydowskiego Tykocina*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 25 sierpnia 2009, s.2.

<sup>598</sup> *Koń na kirkucie*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 9 listopada 2011, s.1.

<sup>599</sup> *Zdewastowany kirkut*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 6 maja 2011, s.1.

<sup>600</sup> *Pamięci Żydów z Bielska*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 27 – 28 listopada 2010, s.3.



przypadku dotyczy to zwłaszcza kirkutu przy ul. Wschodniej<sup>601</sup>. Sprzątaniem zajmuję się zatrudniona firma. Wszystko ze względu na przypadającą wkrótce rocznicę likwidacji białostockiego getta. Inną inicjatywą jest upamiętnienie nieistniejącego dziś cmentarza przy ul. Bema. Teren uprzątnięto, wyrównano, a na środku posadzono bukszpany na kształt gwiazdy Dawida<sup>602</sup>. Kolejny artykuł dotyczy książki Tomasza Wiśniewskiego<sup>603</sup>. Autor próbuje zrekonstruować obraz żydowskich macew, bo do dnia dzisiejszego zachowało się jedynie pięć do dziesięciu procent z nich. W książce znajdziemy opisy, w jaki sposób i kiedy zniknęły z białostockiego krajobrazu kolejne żydowskie cmentarze. Inne odnawianie żydowskich cmentarzy zorganizowało Stowarzyszenie na rzecz Ziemi Podlaskiej Drumla. Organizacja wraz z wolontariuszami wielokrotnie podczas obozu etnograficzno – socjologicznego będzie odnawiała żydowski cmentarz w Krynkach<sup>604</sup>. Z kolei Centrum Edukacji Obywatelskiej Polska – Izrael zaprosił młodych ludzi z całej Europy<sup>605</sup>, którzy przyjechali, by poznać historię żydowską regionu. Jednym z jej elementów będzie odnowienie cmentarza przy ul. Wschodniej. Oprócz tego odwiedzą także Tykocin, Treblinkę i Orleń.

W mieście podejmuje się wiele inicjatyw związanych z upamiętnieniem kultury żydowskiej, który wykracza poza odnowę cmentarza żydowskiego. Pierwsza dotyczy wycieczki do Tykocina polskich i niemieckich studentów. Wycieczka miała na celu nie tylko poznanie miasta, ale także poznanie opinii mieszkańców Tykocina na temat tykocińskich Żydów, czy turystów przyjeżdżających do miejscowości. W kolejnych artykułach autorzy opisują powstanie Szlaku Dziedzictwa Żydowskiego w Białymstoku<sup>606</sup>. Część tekstu jest wywiadem z Radosławem Poczykowskim, jednym z twórców tego szlaku. Opowiada o reakcjach turystów związanym z jego pojawieniem się, o możliwościach nabycia mapy, na której jest oznaczony. Kolejnym elementem szlaku dziedzictwa żydowskiego był przewodnik, który został wydany trzy lata po powstaniu szlaku<sup>607</sup>. W przewodniku zostały wyszczególnione nowe miejsca, które nie były oznaczone na szlaku. Gazeta informowała także o projekcie, który był skierowany głównie do nauczycieli szkół podstawowych<sup>608</sup>. Polegał na pokazaniu możliwości edukacyjnych w zakresie różnych kultur, a także tolerancji.

---

<sup>601</sup> *Magistrat zaczął sprzątać kirkut*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 13 sierpnia 2008, s.3.

<sup>602</sup> *Gwiazda na kirkucie*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 13 – 14 czerwca 2009, s.3.

<sup>603</sup> *Cmentarna Atlantyda*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 14 – 16 sierpnia 2009, s.6.

<sup>604</sup> *Drumla wróci do Krynek*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 6 lipca 2009, s.2.

<sup>605</sup> *Młodzi Europejczycy odnawiają macewy*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 10 sierpnia 2011, s.3.

<sup>606</sup> *Test dla szlaku dziedzictwa żydowskiego*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 18 sierpnia 2008, s.2.

<sup>607</sup> *Nowa odsłona szlaku dziedzictwa żydowskiego*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 31 sierpnia 2011, s.2.

<sup>608</sup> *Jak uczyć o historii Polaków i Żydów*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 22 grudnia 2008, s.3.

Projekt oprócz tego zakładał poznanie historii, kultury oraz zwyczajów białostockich Żydów. Inną inicjatywą była zorganizowana przez Rafała Betlelewskiego<sup>609</sup>, polegała ona na zrobieniu wspólnego zdjęcia przy pustym krześle. Celem jest autentyczne wyrażenie tęsknoty za polskimi Żydami w miejscach z nimi związanych. Stowarzyszenie Edukacji Filmowej dokumentuje charakterystyczne cechy budowli, które kiedyś były zamieszkiwane przez Żydów<sup>610</sup>. Autor artykułu informuje także o dorobku stowarzyszenia oraz możliwości, gdzie można obejrzeć nakręcony film na temat żydowskiej architektury. Inną akcją została zorganizowana przez „Gazetę Wyborczą” we współpracy z Towarzystwem Opieki nad Zabytkami. Chodzi o białostockie Chanajki, czyli dzielnice w Centrum miasta<sup>611</sup>. Wzdłuż ulicy Młynowej znajdują się żydowskie domy. Władze Białegostoku chciały je zburzyć, aby poszerzyć ulicę i dać możliwość dojazdu do budującej się Opery i Filharmonii Podlaskiej. W wyniku protestów dziennikarzy na łamach prasy, a także mieszkańców domy ostatecznie nie zostały zburzone, a dzielnica i jej zabudowa będzie chroniona przez konserwatora zabytków.

Na łamach gazety opisane są problematyczne kwestie związane z kulturą żydowską i jej mieszkańcami. Pierwsza dotyczy książki na temat getta w Szczuczynie<sup>612</sup>. Książka opowiada o tym jak kobiety – Żydówki z getta w Szczuczynie były wynajmowane do pracy na polu przez okolicznych mieszkańców wsi. Część z nich została zabita. W wyniku śledztwa ustalono, że sprawcami byli Polacy. IPN prowadzi sprawę w związku z zabitymi Żydami przez Polaków w Wąsoszu w 1941 roku<sup>613</sup>. Ich ciała mogą się znajdować poza granicami cmentarza. Śledztwo zostało wszczęte w 2006 roku i dotyczy wymordowania całej społeczności miasteczka. W artykule zawarto informację o zbrodni, a także o kobiecie, którą ukrywała polska rodzina. Osoba ta nie mogła tego potwierdzić, ponieważ zmarła przed wszczęciem postępowania. Inny artykuł opowiada o zwrocie bożnicy Gminie Żydowskiej w Orli<sup>614</sup>. Tekst zawiera informacje nie tylko o planach remontowych budynku, ale także o jego przeznaczeniu. Ze względu na brak wiernych bożnica nie będzie miejscem kultu. Będzie miejscem działalności organizacji pozarządowych. Przed budynkiem bożnicy będzie można zorganizować koncerty dla miejscowej społeczności.

---

<sup>609</sup> *Tęsknię za Tobą, Żydzie*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 31 maja 2010, s.5.

<sup>610</sup> *Nowy dokument „Żydowska dzielnica”*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 2-3 maja 2012, s.21.

<sup>611</sup> *Chanajki zostają !!!*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 3 października 2012, s.1.

<sup>612</sup> *Żydówki się nie broniły*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 15 czerwca 2012, s.1.

<sup>613</sup> *Archeolodzy badają mogiłę Żydów w Wąsoszu*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 7 listopada 2012, s.1.

<sup>614</sup> *Bożnica wraca do Żydów*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 23 lipca 2010, s.1.

W tekście artykułu zwrócono uwagę na antysemicką broszurę, która powiela nieprawdziwe informacje na temat żydowskich obrzędów i zwyczajów<sup>615</sup>. Została ona wydana w Charkowie przy współpracy Młodzieżowego Bractwa Prawosławnego w Polsce. W niej jest zawarta informacja o tym, że Św. Gabriela porwali i torturowali Żydzi. Powodem tego była potrzeba chrześcijańskiej krwi na macę. Bajka o tym mordzie rytualnym nie jest prawdziwa, pomimo, że jest wielokrotnie powtarzana. Broszura ma specjalny wydźwięk tu na Podlasiu z dwóch powodów. Po pierwsze całe zdarzenie miało miejsce ponoć w Białymstoku. Drugim to żywy kult Św. Gabriela, którego relikwie znajdują się w podbiałostockiej cerkwi. Ks. Paprocki wyjaśnia, że cerkiew w Polsce nie ma wpływu na poglądy przenikające z Rosji.

Poprzez obraz kultury żydowskiej widać najpełniej mit wielokulturowości. Kultura ta, kiedyś współżyjąca z kulturą dominującą została usunięta z tego krajobrazu. Obecnie, w wyniku zbyt małej edukacji i styczności z tą kulturą, mieszkańcy nie mają wiedzy na jej temat. Często są budowane mylne lub wyolbrzymione wyobrażenia np. w prasie i rozpowszechniane wśród mieszkańców. Przykładem mogą być tu informacje o powrocie majątków do Gmin żydowskich, czy legenda związana z wykorzystywaniem krwi Chrześcijan do wyrabiania mac. Wydarzenia te powodują lęk i strach wobec przedstawicieli kultury żydowskiej.

W takiej właśnie sytuacji rozwija się mit wielokulturowości, który zakrywa prawdziwy obraz kultury mniejszościowej i buduje ten fałszywy, stereotypowy oparty o nieprawdziwe informacje. Poprzez budowanie tego fałszywego obrazu lęk i strach nie znikają. Wprost przeciwnie nasilają się, ze względu na brak wyjaśnienia całej sytuacji. Warsztaty, czy projekty, w których biorą udział młodzi ludzie, polegają na poznawaniu przeszłości kultury żydowskiej Białegostoku i regionu mit ten osłabiają. Jednak powinny być one adresowane też do innych kultur mniejszościowych występujących w Białymstoku. Być może, wzorem kultury Esperanto, powstanie ośrodka edukacji o tej kulturze, pomogło budować dobre relacje i wyjaśniać szczególnie problematyczne wydarzenia z przeszłości kultury dominującej i żydowskiej.

### **Inne kultury**

Inne kultury są obecne w Białymstoku. W prasie również są prezentowane. Liczba artykułów na ich temat jest zdecydowanie mniejsza.

Pierwszą jest kultura czeczeńska. Opisywana jest głównie ze względu na uchodźców, którzy mieszkają na terenie naszego miasta. W artykułach autorzy najczęściej próbują

---

<sup>615</sup> *Antysemicka broszura*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, z dn. 29 maja 2009, s.1.

odpowiedzieć na pytanie, dlaczego Czeczenii nielegalnie emigrują poza swój kraj. Jakie są ich plany na przyszłość? Jednak najwięcej tekstów w gazetach dotyczy czeczeńskich dzieci<sup>616</sup>. Opisują głównie kwestie ich nauki. Czeczeni traktują Polskę jako przystanek. Chcą emigrować dalej do Europy zachodniej. Plany te odbijają się na dzieciach, które przez podróże nie mogą zdobyć wykształcenia. Innym problemem jest brak potrzeby asymilacji z Polakami<sup>617</sup>. Niektórzy mieszkańcy Białegostoku boją się Czeczenów. Jedna z matek przyznaje, że dzieci z Czeczeni biją się o boisko<sup>618</sup>. Interwencje policji nie przyniosły efektów. Czeczeni nie mają dobrej opinii wśród mieszkańców Białegostoku.

Inny artykuł dotyczy kultury Indiańskiej. W gazecie opisywany jest Ogólnopolski Zlot Przyjaciół Indian<sup>619</sup>. Uczestnicy mają swój własny strój, a także ekwipunek. Podczas zlotu były tańce, a także pokazy rytuałów. Za wstęp trzeba było zapłacić 5 zł. Osoby organizujące ten zlot nie mają wiele wspólnego z kulturą Indian, są jedynie pasjonatami. Dla nich jest to forma odpoczynku, dobrego spędzenia czasu.

W 2010 roku odbył się Festiwal Kultury Rumuńskiej<sup>620</sup>. Jego głównym celem jest burzenie stereotypów dotyczących Rumunii i przybliżenie kultury tego państwa. Festiwal był częścią szerszego projektu Rok Rumunii w Polsce.

„Kurier Poranny” na łamach swojego dodatku opisuje także Romów, czyli Cyganów, którzy zamieszkują Białystok<sup>621</sup>. Pierwszy artykuł opisuje przemiany, jakie nastąpiły w ich życiu. Cyganie przestali być wędrowcami, osiedlili się, ognisk też nie palą. Niektórzy mieszkają w barakach przy ul. Kawaleryjskiej. Innym przydzielono mieszkania w starej kamiennicy, gdzie żyją sobie obok Polaków bezkonfliktowo. Zupełnie inny obraz Cyganów prezentuje inny artykuł mówiący o Spotkaniach z Kulturą Romską<sup>622</sup>. W nim są oni przedstawieni jako grupa radosna, która prezentuje tradycyjną kulturę i taniec. Celem występów jest niwelowanie barier oraz łamanie stereotypów.

Ostatnia kultura, o jakiej znajdziemy informacje w prasie to Karaimi<sup>623</sup>. Powodem tego artykułu jest wystawa na temat tej mniejszości w Muzeum Historycznym. Artykuł

---

<sup>616</sup> *Czeczen, Polak dwa bratanki, z jednej uczą się czytanki*, „Kurier Poranny”, dod. „Magazyn”, z dn. 15 lutego 2008, s.6 - 7.

<sup>617</sup> *Obcy w obcym kraju*, „Kurier Poranny”, dod. „Magazyn”, z dn. 15 września 2006, s.4.

<sup>618</sup> *Ibidem*, s.5.

<sup>619</sup> *Indiańska wioska nad rzeką Supraśl*, „Kurier Poranny”, z dn. 26 lipca 2010, s.7.

<sup>620</sup> *Dziś rusza festiwal Kultury Rumuńskiej*, „Kurier Poranny”, z dn. 9 grudnia 2010, s.7.

<sup>621</sup> *Cyganie odchodzą*, „Kurier Poranny”, dod. „Magazyn”, z dn. 19 maja 2006, s.12-13.

<sup>622</sup> *Porywająca muzyka, barwne stroje i tańce czyli weekend z cygańskim folklorem*, „Kurier Poranny”, dod. „Magazyn”, z dn. 18 lipca 2011, s.8.

<sup>623</sup> *Karaimi, najmniejsza mniejszość*, „Gazeta Wyborcza”, dod. Białystok, dn. 16 kwietnia 2009, s.5.

zawiera informacje na temat tej mniejszości: jakie tereny zamieszkuje, jak jest liczna. Tekst artykułu ma zachęcać do odwiedzenia muzeum, aby poznać tę „najmniejszą mniejszość”.

Przedstawienie innych kultur innych mniejszości, które są nieliczne, jest bardzo różne. Jedne opisują nienajlepsze warunki życiowe ich przedstawicieli i obawy mieszkańców dotyczące relacji obu kultur. Jednocześnie wskazują na bezkonfliktowe wychowywanie dzieci, naukę w jednej szkole z dziećmi kultury dominującej, czy pomoc jaką próbuje się im zapewnić. Drugim opisem jest wykorzystanie dorobku danej kultury w typowo komercyjny, zarobkowy sposób. W ten sposób kultura staje się swoistym zarobkiem, a także pasją.

Artykuły w znacznej większości były pisane przez osoby, które są przedstawicielami grupy dominującej. Tematy dotyczące innych kultur w przestrzeni publicznej powinny być tworzone przez aktywny udział przedstawicieli tych kultur. Istnieje potrzeba większej swobody funkcjonowania tych kultur w lokalnym środowisku. Ponadto przedstawiciele tych kultur powinny mieć swobodę wypowiedzi. To może zaowocować osłabieniem mitu wielokulturowości.

Opisanie warunków życia, a także codzienności innych kultur osłabia mit wielokulturowości. Pokazuje, że przedstawiciele innych kultur nie mają zagwarantowanego wysokiego poziomu życia. Drugi sposób przedstawienia innych kultur pogłębia mit wielokulturowości. Obraz ten umacnia i podkreśla wielokulturowość jaką pożądaną i występującą: „pragniemy (...) ożywić atmosferę wielokulturowości z dawnych lat”<sup>624</sup>.

Obecność tak dużej ilości kultur wynika z położenia Białegostoku w obszarze przygranicznym. Jednak za tym faktem nie idą żadne działania. Potrzeba jest stworzenia strategii obszaru przygranicznego, w którym przedstawiciele wspomnianych kultur będą mogli swobodnie uczestniczyć w dyskursie publicznym na zasadzie partnerstwa. Powinni mieć możliwość, by bez przeszkód propagować swoją kulturę i przekazywać wiedzę o swojej kulturze innym. Działania te muszą być wspierane przez przedstawicieli grupy dominującej. Stworzenie takiej strategii może osłabić mit wielokulturowości, a co za tym idzie przyczynić się do budowania społeczeństwa pluralistycznego.

#### **5.4.7. Mitologizacja mitu, a państwo pluralistyczne**

Jak wynika z powyższych informacji podstawą mitu wielokulturowości jest jego budowa na nieprawdziwym i mylnym obrazie dotyczącym samej wielokulturowości. W dyskursie publicznym jest wiele błędnych definicji, które poprzez ich zastosowanie pomagają w budowaniu i podtrzymywaniu mitu. Samo występowanie tego mitu jest przejawem

---

<sup>624</sup> *Porywająca muzyka ...* s.8.

społeczeństwa homogenicznego. Mit wielokulturowości występuje w opozycji do idei, która jest pożądaną drogą przemiany społeczeństwa w kierunku pluralistycznego. Mit dąży do utrzymania stanu obecnego, zatem nie buduje zmiany społeczeństwa do pluralistycznego ani tym bardziej do wielokulturowego.

Istotą mitu wielokulturowości w Białymstoku jest wykorzystywanie idei wielokulturowości jako stanu, który określa stosunki panujące dziś w społeczeństwie Białegostoku. Przez to zatracą się właściwy obraz idei wielokulturowości, który rzeczywiście jest stanem pożądanym, przyszłym, a nie obecnym.

Przejawem tego są chociażby trudne relacje kultury dominującej do mniejszościowych. Niewiele jest artykułów z 2005 mówiących o właściwych relacjach międzykulturowych. Wiele z nich opisywało pewne działania. Nie było w nich jednak dyskusji, czy współpracy. Mit wielokulturowości hamuje rozwój społeczeństwa pluralistycznego, hamuje reformy, potwierdza, że wszelkie działania nie są potrzebne, utwierdza obecny status.

Dość istotne jest prezentowanie w większości artykułów postawy przedstawicieli kultury dominującej. Są oni grupą dominującą, która ustala porządek, relacje i strukturę. Postawienie w takiej roli przedstawicieli grupy dominującej spycha na margines przedstawicieli grup mniejszościowych. Taka sytuacja utrudnia dialog i debatę. Powoduje rozwój mitu wielokulturowości, ze względu na pozorne uczestnictwo przedstawicieli mniejszości w życiu publicznym. Pozorne, ponieważ dialog nie odbywa się na poziomie partnerskim, ale jest zhierarchizowany, gdzie grupa mniejszościowa, jest podporządkowana grupie dominującej.

Sytuacja zaczęła się zmieniać w 2007 roku. Po aktach rasistowskich opinia publiczna zaczęła nagłaśniać wszystkie takie przypadki. Prowadziły one do wniosku, że w mieście istnieje grupa ludzi, która nie zgadza się z współżyciem i współwystępowaniem innych kultur. Działania te osłabiały mit wielokulturowości. Jednak nie wpłynęły na rozwój społeczeństwa pluralistycznego. Zaczęły zmieniać społeczne postrzeganie, które zostało przyjęte przez kulturę dominującą. Postrzeganie to polegało na wzajemnej tolerancji, bez uprzedzeń i dyskryminacji ze względu na inną kulturę.

W mieście pojawiły się wydarzenia, które dzięki promocji tolerancji powinny zmieniać ten obraz. Oktawa Kultur, Festiwal Kultury Żydowskiej, Kongres Esperanto to tylko niektóre wydarzenia, które mogłyby budować społeczeństwo pluralistyczne. Jednak w opinii publicznej nadal podtrzymywały „wielokulturowość Białegostoku” (sic!).

Problematyczną kwestią są inicjatywy dotyczące propagowania tolerancji i edukacji międzykulturowej. Wiele zależy od tego, jaki jest cel samego wydarzenia. Są organizowane przede wszystkim po to, aby edukować uczestników. Przyczyną jest brak wiedzy na temat innych kultur. Ponadto uczestnicy tych działań współdziałają z uczestnikami tych kultur, budując relacje i współdziałając. Wpływa to na osłabienie mitu wielokulturowości. Nie pokazuje się fałszywego obrazu wielokulturowości. Dostrzega się problem braku akceptacji, braku zrozumienia. Poprzez wspólne działania próbuje się go zniwelować. Coraz więcej takich wydarzeń możemy zaobserwować dopiero po 2007 roku. Wcześniej pojawiały się tylko sporadycznie.

Kolejną sytuację to taka, która od początku buduje fałszywy, wielokulturowy obraz w wypadku, gdy powodem wydarzenia jest pokazanie wielokulturowości. Dodatkowo wielokulturowości źle rozumianej. Wówczas takie wydarzenie nie spełni swojej roli. Co więcej wzmacnia mit wielokulturowości, ponieważ uzmysławia uczestnikom mylny pogląd, że te wydarzenie pokazuje wielokulturowość (sic!).

Opisywanie kultur mniejszościowych różni się w zależności od tego, o jakiej kulturze dany artykuł mówi. Co więcej działania mieszkańców z poszczególnych kultur także wpływają na osłabienie lub wzmocnienie mitu wielokulturowości.

Artykuły poruszające tematykę białoruską w szczególności religię są artykułami, w którym w ogóle nie ma poruszanego kontekstu dyskryminacji. W artykułach tych brak w ogóle używania sformułowania wielokulturowości. Jednocześnie, zwłaszcza w ostatnim czasie, jest coraz więcej inicjatyw, które mają na celu współpracę pomiędzy reprezentantami kultury białoruskiej, a kultury dominującej. Artykuły te osłabiają mit wielokulturowości. Pokazują właściwą i pożądaną drogę społeczeństwu pluralistycznemu. Po części wynika to z częściowego mieszania się kultury białoruskiej i dominującej. Proces ten przebiega w obie strony. Na przykład przedstawiciele kultury dominującej przyjmują religię prawosławną i odwrotnie.

W dyskursie społecznym zupełnie inaczej jest zaprezentowana mniejszość litewska. Nie widać żadnej aktywności na jakimkolwiek polu między przedstawicielami tej mniejszości, a kultury dominującej. Mimo, że ta mniejszość nie jest tą, której zwyczajnie, czy zachowania różnią się znacznie od kultury dominującej, to jednak brak takiej aktywności może umacniać mit wielokulturowości.

Przedstawiciele kultury tatarskiej postąpili zupełnie inaczej. Dzięki swojej odmienności od kultury dominującej zaczęli edukować i zapraszać innych do podzielenia się zwyczajami i obrzędami w swojej kulturze. Poprzez promocję zachęcili do włączenia się w te

inicjatywy przedstawicieli kultury dominującej. Część przedstawicieli kultury mniejszościowej propagowanie wiedzy na temat swojej kultury uczyniło sposobem na życie. Niestety poprzez błędne rozumienie wielokulturowości te działania także umacniają mit. Jeżeli w społeczeństwie odwróciłoby się tendencję pojmowania wielokulturowości, to sposób propagowania kultury tatarskiej byłoby na pewno właściwym. Byłaby to dobra praktyka do rozwoju społeczeństwa w kierunku pluralistycznym.

Kultura żydowska jest traktowana przede wszystkim w perspektywie historycznej. Relacje między tą kulturą, a dominującą są bardzo trudne poprzez wydarzenia z II wojny światowej. Na początku było niewiele artykułów na ten temat. Jednak od kilku lat nie tylko w dyskursie społecznym zaczyna się mówić o przedstawicielach kultury żydowskiej, także powstają coraz to nowe działania, których celem jest edukacja i poznawanie tej kultury. Była ona znaczącym elementem Białegostoku. Jednak oprócz pozytywnych elementów, są także niepokój i strach. Te odczucia nie są znaczące, jednak występują. Ponadto kulturę żydowską często łączy się z wielokulturowością, co wpływa na pogłębienie się tego mitu. Poprzez ich współwystępowania częstotliwość mówienia o kulturze żydowskiej przekłada się na mylne propagowanie mitu wielokulturowości.

Obecność w dyskursie innych mniejszości kulturowych z jednej strony osłabia, a z drugiej wzmacnia wielokulturowość. Osłabia, gdy wspomina się o niełatwym codziennym życiu zwłaszcza emigrantów, uchodźców, którzy mieszkają w Białymstoku. Artykuły te pokazują ich niełatwe życie, ale w tekstach artykułów nie występuje w nich ani razu słowo: wielokulturowość. Jednak wystarczy porównać te artykuły te innymi, zwłaszcza z tymi, które opowiadają o występach, koncertach przedstawicieli tych kultur, gdzie o wielokulturowości wspomina się niejednokrotnie. Te elementy umacniają mit wielokulturowości. Jest to zabieg kultury dominującej, która widzi wielokulturowość tylko w ładnych, miłych obrazach. Pomijają, kiedy opisywane jest codzienne, niełatwe życie przedstawicieli innych kultur. Codziennosc ta jest pozbawiona utartych postaw, opinii, czy stereotypów. Zatem jest inna, niepasująca do przyjętej i akceptowanej opinii.

Mit wielokulturowości wzmacnia społeczeństwo homogeniczne. Na przestrzeni lat w dyskursie pojawiło się wiele inicjatyw, które próbując walczyć z nietolerancją i rasizmem, jednocześnie wzmacniają ten mit. Taki paradoks będzie trwał tak długo, aż społeczeństwo zacznie w pełni rozumieć ideę wielokulturowości i jej sens. Polega on na aktywnym włączeniu wszystkich grup kulturowych w działania danej zbiorowości. Przejawia się to współdziałaniem oraz interakcją w połączeniu z daleko idącym ograniczeniem, a w przyszłości usunięciem stosunków dyskryminacji kulturowej i podporządkowania.



## 5.5. Mit smoleński

### 5.5.1. Wstęp

O początkach mitu smoleńskiego możemy mówić już od pierwszych dni po katastrofie, która miała ona miejsce 10 kwietnia 2010 roku.

Jak już wcześniej zauważył Ernest Cassirer mity powstają w sytuacjach kryzysowych<sup>625</sup>. Właśnie taka sytuacja spotkała Polskę w kwietniu 2010 roku. Ze względu jednak na niedługi czas od momentu wydarzenia na którym się opiera, możemy mówić tylko o trzech aspektach tego mitu:

- związany z kontynuacją mitu mesjanizmu,
- związany z funkcjonowaniem państwa bezpośrednio po katastrofie,
- związany z sprawą katyńską.

### 5.5.2. Reakcje społeczne, a kontynuacja mitu mesjanizmu

Cały charakter wydarzenia, a także reakcje społeczne najtrafniej oddają nagłówki prasowe: *Smutek nas zjednoczył*<sup>626</sup>, *Cisza tłumu pod Pałacem Prezydenckim*<sup>627</sup>, *Niech ta śmierć nas pojedna*<sup>628</sup>, *Białystok płacze i modli się*<sup>629</sup>, *Razem w obliczu tragedii*<sup>630</sup>. Pierwsze dni tragedii Polacy przeżyli w smutku i żałobie. „Tysiące ludzi przed Pałacem Prezydenckim. Msze żałobne, marsze pamięci, kolejka do ksiąg kondolencyjnych – tak wyglądała wówczas cała Polska”<sup>631</sup>. Ludzie autentycznie i realnie odczuwali tragedię, która dotknęła cały naród. Przez te kilka dni nieważne było, kto jest z jakiej opcji politycznej, jakie ma poglądy. Polacy wspólnie przeżywali tragiczną katastrofę, w której zginęło wielu wybitnych Polaków. Publicyści, ludzie nauki podkreślali, że przez tę tragedię nastąpiło zjednoczenie narodu.

Joanna Kurczewska stwierdziła: „nagle zobaczyliśmy naród i państwo jednocześnie. Unarodowiliśmy, oswoiliśmy państwo”<sup>632</sup>. Socjolog świadomie rozgranicza pojęcia państwo jako instytucja i naród jako obywatele. Tragedia ta pomogła zbliżyć do siebie te dwa podmioty, które w przeszłości nie były blisko siebie, a powinny. Przykładem oddalenia od siebie tych dwóch podmiotów może być zjawisko próżni socjologicznej Stefana Nowaka.

---

<sup>625</sup> T. Biernat, *Mit polityczny*, ... s.60.

<sup>626</sup> *Smutek nas zjednoczył*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 11 kwietnia 2010, s.12.

<sup>627</sup> *Cisza tłumu pod Pałacem Prezydenckim*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 12 kwietnia 2010, s.6.

<sup>628</sup> *Niech ta śmierć nas pojedna*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 12 kwietnia 2010, s.8.

<sup>629</sup> *Białystok płacze i modli się*, „Kurier Poranny”, z dn. 11 kwietnia 2010, s.14.

<sup>630</sup> *Razem w obliczu tragedii*, „Kurier Poranny”, z dn. 11 kwietnia 2010, s.15.

<sup>631</sup> *Smutek nas zjednoczył*, ... s.12.

<sup>632</sup> *Narodem się tylko bywa*, „Gazeta Wyborcza”, z dn.. 17 – 18 kwietnia 2010, s.22.

Podobnego zdania do Kuczewskiej jest publicysta Szymon Hołownia: „Prezydent Kaczyński przez całe swoje życie nie miał tego, co ma dzisiaj, a o czym całe życie marzył. Cały naród zjednoczył się wokół niego”<sup>633</sup>.

To zjednoczenie i przeżywanie wspólnie tragedii jednak nie trwało długo. Analogia nasuwa się po śmierci papieża Jana Pawła II. Jerzy Szacki zauważa: „Pięć lat temu byłem pełen wątpliwości, czy ta zmiana nastrojów będzie czymś trwałym. I teraz mam, rzecz jasna, te same wątpliwości. Któryś z kolei raz oglądamy manifestacje dobrych uczuć Polaków, moment zjednoczenia, wspólnoty, zrozumienia wzajemnego, ale za każdym razem jest to stan nietrwały”<sup>634</sup>.

Dramatyczne momenty wstrząsają Polakami, zmieniają ich zachowania. Tak było i w tym przypadku. Jednak zmiana ta była chwilowa. Oczekiwania związane z trwałą zmianą w funkcjonowaniu państwa, czy społeczeństwa jaką ta katastrofa miała spowodować, zostały niespełnione.

Wielki ból i smutek związany z katastrofą przywrócił mit, który powstał w XVIII wieku, a był obecny przez XIX i XX wiek: mit mesjanizmu. Dotyczy on cierpienia, które ponosi Polska jako kraj: „Polska przecierpiała więcej niż powinno cierpieć jakiegokolwiek państwo – pisze brytyjski *Telegraph* w artykule ‘Kontynuacja polskiej tragedii’ ”<sup>635</sup>. Takie komentarze jednoznacznie wskazują na powrót mitu mesjanizmu do rzeczywistości publicznej.

W artykułach próbowano doszukać się sensu, powodu tej tragedii. Jedni wskazywali na konieczność poprawy stosunków Polski z Rosją. Wierzyli, że to jest ten moment, kiedy dwa państwa, których stosunki są nienajlepsze, mogą pojednać się w wyniku tragedii. „To nie tylko tragedia Polski i narodu polskiego, ale to też nasza tragedia. Odczuwamy wielki ból razem z wami i przeżywamy to samo jak wy – mówi rosyjski premier”<sup>636</sup>. Taki sens został zamierzony jeszcze w kilku tekstach innych artykułów. Między innymi tytuł „Rosjanie płaczą razem z Polakami”<sup>637</sup>, czy lid: „Trudno sobie wyobrazić, by te emocje i przejawy sympatii ze strony Rosjan wobec Polski były pozorowane lub wykalkulowane”<sup>638</sup>.

Innym wytłumaczeniem było rozpropagowanie zbrodni katyńskiej w świecie. Dzięki katastrofie w Smoleńsku świat dowiedział się, co stało się z polskimi oficerami i innymi

---

<sup>633</sup> *Prezydentowi udało się po śmierci zjednoczyć podzielony naród*, „Kurier Poranny”, z dn. 12 kwietnia 2010, s.18.

<sup>634</sup> *Jest inaczej niż pięć lat temu*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 13 kwietnia 2010, s.12.

<sup>635</sup> *Świat współczuje Polakom*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 10 kwietnia 2010, s.6.

<sup>636</sup> *Putin oddał hold ofiarom*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 11 kwietnia 2011, s.3.

<sup>637</sup> *Rosjanie płaczą razem z Polakami*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 11 kwietnia 2011, s.9.

<sup>638</sup> *Nienadaremność ofiar*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 13 kwietnia 2010, s.26.

wojskowymi w kwietniu 1940 roku w ZSRR. Przejawem tego było pokazywanie w wielu europejskich stacjach telewizyjnych filmu Andrzeja Wajdy „Katyń”. Ekranizacji tego filmu towarzyszyły często rozmowy, przed jego emisją, na temat sensu i znaczenia tego wydarzenia w historii Polski.

W micie mesjanizmu nie chodzi jednak o sens cierpienia. Jego istotą jest samo cierpienie. Przez tą tragedię uśpiony mit znów wszedł do rzeczywistości publicznej.

Mit mesjanizmu, jak zauważył Tadeusz Biernat, zawiera i bardzo silnie eksponuje trzy wątki ideowe<sup>639</sup>:

1. Idea ofiary.
2. Wiara w opatrzność.
3. Optymistyczne traktowanie dialektyki.

Te trzy wątki przetoczyły się przez rzeczywistość publiczną po katastrofie. Wierzone, że pomimo tak wielkiej tragedii, śmierć tylu osób nie poszła na marne. Pisano, że tragedia smoleńska pozwoliła na to, aby na całym świecie ludzie dowiedzieli się czym jest zbrodnia katyńska i dlaczego jest tak ważna dla narodu polskiego.

### **5.5.3. Mit smoleński związany z funkcjonowaniem państwa**

Pierwszymi informacjami, które były umieszczane w gazetach, oprócz samej katastrofy, były artykuły dotyczące samego państwa i jego stabilności. Konstytucjoniści wyjaśniali: kto jest głową państwa i jak po nagłej śmierci prezydenta może funkcjonować państwo<sup>640</sup>. Pisano, że jego obowiązki powinien przejąć marszałek sejmu. Był nim wówczas Bronisław Komorowski. Marszałek przejął kompetencje głowy państwa i wykonywał tę funkcję do czasu przyśpieszonych wyborów prezydenckich.

Gazety informowały szczegółowo o innych urządach. W katastrofie oprócz pary prezydenckiej zginęli także posłowie, senatorowie, dowódcy sił zbrojnych. Stracili życie także rzecznik Praw Obywatelskich, prezes IPN. Prasa informowała kto przejmuje po nich urzędy i jak będą one obecnie funkcjonowały.

Szczególnym przypadkiem jest opisywanie funkcjonowania instytucji Narodowego Banku Polskiego po śmierci jego prezesa Sławomira Skrzypka. „Gazeta Wyborcza” bardzo stanowczo wypowiadała się na temat braku prezesa NBP. Na łamach gazety można było wyczytać, że to „jedno z najpilniejszych zadań marszałka Sejmu Bronisława

---

<sup>639</sup> T. Biernat, *Mit polityczny...* s.240 – 243.

<sup>640</sup> *Jesteśmy w wyjątkowej sytuacji, ale państwo musi funkcjonować*, „Kurier Poranny”, z dn.11 kwietnia 2010, s.13.

Komorowskiego<sup>641</sup>. Ponadto: „Nie można wykluczyć, że wobec tego, co się stało, spekulanci będą próbowali zarabiać na złotym – uważa prezes Krajowej Izby Gospodarczej Andrzej Arendarski. Według niego nowy prezes NBP powinien być powołany jak najszybciej, żeby pokazać, że ktoś stoi na straży polskiej waluty<sup>642</sup>. Autor artykułu uważał, że funkcja ta nie jest tylko formalnością. „Brak przewodniczącego RPP oznacza więc sparaliżowanie polityki pieniężnej, co dla rynków finansowych jest faktem niepokojącym<sup>643</sup>. Zdanie to jest bardzo jednoznacznie wyrażone. Pomimo tego, że opisuje niedaleką przyszłość, to jednak brak tu formy przypuszczającej, czyli „może spowodować sparaliżowanie...”. Co więcej użyte jest słowo „fakt”. Wzmacnia ono przekaz i czyni go bardziej wiarygodnym.

Podobnie w gazecie opisywano śmierć wojskowych podczas katastrofy. „Polska została bez dowództwa armii. Na pokładzie rządowego tupolewa znajdowali się niemal wszyscy najważniejsi dowódcy sił zbrojnych RP. W jednej chwili kraj stracił całe dowództwo<sup>644</sup>. W artykułach na ten temat wymieniano, kto zginął i jaki miał stopień. W artykule nie podawano jednak konkretnych powodów, które mogą być problematyczne w związku z brakiem dowódców wojskowych. Jednak podkreślano wielką stratę dla polskiej armii poprzez użyte słowa: wszyscy najważniejsi.

Jestem zdania, że dziennikarze gazety zbyt jednoznacznie wypowiadali się, jeśli chodzi o aspekt funkcjonowania państwa. Czytając artykuły można było czasami odnieść wrażenie, że istnieje jakieś zagrożenie w jego funkcjonowaniu. Tytuł artykułu „Osierocone państwo<sup>645</sup>” zdaje się tę tezę potwierdzać. Wprawdzie treść odnosi się tylko do tego, w jaki sposób i kogo będzie się wybierało. Jednak wyraz osierocone jest bliskoznaczny ze słowem osamotnione, pozostawione samemu sobie, czy bezradne.

Późniejsze artykuły odchodzą od straszenia niestabilnością państwa i jego instytucji. Jest to spowodowane na pewno realizacją konstytucji przez aparat państwowy i rzeczywistą działalnością urzędów, które mimo tragedii nadal pracują i wykonują swoje obowiązki. „Opiekun dla każdej rodziny, błyskawicznie wydane paszporty, sprawne organizowane uroczystości. Taktem i refleksem wykazali się w minionym tygodniu urzędnicy<sup>646</sup>. Artykuł jest poświęcony, co rzadko się zdarza, dobrym i sprawnym działaniem urzędników w tak trudnym czasie. Cały tekst relacjonuje wydarzenia z ostatnich dni, kiedy kolejne trumny były

---

<sup>641</sup> *NBP nie powinien czekać*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 11 kwietnia 2010, s.11.

<sup>642</sup> *Ekonomiści uspokajają: złoty i giełda są bezpieczne*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 11 kwietnia 2010, s.11.

<sup>643</sup> *Polityka pieniężna bez sternika*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 10 kwietnia 2010, s.4.

<sup>644</sup> *Polska została bez dowództwa armii*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 10 kwietnia 2010, s.5.

<sup>645</sup> *Osierocone państwo*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 12 kwietnia 2010, s.15.

<sup>646</sup> *Urzędnik stróż*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 19 kwietnia 2010, s.7.

przywożone z Rosji. Kolejne rodziny przyjeżdżały, by pożegnać swoich bliskich. W tych dniach urzędnicy musieli wykazać się delikatnością dla rodzin ofiar, a dobrą logistyką. Uroczystości pogrzebowe, które miały miejsce musiały być przygotowane szybko. „W 120 godzin w Krakowie przygotowano uroczystości, jakie w normalnych warunkach organizuje się przez 12 miesięcy”<sup>647</sup>.

Mit związany z funkcjonowaniem państwa nie jest charakterystyczny tylko dla tragedii smoleńskiej, ale także dla każdego trudnego momentu w dziejach państwa. Mit ten był obecny w 1920 po śmierci prezydenta Gabriela Narutowicza, a był także w 1935 roku podczas śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego. Jego działanie zawsze się nasila w takich momentach. Może także szybko słabnąć, jeżeli negatywne spekulacje nie sprawdzają się i jeżeli instytucje państwa nadal funkcjonują.

#### **5.5.4. Mit smoleński a sprawa katyńska**

Ten aspekt mitu najbardziej przyjął się po katastrofie. Wszystkie media od początku informowały o analogii wydarzeń z 10 kwietnia i tych sprzed 70 lat. Mało kto miał świadomość, że powiązanie jest iluzoryczne, a ciągłość wydarzeń jest irracjonalna. Niewiele osób starało się przekonać, że zbrodnia katyńska i katastrofa smoleńska nie są ze sobą aż tak powiązane.

Jedynym podobieństwem pomiędzy tymi dwoma wydarzeniami jest takie, że w obu wypadkach zginęła polska elita. W przypadku Katynia jednak byli to wojskowi, którzy zostali zamordowani. Tragedia smoleńska natomiast była wypadkiem, a zginęli w niej także politycy, urzędnicy, hierarchowie kościoła, a także kilku dowódców armii.

Analogię i silne powiązanie spowodowało zapewne to, że polska elita leciała właśnie na obchody rocznicy zbrodni katyńskiej i w efekcie polecili tam by stracić życie. Racjonalnie nie istnieją podobieństwa, które łączyłyby zbrodnię katyńską oraz tragedię smoleńską.

Jednak mit ma naturę irracjonalną. W prasie bardzo szybko pojawiło się wiele odniesień. Miało one jedną podstawę: powiązanie tragedii smoleńskiej ze zbrodnią katyńską. Mówiono o przekleństwie Katynia<sup>648</sup>, podwójnie przeklętym miejscu<sup>649</sup>, czy o Katyniu nr 2<sup>650</sup>. Co więcej te nazwy padły z ust byłych prezydentów: Aleksandra Kwaśniewskiego i Lecha Wałęsy, czyli od osób, które posiadają autorytet w wyniku sprawowania w przeszłości najwyższego urzędu. Aleksander Kwaśniewski widzi „w tym symbol 70 lat temu rozstrzelano

---

<sup>647</sup> Ibidem, s.7

<sup>648</sup> *Przekleństwo Koatynia*, „Gazeta Wyborcza” dod. Białystok, s.2.

<sup>649</sup> *Podwójnie przeklęte miejsce*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 12 kwietnia 2010, s.17.

<sup>650</sup> *Wałęsa: To Katyn nr 2*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 11 kwietnia 2010, s.6.

w Katyniu kwiat polskiej inteligencji, dziś w wypadku zginęli przedstawiciele elity III Rzeczypospolitej. To jest niewątpliwie przekłete miejsce i w polskiej historii będzie się kojarzyło z dwiema wielkimi polskimi tragediami”<sup>651</sup>. Lech Wałęsa mówi w podobnym tonie: „Porównuję to do tragedii katyńskiej – wtedy strzelali naszej inteligencji w tył głowy, teraz straciliśmy część intelektualnej elity naszego narodu w wypadku samolotu. To druga tak wielka polska tragedia. To Katyń nr 2. Długo demokracja będzie zablizniać tę ranę”<sup>652</sup>. Nawet podczas samych obchodów rocznicy zbrodni katyńskiej były widoczne analogie: „Spod krzyża katyńskiego rozległ się dzwon. Obwieszczał początek mszy, a zabrzmiał jak zza grobu. Jakby zwoływał na apel poległych, tych zabitych 70 lat temu i tych, co zginęli teraz”<sup>653</sup>.

Mit smoleński zawiera w sobie dwa ważne, pozornie powiązane ze sobą wydarzenia: tragiczny lot 10 kwietnia oraz zbrodnię z czasów II wojny światowej. Właśnie ta irracjonalność, a także inne aspekty powodują, że możemy mówić tu o micie smoleńskim. Nawiązując do cech mitu (por. r. 1.1.2) można stwierdzić, że mit ten jest nośnikiem postaw, wzorców. Jest także irracjonalny bo bazuje głównie na emocjach i uczuciach odbiorców. W micie wszystkie osoby są jednoznacznie nacechowane albo dobrze albo źle. Mit istnieje w kulturze jego odbiorców, którzy w niego wierzą i go przyjmują.

Istniały jednak osoby, które nie zgadzały się z tym opisem rzeczywistości. Głównym powodem sprzeciwu było wykorzystywanie katastrofy smoleńskiej i zbrodni katyńskiej do celów politycznych. Głos zabrała Izabella Sariusz-Skąpska, która jest członkiem Federacji Rodzin Katyńskich. W katastrofie smoleńskiej straciła ojca Andrzeja Sariusza-Skąpskiego. Był on prezesem Federacji Rodzin Katyńskich. Izabella Sariusz-Skąpska zauważyła: „Smoleńsk to nie Katyń. Rozumiem ból tych, których bliscy zginęli pod Smoleńskiem. Też jestem w tej grupie, ale jeśli powstaje Stowarzyszenie Rodzin Katyń 2010 muszę zaprotestować. Nie można zawłaszczać katyńskiej tragedii. To brak szacunku dla wieloletniego cierpienia rodzin, których bliscy zostali zamordowani w bestialski sposób przez NKWD”<sup>654</sup>. Artykuł z dnia 13 sierpnia bardziej jednoznacznie stwierdza: Smoleńsk to nie Katyń. „Nie można stawiać znaku równości między tamtą zbrodnią, a katastrofą samolotu prezydenckiego. Uważamy, że rodzinom ofiar, które zginęły 10 kwietnia należy się głęboki szacunek i współczucie, a także prawo do swojego stowarzyszenia, ale nie może ono się nazywać ‘Rodzina Katyńska’”<sup>655</sup>.

<sup>651</sup> *Podwójnie przekłete miejsce...* s.17.

<sup>652</sup> *Wałęsa: To Katyń nr 2...* s. 6.

<sup>653</sup> *I tylko ptaki śpiewały radośnie*, „Kurier Poranny”, z dn. 16 kwietnia 2010, s.16.

<sup>654</sup> *PiS gra na Smoleńsk*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 27 lipca 2010, s.3.

<sup>655</sup> *Smoleńsk to nie Katyń*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 13 sierpnia 2010, s.5.

Z zaprezentowanych tekstów artykułów wynika, że istnieje grupa osób, która sprzeciwia się rozwijaniu tego aspektu mitu smoleńskiego. Co za tym idzie powiązaniu wypadku w Smoleńsku i zbrodni Katyńskiej. Nie zgadzają się na prostą analogię i chcą rozdzielenia tych dwóch wydarzeń. Jest to próba odmitologizowania rzeczywistości społecznej poprzez pokazanie różnic pomiędzy tymi wydarzeniami, które neguje mit. Oba artykuły starają się przedstawić zrozumienie dla bliskich ofiar, starają się wyjaśnić, że nazywanie katastrofy Smoleńskiej „drugim Katyniem” jest nadużyciem. Ponadto to powoduje zawłaszczenie i wykorzystanie zbrodni katyńskiej przez polityków. Czas publikacji tekstów artykułów nie jest przypadkowy, czyli około cztery miesiące po katastrofie. Jest to czas, kiedy społeczeństwo może wyciszyć emocje po tragedii. Ocena i refleksje po tragedii zaczynają być bardziej wyważone i racjonalne.

Artykułów, których autorzy chcieli odmitologizowania smoleńska jest mniej. Stąd też nie jest to wyraźna tendencja, a jedynie postulat części społeczeństwa. Dominuje powiązanie zbrodni katyńskiej i katastrofy smoleńskiej oraz mitologizacja połączenia tych dwóch wydarzeń.

#### **5.5.5. Mit, a społeczeństwo pluralistyczne**

Mit smoleński u źródła swojego powstania miał kilka aspektów. Po pierwsze wiązał się z mitem mesjanizmu. Miał on za zadanie przedstawić cierpienie, które było konieczne. Miał on też zbudować wiarę w konieczność tego cierpienia. Zbudować przekonanie, że ta ofiara nie poszła na marne.

Drugi przejaw mitu jest powiązany z funkcjonowaniem państwa. Po tragedii zaczęły pojawiać się wątpliwości dotyczące działalności państwa i jego spraw w obliczu tak wielkich i wstrząsających wydarzeń. Mit ten jednak został szybko wygaszony za sprawą sprawnego zarządzania i działalności państwa, pomimo sytuacji kryzysowej.

Mit smoleński najbardziej rozwinął się pod wpływem powiązania dwóch wydarzeń: zbrodni katyńskiej i katastrofy smoleńskiej. Ich powiązanie, a także wielokrotne ich powielenie na trwałe wpisało się w rzeczywistość publiczną. Pomimo istnienia głosów sprzeciwu i próby odmitologizowania tej sfery rzeczywistości mit przetrwał i nadal jest obecny. Bardzo często jest wykorzystywany w sferze publicznej, zwłaszcza w polityce. W jego wyniku często społeczeństwo zostaje podzielone i musi opowiedzieć się za jedną z opcji.

Mit smoleński jednoznacznie hamuje rozwój społeczeństwa pluralistycznego. Związane jest to przede wszystkim z koniecznością dokonywania wyboru. Mit smoleński nie odwołuje się do innych kultur. Nie tworzy hierarchii, a jednak hamuje rozwój innego bardzo

ważnego czynnika, który tworzy społeczeństwo pluralistyczne. Tym aspektem jest pluralizm. Opiera się na istnieniu wielości stanowisk i opinii. Kolejnym krokiem jest ich dostrzeżenie i zaakceptowanie, zwłaszcza odmiennej opinii. Mit smoleński powoduje polaryzację stanowisk: opowiedzeniu się po którejś ze stron, wybranie jednej z opcji i odrzucenie pozostałych. W artykułach rok i dwa lata po katastrofie można wywnioskować, że mit podzielił społeczeństwo. „Smoleńsk z podziałami”<sup>656</sup>, „Podeptali pamięci i rozpoczęli kampanię”<sup>657</sup> - to tylko niektóre tytuły artykułów, w których autorzy informują o tym, że wydarzenie, które na początku łączyło Polaków, teraz zaczęło ich dzielić.

Mit ten nie jest jednak aż tak silny, ponieważ z każdym rokiem słabnie. Ponadto relacje opisujące lokalne upamiętnienie katastrofy są odmienne. Brak jest podziałów, a każda rocznica opisywana jest jako wydarzenie, które odbyło się w spokojnej atmosferze np. „Druga rocznica katastrofy: kwiaty w Smoleńsku, marsz w stolicy”<sup>658</sup>.

## 5.6. Podsumowanie

Jak widać z zaprezentowanych mitów pierwsze trzy się przenikają. Nie chodzi tu tylko o wspólną przestrzeń, chociaż ona też ma znaczenie. Mit kresów, Polski wschodniej, wielokulturowości oraz smoleński tworzą wyobrażenie, które odbiega od rzeczywistości.

Mit kresów odwołuje się do przeszłości, aby ukazać idealny obraz jakiejś przestrzeni, także pod względem artystycznym. Najistotniejsze jednak, że ma duży wpływ na obecne działania, bo wywołuje fałszywą przynależność Polaków do dawnych ziem Rzeczypospolitej. Cechuje go także nostalgia za dawnymi czasami. Mit ten w istotny sposób hamuje współpracę zwłaszcza z naszymi wschodnimi sąsiadami. W kontaktach często dochodzi do traktowania z niższością mieszkańców państw Europy wschodniej: Białorusi, Ukrainy, czy Litwy. Takie działanie ma swoje korzenie w historii relacji mieszkańców Kresów za czasów II Rzeczypospolitej. W szczególności jeżeli chodzi o relację „polskich panów” z „tutejszymi” mieszkańcami.

Mi Polski wschodniej także próbuje stworzyć iluzoryczny obraz, jednak w oparciu o twarde dane statystyczne. One stają się pierwszą i jedyną miarodajną właściwością, która określa ten mit. Dane statystyczne są trudniejsze do zakwestionowania. Pozornie mit ten opiera się na materiałach racjonalnych. Jednak w rzeczywistości jego podstawą są komentarze do tych danych, a także brak komplementarnego spojrzenia. W efekcie tworzy się mit Polski wschodniej jako obszaru gorszej kategorii.

---

<sup>656</sup> *Smoleńsk z podziałami*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 9 – 10 kwietnia 2011, s.3.

<sup>657</sup> *Żaloba i pogarda*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 11 kwietnia 2011, s.1.

<sup>658</sup> *Druga rocznica katastrofy: kwiaty w Smoleńsku, marsz w stolicy*, „Gazeta Wyborcza”, 10 kwietnia 2012, s.9.



Mit wielokulturowości jest mitem dość silnie obecnym. Powodem tego jest idea wielokulturowości, która jest mylnie rozumiana. Przekłada się to na głoszenie nieprawdziwej tezy, która mówi o Białymstoku jako mieście wielokulturowym. Stąd też wielokulturowość jest mitem, bo powinna być ideą pożądaną, a nie obecną.

Mit smoleński jest mitem narodowym. Opis wydarzenia w gazetach lokalnych i ogólnopolskiej był bardzo podobny. Stąd też mit smoleński jest obecny nie tylko w perspektywie lokalnej, ale także narodowej. Jest on niejako odrodzeniem mitu mesjanizmu. Przejawia się w przyjęciu powiązania wypadku prezydenckiego tupolewa ze zbrodnią katyńską sprzed 70 lat. W wyniku ewolucji mitu dochodzi do jednoznacznego określenia mitu.

W każdym z prezentowanych mitów obecne były osoby, które zauważały występowanie ich. Chciały przeciwstawić się ich wyobrażeniom. Mimo, że mity porządkują obraz rzeczywistości, to jednak go fałszują. Trudno jest walczyć z mitami, jeżeli one utrzymują się w świadomości społecznej. Potrzeba jest nie tylko ukazania mitów, ale ukazania całego spojrzenia na nie. Co więcej w społeczeństwie musi zostać wykształcone przekonanie o niewłaściwym spojrzeniu, jakie mity niosą za sobą. Wtedy można próbować przewyciężyć myślenie w kategoriach mitu i budować właściwy obraz. W takiej sytuacji będzie możliwy rozwój społeczeństwa pluralistycznego.

## 6. Mity w społecznej świadomości mieszkańców miasta

### 6.1. Wstęp

W rozdziale zostaną przedstawione wyniki badań empirycznych przeprowadzone w Białymstoku. Narzędziem badawczym był wywiad ustrukturyzowany. Badaniem zostało objętych 30 osób. Badanymi są liderzy opinii publicznej, którzy są związani z Białymstokiem. Do wywiadu zastosowano dobór nieprobabilistyczny (ang. *non-probability sampling*). Oznacza to, że osoby, które na co dzień pracują w organizacjach pozarządowych, w instytucjach publicznych lub innych organizacjach, są znawcami problemów poruszanych w wywiadzie i zostały wybrane do tego badania. Jego celem jest próba wypracowanie opinii, a nie uzyskania reprezentatywnych danych statystycznych. Badanie jest anonimowe w sensie socjologicznym.

Wywiad składał się z 6 części, które zawierały po kilka pytań otwartych. W pierwszej części zawarto pytania wstępne dotyczące miasta i zachodzących w nim zmian. W kolejnych były poruszane kwestie dotyczące omawianych w pracy mitów: mitu kresów, mitu Polski wschodniej, mitu wielokulturowości oraz mitu smoleńskiego. Ponadto poruszały problemy nawiązujące do rozumienia terminu „mit”, a także postrzegania mieszkańców Białegostoku jako społeczeństwa pluralistycznego. Pełen kwestionariusz wraz z pytaniami znajduje się w aneksie niniejszej pracy.

### 6.2. Rozumienie słowa mit

Większość osób jednoznacznie rozumie słowo mit. Jednak rozumienie nie jest kompatybilne z definicją naukową. Główną taką cechą wskazywaną przez badanych jest ta, która uznaje mit przede wszystkim za coś nieprawdziwego: „Mit kojarzy mi się z fikcją. Coś co nie jest prawdziwe. Mit to coś, co zastępuje prawdziwą wiedzę” (5/WU). Często mit jest kojarzony jako synonim opowieści, legendy, bajki, stereotypu, czy kłamstwa. W wypowiedziach badanych pojawia się także odniesienie do mitologii greckiej: „Mit się kojarzy z Grecją, z mitologią” (6/WI).

W wypowiedziach respondentów występują także właściwe definicje naukowe tego słowa. Dotyczy ono najczęściej przedstawicieli środowiska akademickiego. „Mit we właściwym znaczeniu, to takie wyobrażenie, które organizuje nasze postrzeganie rzeczywistości” (4/WU). Wskazuje się też na archaiczne znaczenie słowa mit: „... jest pewnego rodzaju opowieścią założycielską” (7/WO). Ponadto zwracano uwagę na funkcję integracyjną mitu: „Mit będąc półprawdą lub posiadając pozory prawdy sprawia, że pewnego

typu grupy ludzi łączą się w większe grupy. Oczywiście, że tzw. mity się pojawiają. W sobie grupują pewnego typu ludzi, czy małe grupy, czy społeczeństwo"(7/WO).

Innym podejściem do definicji mitu jest przedstawienie ich w kontekście wartościowania. „Generalnie muszę dwie odpowiedzi dać. (...) bardzo pozytywne treści niesie, wyidealizowana przestrzeń. Mit w świadomości żyje. (...) Jeżeli pomyślimy o micie do wydarzeń nowych, komentarza do wydarzeń historycznych, to często on nabiera dźwięku negatywnego (...) Tutaj całkowicie jest wytworzona mitologia z bohaterami”(8/WI). Inny respondent wskazuje głównie pozytywne aspekty mitu. „Powiedzmy może niektóre mity są to mity narodowe, podzielane przez wszystkich, związane z powstaniem państwa, czy narodu w wymiarze pozytywnym”(1/WO). Inny badany stwierdza: „To jest nasza cecha narodowa: mitomaństwo. Mit jest czymś, co głęboko funkcjonuje w naszej świadomości. Coś co nie jest zgodne z prawdą, ale to chętnie pielęgnujemy, bo nam to się podoba. Służy poczuciu wyjątkowości, dbamy o te mity. Nie chcemy się z nimi rozstawać”(22/WI). Kolejny badany stwierdza: „Mit niesie za sobą treści bardzo niebezpieczne. Jest łatwo stworzyć. Zwłaszcza dzisiaj. Kilka mediów podchwyci coś, co ktoś powiedział. Jest to ciekawe i zobaczą, że jest zainteresowanie. Tworzy się mit (...) Tworzy się mit, z którym nie sposób walczyć”(25/WI). Jest to zgodne z definicją naukową, ponieważ mit zawsze odwołuje się do emocji, bazuje na nich.

Reasumując można stwierdzić, że zasadniczą kwestią jest próba odwołania się do rzeczywistości. Większość badanych przyznaje, że mit opisuje jakieś kłamstwo, czy nieprawdę. Teza ta nie jest to do końca prawdziwa, ponieważ wiele mitów opisuje jakąś rzeczywistość, która nie występuje w jednej przestrzeni, ale z powodzeniem można ją odnaleźć w innych. Trafnym wskazaniem jest powiązanie z mitami greckimi. Zapewne jest to związane z nauczaniem J. polskiego i historii w szkole podstawowej, gimnazjum, czy liceum. W podstawach nauczania znajdują się treści związane z mitologią grecką i rzymską. Mit rozumiany przez respondentów wskazuje na pewną twórczość literacką. Inną kwestią jest odwoływanie się do tzw. mitów założycielskich, czyli tych, które wyjaśniały, jak powstał świat, powołując się na siły nadprzyrodzone.

Trudno się zgodzić ze stwierdzeniem, że mit może być w jakimś sensie pozytywny. Jeżeli prezentuje jakąś „fałszywą” rzeczywistość, to nie można mówić o pozytywnych skutkach nieprawdziwego przedstawiania rzeczywistości. Trafnym na pewno stwierdzeniem jest fakt, że mity są niebezpieczne. Tylko jeden respondent to zauważył. Bardzo łatwo stworzyć dany mit, lecz trudno go usunąć.

Z przeprowadzonych wywiadów wynika, że prawie wszyscy badani twierdzą, że istnieją mity współczesne i potrafią je bez większych problemów wskazać. Zwykle powołują się na te, które są związane z kwestiami omawianymi w wywiadzie, ale także podają przykłady innych, na podstawie własnych przemyśleń. Mity te dotyczą najczęściej wydarzeń z historii najnowszej, które nie posiadają jednoznacznej interpretacji. Do tej grupy należą: mit powstania warszawskiego, mit okrągłego stołu, mit solidarności, mit szlachectwa Polaków, mit Syberii, czy szczególnie znany w czasach PRL-u: mit „czarnej wołgi”. Nieliczna część badanych twierdzi, że z całą pewnością występują mity współczesne, lecz nie potrafią podać konkretnych przykładów. Jeden z respondentów uważa, że mity współczesne nie istnieją.

Co ciekawe, większość respondentów, odpowiadając na pytania dotyczące mitów, stosowali postawę obserwatora. Sami często stwierdzali, że wolą fakty lub też obracają się w środowisku, w którym mają do czynienia z ludźmi racjonalnymi. Byli przekonani, że mity ich środowiska nie występują oraz racjonalizowali swoje własne poglądy. Przedstawiali siebie i swoje otoczenie jako jakąś rzeczywistość niejako obok tej, w której żyje pozostała część społeczeństwa.

### **6.3. Wymiar mitologiczny świadomości społecznej**

Jedno z pytań wywiadu dotyczyło zmiany rozmiarów tzw. wymiaru mitologicznego świadomości społecznej. Wymiar ten możemy definiować jako stopień lub poziom obecności mitów w świadomości społecznej. Trudno jest przyjąć skalę, czy nazywać konkretne poziomy jego obecności. Jednak można spróbować określić kierunek tej obecności: kurczy się, czy poszerza?

Połowa badanych stwierdziła, że wymiar mitologiczny świadomości społecznej poszerza się. Niewielu stwierdziło, że poziom ten nie ulega zmianie. Prawie 1/4 badanych stwierdziła, że się „kurczy”. Trzy osoby nie potrafiły jednoznacznie tego określić.

Większość respondentów uważa, że wymiar ten poszerza się. Rzeczywiście patrząc na świadomość społeczną możemy stwierdzić, że w obecnej rzeczywistości zaczynają dominować niesprawdzone informacje, które mogą być źródłem mitu. Nieistotne jest to, czy są one prawdziwe. Ważne natomiast, aby odbiorcy byli przekonani o prawdziwości ich istnienia, a nie wiedzieli, czy są prawdziwe.

Jednak ponad 1/4 stwierdziła, że wymiar ten się „kurczy”. Wiąże się to najprawdopodobniej z przekonaniem o racjonalności współczesnego świata, a także społeczeństwa. Mity jednak obecne są także w zestawieniach badań statystycznych, które

prezentują, jakby mogło się wydawać, bardzo racjonalny obraz. Ich działanie najpełniej widać w komentarzach, które mimo, że bazują na racjonalnych zestawieniach, zawsze zawierają osobiste przekonania komentatora. W tych właśnie interpretacjach mogą być ukryte mity. Społeczeństwo przyjmuje je, gdyż opierają się na racjonalnych badaniach. Jednak tak naprawdę przyjmują mity.

Jakie są przyczyny poszerzającego się wymiaru społecznego naszej świadomości? Pierwsza to ogromna ilość informacji. Żyjemy w społeczeństwie informacyjnym, w którym pożądanym dobrem jest informacja. Każdy stara się jak najwięcej tego dobra wytworzyć. To prowadzi do nadmiaru informacji: „Wszędzie każdy pewne mity widzi. Ktoś te mity obala. Ja staram się ostatnio gazet nie czytać. Bo mnie to właśnie irytuje. Teraz ktoś mity tworzy, a ktoś za wszelką cenę chce czyjeś mity obalić, zastąpić swoimi. Przyczyny wiążą się z natłokiem informacji. Tego jest tak dużo, że ciężko jest skontrolować, odnosić to do rzeczywistości”(5/WU). Inną przyczyną jest przyjęcie przez samych uczestników postawy rzeczywistości, w której dane mity funkcjonują. „Sobie wmawiamy, że nie mamy na nic czasu, że wszystko jest szybkie. Słyszymy wiele kwestii, nie dociekamy do końca, nie doczytujemy. Staramy się, aby wszystko było łatwe, przyjemne i bezrefleksyjne. Przyjmujemy zdanie osób trzecich, a także mediów, bo one stały się tym czynnikiem, które tworzą i mitologizują rzeczywistość. Obawiam się, że jest to proces trudny do zatrzymania”(25/WI).

Badani, którzy wskazywali na „kurczenie” się wymiaru mitycznego świadomości społecznej również wskazali inne przyczyny tego stanu rzeczy. „Mit związany jest z językiem. Z zasobnością słownika, wypowiedziami się, tworzeniem zdania, pisania. Jest narracją, którą trzeba opowiedzieć w formie ustnej, czy pisemnej. W cywilizacji obrazkowej robi się coraz trudniej. Jest to bardzo trudne, ponieważ wymaga to sprawności językowej, bycia, czytania, odczytania kulturowego”(19/WD). Mit nie tylko związany jest z językiem, ale z kulturą. Mit nie jest tylko przekazywany za pomocą języka, ale także właśnie za pomocą obrazu i innych dostępnych form i kanałów przekazywania informacji. Poprzez te elementy mit staje się wszechobecny w świadomości społecznej. Stąd też przyczyna podana powyżej nie jest do końca właściwa. Inną przyczyną, już wspomnianą w innym kontekście, jest przekonanie o przebywaniu w otoczeniu ludzi racjonalnych: „Wypowiedź jest podyktowana środowiskiem, w którym się obracam. Mam takie wrażenie, że jest więcej osób, które wyuczyły się takiego racjonalnego myślenia o rzeczywistości. Potrafią korzystać z takiej metody spekulatywnego odniesienia, czy jakiejś metody dyskursu, w którym żyją”(21/WU). Jest to przekonanie o funkcjonowaniu w środowisku, w którym nie ma mitów, gdzie mity „są

obok”. Takie przekonanie jest oczywiście nie koniecznie właściwe. Wprawdzie możemy wyróżnić różne świadomości społeczne różnych grup społecznych. Jednak nie jest prawdą, że świadomości te tworzą niezależny zbiór wyobrażeń, który jest szczelnie odgraniczony od rzeczywistości społecznej, a także mitów, które w niej występują. Zatem również i to wyjaśnienie nie jest zgodne z prawdą.

## 6.4. Mit kresów w świadomości mieszkańców Białegostoku

### 6.4.1. Znaczenie pojęcia w kontekście geograficznym

Mieszkańcy miasta mimo, że posiadają wiedzę na temat Kresów, to bardzo różnie określają ich położenie. Jednakże termin Kresy kojarzy im się z regionem kraju, które leży na wschodzie Rzeczypospolitej. Nie było badanego, który terminem Kresy nazwałby inną niż wschodnią część Rzeczypospolitej.

Historycznie można wyróżnić dwa znaczenia terminu Kresy odnoszącego się do wschodnich części kraju. Pierwsze dotyczy Kresów I Rzeczypospolitej, czyli do Zaporozża, Kijowa, Czernichowa, od Kamieńca podolskiego, aż po Dniepr<sup>659</sup>. Kresy swym pierwszym znaczeniu obejmowały tylko ukraińską część granicy z Rosją, ponieważ była to najbardziej wysunięta na wschód część granicy Korony. Granica biegnąca na północ należała do Wielkiego Księstwa Litewskiego. Nie była to więc granica bezpośrednio Polski. Drugie znaczenie związane jest z okresem I połowy XX wieku, szczególnie po I wojnie światowej. Za sprawą zmiany granic i odzyskaniem niepodległości, z Kresami zaczęto wiązać wschodnie tereny II Rzeczypospolitej. Dotyczy to głównie terenów obecnej środkowej Białorusi, zachodniej części Ukrainy oraz Wileńszczyzny. Spośród badanych tylko jedna osoba w ten właściwy sposób wyróżnia Kresy, podając obydwie ich znaczenia. Nie jest to zaskoczeniem, ponieważ jest to osoba, której zainteresowania naukowe dotyczą Kresów.

Ogromna większość badanych, zalicza do Kresów wschodnią część II Rzeczypospolitej: „II RP, czyli te tereny Wileńszczyzny, Grodzieńszczyzny, część Ukrainy z Lwowem. „Tak jak mapa wyglądała przed rokiem 39 i to co zostało wcielone do dzisiejszej Litwy, Białorusi i Ukrainy”(13/WO). Jednak niewielu spośród badanych wyklucza z tej przynależności Grodno, twierdząc, zgodnie z prawdą, że leżało ono w centralnej części Polski, więc do Kresów się nie wlicza. „Często są to ziemie, które nie należały w ogóle do Kresów np. Grodno przed wojną należało do woj. białostockiego. Województwo należało do Polski centralnej, a nie kresowej”(23/WU). Pozostała część badanych uważa, że to

---

<sup>659</sup> J. Kolbuszewski, *Kresy...* s.23.

Grodzieńszczyzna, a także Wołyń, Podole, Polesie i Wileńszczyzna, a jedna osoba wyłącza tereny Wileńszczyzny jako Kresy.

Co ciekawe, aż 1/3 badanych zalicza do Kresów również Podlasie, w tym Białystok. „Jeżeli chodzi o mieszkańców Polski to Białostocczanie i ten nasz najbliższy region to są Kresy. Natomiast sami Białostocczanie bardzo niechętnie mówią o swoim mieście Kresy. Takie mam wrażenie. Ja osobiście od tego nie uciekam. Uważam, że to są Kresy. Natomiast większość, może spora liczba mieszkańców na pojęcie Kresy, że to Białystok zrywałaby się troszeczkę” (14/WI). Niektórzy włączają je razem z Kresami z II RP, a niektórzy traktują je jako oddzielne, ale jednak Kresy. Zatem w nie tylko w źródłach zobiektywizowanych, ale także w świadomości społecznej, możemy zaobserwować przesunięcie geograficznego znaczenia terminu Kresy. Białystok, a także Grodno były miastami centralnej Polski w okresie II Rzeczypospolitej. Obecnie dzięki przesunięciu granic w 1945 r. przesuwa się także granica samych Kresów. Zauważają to także niektórzy badani: „O ile wcześniej to zdecydowanie Wileńszczyzna, Grodzieńszczyzna, zachodnia Ukraina, to teraz spotykam się z takim rozumieniem Kresów, że to jest wschodnia Polska, w tym wschodnia Białostoczczyzna. Często spotykam, że Sokółka to są Kresy, że Krynki to są Kresy. Pojawiło się nowe rozumienie, którego wcześniej nie widziałem” (5/WU).

#### **6.4.2. Obraz mitu kresów**

Obraz kresów jest bardzo zmitologizowany. Wśród wielu cech mitów najbardziej charakterystyczny dla mitu kresów jest silne obciążenie wartościowaniem (por. r. 1.2.2). Podczas rozmowy z badanymi określenia i wyrażenia, które najczęściej padają przy opowiadaniu o Kresach to: utracone, polskie, nasze, tęsknota, korzenie, tradycja, nostalgia, sielanka, arkadia. To trwało przez cały czas PRL-u, jednak tylko w tych małych społecznościach. Po 1989 roku obraz Kresów wszedł do przestrzeni publicznej. W latach 90 obserwowano żywe zainteresowanie Kresami. Obecnie brak jest zainteresowania tym obszarem. Jednak nie oznacza to osłabienia relacji i związku jaki jest odczuwany z Kresami. Opiera się on przede wszystkim na płaszczyźnie emocjonalnej, dlatego jest tak silny. W sposób szczególny przejawia się opisem tych ziem, a także charakterystyką mieszkańców tych terenów.

Pierwsze skojarzenia z tymi terenami dotyczą często literatury. Przywołuje się tu wieszczów z okresu romantyzmu, którzy pisali o tych terenach. Najczęściej wymienianymi są Adam Mickiewicz i Henryk Sienkiewicz, czyli poeta i pisarz, których twórczość kojarzona

jest m.in. z opisami Kresów. W literaturze obecna jest pewna fikcja literacka. Fikcja ta jest oparta przede wszystkim na pewnych elementach, które tworzą całość obrazu kresów.

Innym elementem tych ziem jest dorobek kulturowy. Związane są z tym przede wszystkim wszystkie materialne elementy kultury, które mają pochodzenie polskie. Chodzi tu zarówno o budowle sakralne, jak np. Kościoły, ale także świeckie takie jak dwory. Przejawem tego jest niezliczona ilość albumów poświęconych Kresom, które obecnie są szeroko dostępne na rynku. Tutaj można włączyć także religię, która jest niematerialnym elementem dorobku kulturowego, która wg badanych, jest obecna na Kresach. Kolejną składową jest tradycja, która także stanowi element niematerialnego dorobku kulturowego Kresów i jest przez badanych wymieniana.

Kolejnym aspektem, który może się wliczać do dorobku kulturowego jest, podkreślana przez bardzo wielu badanych, wielonarodowość tych terenów. W większości przypadków tereny zaliczane do Kresów są zamieszkiwane przez mieszkańców różnych narodowości oraz różnych religii. „Kiedy mieszkałem w Bydgoszczy to jak się mówiło o Kresach, to były takie skojarzenia, gdzie mieszkają różne narodowości. (...) W każdym razie sporo ludzi mieszka tutaj i mają wspólne korzenie: białoruskie, litewskie i polskie. To jest wymieszane. W Polsce ludzie kojarzą Kresy z tym, że to jest przemieszanie różnych narodowości” (24/WI).

Innymi elementami, które pozytywnie są kojarzone z Kresami, to często dobre jedzenie, czy rodzinne opowieści. Związane są z czasami, kiedy dziadkowie byli dziećmi i mieszkali na Kresach. Opowiadali o tych czasach swoim, dzieciom, czy wnukom. „Z tym wiążą się Kresy: z sentymentem domu rodzinnego, który gdzieś tam w innych krajach został zachowany, a u nas utracony” (7/WO).

Obok tych pozytywnych skojarzeń występują, także negatywne. Część badanych wskazuje na zacofanie tych terenów. „Kresy wiążą się (...) z pewnego typu zacofaniem. Im bardziej idziemy na wschód, tym bardziej widzimy takie nienadążanie” (7/WO). Oprócz nienadążania przewija się jeszcze w wypowiedziach nierozwiązana, trudna historia tych terenów. Przykładem jest chociażby tragedia wołyńska. „Chyba każdy Polak wie, że jest to sprawa nierozwiązana. Te Kresy z tym się wiążą. Mi jest łatwo o tym mówić, bo wróciłem z Ukrainy. Jednak wydaje mi się, że Kresy wiążą się z tą krzywdą. Te poczucie krzywdy jest widoczne” (7/WO).

Omawiając stosunek mieszkańców Białegostoku do Kresów, nie sposób nie wspomnieć o opiniach mieszkańców, którzy nie są Polakami. „Jak słyszę słowo Kresy, to pierwsza rzecz o jakiej myślę, to irytacja. Nie wiem, jakie jest nastawienie ludzi mieszkających na Kresach do wymysłów Polaków, że to są nasi ludzie, że powinniśmy o nich



walczyć. (...) Wydaje mi się, że mówienie o Kresach jako o miejscu, które nam zabrali, pogłębia ten dysonans” (9/ŚO). Osoby narodowości białoruskiej nie podzielają dużego zainteresowania Kresami, także nostalgii i całego bagażu emocjonalnego, który związany jest z mitem kresów. Jest to tym bardziej zrozumiałe, że wśród opinii, które wiążą się z mitem kresów, są także i te, które mówią o powrocie obszarów kresowych do ziem polskich. Dlatego Litwinom, Białorusinom oraz Ukraińcom Kresy kojarzą się negatywnie jako ponowna próba zagarnięcia ich ziem i ponowna ich okupacja. Stąd także obraz Kresów jaki mają mieszkańcy Białegostoku, którzy nie są narodowości polskiej, jest odmitologizowany lub można nawet powiedzieć anty - mityczny.

Do pełnego obrazu mieszkańców Białegostoku na temat Kresów, a raczej mitu kresów należy dodać charakterystykę ludzi, którzy te ziemie zamieszkują. Obraz ten także jest nacechowany emocjonalnie. Bez trudu stanowi dopełnienie całego spójnego konstruktów, jakim jest mit kresów. Mieszkańcy Kresów są osobami otwartymi i gościnnymi. Są to dobrzy ludzie. Są także odrębni, mało elastyczni na zmiany, co związane jest z pielęgnowaniem tradycji. Badani dość często wskazywali na przywiązanie do Polski, do wartości polskich. Jednocześnie zaznaczali, że mieszkańcy są z różnych kultur i bardzo religijni. Na tym tle nie dochodzi do konfliktów ze względu na tolerancję, którą przejawiają w stosunku do innych ludzi odmiennych kulturowo. „Mieszkańców tamtych ziem (...) myślę taka otwartość, większa tolerancja przez te zróżnicowanie kulturowe, religijne, narodowościowe. Właściwie każdy na tych Kresach tutaj dla siebie miejsce znajdzie” (5/WU).

Nierzadko respondenci przywołują obrazy struktury społecznej tamtych obszarów. „Tu poczucie odrębności jest widoczne, związane z dużą ilością rodów szlacheckich: drobnej szlachty zaściankowej” (19/WD). „Nie doceniona jest ta drobna szlachta kresowa. Natomiast ludność stanowili oczywiście chłopci, ludność wiejska. Na Kresach z trudem budowała się świadomość chłopska. Najlepszy dowód: partie ludowe nigdy nie były tam partiami znaczącymi. To tak w cieniu tych dworów” (23/WU). Niekiedy przy opisie mieszkańców, czy struktury społecznej pojawia się czas teraźniejszy, chociaż odnosi się wrażenie, że badany opowiada o przeszłości tamtych ziem. Co zadziwiające struktura społeczna Kresów związana jest przede wszystkim z drobną szlachtą oraz chłopstwem. Częściowym wyjaśnieniem tej oceny może być niewielka ilość miast na tych obszarach, a obraz mieszkańców Kresów widziany przez obecnych mieszkańców Białegostoku jest porównywalny do obrazu z końca XIX wieku i początków wieku XX.

Tak spójny i jednorodny obraz mieszkańców tamtych ziem może dziwić. Badani są na różnym poziomie znajomości mieszkańców Kresów i tamtych obszarów. Niektórzy

podróżowali w tamte tereny, jednak nie poznawali tych samych ziem, co inni. Niektórzy w ogóle nie mieli jeszcze okazji tam pojechać. Sama nazwa Kresy jest historyczna. Badani powinni opisywać ludzi, którzy tam zamieszkiwali, a w przeważającej części używali czasu teraźniejszego. Jest to wynikiem stereotypu, który mocno zakorzenił się w świadomości społecznej. Stereotyp ten jest stały, ale bardzo dobrze wpisuje się i podtrzymuje mit kresów. „Myślę, że ciągle pokutuję tutaj duży stereotyp. To znaczy za mieszkańca Kresów. Stereotyp jest jeszcze taki XIX wieczny, z końca XIX wieku”(3/WI). Stereotyp ten jest elementem wspomagającym rozwój mitu kresów. Obraz kresów jest płynny, jest tworzony cały czas na nowo. W obrazie tym brakuje racjonalizacji, a także innej perspektywy, która mogłaby osłabić mit.

#### **6.4.3. Rozwój mitu kresów w rzeczywistości publicznej**

Pomimo obrazu mitu kresów, które swoje korzenie posiada w historii, nie brakuje odwołań współczesnych, a także podtrzymywania i rozwijania tego mitu obecnie.

Wiele organizacji stara się podtrzymać wiedzę na temat Kresów wśród Białostoczan. Jednak nie jest to rzeczywistość, a jedynie mit kresów, który został wykreowany wśród mieszkańców Białegostoku.

Badani bez trudu wskazali, które organizacje w Białymstoku zajmują się tematyką Kresów. Niewielu, nie potrafiło wskazać żadnej organizacji lub instytucji. Pierwszą wskazywaną najczęściej jest Wspólnota Polska, drugą w kolejności to Towarzystwo Przyjaciół Grodna i Wilna. Kolejną organizacją są Sybiracy, a także będące na etapie realizacji Muzeum Pamięci Sybiru. Muzeum Podlaskie jest czwartą, a Stowarzyszenie Rubież piątą w kolejności. Jedna osoba stwierdziła, że Urząd Miejski jest taką instytucją, która przekazuje informację na temat Kresów.

Dość interesującym wskazaniem jest Instytut Pamięci Narodowej, który otrzymał niewiele wskazań, oraz Uniwersytet w Białymstoku, na który wskazało blisko 1/5 badanych. Instytut Pamięci Narodowej jest o tyle ciekawą instytucją, która zajmuje się działalnością lustracyjną oraz śledczą<sup>660</sup>. Te dwa elementy są najbardziej znane. Jednocześnie Instytut podejmuje szereg działań o charakterze edukacyjnym oraz badawczym, co także znajduje się w jego kompetencjach<sup>661</sup>. Wskazania Uniwersytetu są dość ważne, gdyż jest to uczelnia, której misją jest rozwój badawczy i rzetelne poznawanie tych aspektów, które są przedmiotem badań. Te dwie instytucje wskazane powyżej mają za zadanie przekazywanie rzetelnych informacji i przeciwdziałaniu rozszerzaniu się mitu kresów w świadomości społecznej.

---

<sup>660</sup> Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Dz. U. 1998 nr 155 poz. 1016.

<sup>661</sup> Ibidem.

Organizacje pozarządowe oraz instytucje państwowe i samorządowe również powinny taką informację upowszechniać, jednak nie zawsze tak się dzieje.

Na rozwój mitu mają też wpływ kanały przepływu informacji oraz szeroki dostęp do nich. Badani zgodnie twierdzą, że z pozyskaniem informacji na temat Kresów nie ma większych trudności. Brak jakichkolwiek przeszkód potwierdziła znaczna większość badanych, trudności wskazało jedynie 1/5 z nich. Wśród najczęstszych powodów, które utrudniają dostęp do informacji, respondenci wskazywali przede wszystkim powody polityczne. Bardzo wiele informacji znajduje się w archiwach na Białorusi, czy na Ukrainie. Dostęp do nich, ze względu na stosunki polityczne, jest ograniczony, chociaż sytuacja zaczyna ulegać zmianie. Stopniowo także poprawia się sytuacja w dostępie do archiwów na Wileńszczyźnie. Inną przeszkodą jest upływ czasu, który uniemożliwia zdobycie relacji od naocznych świadków. Jednak jak wynika z badań, często relacje naocznych świadków są przepełnione mitami, które powielają obraz opisany w podrozdziale powyżej. Obraz ten jest wyidealizowany ze względu na młody wiek pokolenia, które swoje dzieciństwo spędziło na Kresach. Okres ten jest zawsze wspomniany z sentymentem, toteż jest też emocjonalny, bardzo subiektywny i nie oddaje całej prawdy.

#### **6.4.4. Znaczenie kresów współcześnie**

Pomimo jednoznacznego i nacechowanego emocjonalnie obrazu Kresów, postrzeganie ich znaczenia jest inne. Nieco mniej niż połowa badanych stwierdza, że mieszkańcy Białegostoku nie przywiązują wagi do Kresów współcześnie. „Muszę przyznać, że ja jakoś tak nie obserwuję wyraźnej identyfikacji Białegostoku z tematyką kresową ani Białostoczan ze zjawiskiem Kresów jako takich. Myślę, że tutaj bardziej, jeżeli mówimy o takiej tożsamości mieszkańców to ona jest teraz tworzona wokół pojęcia Podlasia, czy wcześniej Białostoczczyzny, Polski północno – wschodniej. Nie sądzę, żeby ona wiązała się z Kresami jakoś tak przez oficjalne obchody, przez oficjalną terminologię, przez oficjalne obchody, przez nazewnictwo, które jest używane w prasie, czy też jakiś dyskusjach społecznych” (2/WO).

Innego zdania jest około 1/5 badanych. Twierdzą, że Kresy mają duże znaczenie dla mieszkańców miasta. „Białystok jest miejscem, gdzie tych Kresowiaków jest sporo. O nich się słyszy, że mają swoje imprezy i spotkania. Od czasu do czasu też my o nich tutaj coś robimy. Poza tym Białystok jest miejscem, gdzie spotyka się bardzo wielu ludzi, którzy pochodzą z Kresów lub im się wydaje, że pochodzą z Kresów. W związku z tym stosunek Białostoczan do samych siebie musi być dobry. Wydaje mi się, że jak najbardziej” (15/WD).

Nie brakuje głosów, że znaczenie Kresów w świadomości miasta jest różne. Czynnikiem różnicującym jest wiek. Osoby starsze przywiązują do tych terenów dużą wagę, pamiętają o nich. Osoby młode natomiast nie przywiązują większego znaczenia do nich. Dla nich Kresy nie są istotnym elementem pamięci. „Wie pan czego się obawiam najbardziej? Tak jak powiedziałam wcześniej, że to powoli zanika. Może te pokolenie powojenne, starsze, które jeszcze pamięta te Kresy to tak. W tej chwili trudno powiedzieć, czy młodzi. Gdyby pan zadał pytani młodemu człowiekowi, panu by odpowiedział: Co to są te Kresy wschodnie?” (17/WO).

Innym elementem, który różnicuje znaczenie Kresów może być pochodzenie. Jeżeli jakaś osoba pochodzi z tych terenów lub posiada, czy posiadała rodzinę, która żyła lub żyje na Kresach, to czuje się z nimi bardziej związana, niż osoba, która takich relacji nie ma. „To zależy, skąd kto pochodzi. Bo są tutaj osoby przyjezdne w odwrotną stronę. Studiowały w Toruniu medycynę, z Siedlec. No to oni mają gdzieś ten mit Kresów. Ich to nie obchodzi. Ktoś pochodzi stamtąd i wyjechał, i wrócił. To Kresy wtedy nabierają znaczenia szczególnego. Znam takie osoby, które pochodzą z Kresów, mieszkały w Białymstoku, ruszyły w wielki świat i wracają, ale dlatego, że czują się jak u siebie. Szczególne ma znaczenie dla tych, dla których Kresy kojarzą się z czymś takim idealnym, utraconym, czego już się nie odzyska. Bo to przeważnie chodzi o dzieciństwo osób. Jeżeli tak, to zawsze to będzie taki mit pozytywny” (8/WI).

#### **6.4.5. Mit kresów, a społeczeństwo pluralistyczne**

Mit kresów pomimo upływu czasu jest dość silny wśród mieszkańców Białegostoku. Siła ta częściowo wynika z bliskości tych terenów. Czynnikiem tym może być także próba przeniesienia roli Kresów z terenów, które są poza Polską na Białostoczczyznę.

Mit ten jak wynika z przeprowadzonych badań podtrzymuje społeczeństwo homogeniczne i utrudnia rozwój społeczeństwa pluralistycznego.

Spółeczeństwo pluralistyczne może zaistnieć w sytuacji, gdy mieszkańcy potrafią sobie poradzić z zaistniałymi problemami, a także rozwiązują również nowo powstałe. Kresy są zarzewiem i punktem spornym między Polakami, a mieszkańcami innych narodowości, zwłaszcza białoruskiej, ukraińskiej, czy litewskiej. Mit kresów nie ma za zadanie rozwiązania konfliktów. Utrzymuje on ukryte sprzeczności. Skutkuje to brakiem rozwiązania konfliktu i utrzymywaniem się go w przestrzeni publicznej. Konflikt przesłania nam możliwość racjonalnego działania, a także tworzy nieprawdziwy obraz przedmiotu konfliktu. Definiowanie drugiej strony przez pryzmat konfliktu utrudnia lub wręcz uniemożliwia

współpracę. Można stwierdzić, że brak rozwiązania tego problemu wzmacnia społeczeństwo homogeniczne.

Innym nierozwiązanym problemem są zaszłości historyczne dotyczące ziem kresowych. Nie jest to, być może problem, aż tak znaczący, jednak również występuje i jest nierozwiązany. Rozliczenie historii jest ważnym elementem, który powinien zostać rozwiązany na drodze budowania społeczeństwa pluralistycznego. Brak rozwiązania tego problemu hamuje rozwój społeczeństwa pluralistycznego.

Kolejnym elementem, który powoduje wzmacnianie mitu kresów jest charytatywna działalność organizacji wspierających mieszkańców na Kresach. Nie chodzi o brak zasadności, gdyż taka pomoc jest bardzo ważna i potrzebna. Jednak obok niej powstaje obraz, który wzmacnia dominację Polaków nad mieszkańcami terenów kresowych. Tworzy się hierarchia w myśl, której bardziej rozwinięci Polacy pod względem cywilizacyjnym, pomagają mniej rozwiniętym mieszkańcom Europy wschodniej (Kresów). Utrzymuje to postawę patronacką lub postawę dominacji. Element ten umacnia społeczeństwo homogeniczne. Ze względu na to, że współpraca międzynarodowa powinna być oparta na zasadzie partnerstwa, czyli budować równe relacje między nimi.

Istnienie organizacji pozarządowych i ich działalność jest bardzo potrzebna. To wzmacnia powstawanie społeczeństwa pluralistycznego. Jednym z elementów jego działania jest dobrze rozwinięty sektor pozarządowy, który sprzyja rozwijaniu społeczeństwa obywatelskiego, a to jest istotną częścią społeczeństwa pluralistycznego.

Reasumując, mit kresów hamuje rozwój społeczeństwa pluralistycznego, a wzmacnia społeczeństwo homogeniczne. W społeczeństwie pluralistycznym jest więcej miejsca na racjonalizację. Mit kresów przekazuje ich nieracjonalny obraz i wyobrażenie. Zatem jakie działania należy podjąć, aby ograniczyć mit kresów?

Pierwszym i najważniejszym elementem w każdej współpracy jest budowanie jej na zasadzie partnerstwa. Dotyczy to także działań o charakterze międzynarodowym, zwłaszcza z organizacjami, czy instytucjami działającymi za naszą wschodnią granicą.

Drugim i ważniejszym działaniem jest próba przededefiniowania terminu kresów. Jest to trudniejsze działanie, jednak jedyne, które da możliwość ograniczenia mitu i stworzy warunki do powstania społeczeństwa pluralistycznego. Chodzi o próbę zwrócenia uwagi i wysunięcia na pierwszy plan elementu, który jest związany z Kresami, czyli występowanie wielu narodów. Element ten powinien zastąpić skojarzenia z polskimi kresami, z rajem utraconym, czy nostalgią, która się z nimi kojarzy. Budowanie nowego wizerunku Kresów jako obszaru wielonarodowego, w którym inne narody mają większe prawa do tych ziem niż Polacy

powinien stopniowo budować nowe znaczenie Kresów, które przyjęli by także mieszkańcy innych narodowości. Kresy mogą być nazwane obszarem mieszanym religijnie lub narodowo. Ważne, aby nazwa odzwierciedlała właściwy obraz współczesnych Kresów.

Nowe postrzeganie Kresów, które powstałoby nie byłoby sprzeczne z tym, który obecnie występuje wśród mieszkańców Białegostoku, co ułatwiłoby jego akceptowanie. Propagowanie znaczenia Kresów jako terenów występowania wielu narodów, powinno iść w parze z pełne prawo tych narodów do terenów, które zajmują obecnie.

Wszystkie te elementy powinny być dostrzeżone przez organizacje pozarządowe i instytucje zajmujące się tematyką Kresów. Właśnie te instytucje powinny być inicjatorami tego typu działań i ich propagowaniem. Część tych zamierzeń jest realizowanych, ale są to tylko incydentalne działania. Stworzenie trwałego postrzegania Kresów i wyrażenie tego poprzez trwałe działania stworzy możliwość do zmiany postrzegania tych terenów wśród mieszkańców.

## **6.5. Mit Polski wschodniej w świadomości mieszkańców Białegostoku**

### **6.5.1. Mit Polski wschodniej w kontekście definiowania pojęcia Polski wschodniej**

Z przeprowadzonych wywiadów wynika, że więcej niż połowa badanych jako jeden z elementów definicyjnych Polski wschodniej podaje opóźnienie gospodarcze: „Jest to region najbiedniejszy albo należący do regionów najbiedniejszych. W związku z tym zapóźnienie decyduje o tym, że rozwój społeczny, rozwój ogólnokulturowy jest przyhamowany” (11/ŚO). Zapóźnienie jest także dostrzegalne w innych sferach życia publicznego. Co więcej jest to pogląd, który utrwalił się nie tylko wśród samych Białostoczan. „Z mojego punktu widzenia, w mojej branży cały czas spotykam się z takim zdziwieniem, że działalność Galerii jest bardzo wysoko oceniana w Polsce przez ludzi, którzy się tym interesują, to za każdym razem jest pytanie: jak wam się to udaje w Białymstoku? Jak to możliwe, że w Białymstoku taka galeria, z takim programem? Jest to myślenie, które wprowadza wartościowania. Dobry program można robić absolutnie wszędzie. To nie musi być duże miasto. Świetny program w małym mieście. (...) Także można to robić wszędzie. Natomiast jest to dla nas. Ja się spotkałam, że jesteśmy postrzegani jako troszeczkę bardziej zacofany obszar. Nawet nie chodzi tutaj o zacofanie ekonomiczne, a mentalnościowe” (22/WI). Pomimo wielu działań Polska wschodnia jest synonimem zacofania, zapóźnienia cywilizacyjnego.

Kilku badanych zauważyło, że Polskę wschodnią można zdefiniować poprzez różne kultury, które zamieszkiwały lub zamieszkują ten obszar. „W naszym rejonie jest takie

bogactwo kulturowe, które jest kultywowane” (20/WO). Jednakże pomimo występowania wielu różnych kultur każdy dostrzega także konflikty, które takie zamieszkiwanie stwarza. „No niestety bardzo przykre to jest, ale najwięcej treści związanych jest z atakami na przybyszów z innych krajów tzn. mam na myśli uchodźców. Takie treści media przekazują. Różnego typu niemile traktowanie, czyli niezatrudnianie Czechenów, czy kobiet bo noszą chustę” (8/WI).

Coraz częściej Polska wschodnia jest postrzegana nie tylko jako obszar zapóźnienia, czy nietolerancji. Na częściową zmianę ma wpływ Unia Europejska, a także dofinansowanie, które jest przeznaczone na rozwój społeczny, czy gospodarczy tego obszaru. Kilku badanych kojarzy się Polska wschodnia z dofinansowaniem unijnym. „A z drugiej strony Polska wschodnia funkcjonuje w mediach jako ten obszar, który został bardzo mocno rozwinięty dzięki funduszom z Unii” (1/WO). „W ostatnim czasie jest tryumf Polski wschodniej w związku z pozyskiwaniem funduszy unijnych. Takie mam wrażenie, że na to jest położony nacisk” (26/WO).

Oprócz kwestii ekonomicznych pojawiają się także skojarzenia dotyczące innych walorów Polski wschodniej. Najczęściej pojawiające się dotyczą zieleni i turystyki. Kwestie te jednak nie zawsze są postrzegane jako pozytywne. „Generalnie nas się postrzega jako ‘Natura 2000’. Miejsce zielone, świat ekologów, żubr na ulicach, łoś kąpiący się w stawie, czy kanałe przy Pałacu Branickich. Taka skansenowość towarzyszy, zwłaszcza, że my też utrwalamy coś takiego organizując biesiady miodowe, żniwa, święto chleba – sięgam tu do Ciechanowca. My też budujemy takie wrażenie takiej krainy cepeliowej, przywiązującej wagę do tradycji: święto ziemniaka”(16/WO). Inny badany wskazuje na to, że „Polska wschodnia ma być to obszar cudownej przyrody, natury i obszar zielonych płuc Polski. Mamy być bazą wypadową, turystyczną dla uprzemysłowionej części Polski i Europy. Niestety ci wszyscy zapominają, że przy naszym klimacie, 2 -3 miesiące z agroturystyki nikt nie pociągnie. To jest to maleńkie ‘ale’ ” (19/WD).

Mit Polski wschodniej jest bardzo dobrze rozwinięty w świadomości społecznej. Świadczy o tym fakt, że w sytuacji, gdy badani wspominają o zacofaniu Polski wschodniej nie stosują w porównaniu do kogo jesteśmy zacofani. Nie posługują się konkretnymi przykładami, aby to uzasadnić. Problem zacofania przyjmują jako oczywisty i niezmienny problem z jakim kojarzy się Polska wschodnia. Zacofanie ekonomiczne przekłada się na wszystkie inne sfery. W wywiadach wspomniane są inne sfery, w których region wschodni jest do tyłu: mentalnościowy, kulturowy, czy społeczny. Negatywne postrzeganie jednego obszaru przekłada się na podobne postrzeganie innych.

Sam termin „Polska wschodnia” wzbudza negatywne skojarzenia. Ponad połowa badanych poproszonych o podanie innych terminów określających Polskę wschodnią podaje odpowiedź: „Polska B”. „Polska B’ to skojarzenie językowo jest pejoratywne. ‘B’ to jest coś niedobrego. (...) ‘Polska B’ to jakaś linia podziału. ‘Polska A’, potem jest ‘Polska B’. Nie ma całej Polski, jest Polska podzielona. Na pewno jest to określenie, które ma nieprzyjemne konotacje” (15/WD). Inne negatywne określenia Polski wschodniej to: zapóźniony region, „zaścianek”, „buractwo”, „ściana wschodnia”, „pipidówka”, rejon peryferyjny. Zdecydowanie mniej pozytywnych skojarzeń podawali badani, jeśli chodzi o Polskę wschodnią. Te najczęściej występujące to: „zielone płuca Polski”, czy pogranicze.

Podobnie mit Polski wschodniej jest widoczny w porównaniu do Polski zachodniej. Na pytanie, czy Polska wschodnia jest równa Polsce zachodniej 1/3 badanych odpowiada „tak”, natomiast ponad połowa „nie”. Co więcej odpowiedzi twierdzące związane są najczęściej z aspektem geograficznym. W większości jednak przeważały odpowiedzi przeczące. Jeden z badanych stwierdza: „Nie są równoważne. W obiegowych opiniach Polska wschodnia jest bardzo upośledzona. Ale to bardzo zależy od nakładów finansowych. Poza tym są zaszłości historyczne. (...) Byliśmy pod różnymi zaborami. W zaborze pruskim ta gospodarka, czy gospodarność była inna niż na wschodzie. Może to są czynniki, które generują pewne stereotypy, że ta Polska wschodnia jest inna. Naocznie widać te różnice” (24/WI). Zapóźnienie to utrzymuje przekonanie o historycznych podziałach Rzeczypospolitej na: centrum i peryferia, na wschód i zachód. Inny badany stwierdza: „Mam rodzinę w Polsce zachodniej, w stolicy czyli w Poznaniu. Polska zachodnia jest czymś bardziej rozwiniętym kulturowo, bardziej rozwiniętym gospodarczo, ale też dla mnie czymś bardziej związanym z granicą zachodnią Polski, czyli z Niemcami. To być może pejoratywny jakiś odbiór. Polska wschodnia – zupełnie inaczej. Granica wschodnia: Rosja, zapóźnienie gospodarcze. To nie są równoważne pojęcia” (15/WD).

Pomimo negatywnych opinii, osądów i zdań na temat Polski wschodniej, część badanych nie zgadza się z większościowym postrzeganiem tego obszaru. „No właśnie, jeżeli mówi się o ‘Polsce B’, to dostrzegam jakiś kompleks Polski wschodniej. Ludzie często w małych miastach nie potrafią docenić pozytywnych aspektów, które tutaj są. Mówi się cały czas, że nie mamy pracy, jest ciężko. Tak naprawdę w małych miejscowościach, to mało gdzie jest dobrze. Właśnie jest tak. Nawet w Europie zachodniej we Francji, czy Belgii, gdzie miałem okazję mieszkać przez pewien czas” (5/WU). Tu przejawia się słabość mitu Polski wschodniej. Mit kreuje rzeczywistość jako tą jednoznacznie negatywną. Większość przyjmuje tę powszechną opinię i zaczyna w nią wierzyć. Nie stara się jej weryfikować ani sprawdzić.



Część badanych jednak nie przyjmuje jednoznacznej, obiegowej opinii na temat Polski wschodniej. Stwierdzają, że region ten, jak każdy inny, ma problemy. Jednak one nie czynią z niego regionu najbiedniejszego, najbardziej zapóźnionego, także mentalnie.

Polska wschodnia jest kategorią trwałą. To określenie istnieje w piśmiennictwie naukowym. O Polsce wschodniej pisze Grzegorz Gorzelak<sup>662</sup>. Polskę wschodnią jako kategorię naukową traktują Bohdan Jałowiecki<sup>663</sup> oraz Tomasz Zarzycki<sup>664</sup>.

Reasumując można stwierdzić, że Polska wschodnia jest kategorią wieloznaczną i można ją różnie definiować. Pomimo tego zróżnicowania definicja tego wyrażenia nie jest rozumiana w sposób geograficzny, a gospodarczy i społeczno – kulturowy.

### **6.5.2. Utrwalanie mitu Polski wschodniej w świadomości społecznej**

Mit Polski wschodniej nie jest widoczny tylko w postrzeganiu tego obszaru, ale także w świadomości społecznej. Zdecydowana większość badanych stwierdza, że zamieszkiwanie w Polsce wschodniej wiąże się ze szczególną świadomością. „Jest coś takiego, że my cały czas mieszkając tutaj myślimy o sobie przez kontrast z zachodem. Przekonanie wielu może być negatywne, bo wschód kojarzy się bardziej z Rosją, z rubieżami dzikimi nie wpisującymi się w zmiany cywilizowanej Europy Zachodniej. Natomiast jest też takie pozytywne myślenie o sobie, bo my jesteśmy mieszkający na wschodzie, bardziej skoncentrowani na człowieku, a nie na zdobyczach cywilizacyjnych. Wartością jest kontakt z drugim człowiekiem. Trochę ginący krajobraz, ale symboliczne ławeczki w wielu miejscowościach, kiedy się przemieszcza. Widzi się, że człowiek wychodzi, bo chce uczestniczyć w życiu innych ludzi. Też taka sąsiedzkość, pomoc drugiemu człowiekowi. Rodzina: spotkania, ale też i wesela. Postrzeganie siebie z taką dużą ostrożnością” (16/WO).

Badani wśród wielu cech jakie są wspólne dla tej części społeczeństwa wskazują, oprócz przywiązania do rodziny, także szczególną gościnność. „To są pewne cechy. Poznaniacy kochają nas, bo my jesteśmy gościnni. Co prawda to też ekonomicznie, nie każdy sobie może pozwolić. My jeszcze funkcjonujemy, bo ja znam Wilnian. Trochę tak jak gość przyjeżdża: postaw się, a zastaw się. (...) Te różnice kulturowe do dzisiaj są bardzo silne. Myślę, że taka nasza otwartość i ufność do gości bardzo nas wyróżnia” (27/WI).

---

<sup>662</sup>G. Gorzelak, *Strategiczne kierunki rozwoju Polski wschodniej*, dostęp na: [https://www.mir.gov.pl/rozwoj\\_regionalny/poziom\\_regionalny/strategia\\_rozwoju\\_polski\\_wschodniej\\_do\\_2020/dokumenty/Documents/b6c4cbb0d3e443de8a38f348431fc45cGorzelak.pdf](https://www.mir.gov.pl/rozwoj_regionalny/poziom_regionalny/strategia_rozwoju_polski_wschodniej_do_2020/dokumenty/Documents/b6c4cbb0d3e443de8a38f348431fc45cGorzelak.pdf), stan z: 1.02.2015.

<sup>663</sup> B. Jałowiecki, *Polskie granice – na wschód od Zachodu i na zachód od Wschodu*, w: *Polska wschodnia i orientalizm*, T. Zarzycki (red.), Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2013.

<sup>664</sup> T. Zarzycki (red.), *Polska wschodnia i orientalizm*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2013.

Oprócz pozytywnych cech są także wskazywane i te negatywne, które określają cechy szczególnej świadomości mieszkańców Polski wschodniej: „... kryje się taki kompleks wschodu: zacofania, konieczności migracji do Centrum, oddalenia od tych Centrum, także takiej (...) kulturalnej zapyzłałości tego regionu. Ludzie stąd, to jest dla mnie najgorsza cecha wschodnich mieszkańców Polski, mają te kompleksy wszczepione. Są często przekonani, że wszystko dobre jest poza ich przestrzenią domową, że tu się nie może nic udać. Tutaj najlepszy spektakl operowy jest zawsze taki sobie, nawet jeśli on jest naprawdę świetny, na tle europejskim, to zawsze będzie taki sobie. Przecież w Białymstoku nie może być dobrego spektaklu operowego” (4/WU).

Niektórzy oprócz na trwale ukształtowanego twierdzenia dotyczącego zapóźnienia regionu, dostrzegają także wspomniane już zapóźnienie mentalnościowe wśród mieszkańców. „Tak jak powiedziałam tutaj, ja nic nie mam przeciwko ludziom ze wsi, ale mimo wszystko mentalność no nie tych młodych, ale starszych pozostaje taka sama, na tym samym poziomie. Ci ludzie tkwią w tej dawnej mentalności. Nie widzą zmian i chyba nie chcą sami się zmieniać” (17/WO).

Kilku badanych jest przeciwnego zdania. Twierdzą, że zamieszkiwanie na obszarze Polski wschodniej nie pociąga za sobą żadnych cech szczególnej świadomości. „Na tym obszarze żyją tak różni ludzie, tak się dzielą, że trudno mówić o wspólnej świadomości. Część województwa to jest byłe łomżyńskie. Ono migracyjnie i mentalnie ciąży w kierunku Mazowsza. Część to jest Augustowszczyzna i Suwalszczyzna. Część białostocka i w okolicach Białegostoku. Pewnie tu jakaś świadomość wspólna, tu bym pewnie szukał, ale nie na terenie całego województwa” (15/WD).

Duża część badanych określając cechy szczególnej świadomości, brała pod uwagę powszechne przekonanie dotyczące najbliższego regionu, w którym mieszka. Problem jednak dotyczył Polski wschodniej. Niewielu badanych wskazało kilka konkretnych cech, bo trudno jest je wskazać jeżeli chodzi o tak zróżnicowany obszar. Mit Polski wschodniej opiera się na przekonaniu dotyczącym wybranej społeczności. Dochodzi do przeniesienia tego wyobrażenia z najbliższego otoczenia na inne elementy, które wchodzą w skład nazwy Polska wschodnia. Powoduje to mylne przekonanie o pewnych wspólnych cechach świadomości, które w rzeczywistości nie są prawdziwe. W ten sposób mit Polski wschodniej dotyczy nie tylko aspektu ekonomicznego, ale także i społecznego.

Podobne zdanie mają badani w kwestii treści lub postaw wyznawanych przez samych mieszkańców. Nieco ponad połowa z nich stwierdziła, że zamieszkiwanie w Polsce wschodniej pociąga za sobą podobne zachowanie. „Wśród ludzi, z którymi przebywam, jest

taka otwartość i empatia i ciekawość świata i dużo społecznictwa” (8/WI). Inny z badanych zauważa: „U nas żyje się wolniej i spokojniej. Myślę, że to jest wartość dodana”(26/WO).

1/3 badanych nie dostrzega żadnych wspólnych postaw, czy treści prezentowanych przez mieszkańców Polski wschodniej. „Skoro Polski wschodniej nie ma jako takiego regionu. Jest tylko ten układ administracyjny. Po prostu mieszkam. Ale się nie uważam za obywatela Polski wschodniej” (23/WU). „Wydaje mi się, że Polacy tak się przemieszali. Jak wyjeżdżam do zachodniej Polski, to znam ludzi, którzy mieszkali na Ukrainie i stamtąd przyjechali. Mają nawet te ukraińskie bardzo dobre potrawy. To jest także, że nie, chyba nie. Jesteśmy Polakami, to jest najważniejsze” (27/WI). Mit Polski wschodniej umacnia się poprzez wspólne cechy, jakie próbuje się nadać pewnym grupom społecznym mieszkającym na danym obszarze.

Polska wschodnia nie jest obszarem jednorodnym, dlatego także trudno dopasowywać do niego jakiś określony typ, czy charakter jaki charakteryzuje mieszkańców tych terenów. Część badanych zauważa ten aspekt, dlatego też takie przekonania wpływają na osłabienie tego mitu.

### **6.5.3. Rozwój mitu Polski wschodniej w rzeczywistości publicznej**

Mit Polski wschodniej funkcjonuje w sferze publicznej. Zdecydowana większość badanych wskazuje, że istnieją takie instytucje, które przekazują i upowszechniają informacje na temat Polski wschodniej. Potrafią także podać konkretne przykłady tego typu instytucji. Najczęściej wymieniane są instytucje samorządowe np. Urząd Miejski, Sejmik Wojewódzki. Instytucje te często muszą promować miasto, czy region stąd także rozpowszechniają informację na temat Polski wschodniej. Ponadto wskazano na instytucje kultury takie jak: Muzeum Podlaskie i jego oddziały, Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury, Białostocki Ośrodek Kultury, Centrum im. Ludwika Zamenhofa, czy Galeria Arsenal. Kolejną jest Uniwersytet w Białymstoku. Wskazano też kilka organizacji pozarządowych takich jak: Fundacja Uniwersytetu w Białymstoku, Fundacja Edukacji i Twórczości. Mit Polski wschodniej wykorzystuje dostępne kanały informacyjne, aby dotrzeć do jak największej liczby odbiorców.

Prawie wszyscy badani nie widzą przeszkód w dostępie informacji na temat Polski wschodniej. Swoje informacje najczęściej czerpią z Internetu, książek popularno – naukowych, czasopism. „Internet pozwala na wiele źródeł i informacji. Strony internetowe, gazety lokalne, wojewódzkie, marszałkowskie. Też można znaleźć o wydarzeniach, tym co się dzieje tutaj. TV, ośrodki TV białostockiej, lubelskiej, czy rzeszowskiej opowiada o tym,

co się dzieje w regionie. Uważam, że sporo informacji, nie ma problemu w pozyskaniu informacji. Trzeba tylko chcieć”(29/WD). Nie ma także problemu z pozyskaniem statystyk, które mit Polski wschodniej często wykorzystuje: „Tutaj Internet, to akurat analizując województwo podlaskie, z którego korzystam, daje ogromne możliwości. Tu są oficjalne statystyki, oficjalne dokumenty, mnóstwo rzeczy jest w internecie udostępnianych przez Urząd Wojewódzki, jest Główny Urząd Statystyczny, Urząd Marszałkowski, miliony ton. Tutaj nie ma przeszkód, żeby znaleźć informacje o Polsce północno – wschodniej” (15/WD).

Tylko jedna osoba wskazała na trudności w pozyskaniu takich informacji. Głównym problemem jest słaba dostępność dobrych opracowań. „Niełatwo. Jak wychodzą opracowania popularne, czy naukowe to one wychodzą w tak małym nakładzie, że zdobyć je graniczy z cudem. Przykładem sztandarowym jest opracowanie Małgorzaty Dolistowskiej poświęcone architekturze Białegostoku. Wyszło w 100 egzemplarzy. Wszyscy się o tę książkę zabijają. Nie ma jej. Politechnika wydała 100 egzemplarzy i kropka. Te inne opracowania grzeszą brakiem pogłębionych badań. Bo znam wiele takich badań, które są oparte na literaturze rosyjskiej XIX wiecznej. Jednak trochę się zmieniło, jeśli chodzi o zbiór bazy danych i wiadomości na ten temat. Więc nie, nie jest to łatwe”(10/WI).

#### **6.5.4. Mit Polski wschodniej, a społeczeństwo pluralistyczne**

Mit Polski wschodniej jest widoczny wśród mieszkańców Białegostoku. Hamuje on rozwój nie tylko gospodarczy, ale także społeczny, a także utrzymuje podziały społeczne. Dzieli Polskę na „lepszą” i „gorszą”. Ostatnie lata jednak wpłynęły na częściowe osłabienie tego mitu. Wpływ na taki stan rzeczy miały przede wszystkim zmiany takie jak: rozwój społeczeństwa i rozwój postaw obywatelskich, rozwój gospodarczy, wejście Polski do Unii Europejskiej.

Funkcjonując w społeczeństwie mit Polski wschodniej nie ma określonej granicy. Nikt nie jest w stanie określić granicy Polski wschodniej. Część osób przyznaje, że dla nich Polska wschodnia to, oprócz Białegostoku, także Lublin i Rzeszów. Jednak podczas rozmowy o Polsce wschodniej większość badanych ogranicza swoje wypowiedzi do opisywania działań na obszarze, gdzie mieszkają, czyli Białostoczczyźnie.

Pomimo wielu zmian mit Polski wschodniej jest nadal obecny w społeczeństwie Białegostoku. W moim przekonaniu obecność mitu może hamować rozwój społeczeństwa pluralistycznego, a wzmacniać społeczeństwo homogeniczne.

Pierwszym elementem, który hamuje rozwój społeczeństwa pluralistycznego jest ciągle występujące określenie „Polski B”, które nie ogranicza się do aspektu ekonomicznego.

Wyniki badań wskazują, że rozumienie tego terminu jest znacznie szersze. Tą nazwą określa się cały obszar jako gorszy, zacofany. W rezultacie nazwa ta spowalnia wszystkie elementy, które dążą do zmiany, w tym wszelkie działania, których rezultatem może być przejście do społeczeństwa pluralistycznego.

Innym przejawem mitu jest silnie wytworzona świadomość dotycząca społeczności tych obszarów. Panuje przekonanie, wg którego ludzie zamieszkujący Polskę wschodnią nie są chętni do zmian, co jest nawet widoczne w Białymstoku. Takie przekonanie sprzyja wszelkiemu ograniczeniu jakichkolwiek zmian, w tym zwłaszcza tym, które mają na celu powstanie społeczeństwa pluralistycznego.

Mit Polski wschodniej ponadto może łączyć się ze stereotypem antyrosyjskości Polaków. Jeden z respondentów mówi: „Wiele jest konotacji negatywnych [Polski wschodniej]. Przynajmniej w odbiorze mieszkańców, bo jeżeli chodzi o pogranicze polsko – białoruskie to my, czyli mniejszość białoruska w poważnym stopniu cierpimy, że stosunek Polski do Białorusi jest kształtowany przez postać Łukaszenki. Jeżeli się w Polsce mówi i myśli źle o Rosji, to źle mówi się o Białorusi i niejednokrotnie nas utożsamia się mentalnie, światopoglądowo z Rosją. Ma to swoje piętno niewątpliwe” (11/ŚO). Powiązanie to na pewno hamuje rozwój społeczeństwa pluralistycznego.

Celem mitu Polski wschodniej jest utrzymanie stanu obecnego. Tym stanem jest społeczeństwo homogeniczne. Można jednak osłabić mit Polski wschodniej. W części wywiadów badani twierdzili, że nie do końca zgadzają się z określeniem mitu Polski wschodniej. Trzeba zatem konsekwentnie pokazywać wszelkie działania, które mają na celu osłabienie mitu. Działania te nie muszą być związane ze zmianami gospodarczymi. Chodzi także o tzw. „oswajanie nowości”. Społeczeństwo nie rozwija się, ponieważ nie widzi, czy nie zna drogi, do której idzie. To co jest nowe i nieznanne powoduje obawę, czy niepokój. Trzeba ten lęk przezwyciężać poprzez pokazanie nowych rozwiązań, nowych możliwości.

Innym sposobem na osłabienie mitu Polski wschodniej jest próba opracowania misji regionu. Jakiegoś celu nadrzędnego, który będzie wspólny dla wszystkich mieszkańców. Nie tylko opracowanie tej misji jest ważne, ale także promocja i informacja o niej społeczeństwa. Tym ostatnim powinny się zająć instytucje, który zostały podane przez badanych. Są one niejako kanałem informacji, a ich zadaniem powinno być dbanie o rzetelność informacji związanej z Polską wschodnią.

## 6.6. Mit wielokulturowości w świadomości mieszkańców Białegostoku

### 6.6.1. Mit wielokulturowości w społeczeństwie Białegostoku

Analizując mit wielokulturowości, trzeba zacząć od samego postrzegania aspektu wielokulturowości w Białymstoku. Ponad połowa badanych jest zdania, że społeczeństwo Białegostoku jest społeczeństwem wielokulturowym. „Tak [jest wielokulturowe]. Mniejszości narodowe, które są. Podział religijny, który jest w Białymstoku. Nieraz celowo jest zaznaczane takie rozwarstwienie społeczeństwa”(26/WO). Inny badany z kolei przyznaje, że mimo iż społeczeństwo miasta jest wielokulturowe, to sami Białostoczanie niechętnie to przyznają. „Wielokulturowym jest, ale nie czują się wielokulturowo za specjalnie. Sporo słyszałem, jak przyjechałem od mniejszości białoruskiej. Potem kontakty z Tatarami, z Żydami i oczywiście z Polakami. Oni są, mieszkają obok, ale do końca nie akceptują jeden drugiego. Mieszkają obok, ale nie razem”(29/WD).

Przeciwnego zdania jest nieco ponad 1/3 badanych. Stwierdzają, że społeczeństwo Białegostoku nie jest wielokulturowym. „Wręcz przeciwnie jesteśmy społeczeństwem homogenicznym i bardzo boimy się wielokulturowości. To znaczy tak obsesyjnie trzymamy się tej polskości, tego, co jest znane. To tak jak w tym powiedzeniu, że lubimy piosenki, które znamy. I tak to jest w Białymstoku. Mówi się o tej wielokulturowości, ale to jest bardzo sztuczne. (...) To jest folderowa wielokulturowość. Przecież jej nie widać na ulicy. (...) Oczywiście są mniejszości, ale to jest sprawa marginalna. Grupy są tak marginalne pod względem ilości, ale przede wszystkim widoczni w mieście. Bo to mogą być grupy małe, ale bardzo widoczne, a tak nie jest”(18/WO).

Badany stwierdza, że w codziennym życiu nie widać wielokulturowości. Problemem mniejszości, nie jest ich ilość, ale obecność w sferze publicznej. Działania podejmowane w przestrzeni miejskiej muszą być zauważalne, aby mieć świadomość istnienia takiej grupy. W mieście grupy takie istnieją, jednak nie są obecne w przestrzeni miejskiej. Inny badany stwierdza: „Wydaje mi się, że społeczeństwo białostockie jest mniej więcej tak samo jednolite, czy bliskie jednolitości społecznej, czy kulturowej tak jak większość naszego społeczeństwa, jeżeli mówimy o Polsce w ogóle. (...) To jest zupełnie inne miasto, jakby automatycznie jego zróżnicowanie, czy jego wielokulturowość to jest jakby inne pojęcie, inny punkt widzenia. Nie sądzę, żeby o dzisiejszym Białymstoku można było tak powiedzieć”(2/WO). Badany wprost stwierdza, że nie widzi zróżnicowania kulturowego, które jest charakterystyczne dla wielokulturowości.

Dwóch badanych zauważa, że wielokulturowość nie jest charakterystyczna dla Białegostoku, ale zróżnicowanie kulturowe. „Bardziej zróżnicowanie kulturowe to przede wszystkim. Tutaj na Podlasiu oczywiście stykają się takie wielkie religie wschodu i zachodu, które mają gdzieś tam swoją podstawę w religii prawosławnej jako religii wschodu. (...) Z drugiej strony katolicyzm i cała kultura zachodu” (1/WO).

Spółeczeństwo Białegostoku jest zróżnicowane kulturowo, co więcej staje się społeczeństwem pluralistycznym. Wielokulturowość jest jedynie perspektywiczną ideą do osiągnięcia. Jednak skąd u ponad połowy badanych przekonanie o tym, że wielokulturowość jest stanem obecnym w mieście?

Zdecydowana większość badanych na pytanie, czym jest wielokulturowość, wymienia najczęściej aspekty, które są bliskie pojmowaniu kultury. Aspekty te to: **język, religia, narodowość**. Ich różnorodność wskazuje, zdaniem badanych na wielokulturowość. „Wielokulturowość wynika z różnych religii. I to się odczuwa. Obok siebie żyją katolicy, prawosławni i Tatarzy. Ta wielokulturowość jest specyficzna, bo my się mieszkamy. Nie ma tu bycia osobno. (...) Obok siebie różne języki, bo mamy język polski, język swój, taką odmianę języka białoruskiego, języka ukraińskiego” (16/WO).

Innym elementem podawanym przez badanych jest **specyficzne położenie geograficzne**. Charakteryzuje się położeniem na styku: „Specyficzne położenie geograficzne, które sprzyjało temu, aby się tutaj różne kultury mieszały. (...) Myślę, że przede wszystkim położenie geograficzne – historyczne” (15/WD). „Jest tu rzeczywiście sprzężenie tych dwóch wielkich cywilizacji: wschodu i zachodu. (...) Te dwie płyty się ścierają, nakładają się na siebie. Do tego mamy te wszystkie dodatki mniejszości etnicznych. Tych, które nie dominują w przestrzeni publicznej” (4/WU).

Wśród innych aspektów wielokulturowości wymieniane są **wydarzenia**. „Powinno obejmować kulturę oprócz kwestii religijnych i obejmuje.. Są imprezy. To możemy poznać kulturę, nazwijmy to narodów tutaj na miejscu. One się w jakimś tam sensie promują. To jest” (13/WO). „Wielokulturowość imprez: pojawiają się imprezy, które naturalnie podkreślają wielokulturowość. Różne środowiska też pokazują swoje dokonania artystyczne. To się pojawia w postaci Festiwalu Piosenki białoruskiej, dożynek lokalnych w mniejszych miejscowościach. Sztuk o charakterze lokalnym, które też taką wielokulturowość pokazują. W tym ostatnim przoduje Dramatyczny grając „Antygonę”. Tatr TrzyRzeczce, który tak eksponuje j. białoruski, Stowarzyszenie Abba” (16/WO).

Wśród wymienianych elementów tworzących wielokulturowość jest także **tolerancja**. „Ja bym rozszerzył ją o tolerancję. Bo ona się z wielokulturowością musi kojarzyć. A jeśli

współistnieją ze sobą różne kultury, to ta tolerancja siłą rzeczy musi być obecna. Wielokulturowość co jeszcze? Tolerancja, rozumienie siebie, współistnienie siebie. Na pewno niezależność. Takie życie ze sobą” (15/WD).

Elementem tworzącym wielokulturowość wg badanych, jest również **tradycja**. Tradycja ta jest rozumiana nie tylko jako trwanie utartych działań i zwyczajów, ale także jako pamięć o innych narodowościach, które zamieszkiwały Białystok. „Przede wszystkim idea podtrzymywania tradycji. Naprawdę jest wiele do zrobienia. Oprócz tej żydowskiej, tatarskiej, o której się pamięta, to się nie pamięta o niemieckiej. Jeszcze przed wojną Niemcy stanowili ok. 5%. Dziś tego się nie pamięta. Ta wielokulturowość jest bardziej skomplikowana” (23/WU).

Kolejnym elementem wyróżniającym społeczeństwo wielokulturowe powinno być **życie codzienne**. „Przede wszystkim tak: występowały te grupy, które wymieniłem: religijne i narodowościowe. One wytwarzały własne całe otoczki. (...) To się też tam trochę rozmywało, ale możemy określać wyraźnie zwarte enklawy miasta zwarte. Tam, gdzie mieszkali np. Żydzi, Chrześcijanie. Były gazety, prasa wydawana w języku jidysz, polskim, rosyjskim. Były, nie wiem, szkoły, teatry, ba nawet służba zdrowia była” (3/WI).

Innym elementem są także **charakterystyczne dania, potrawy**. „Takie przenikanie gustów kulinarnych, też wielokulturowe. (...) Te potrawy funkcjonują, kuchnia funkcjonuje. Przenikalność świąt. To też buduje wrażenie wielokulturowości” (16/WO).

Kolejnym wymienianym elementem wielokulturowości są także **zabytki**. „Obecność cmentarzy związanych z kulturami, zabytki. Są próby jakiegoś tam reanimowania, ale nowoczesne reanimowanie zabytków nie udaje się” (20/WO).

Badani podawali także **specyficzny ubiór, czy też dialekt**. „Dla mnie jeszcze to ubiór, dialekt. Kiedyś, kiedy byłam na dłuższym pobycie w Wiedniu, z zachwytem starałam się czytać felietony pisane dialektem wiedeńskim. Tutaj ludzie starają się te ‘śledzikowanie’, ten akcent ukrywać, albo wstydzą się go. Przecież to jest jeden z najbardziej charakterystycznych dla naszego regionu, elementów”(10/WI).

Wśród tych wszystkich elementów tylko jedna osoba przedstawiła najbardziej pełne rozumienie wielokulturowości. W idei tej da się wyróżnić oprócz wszystkich innych podanych wyżej aspektów pewne **aspekty polityczne, a także ekonomiczne**. „Dla mnie jest także część polityczna (...) Bo to jak jest polityka robiona, jakimi argumentami w polityce się posługujemy, jakie idee za polityką stoją, czy brak idei. To jest to kwestia kultury. To jest pewne zjawisko polityczne. Mówi się także o polityce wielokulturowości. W takim dyskursie politycznym, czyli to jak i co mówią politycy ta wielokulturowość i otwarcie na



wielokulturowość może być widoczne, ale też jest zamknięcie. To jest taki temat, który jest spychany gdzieś tam na margines. Oczywiście jest to też zjawisko ekonomiczne. Na wielokulturowości można też zarabiać. Mamy to w Polsce i przyznam się osobiście mnie to drażni. Mamy cały przemysł dookoła pamięci o Żydach. Mamy figurki Żydów z pieniążkiem, które się sprzedaje. Mamy knajpy Żydowskie w miejscach, gdzie Żydzi kiedyś tam mieszkali. Mieliśmy musical w operze o Korczaku, który wokół spraw żydowskich się kręcił”.

Wszystkie powyższe elementy opisują w pełni ideę wielokulturowości. Jednak pomijając język, religię, czy narodowość, inne aspekty były podawane przez 2 lub 3 badanych. W społeczeństwie Białegostoku wiedza na temat wielokulturowości jest wybiórcza, nie jest kompletna. Braki wypełnia mit wielokulturowości. Ich wypełnienie polega na zakryciu „dziur”. W efekcie jest dostępna pozornie pełna definicja wielokulturowości. Porównując tą nie pełną definicję można stwierdzić, że jest ona adekwatna do rzeczywistości.

### **6.6.2. Mit wielokulturowości miasta w pamięci społecznej**

Mit wielokulturowości jest silnie zakorzeniony także w pamięci społecznej. Jeśli chodzi o historię miasta, to wszyscy badani stwierdzili, że Białystok był miastem wielokulturowym w przeszłości.

Największa część respondentów wskazała, że Białystok był wielokulturowy od zawsze lub od początków swego istnienia jako miasta. „[Białystok był wielokulturowy] chyba od początku. Wielkie Ks. litewskie, Branicki osiedlał Żydów, Tatarzy się przenosili z innych powodów do samego Białegostoku. Część z nich jako urzędnicy carscy. Z tych dalszych terenów. W latach 50 część z nich wróciła do Białegostoku. Wielokulturowy był od zawsze”(14/WI). Inny badany stwierdza: „Wydaje mi się, że to jest bardzo długotrwałe zjawisko, od dawna. Nawet w XIX wieku, w trakcie zaborów to przechodziło z jednych rąk w drugie ręce. Zmieniała się administracja, mieliśmy I RP. Przyszli zaborcy. Już mamy I napływ. To jeszcze wcześniej trzeba by się cofnąć do Litwy i tych wpływów litewskich. Od zawsze, jeżeli mogę użyć takiego określenia, bo to jest nieprecyzyjne. Ale to nie jest zjawisko XX- wieczne”(12/WI).

Najbardziej znaczącym okresem w kontekście pamięci społecznej dotyczącej wielokulturowego Białegostoku był okres II Rzeczypospolitej. Właśnie ten wskazało najwięcej badanych. „Wydaje mi się, że też w okresie międzywojennym. Czy nawet wcześniej, bo społeczność polska stanowiła mniejszość w mieście do reformy administracyjnej z 1919 roku po przyłączeniu miejscowości do miasta przed pierwszymi wyborami samorządowymi II RP. Myślę więc można o tym mówić w takim okresie. Myślę, że w okresie międzywojennym. To

zdecydowanie, chociaż trudno mi powiedzieć na temat pokojowych koegzystencji w sensie różnorodności społeczeństwa”(2/WI). Wskazywanie akurat tego okresu jako najbardziej związanego z wielokulturowością można tłumaczyć dużą znajomością tego okresu. Zachowało się wiele źródeł z tamtych czasów, fotografii, gazet, innych źródeł pisanych. Nie bez znaczenia jest obecność świadków, którzy przeżyli II wojnę światową i dzielili się swoim doświadczeniem z życia w okresie międzywojennym.

Innym okresem wskazywanym był XIX wiek. „Musiała bym sięgnąć tak naprawdę do wieku XIX. Ale zmieniła się ta struktura miasta, bo nie mamy już teraz Niemców, ale mamy rodziny o takich korzeniach. Też są ewangelikami, mamy takie rodziny. Żydzi byli najpierw sprowadzeni do Tykocina, dopiero później do Białegostoku. Tu zależy jaka mniejszość, kiedy przybywała. Później tak najbardziej mi się wydaje najciekawszy okres to jest wiek XIX” (8/WI). Okres ten był podawany ze względu na osiedlanie się dużej liczby osób narodowości rosyjskiej, szczególnie na urzędnicze stanowiska, a XIX wiek to także napływ z Rosji carskiej dużej części Żydów.

Powyższe elementy świadczą na pewno o występowaniu w Białymstoku w przeszłości mieszkańców o różnych kulturach. Natomiast nie świadczą o wielokulturowości. Wielokulturowość może zaistnieć na terenie, gdzie są realizowane zasady demokratyczne. O takich zasadach nie można mówić do 1919 roku. W tym roku wprowadzono konstytucję marcową, która była oparta o zasady demokratyczne. Jednak w państwie bez tradycji demokratycznych, trudno jest mówić o pełnej realizacji takich zasad, bez wykorzystywania ich w przeszłości. Nowe państwo polskie było oparte na ustroju demokratycznym do 1926 roku. Okres 7 lat jest zbyt krótkim, aby mówić o pełni realizacji zasad demokratycznych. Reasumując idea wielokulturowości w II Rzeczypospolitej ani wcześniej nie była realizowana.

Badani jednak, odnosząc się do przeszłości Białegostoku jako miasta różnych kultur, nazywają go wielokulturowym. Tu także występuje mit wielokulturowości. Mit ten polega na obecności tego zjawiska w przeszłości, choć tak naprawdę nie miało ono miejsca. Odniesienia do wielokulturowości w przeszłości, pozornie utwierdzają jej istnienie obecnie. Innymi słowy istnienie wielokulturowości w pamięci społecznej, sankcjonuje jej aktualną obecność.

### **6.6.3. Świadomość narodowa, a mit wielokulturowości**

Kolejny problemem, w którym była poruszana kwestia wielokulturowości w kontekście świadomości narodowej jest: czy wielokulturowość pomaga, czy szkodzi świadomości narodowej?

Ponad połowa badanych stwierdziła, że wielokulturowość pomaga świadomości narodowej. „Bardzo pomaga. Jesteśmy bogatsi o wiedzę. Zawsze łączenie kultur powoduje, że wzbogaca to naszą wiedzę duchowość. Pojmowanie świata, stosunek do innego człowieka, zrozumienie”(27/WI). Wskazywano, że poprzez poznanie innej kultury można poznać także swoją: „Wydaje mi się, że pomaga. Poprzez poznanie innej kultury dostrzegasz swoją. Przykład: jak Polacy wyjeżdżają do Irlandii to dopiero są patriotami, a nie jak zostają w Polsce”(28/WO). Wielokulturowość może także dawać poczucie bezpieczeństwa: „Tam, gdzie ta wielokulturowość jest taką normą. Znowu weźmy sobie Londyn, czy Nowy Jork. Mówimy o Londyńczykach i mówimy o Nowojorczykach. Czyli jest tam, oprócz samego kawałka ziemi, na którym oni mieszkają, ale jest też poczucie. Ci, którzy wracają z Nowego Jorku mówią, że jest to coś fascynującego, że można się przenosić z kultury w kulturę i człowiek czuje się bezpiecznie. (...). Oni tam wszyscy kultywują swoje tradycje, ale jednocześnie są otwarci na innych. No więc to buduje poczucie jedności, to buduje poczucie takiej siły. Wydaje mi się konsoliduje”(3/WI). Badani wskazali także, że konstruowanie kultury narodowej często odbywa się poprzez doświadczenia z innymi kulturami, dlatego wielokulturowość jest potrzebna do budowania świadomości narodowej. „Naród traci przez odcięcie pewnych wpływów, a nie zyskuje. Świadomość czysto narodowa jest zdobywana w pewnego typu doświadczeniach z innymi kulturami. I nikt obcując z inną kulturą nie nakazuje ją przyjmować, czy się mieszać, czy coś. Natomiast w istnieniu obok kształtuje się ta własna. Jeżeli komuś się wydaje, że z powodu innej kultury straci własną, to niech się weźmie za siebie i za swoją kulturę”(7/WO).

Respondenci wskazali też na sytuacje, w których wielokulturowość może pomagać lub szkodzić świadomości narodowej. Takiego zdania jest 1/5 badanych. Przeszkodą może być chociażby sytuacja, w której dochodzi do wartościowania kultur. „To zależy na czym ta świadomość narodowa jest budowana. Jeżeli to jest mądrze budowana świadomość narodowa to tylko pomaga. Natomiast, jeśli ta świadomość narodowa nie jest silna. Albo jest właśnie budowana na wzorcach, które niekoniecznie pasują do współczesności, to szkodzi. Przeglądanie w lustrze innego, często powoduje, że to inne staje się atrakcyjniejsze od swojego”(4/WU).

W występowaniu idei wielokulturowości naturalna jest pokojowa koegzystencja na jednym obszarze różnych kultur. Inna kultura nie może być traktowana jako przeciwieństwo lub element wrogi świadomości narodowej. Świadomość, która stawia na równi wszystkie kultury osłabia mit wielokulturowości, ale takiej świadomości nie ma wśród mieszkańców Białegostoku.

W opisach świadomości narodowej można zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt. Większość badanych opowiadając o nim, opisywało świadomość narodową grupy dominującej oraz inne kultury mniejszościowe. Badani prezentowali obraz rzeczywistości w Białymstoku. W idei wielokulturowości nie powinno być grupy dominującej i grup mniejszościowych. W tej idei nie jest ważna liczba ludzi. Jedna kultura jest równa drugiej, niezależnie od ilości jednostek daną kulturę wyznających. Występowanie grupy dominującej oraz grup mniejszościowych wzmacnia mit wielokulturowości. Istnienie „hierarchii kulturowej” warunkuje istnienie mitu. Im silniejsze przekonanie o niej, tym silniejszy będzie mit wielokulturowości.

#### **6.6.4. Rozwój mitu wielokulturowości w rzeczywistości publicznej**

Idea wielokulturowości jest dość dobrze znana w Białymstoku. Prawie wszyscy badani znają instytucje lub organizacje, które zajmują się upowszechnianiem wiedzy na ten temat. Tylko jedna osoba spośród badanych nie potrafiła stwierdzić, czy takie instytucje istnieją.

Najczęściej badani wskazują takie instytucje jak: Wojewódzki Urząd Animacji Kultury (WOAK), Białostocki Ośrodek Kultury (BOK) oraz inne ośrodki kultury działające w mniejszych miastach na terenie województwa podlaskiego. Część badanych wskazało urzędy samorządu terytorialnego, związki lub organizacje pozarządowe mniejszości narodowych, czy Uniwersytet w Białymstoku. Aż 1/5 badanych stwierdziła, że idee wielokulturowości promuje Centrum im. Ludwika Zamenhofa.

Wielokulturowość jest bardzo nośnym aspektem w rzeczywistości publicznej. Wiele instytucji i organizacji stara się tym problemem zajmować oraz przekazywać informacje na ten temat. Powoduje to duże rozproszenie i wielość ośrodków informacyjnych, które działają i zajmują się wielokulturowością. Problem polega na tym, że realizowane projekty przybliżają niewłaściwą definicję idei wielokulturowości. Przyjęcie na początku niewłaściwej definicji pociąga za sobą wszystkie niewłaściwe działania w projekcie, a to popularyzują mit wielokulturowości.

Droga do popularyzacji wielokulturowości lub też jego mitu nie jest utrudniona w rzeczywistości publicznej. Zdecydowana większość badanych uważała, że nie widzi przeszkód, aby pozyskać informacje na temat wielokulturowości. „jeżeli ktoś chce to może. Jest tak dużo informacji ‘podanych na tacy’; jestem aż pod wrażeniem czasami. Jeżeli ktoś chce, to znajdzie tyle informacji, że będzie tym nasycony. Jeżeli ktoś twierdzi inaczej, to nie chciało mu się szukać” (6/WI). Inni wskazują także na łatwą dostępność informacji przez

Internet: Nie widzę przeszkód w tym obszarze. Zarówno Polska wschodnia jak i wielokulturowość. Mnóstwo. Wszędzie można po wpisaniu w Internet słowa klucza znaleźć. A potem już po nitce do kłębka. Nie miałem przeszkód na pewno”(15/WD).

Niewielu badanych twierdziło, że jest pewna trudność związana z pozyskiwaniem informacji. Problem ten dotyczy przede wszystkim rzetelności informacji: „Przeszkody są w tym sensie, że mało jest solidnych opracowań popularno – naukowych. Bo jest albo taka naukowa analiza gdzieś tam dostępna w bibliotekach. Albo takie foldery, w których pokazuje się a tutaj odbył się taki Festyn w Michałowie. Tutaj gdzieś tam Festiwal w Kruszynianach. To wszystko ma jakiś taki charakter folderowy. Wszystko w takiej formie skansenu, festynu. Jakiejś takiej rzetelnej informacji w podany łatwy sposób, tak łatwo się nie zdobędzie. Są albo sztamkowe powtarzalne stereotypy: jak tutaj jest wielokulturowo i wymieniane kto tu nie mieszka. Albo takie bardzo naukowe rzeczy”(5/WU). Podobny problem porusza inny badany: brak dobrego opracowania na temat wielokulturowości w Białymstoku. „Tutaj jednak trzeba kopać trochę, aby dojść do informacji dobrych i rzetelnych. Aczkolwiek to się zmienia z prędkością światła bo tych książek o przeszłości wielokulturowości pojawia się bardzo dużo. Chociaż brakuje mi takiej jednej porządnej monografii na temat wielokulturowości Białegostoku. (...). Bardzo mi brakuje takiej jednej książki, która by to opisywała wspólnie. Ale też wiem, że to wynika z problemów źródłowych. Brakuje źródeł dotyczących okresu międzywojennego bardzo, bardzo mocno. I to na pewno jest problem”(18/WO).

Jak widać z zaprezentowanych informacji nie ma większych trudności z dostępem do informacji dotyczących wielokulturowości. Z tych kanałów informacji korzysta też mit, który jak pokazują głosy wskazujące na trudności z pozyskiwaniem informacji, jest bardziej zauważalny i dociera do szerszej grupy odbiorców.

#### **6.6.5. Mit wielokulturowości, a społeczeństwo pluralistyczne**

Mit wielokulturowości jest obecny w społeczeństwie Białegostoku i hamuje rozwój społeczeństwa pluralistycznego na tym terenie.

Podstawą mitu wielokulturowości jest nieprawidłowe rozumienie tego terminu, to znaczy takie, które nie stanowi podstawy teoretycznej do diagnozy stanu i przeobrażeń stosunków międzykulturowych. Nie tylko w rzeczywistości publicznej, ale także wśród badanych widoczny jest ten problem. Niewłaściwe rozumienie pojęcia wielokulturowość powoduje niewłaściwe ocenianie rzeczywistości jako wielokulturowej, choć nią w rzeczywistości nie jest. Najczęściej badani zbyt ogólnie wyjaśniali pojęcie wielokulturowość, ograniczając jego znaczenie do wielości kultur (religii, narodowości, języka) na danym

terenie. Nawet przy dodatkowym pytaniu dotyczącym podania innych aspektów wielokulturowości, nie dostrzegali ich. Wielokulturowość jest bardzo szerokim pojęciem i obejmuje całość działań w obrębie społeczeństwa.

Nieprawidłowe jest także postrzeganie historii miasta jako wielokulturowego. Faktem jest, że w przeszłości w Białymstoku zamieszkiwali przedstawiciele różnych kultur. Jednak brak zasad demokratycznych w życiu publicznym rodzi wątpliwości co do funkcjonowania idei wielokulturowości w przeszłości.

Idea wielokulturowości jest możliwa do osiągnięcia, jeżeli społeczeństwo, w którym wzrasta, jest społeczeństwem pluralistycznym kulturowo. Społeczeństwo takie w Białymstoku dopiero się tworzy. Wydaje się zatem prawdopodobnym, że społeczeństwo dopiero w przyszłości może się stać wielokulturowym. Zatem jest to idea do osiągnięcia, a nie stan obecny.

Ponadto w przekazywaniu informacji na temat mniejszości dominują instytucje i organizacje, które są kierowane przez przedstawicieli grupy dominującej. Co więcej w rzeczywistości publicznej miasta grupy mniejszościowe nie są bardzo widoczne. Taka sytuacja w sferze publicznej przedstawicieli kultur mniejszościowych i kultury dominującej umacnia mit i hamuje rozwój społeczeństwa pluralistycznego.

Rozwój tego społeczeństwa nie jest możliwy, jeżeli działania będą podejmowane tylko przez grupę dominującą. Grupa ta powinna dawać możliwości, a działania i obecność w przestrzeni publicznej zależy także od grup mniejszościowych. Bez ich zaangażowania rozwój społeczeństwa pluralistycznego będzie utrudniony.

Innym sposobem na rozwój społeczeństwa pluralistycznego i osłabienie mitu wielokulturowości jest edukacja. Istnieje duża potrzeba na doprowadzenie do społecznej świadomości konstruktywnej idei wielokulturowości. Jednak nie jest to zadanie dla instytucji, które się to ideą zajmują. Organizacje i instytucje te przejęły nieprawidłowe rozumienie wielokulturowości jako stanu obecnego. Ich działania ograniczają się do wdrożenia „idei”, co zawęża się do nauczania tolerancji oraz szacunku do innych ludzi pod każdym względem. Działania są ograniczone, ponieważ sama idea wielokulturowości rozumiana przez nich jest ograniczona. Efektem tego jest tak naprawdę promocja i edukacja mitu wielokulturowości, a nie jej rzeczywistej idei. Edukację powinien rozpocząć Uniwersytet. Pracownicy uczelni posiadają właściwą wiedzę na temat idei wielokulturowości. Pierwszymi odbiorcami tego projektu powinny być organizacje i instytucje, które prowadzą edukację z „idei wielokulturowości”. Po przeszkoleniu, posiadając właściwe przygotowanie, mogą prowadzić

swoje działania związane z właściwie rozumianą wielokulturowością. Taki proces edukacji może ograniczyć rozwój społeczeństwa homogenicznego.

Występuje jeden aspekt, który ma wpływ na rozwój społeczeństwa pluralistycznego. Wielu badanych przyznawało, że nie oceniają przedstawicieli mniejszości białoruskiej jako odmiennej kultury. Kultura ta była zawsze obecna w Białymstoku. Co więcej wielu przedstawicieli mniejszości białoruskiej stara się aktywnie działać w sferze publicznej. Aspekt ten wpływa na osłabienie mitu wielokulturowości. Przedstawiciele grupy dominującej nie identyfikują mniejszość kulturową jako mniejszość, a to niewątpliwie wpływa tą na rozwój społeczeństwa pluralistycznego.

## **6.7.Mit smoleński w świadomości mieszkańców Białegostoku**

### **6.7.1. Reakcje społeczne**

Podstawą do powstania mitu smoleńskiego były przede wszystkim reakcje społeczne, które nastąpiły w wyniku wydarzenia z tamtego czasu. Mit ten różni się od pozostałych trzech, ponieważ jego początki sięgają kwietnia 2010 roku. Zatem znany jest więc mniej więcej okres, w którym zaczął się tworzyć. Można w ten sposób określić, jakie czynniki wywołały jego powstanie.

Dla każdego z badanych dzień 10 kwietnia 2010 roku okazał się bardzo ważną datą. Wszyscy pamiętają, co tamtego dnia robili, w jaki sposób dowiedzieli się o katastrofie. „Pamiętam dokładnie. To było wstrząsające. Słucham ‘Trójki’ z resztą. O 9:00 jest taka audycja, gdzie politycy mówią na różne tematy. Prowadząca w pewnym momencie przerwała tę audycję i mówi, że coś słyszała, ale nie wie, czy może to powtórzyć, ponieważ nie może uwierzyć w to, co słyszy. Po chwili jednak niestety została ta wiadomość potwierdzona. Był to szok ogromny, bez wątplenia. Moje jedno dziecko wtedy było w domu. Nie bardzo mogliśmy sobie uświadomić tego, co się naprawdę stało. To trwało jakiś czas i to nie chwilę. Trauma, której się nie zapomni”(14/WI). „Tak pamiętam dzień katastrofy smoleńskiej. (...) Tego dnia wyjeżdżałem do Warszawy (...) Tuż przez Warszawę z radia usłyszeliśmy komunikat, że rozbił się samolot. Byliśmy wszyscy w wielkim szoku. A jechaliśmy do Budynku Wspólnota Polska na Krakowskim Przedmieściu. Tam nie ma się, gdzie zatrzymać. To było tak, że żeśmy weszli, głośniej zrobili radio. Gdy zajechaliśmy, to już była pierwsza wiadomość. Stanęliśmy w ogrodach Pałacu prezydenckiego, dosłownie na samym tyle. Mieliśmy widok na Pałac prezydencki. Wtedy usłyszeliśmy, że wszystko wskazuje na to, że wszyscy zginęli. Olbrzymi szok”(30/WO). Dla każdego badanego było to wydarzenie bardzo

ważne, które zmieniło codzienne plany, na ten i przyszłe dni. Było to wydarzenie przełomowe.

Reakcje społeczne możemy podzielić na te, które nastąpiły bezpośrednio po katastrofie, a także na te, które nastąpiły parę tygodni po tych wydarzeniach. Na początku wszyscy odczuwali smutek, żal, a także szok i niedowierzenie. „Staliśmy na moście, pod nami przejeżdżał ten transport. To reakcje były takie, że ludzie gdzieś w ciszy po prostu stali i obserwowali to. Tam nie było komentarzy, nie było rozmów na ten temat. Za wcześnie, żeby jakies takie reakcje poza tą. Trudno powiedzieć smutek, szok. Ale chyba szok przede wszystkim, takie niedowierzenie. Bo jakby smutek, to dzielili się tym smutkiem, wspominali o tej tragedii. A to była cisza tak naprawdę. Stali i patrzyli”(5/WU). Inny badany opowiada: „W momencie katastrofy bardzo autentyczne, bardzo ludzkie. Bo rzeczywiście przytrafił się narodowi dramat nie do powtórzenia. I to w skali politycznej, w skali społecznej, samorządowej, takiej czysto ludzkiej. Z resztą pamiętam taką atmosferę. (...). Byłam poruszona tym, że tylu ludzi czuje taką potrzebę, że jest taka cisza. Czuło się jakąś więź wtedy społeczną. Tutaj w Białymstoku uczestniczyłam w pogrzebie senatora Putry. Byłam również w Pałacu Branickich. Uczestniczyłam w pogrzebie Justyny Moniuszko, która była moją uczennicą. Pamiętam ten marsz stąd, z centrum na cmentarz św. Rocha, w którym uczestniczyło mnóstwo mieszkańców. Te pierwsze takie dni były niesamowite”(16/WO).

Oprócz tych emocji pojawiła się także niepewność. „Niedowierzenie i ogromna niepewność, co będzie dalej? To oznaczało ogromną zmianę polityczną w Polsce. (...) Wybory już za chwilę. Nie ma prezydenta, nie ma głowy państwa. Kto ma tę funkcję pełnić? Okazało się, że marszałek, który z resztą później został prezydentem. Ogromna niepewność i poczucie zagrożenia. Coś może się wydarzyć takiego, nie wiadomo kiedy, co może być jeszcze gorsze niż to, co się stało?” (15/WD).

Bezpośrednio po katastrofie niektórzy odczuwali także złość. „Niedowierzenie, jakaś taka rozpacz, trochę złości. Złość była kierowana jak to się mogło stać, a z drugiej dlaczego wszyscy byli w tym samolocie? Dlaczego taka nieodpowiedzialność? Bo nagle zostajemy bez elity” (27/WI).

Reakcje, które nastąpiły po kilku tygodniach od tragedii, różniły się od opisanych powyżej. „Reakcje spiskowe, jak to Polska. Przynajmniej najgłośniejsze. Przypomnienie wszystkich faktów historycznych pod powtórkę wydarzeń z lat 40. Z jednej strony ten patriotyzm bardzo skrajny i niebezpieczny” (28/WO). Inny badany tak opisuje te reakcje: „U nas w szkole bardzo to odczuliśmy. Dużo się o tym mówiło. Dlatego, że jedna ze stewardes była uczennicą z naszego liceum. Na wielu zrobiło to bardzo duże wrażenie. Ale niestety



katastrofa wpłynęła też bardzo negatywnie na stosunki polsko – rosyjskie, polsko – białoruskie, bo to jednak Smoleńsk. Wszystkie teksty typu, że to powtórka z Katynia. Według mnie bardzo niesmaczne. Reakcje były skrajne. Od jakiegoś takiego szloch dzikiego, po manifestacje pod Pałacem Prezydenckim, które do dzisiaj się odbywają” (9/ŚO).

Reakcje społeczne po katastrofie Smoleńskiej były bardzo różne. Od smutku, przez niepewność i złość, po oskarżenie i podejrzliwość. Jednak za każdym razem były to reakcje o charakterze emocjonalnym, bardzo skrajne. W takich właśnie warunkach powstaje mit. Potrzebne są silne emocje, które potrafią silnie jednoczyć, a także motywować do działania. Różne reakcje pokazują niepewne zachowanie społeczeństwa. W związku z tym jednostki potrzebują czegoś, co zjednoczy. Tym okazał się być mit smoleński.

### **6.7.2. Mit smoleński, a zbrodnia katyńska**

Każdy mit, aby był silny i mógł istnieć w społeczeństwie, potrzebuje zakorzenienia w przeszłości. Potrzebuje nawiązania, które uzasadnia jego istnienie. Mit ten jest pewnego rodzaju continuum pewnych zdarzeń. Dla mitu smoleńskiego takim wydarzeniem była zbrodnia katyńska.

Niewielu badanych dostrzega podobieństwo katastrofy smoleńskiej i zbrodni katyńskiej. „To znaczy. Tu i tu zginęli ludzie. Tu zginęła elita i tu zginęła elita. Skala jest różna. Tam mamy tysiące ludzi. Tu mamy elitę i tu mamy elitę. Próba nie wyjaśniania sytuacji jest podobna i w tym i w tym. Natomiast zbrodnia katyńska była zbrodnią ludobójstwa” (19/WD). Inni badani stwierdza: „Tylko w jednym wypadku, że zginęło za dużo znaczących dla Polski osób” (28/WO). Nawet jeżeli badani dostrzegają podobieństwo to jednak przyznają, że jest to tylko jeden aspekt.

Zdecydowanie więcej jest odpowiedzi, nie dostrzegających podobieństw. Chociaż badani przyznają, że pewne analogie występują. „Znaczy jest na pewno podobieństwo, jeżeli chodzi o datę i miejsce w tym sensie, że delegacja polska leciała na obchody rocznicy Katynia 70 wtedy. Zbrodni katyńskiej szeroko pojętej oczywiście. Czy istnieje podobieństwo jeszcze w innym sensie? Nie sądzę” (2/WO). „Nie, [nie ma podobieństwa], ale zastanawiam się nad pewną analogią, którą też można wyprowadzić. Elita społeczna zginęła i w Katyniu i w Smoleńsku, biorąc pod uwagę sam dramat. Natomiast co do sposobu, to byłbym ostrożny” (21/WI). Inni badani mówi: „Nie absolutnie. Nie widzę żadnej. (...). Nikomu nie zależało, aby zabezpieczyć tą uroczystość w 100%. I mamy taki efekt jaki mamy” (30/WO).

Mit smoleński, o ile w prasie jest dość mocno umocowany w przeszłości, to w dyskursie społecznym jest zupełnie inaczej postrzegany. Bardzo duża część badanych

pomimo pewnych oczywistych analogii, nie widzi podobieństw zbrodni katyńskiej i katastrofy smoleńskiej. Badani dostrzegają pewną sztuczność powiązania, która dla nich nie jest prawdziwa. Jest to pewne osłabienie mitu. Jego umocowanie w przeszłości jest chwiejne i podważalne. W związku z tym, nie jest on mocnym mitem.

### **6.7.3. Rozwój mitu w rzeczywistości publicznej**

Mit smoleński jest obecny w rzeczywistości publicznej. Jednak badani w tym przypadku nie podają aż tak zróżnicowanych organizacji, czy instytucji, które go upowszechniają. W przypadku mitu wielokulturowości rozproszenie organizacji, które propagują wiedzę na jego temat, było dość duże. W przypadku mitu smoleńskiego jest inaczej.

Zdecydowana większość badanych potrafi stwierdzić, jakie podmioty upowszechniają informację na temat katastrofy smoleńskiej. Ponad połowa z nich stwierdza, że są to organizacje polityczne. Z tych głosów połowa badanych twierdzi, że jest to partia Prawo i Sprawiedliwość. Kościół katolicki jest kolejną instytucją, które upowszechnia informacje na temat katastrofy smoleńskiej – tak stwierdziło 1/5 badanych.

Inne instytucje były wymieniane sporadycznie przez pojedyncze osoby. Do tej grupy należą: Instytut myśli Lecha Kaczyńskiego, Instytut Pamięci Narodowej, Rodzina Katyńska, czy ogólnie nazwane media prawicowe.

Nie ma przeszkód, które mogą utrudnić dostęp do informacji na temat katastrofy smoleńskiej. Tak twierdzi znaczna część badanych. Najczęściej wskazywano na Internet. „Moim zdaniem jest łatwo. W internecie jest tego mnóstwo. Każdy znajdzie to, co chce znaleźć” (10/WI). Inny badany stwierdza: „Zależy co byśmy szukali. Na szczęście trudno samych obrazków ‘po’. Paręnaście minut ‘po’ już łatwo. Chyba łatwo. Zależy co? Kwestia zamachu też się znajdzie. Nie ma żadnego problemu. Na wielu stronach internetowych jest to po prostu. Są jakieś relacje z konferencji...”(13/WO). Inny badany zwraca uwagę, że niektóre informacje, które są związane ze śledztwem nie mogą być jawne. Informacje ogólnodostępne można bez trudu znaleźć. „Pytanie jeżeli chodzi o samą katastrofę smoleńską jako wydarzenie to nie. W sensie wujek Google i tam kilkadziesiąt tysięcy stron z najcudowniejszymi teoriami. Natomiast oczywiście ja nie mówię tu o materiałach prokuratorskich i prowadzonego śledztwa. Z przyczyn takich a nie innych, nie są to materiały jawne, więc do takich nie. Natomiast do takich ogólnych, aby sobie to po gardłować to jak najbardziej” (25/WI).

Niektórzy badani stwierdzili, że istnieją przeszkody, uniemożliwiające pozyskanie informacji na temat katastrofy smoleńskiej. Jeden z badanych stwierdził, że jest bardzo dużo

różnych wykluczających się teorii na temat tego wydarzenia. Ponadto nie da się ustalić, która jest prawdziwa. „Jedyną przeszkodą to kilka wersji lub wersji, wersji, które utrudniają zbudowania pełnego kształtu wydarzenia. Informacji sporo, tylko trzeba weryfikować” (28/WO). Inny badany stwierdza, że podstawowe informacje nie stanowią problemu. Kluczowym aspektem są przyczyny katastrofy, do których trudno dotrzeć. „Jeżeli mówić o samych informacjach, to z tym jest problem. Bo całość tych dokumentów była, raport można znaleźć w Internecie. Można znaleźć informacje, kto o której zginął. Do tego można łatwo dotrzeć. Ale jeżeli mówić o tej części, która by zdecydowała co tak naprawdę się stało, co jest przyczyną tej katastrofy. To z tym jest problem. Różne dokumenty, ekspertyzy. Ja też nie wierze stronie rosyjskiej. Nie przedstawiła twardych dowodów na informacje, które były przez MAK prezentowane. Myślę, że jeszcze po jakimś czasie, może po 70 latach tak jak z Katyniem, dowiemy się co tak naprawdę stało” (29/WD).

Przeszkody, które wskazali niektórzy badani, są często źródłem powstania mitów. Mit smoleński także powstał w wyniku niepewnych, niesprawdzonych informacji, których do końca nie da się podważyć, czy wykluczyć, a w tym tkwi moc mitu smoleńskiego. Mit smoleński może osłabnąć, jeżeli zostaną podane racjonalne dowody, które jasno i precyzyjnie wyjaśnią wszystkie wątpliwości. Następnie te wyjaśnienia zostaną przyjęte przez społeczeństwo jako prawdziwe i wyjaśniające wszelkie wątpliwości. W takim przypadku mit smoleński może osłabnąć.

Instytucje i organizacje, upowszechniające wiedzę na temat katastrofy smoleńskiej, które podali badani są organizacjami o charakterze centralnym. Nie wywodzą się bezpośrednio z lokalnego środowiska. Można wnioskować z tego, że mit smoleński nie ma dużego wpływu na społeczne środowisko Białegostoku.

#### **6.7.4. Mit smoleński, a społeczeństwo pluralistyczne**

Prezentowane informacje wskazują, że mit smoleński ogranicza rozwój społeczeństwa pluralistycznego w Białymstoku, ale jego wpływ na społeczeństwo jest zdecydowanie mniejszy niż mit wielokulturowości, czy mit kresów.

Mit ten osłabia społeczeństwo pluralistyczne, ponieważ zakłada istnienie sił niekontrolowanych. Dopuszcza istnienie teorii, czy wyjaśnień, które nieraz są irracjonalne. Podstawą dla tego mitu jest brak rzetelnych, a nade wszystko wyczerpujących informacji na ten temat. Mit ten przejawia się w dramacie braku logiczności śmierci elit politycznych.

Mit smoleński próbował oprzeć swoją treść na zbrodni katyńskiej, ale ten zabieg nie został przyjęty przez społeczeństwo Białegostoku. W wywiadach nie widać także

odwoływania się mitu smoleńskiego, do mitu mesjanizmu, który był obecny przy analizie treści artykułów prasowych. Zatem mit smoleński nie ma silnych powiązań z innymi mitami. Próby poszukiwania logicznego powiązania katastrofy z wydarzeniami z przeszłości zakończyły się niepowodzeniem. Mit nie zbudował „racjonalnego” powiązania katastrofy z wydarzeniami z przeszłości jako ciągłości stanowiącej większą całość.

Spółeczeństwo pluralistyczne jest społeczeństwem racjonalnym. Mit smoleński zatem wzmacnia społeczeństwo homogeniczne.

Katastrofa smoleńska, a następnie powstanie mitu smoleńskiego wpłynęło na pogorszenie się relacji polsko – rosyjskich. Jednak pogorszenie tych relacji nie wpłynęło w żaden sposób na zahamowanie rozwoju społeczeństwa pluralistycznego w Białymstoku.

Podział, który wytworzył mit smoleński w prasie, nie ma odzwierciedlenia w wywiadach przeprowadzonych z lokalnymi autorytetami. Mit smoleński hamuje pluralizm w Białymstoku. Umacnia homogeniczność społeczeństwa polskiego, umacnia rusofobię w społeczeństwie, ogranicza różnicowania społeczno – kulturowe społeczeństwa polskiego. Niezależnie od wyniku kilku ekspertyz wskazujących na wagę i znaczenie przyczyn katastrofy, tworzy się niejasną teorię spiskową. Umacnia to postawy ksenofobiczne w społeczeństwie. Jednak siła tego mitu, jak wskazuje badanie, nie jest tak znaczna, w porównaniu do mitów omawianych wyżej.

## **7. Kierunki przemian mitologizacji w powstającym społeczeństwie pluralistycznym**

### **7.1. Społeczeństw Białegostoku jako społeczeństwo pluralistyczne**

Termin „społeczeństwo pluralistyczne” nie jest jednoznacznie rozumiany przez mieszkańców Białegostoku. Jednakże można odnaleźć trzy główne aspekty, które są kojarzone z społeczeństwem pluralistycznym. Pierwszy dotyczy sfery politycznej i udziału we władzy różnych opcji politycznych. Drugi aspekt polega na swobodzie wypowiedzania różnych poglądów i opinii, a trzeci związany z wieloma kulturami, a także religiami.

Nieco ponad połowa badanych jest przekonana, że społeczeństwo Białegostoku jest społeczeństwem pluralistycznym. Pluralizm jest zazwyczaj kojarzony jako rezultat wielokulturowości: „Jeśli pluralizm wiązał by się z wielokulturowością z czymś co jest wiele to tak. Jeżeli by wyjść z tej wielokulturowości to dla mnie konsekwencją tego. Tak to widzę” (13/WO). Pluralizm według mieszkańców przejawia się także w wielości religii: „Są różne religie. Przenikanie wzajemne też jest w domach. Prawosławni żenią się z katoliczkami, a katoliczki za prawosławnymi, mimo protestów rodziny. Różne religie się mieszają. Coraz większa otwartość będzie, tylko jeszcze trochę czasu, żeby piętnować bardziej jeszcze takie postawy agresji. Dużo dobrego się zadziało w Białymstoku. Przykładem są murale (malowidła ściennie, występujące często w przestrzeni publicznej) na rzecz tolerancji przy ulicy Batalionów Chłopskich. Przecież on nie jest zniszczony. Chociaż tam jedna taka próba była. To inicjatywa oddolna: Normalny Białystok ogromnym powodzeniem się cieszy” (8/WI). Co ciekawe, większość badanych mówiąc o pluralizmie społeczeństwa, skupiała się na aspekcie kultury. Ponad połowa badanych wspomniała o pluralizmie kulturowym.

Pluralizm jest także powiązany z wyborami i życiem politycznym w Białymstoku, które pod takim względem też jest pluralistyczne: „Jeżeli mamy wybory samorządowe, startują ludzie od lewicy do prawicy, w jakiś sposób są oni reprezentowani w Radzie Miasta. To świadczy o pluralizmie społeczeństwa, które wybiera. Bo nie ma naznaczonych, stygmatyzowanych pewnych grup, które nie startują. Proces wyborczy pozwala wszystkim startować. Mieszkańcy mają takie, czy inne preferencje społeczne, polityczne. Je trzeba pokazywać, zmieniać, dyskutować. Po to są właśnie te mechanizmy, z których należy korzystać. W ramach procedur demokratycznych nikt jeszcze nie zabronił z nich korzystania. To już jest pluralizm. Ilość startujących kandydatów z różnych środowisk. Różne stowarzyszenia, które działają na terenie Białegostoku świadczą o tym pluralizmie. Chociaż

weźmy sobie skrajną prawicę i skrajną lewicę. To jest ogromny rozdźwięk, ale współistnieją”(19/WD).

Trzech na dziesięciu badanych twierdzi, że społeczeństwo Białegostoku nie jest społeczeństwem pluralistycznym. Pierwszy z nich stwierdza, że pomimo zmian Białostoczanie nie mają szacunku dla zdania innych: „Nie. Białostoczanie są... Te podziały polityczne... Nie do końca przyjmują opcję inną. To przekłada się na wielokulturowość. Mieszkają obok, a nie razem. Nie ma zrozumienia, że ktoś może mieć inne poglądy. Myślę, że jest spadek czasów komunistycznych”(29/WD). W podobnym tonie wypowiada się inny badany, który widzi, że mieszkańcy niechętnie wypowiadają swoje sądy i opinie „Nie jest. Chociażby dlatego, że na szerszym polu nie staram się wypowiadać własnych opinii, swoich poglądów, bo obawiam się, że zostanę źle potraktowana. Sądzę, że jest parę takich osób, które swoje poglądy głoszą we własnych grupach formalnych, nieformalnych; rodzinach, gdzie się tam te postawy utwierdzają” (14/WI). Kolejny z respondentów zwraca uwagę, że nie można mówić o pluralizmie, gdy w przestrzeni publicznej są obecne tylko dwie kultury: „Nie. Dualistycznym. Mówiłem. Bo pluralizm to jest wielość kultur. Cały czas o tych kulturach tak oscyluje. Nie wiem, czy słusznie. Ale tak mi wpada do głowy. Według mnie to jest dualizm” (6/WI).

Spółeczeństwo Białegostoku jest tworzącym się społeczeństwem pluralistycznym. Wiele osób wskazuje na to, że takim społeczeństwem jest, ale nie brak głosów ludzi, którzy uważają, że istnieje jeszcze wiele ważnych kwestii do realizacji, abyśmy mogli mówić o tym etapie społeczeństwa w mieście.

W pytaniu o pluralizm nie pojawiło się odniesienie do wielości kultur. Pomimo ponad połowa badanych poruszyło ten wątek w odpowiedzi. Mieszkańcy przyjmują wielką wagę do wielości kultur ludzi zamieszkujących w mieście. To świadczy o powstawaniu społeczeństwa pluralistycznego. Społeczeństwo te będzie się rozwijać także wraz z rozwojem procesów demokratycznych, gdyż może istnieć tylko w takim systemie politycznym.

## **7.2. Mitologizacja mitu kresów, a społeczeństwo pluralistyczne**

Mit Kresów na przestrzeni lat zmieniał się i zmieniał się także jego wyobrażenie i przekazywanie.

Po II wojnie światowej i zmianie granic mieszkańcy Kresów w większości zostali przesiedleni na tereny obecnej Polski. Mimo zmiany miejsca zamieszkania pamięć o Kresach była wciąż żywa, zwłaszcza w tworzących się społecznościach lokalnych. Władza komunistyczna celowo pomijała ten temat w dyskursie publicznym, a cenzura nie

dopuszczała do oficjalnego dyskursu tematów związanych z Kresami. Powodem było zabranie tych ziem przez Związek Radziecki, z którym władze PRL-u chciały utrzymać jak najlepsze stosunki. Przedstawiciele władzy sądzili, że Polacy stopniowo zapomną o Kresach, z czasem temat ten stanie się mało znaczący. Tak się nie stało. W małych społecznościach utrzymywały się historie na temat Kresów. Dyskurs ten rozwijał się cały czas. Żal za utraconym domem, idyllą nadal trwał w małych społecznościach, a Kresy były częścią czasu dzieciństwa wielu ludzi. Opowieści te opierały się często na emocjach. W ten sposób zostawały utrwalone w małych społecznościach, a mit kresów rozwijał się w społecznościach lokalnych.

Po 1989 roku mit kresów wchodzi do dyskursu publicznego. Dyskurs jest przekazywany razem z warstwą emocjonalną mieszkańców. Ma to wyraz w licznych publikacjach popularno – naukowych. Wychodzą liczne albumy opisujące przyrodę, ale także dziedzictwo kulturowe tamtych ziem. Tematy to głównie dworki szlacheckie, miejsca sakralne, a także inne budynki związane historycznie z Polakami na Kresach. Oprócz publikacji popularno – naukowych organizuje się także liczne konferencje na temat Kresów. Ich efektem są publikacje naukowe, a większość tego typu publikacji skupiała się na czasach historycznych, opisując Kresy w sposób mityczny.

W ostatnich latach słychać coraz więcej głosów krytycznych, które odnoszą się do kresów i aspektu polskiego. Podejmowane są nieliczne próby odmitologizowania mitu kresów. Inicjatorami tego są najczęściej osoby narodowości niepolskiej. Nie tylko chodzi tutaj o mniejszości, których państwa leżą na terytorium Kresów, ale także o ludzi ze świata nauki, którzy spotkali się z problematyką Kresów. Kresy są zorientowane polocentrycznie. Wyrażone są w sposób emocjonalny. W stanowisku tym w skrajnych przypadkach słychać głosy, które nawołują do odzyskania tych ziem. Coraz więcej Polaków dostrzega to zagrożenie i powołując się na głosy z zewnątrz, stara się przedstawić argumenty mówiące o negatywnym i destrukcyjnym charakterze mitu kresów.

Mitu tego nie można usunąć. Czasy PRL-u pokazały, że mimo jego nieobecności w dyskursie publicznym, trwał on w małych strukturach społecznych. Dlatego też trzeba, nie budując kolejnego mitu, zwrócić uwagę na jeden z najważniejszych elementów wchodzących w skład tych ziem. Mieszkańcy Kresów nigdy nie byli tylko Polakami. Nawet fakt przynależności tych terenów do II Rzeczypospolitej nie zatarł istnienia innych narodowości. Co więcej Polacy na Kresach zawsze byli w mniejszości. Uświadomienie tego faktu jest kluczowe do tego, aby przededefiniować Kresy z Kresów polskich na Kresy wielonarodowe, a następnie budować wokół tego właściwą definicję Kresów jako ziem wielonarodowych.

Odmitologizowanie polega także na definitywnym zerwaniu jakichkolwiek roszczeń do tych terenów.

Ostatnie lata pokazały, że buduje się pogląd, który chce zmniejszyć mit kresów na rzecz budowy społeczeństwa pluralistycznego. Jest to dobry początek, ponieważ wcześniej w historii nie widać było podobnego działania. Zmniejszenie mitu kresów rozwija społeczeństwo pluralistyczne, a jego ograniczenie jest zatem konieczne.

### **7.3. Mitologizacja mitu Polski wschodniej, a społeczeństwo pluralistyczne**

Mit Polski wschodniej jest stosunkowo młodym mitem. Jako konstrukt kulturowy istniał wcześniej. Bardzo często był nazywany „Polską B”, czy ścianą wschodnią. Obecnie jest czasami nazywany mitem Polski wschodniej.

Coraz częściej jednak słychać głosy krytyczne, które wskazują na potrzebę innego spojrzenia na Polskę wschodnią i na problemy z nią związane. Mit Polski wschodniej umacnia hierarchizację i stratyfikację. Społeczeństwo pluralistyczne nie jest oparte na strukturach hierarchicznych, ale na relacjach poziomych.

Podział na Polskę „A” i „B”, jaki przez lata był wytworzony i podtrzymywany przez mit, powinien być „zatarły”. Potrzeba jest partnerstwa opartego na równości między partnerami, z których jeden będzie z „Polski A”, drugi z „Polski B”. Partnerstwo to powinno być długą strategią opartą o szereg działań i funkcjonować przede wszystkim na poziomie regionalnym. W ten sposób mit Polski wschodniej może zostać osłabiony.

Innym aspektem jest dostrzeganie coraz to nowych znaczeń, które są powiązane z Polską wschodnią. Ludzie zaczynają mówić i pisać o walorach Polski wschodniej, które dotąd były uważane za oczywiste i jest to czyste powietrze, wolniejsze tempo życia itp. Odkrywanie tych aspektów może pokazać pełniejszy obraz Polski wschodniej. Tym bardziej, że coraz częściej inne aspekty życia zaczynają być ważniejsze, niż aspekt ekonomiczny i właśnie to może z powodzeniem ograniczyć mit Polski wschodniej.

Mitologizacja Polski wschodniej zapoczątkowała także falę emigracji. Widać to na podstawie wywiadów: „dużo ludzi nadal wyjeżdża. Ja nie wiem tego, czy to jest rosnące, czy malejące, ale dużo ludzi wyjeżdża w obrębie Polski. Dużo ludzi, moich uczniów, absolwentów wyjeżdża za granicę i zostaje. Bo mamy takich studentów w Anglii, czy też w Kopenhadze, w Danii. Po prostu tam zostali. Jest taka tendencja wyjazdowa. Nadal”(8/WI). Odpływ młodych ludzi, a co za tym idzie odpływ kapitału społecznego jest postępującym procesem, hamuje to inicjatywy i wpływa na utrwalenie mitu Polski wschodniej.



Mit Polski wschodniej wpływa w mniejszym stopniu na rozwój społeczeństwa pluralistycznego niż mit kresów.

#### **7.4. Mitologizacja mitu wielokulturowości, a społeczeństwo pluralistyczne**

Mit wielokulturowości rozwijał się na przestrzeni lat. Od początków istnienia miasta były w nim obecne oprócz kultury dominującej, inne kultury. Ich proporcja ilościowa zmieniała się na przestrzeni lat, a nawet w obrębie samych grup mniejszościowych.

Po II wojnie światowej przyjęto nieprawidłową tezę, według której kraj, jak i też poszczególne jego części są zamieszkiwane wyłącznie przez ludność polską. Przyjęto, że społeczeństwo polskie, a zatem i białostockie jest społeczeństwem homogenicznym kulturowo. Stąd wniosek, że problem zamieszkiwania na jednym obszarze wielu kultur nie istnieje. W tym okresie mit wielokulturowości nie występuje w przestrzeni publicznej.

Po 1989 roku zaczęto dostrzegać prawdziwy kulturowy obraz białostockiego społeczeństwa. Mniejszości nie zniknęły z przestrzeni publicznej. Zaczęły się jednoczyć wokół wspólnych celów, dążeń, a także problemów. Grupa dominująca nie mogła pozostać obojętna na postulaty wysuwane przez te mniejszości. Mit wielokulturowości stopniowo się tworzył, zamazując prawdziwy obraz sytuacji różnych kultur i ich relacji względem kultury dominującej.

Pomimo utrzymującego się mitu wielokulturowości grupa dominująca zaczęła tworzyć zaplecze instytucjonalno - prawne, które by sprostало dążeniom kultur mniejszościowych. Starania, a także obecność mniejszości rodziło przekonanie o wdrożeniu idei wielokulturowości do praktyki. W związku z przemianami ustrojowymi i pojawieniu się w sferze publicznej mniejszości powstało błędne przekonanie, że Białystok jest miastem wielokulturowym. Mit ten funkcjonuje do dziś i jest szeroko rozpowszechniony w sferze publicznej.

Obecnie mit wielokulturowości ulega przemianom. Występuje niejako przede wszystkim w dwóch wersjach. Jedną z jego odmian bardziej zauważalną i najczęściej spotykaną to wersja populistyczna. Traktuje ona zróżnicowanie kulturowe jako wielokulturowość. Inną wersją tego mitu jest ta, która jest związana z obawą i strachem przed innymi kulturami.

Lęk przed innymi kulturami został opisany w książce Arjuna Appadurai'a „Strach przed mniejszościami”<sup>665</sup>. Autor wskazuje na negatywny wpływ globalizacji na relacje międzykulturowe w całym świecie. Podaje przykłady takich miejsc. W konsekwencji obecnie możemy dostrzegać początki upadku idei społeczeństwa wielokulturowego jako drogi niemożliwej do realizacji. Wniosek ten jest skutkiem globalizacji, która jest procesem długotrwałym.

### **7.5. Mitologizacja mitu smoleńskiego, a społeczeństwo pluralistyczne**

Mit smoleński zaczął powstawać w kwietniu 2010 roku po katastrofie lotniczej w Smoleńsku. W jej wyniku zginęło 97 osób wywodzących się głównie z elity politycznej Polski. W wyniku nieprecyzyjnych wyjaśnień, a także wielu przeciwstawnych hipotez, które zostały przyjęte przez różne grupy społeczne, mit smoleński rozwijał się.

Po kilku latach od tych wydarzeń można stwierdzić, że co roku mit ten słabnie, mimo braku wyjaśnień przyczyn katastrofy. Mit ten jak i całe wydarzenie zostało upolitycznione. Spotkało się to z dezaprobatą społeczną, ponieważ społeczeństwo na początku widziało ją jako tragedię narodową, a nie polityczną.

Mit smoleński wzmacnia społeczeństwo homogeniczne, a osłabia społeczeństwo pluralistyczne. Analiza artykułów prasowych wskazała, że mit smoleński kłóci się z pluralizmem, czyli wielością stanowisk prezentowanych poglądów i opinii, chociaż przeprowadzone wywiady nie do końca potwierdzają tę tezę. Można stwierdzić, że mit smoleński ma wpływ na ograniczenie rozwoju społeczeństwa pluralistycznego, jednak wpływ ten nie jest silny.

---

<sup>665</sup> A. Appadurai, *Strach przed mniejszościami. Esej o geografii gniewu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.

## Zakończenie

Obecnie społeczeństwo Białegostoku znajduje się w procesie przemian. Rozwój idei społeczeństwa obywatelskiego, a także zasad demokratycznych doprowadziły do wdrożenia procesu przemian od społeczeństwa zróżnicowanego kulturowo w kierunku społeczeństwa pluralistycznego.

Czas tych przemian jest uzależniony od szerszych zmian społecznych, które powinny nastąpić. Aby idea społeczeństwa pluralistycznego została wdrożona do praktyki, pewne problemy muszą zostać rozwiązane. Bardzo istotnym czynnikiem są nie tylko zmiany gospodarcze, ale społeczne i mentalnościowe.

Wśród tych zmian jest wiele czynników, które są wytworzone przez człowieka. Takim elementem są chociażby mity, czyli konstrukty kulturowe lub formy komunikacji, które odwołują się do rzeczywistości społecznej, w którą wierzy dana grupa społeczna lub społeczeństwo. Mity odwołując się do emocji społecznych, wpływają na działania i zachowania ludzi, a także współtworzą ich system normatywny.

Celem pracy było sprawdzenie wpływu mitu na rozwój społeczeństwa pluralistycznego. Hipoteza mówiąca o tym, że badane współczesne mity nie sprzyjają powstaniu społeczeństwa pluralistycznego kulturowo, a wzmacniają homogeniczny charakter społeczeństwa została potwierdzona. Analizowane mity: mit kresów, mit Polski wschodniej, mit wielokulturowości oraz mit smoleński wzmacniają społeczeństwo homogeniczne. Mit kresów poprzez odwoływanie się do obszarów, które są ośrodkiem konfliktów: mit Polski wschodniej poprzez podtrzymywanie nierówności dzieląc Polskę na „A” i „B” oraz poprzez stagnację i zahamowanie rozwoju. Mit wielokulturowości wzmacnia homogeniczny charakter społeczeństwa poprzez upowszechnienie się niekonstruktywnej idei społeczeństwa wielokulturowego traktując go jako stan obecny, a nie ideę do osiągnięcia. Mit smoleński hamuje rozwój społeczeństwa pluralistycznego poprzez rozwój czynników irracjonalnych, a także poprzez stymulowanie dychotomicznego podziału społeczeństwa oraz hamowanie autentycznego pluralizmu.

Jednakże siła oddziaływania badanych mitów jest zdecydowanie różna. Najsilniej hamujących rozwój społeczeństwa pluralistycznego jako mit kresów oraz mit wielokulturowości. Wynika to z bezpośredniego odwoływania się do tego samego aspektu idei i mitów, jakim jest kultura. Mit Polski wschodniej oraz mit smoleński są mitami, które osłabiają ideę społeczeństwa pluralistycznego, a jednak nie posiadają tak silnego oddziaływania.

Oprócz hipotezy głównej w pracy zostało postawionych kilka hipotez badawczych. Pierwszą z nich było zdanie: koncepcje teoretyczne przedstawione przez Georgesa Sorela, Vilfredo Pareto, Ernesta Cassirera, Rolanda Barthesa obecnie nie wyjaśniają w pełni działania mitów współczesnych. Weryfikacja tej tezy została omówiona w rozdziale czwartym. Hipoteza ta została potwierdzona. Koncepcje teoretyczne, mimo, że posiadają elementy, które można wykorzystać do analizowania mitów współcześnie, to holistyczne ich zastosowanie nie jest możliwe. Wynika to z kilku czynników.

Pierwszym jest czas ich powstania. Większość koncepcji powstawała w pierwszej połowie XX wieku przed II wojną światową. Od tego czasu społeczeństwo w aspekcie globalnym uległo wielu przemianom i próba dostosowania tych koncepcji teoretycznych do obecnej sytuacji jest niemożliwa. Koncepcje te ponadto odwoływały się do innej struktury społecznej, w której nadrzędną rolę odgrywały dwie klasy społeczne: robotnicy oraz kapitaliści. Obecnie ten podział ze względu na daleko idące zróżnicowanie społeczne nie może być zastosowany. Koncepcje, pomijając teorię Rolanda Barthesa, nie uwzględniają podstawowych dróg komunikacji, którymi mit wpływa na odbiorców. Tymi drogami są przede wszystkim media, które już w tamtym okresie zaczęły odgrywać coraz większą rolę. Koncepcja Rolanda Barthesa wprawdzie uwzględnia ten aspekt. Jednakże teoria ta wychodzi od zbyt ogólnej teorii mitu. W efekcie do badań mogą zostać włączone elementy, które tylko pozornie są mitami. Ponadto autor badał mity pod względem budowy języka. Jest to zatem nieco inne spojrzenie na mity, niż prezentowane w niniejszej pracy.

Kolejną hipotezą badawczą jest twierdzenie: nadawcą mitu jest głównie władza lokalna, ale także elity, grupy społeczne oraz media. Media jednocześnie są najpowszechniejszym, chociaż nie jedynym kanałem komunikacyjnym dotarcia mitów do odbiorców. Innym kanałem jest ich obecność w dyskursie publicznym. Odbiorcami analizowanych mitów są mieszkańcy miasta. Wśród nich możemy wyróżnić grupę dominującą oraz grupy mniejszościowe. Za bariery komunikacyjne są odpowiedzialne jednostki lub grupy społeczne, które nie zgadzają się ze stanowiskiem lub wymiarem aksjologicznym, który jest przekazywany przez dany mit. Hipoteza ta tylko w części została zweryfikowana. Rzeczywiście nadawcą mitu są elity, grupy społeczne, media, także władza lokalna. Ostatni jednak „aktor” jest rzadko wymieniany, przez co jego znaczenie w rozpowszechnianiu mitów jest mniejsze niż zakładane wcześniej.

Potwierdziła się kolejna część hipotezy mówiąca o tym, że media są najpowszechniejszym kanałem komunikacyjnym dotarcia mitów do odbiorców. Bardzo wiele osób wskazywało Internet jako nowe medium, które zdecydowanie jest najszybszym

nośnikiem przekazywania informacji. Oprócz niego wskazywano prasę, radio, telewizję, książki. Innymi drogami dotarcia mitów do odbiorców, oprócz mediów, są interakcje społeczne. Odbiorcami mitów rzeczywiście są głównie mieszkańcy miasta. Wyjątek stanowią dwa mity: mit Polski wschodniej oraz mit smoleński. Mit Polski wschodniej istnieje w świadomości nie tylko mieszkańców miasta, ale także Polski. W wywiadach respondenci wskazywali na kontakty z osobami spoza Białegostoku, które potwierdzały przekazywany przez mit obraz Polski wschodniej. Mit smoleński jest mitem narodowym, czy nawet ponadnarodowym. Ze względu na jego typologię odbiorcami jego jest większa grupa społeczna, a mieszkańcy Białegostoku do niej się zaliczają.

Wśród odbiorców mitu można wyróżnić grupę dominującą oraz grupy mniejszościowe. Główną różnicą jest sposób odbioru oraz interpretacja danych mitów. Ten aspekt potwierdził tylko odbiór mitu kresów. Co ciekawe, mit wielokulturowości nie był inaczej odbierany przez przedstawicieli grupy dominującej i grup mniejszościowych. W odbiorze mitu Polski wschodniej i mitu smoleńskiego także nie został zauważony inny sposób odbioru, czy interpretacja mitów przez grupę dominującą i grupy mniejszościowe.

Barier komunikacyjnych, na jakie powoływali się badani, było niewiele. Oznacza to, że mity bez większych przeszkód docierają do swoich odbiorców. Niewielka część osób, które dostrzegły takie bariery nie wskazywała osób, czy instytucji. Najczęstsze bariery, na jakie wskazywali badani, dotyczyły rzetelności przekazywanych informacji, a także ograniczonego dostępu do poszukiwanych informacji, czy rzetelnych publikacji. Oznacza to, że nie występują bariery, które ograniczają mit. Są tworzone bariery, które utrudniają dostęp do rzetelnych i sprawdzonych informacji, które mitami nie są.

Ostatnią hipotezą badawczą było twierdzenie, że analizowane mity współczesne będą przekazywały normy, wartości oraz postawy i działania, które służą wzmocnieniu społeczeństwa homogenicznego. Teza ta została potwierdzona. Mit kresów przekazuje postawy związane z patronacką relacją grupy dominującej do grup mniejszościowych. Podtrzymuje on konflikty między grupami, a także irracjonalny historyczny obraz i wyobrażenie na temat kresów wśród grupy dominującej.

Mit Polski wschodniej subiektywnie hamuje wszelki rozwój na tych terenach. Tworzy obraz, według którego te tereny, a także mieszkańcy są zacofani, a wszelkie zmiany są wprowadzane z wielkim oporem. Mit wielokulturowości przekazuje obraz Białegostoku jako miasta wielokulturowego. W jego mniemaniu społeczeństwo miasta jest wielokulturowe. Wszelkie działania zmierzają do tego, aby potrzymać ten wizerunek, który jest niezgodny z rzeczywistością. Mit smoleński wzmacnia społeczeństwo homogeniczne, ponieważ zakłada

istnienie sił niekontrolowanych. Ponadto buduje obraz wokół jednej teorii i jednego wyjaśnienia, a nie dopuszcza odmiennych wyjaśnień i rozwiązań.

Oprócz hipotez postawionych w pracy, podczas badań, zostały odkryte dodatkowe wnioski. Pierwszym jest stwierdzenie większości badanych, którzy uważali, że mity współczesne, mimo że istnieją i występują w rzeczywistości publicznej, to nie dotyczą ich grup społecznych. Badani twierdzili, że obracają się w środowisku osób racjonalnych i tych, którzy nie propagują mitów i na pewno w nie nie wierzą.

Drugim wnioskiem jest wyobrażenie na temat społeczeństwa pluralistycznego. Termin społeczeństwo pluralistyczne jest bardzo szerokim określeniem. Posiada bardzo wiele wyjaśnień i definicji. Część z nich w ogóle nie odnosi się do sfery kultury. Mimo to, wiele osób wiąże z tym pojęciem pluralizm kulturowy. Zwracali uwagę na wielość kultur, na ich pluralizm na jednym obszarze.

Mimo, że badane mity hamują rozwój społeczeństwa pluralistycznego, a wzmacniają społeczeństwo homogeniczne, jest możliwość ich osłabienia. Wielką wagę należy przywiązywać do przeobrażeń świadomości społecznej. Mimo wielości mitów, jeżeli społeczeństwo będzie coraz bardziej świadome ich istnienia, to ich oddziaływanie na to społeczeństwo będzie coraz mniejsze.

W mojej opinii analizowane oraz inne mity współczesne obecne w społecznej świadomości mogą tracić na znaczeniu, ale w dłuższej perspektywie czasowej. Mity są strukturalną częścią każdej wspólnoty lokalnej, grup społecznych na poziomie mikro, narodów, a także ponadnarodowych grup społecznych.

Ich ewentualne ograniczenie powinno wiązać się z podjęciem szeroko zakrojonych form aktywności wychowawczych, społecznych, a nawet politycznych. Ich celem byłoby poddanie mitów rzetelnej analizie naukowej, problematycznej oraz wprowadzeniu tych treści do różnych form kształcenia.

Poglądy na rolę i znaczenie mitów w społeczeństwie wiązałbym pośrednio z poglądami na możliwość osiągnięcia w praktyce uwarunkowań społeczeństwa racjonalnego.

## Bibliografia

### Pozycje książkowe:

1. Abell J., Myers G., *Analiza wywiadów badawczych*, w: Wodak R., Krzyżanowski M. (red.), *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych*, tłumaczenie Danuta Przepiórkowska, Oficyna Wydawnicza Łośgraf, Warszawa 2011.
2. Adams K., Galanes G.J., *Komunikacja w grupach*, Rozdział 3 Reguły komunikowania się obowiązujące członków grupy, Wydawnictwo Naukowe PWN S.A., Warszawa 2007.
3. Appadurai A., *Strach przed mniejszościami. Esej o geografii gniewu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.
4. Aronson E., Wilson T. D., Akert R.M., *Psychologia społeczna: serce i umysł*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1997, Rozdział 13 Uprzedzenia: przyczyny i lekarstwa.
5. Barthes R., *Mit dzisiaj*, w: Barthes R. *Mitologie*, Dziadek A. (przekład), Wydawnictwo KR, Warszawa 2000.
6. Barbour I.G., *Mity, Modele, Paradygmaty*, Wydawnictwo Społeczny Instytut Wydawniczy Znak 1984.
7. Biernat T., *Mit polityczny*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1989.
8. Bocian A. F. (red.), *Podlasie regionem przyszłości*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2009.
9. Cartwright D.P., *Ogólne zasady i zastosowanie analizy treści*, w: Malikowski M., Niezgoda M. *Badania empiryczne w socjologii. Wybór tekstów*, Rozdział XI Analiza treści przekazów, Wyższa Szkoła Społeczno- Gospodarcza w Tyczynie, Tyczyn 1997.
10. Chmielewska – Gnojewska J., *Mit IV RP jako narzędzie manipulacji w kampanii Wyborczej PiS w 2005 roku*, w: Szklarski B. (red.), *Mity, symbole, rytuały we współczesnej polityce*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2008.
11. Chrzanowski T., , *Kresy, czyli obszary tęsknot*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2001.
12. Ciesielski Z., *Przeciw Kresowi Kresów*, Wydawnictwo: Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury, Białystok 1996.
13. Czupryński Sz., *Kresy, a Polska wschodnia. Dziedzictwo położenia przygranicznego*, w: *Współpraca międzynarodowa a rozwój regionalny. Część I uwarunkowania i*

- formy współpracy transgranicznej*, red. Grabowiecki J., Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2014 s. 161 – 171.
14. Dengaar J., *Discourses of Myth*, Departament of Philosophy, University of Stellenbosch South Africa, 2008.
  15. Dolińska K., *Dwie odłony wielokulturowości, a problem społecznego doświadczania różnicy*, w: *Wielokulturowość: konflikt, czy koegzystencja*, red. Śliż A., Szczepański M.S., Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2011.
  16. Domański H. (red.), *Encyklopedia socjologii, tom 2*, Wydawnictwo Oficyna Naukowa, Warszawa 1999, hasło: mit.
  17. Dyczewski L., *Społeczno – kulturowe czynniki rozwoju regionu środkowo – wschodniej Polski i Euroregionu Bug*, Wydawnictwo Norbertinum, Lublin 1997.
  18. Eliade M., *Aspekty mitu*, P. Mrówczyński (przekład), Wydawnictwo KR, Warszawa 1998.
  19. Frankfort- Nachmias Ch., Nachmias D., *Metody badawcze w naukach społecznych*, rozdział 10 Badania sondażowe, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2001.
  20. Fukuyama F., *Koniec historii*, Tomasz Biedroń, Marek Wichrowski (przekł.), Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2009.
  21. Gliński P. i Wasilewski J. (red.), *Katastrofa smoleńska. Reakcje społeczne, polityczne i medialne*, Wydawnictwo IFiS Pan, Warszawa 2011.
  22. Gołuszek J., Jurecki M., *Kresy na nowo odkryte*, Rozdział I Mit Kresów, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 2007,
  23. Jabłońska B. , *Krytyczna analiza dyskursu, :refleksje teoretyczno – metodologiczne*, w: „Przegląd Socjologii Jakościowej”, Tom II, Numer 1 – Listopad 2006.
  24. Jałowiecki B., *Polskie granice – na wschód od Zachodu i na zachód od Wschodu*, w: *Polska wschodnia i orientalizm*, T. Zarzycki (red.), Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2013.
  25. Jaskułowski K., *Wspólnota symboliczna, w stronę antropologii obrazu*, Rozdział 5 Mity narodowej żałoby, Wydawnictwo Naukowe Katedra, Gdańsk 2012.
  26. Józwiak B., Sagan M., *Rozwój Polski wschodniej ograniczenia i wyzwania*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2012.
  27. Kircher – Hein H., *Kult Piłsudskiego i jego znaczenie dla państwa polskiego 1926 – 1939*, Owczarek Z. (tłum.), Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2008.
  28. Kolbuszewski J., *Kresy*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2005.



29. Kopaliński W. (red.), *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Wydawnictwo Bertelsmann Media Sp. z o.o., Warszawa 2000, hasło: syndykalizm.
30. Kotler M., *Kresy państwowe – geneza i właściwości w świetle doświadczeń geografii politycznej*, w: Handke K., *Kresy – pojęcie i rzeczywistość*, Sławinistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa 1997.
31. Korczak L., *Dzieje Kresów*, Wydawnictwo Kluszyński, Kraków 2006.
32. Kwaśniewski K., *Spoleczne rozumienie relacji kresów i terytorium narodowego*, w: Handke K., *Kresy – pojęcie i rzeczywistość*, Sławinistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa 1997.
33. Majcherek J.A., *Mit wielokulturowości jako ideał aksjologiczny*, w: *Etniczność – o przemianach społeczeństw narodowych*, red. Szmeja M., Zakład Wydawniczy >>Nomos<<, Kraków 2008.
34. Malikowski M., Sowa K. Z., *Szanse i bariery rozwoju „Ściany wschodniej” Polski*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 1995.
35. Mauter G., *Analiza gazet, czasopism i innych mediów drukowanych*, w: Wodak R., Krzyżanowski M. (red.), *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych*, tłumaczenie Przepiórkowska D., Oficyna Wydawnicza Łośgraf, Warszawa 2011.
36. Propp W., *Nie tylko bajka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.
37. Rykiel Z., *Kresy zachodnie w Polsce*, w: Handke K., *Kresy – pojęcie i rzeczywistość*, Sławinistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa 1997.
38. Sadowski A., *Białystok. Kapitał społeczny mieszkańców miasta*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku, Białystok 2006.
39. Sadowski A., *Spoleczeństwo polskie – od zróżnicowanego kulturowo do wielokulturowego. Szanse i zagrożenia*, w: *Wielokulturowość: konflikt, czy koegzystencja*, red. Śliż A., Szczepański M.S., Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2011.
40. Sadowski A., *Sterowanie wielokulturowością. Dotychczasowe doświadczenia i kierunki przemian (na przykładzie województwa białostockiego)*, w: Nikitorowicz J., Sobiecki M. (red.), *Edukacja międzykulturowa w wymiarze instytucjonalnym*, Wydawnictwo Trans-Humana, Białystok 1999.
41. Savidan P., *Wielokulturowość*, przeł. Kozłowska E., Wydawnictwo Oficyna Naukowa, Warszawa 2012.

42. Szacka B. , *Mit, a rzeczywistość społeczeństw nowoczesnych*, w: *O społeczeństwie i teorii społecznej*, Mokrzycki E., Oficerska M., Szacki J., Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1985.
43. Szacka B., *Mit i mitologizacja przeszłości w pamięci zbiorowej*, w: Szpociński A. (red.), *Historia, pamięć zbiorowa, mit*, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2009.
44. Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.
45. Szostak W., *Mity i stereotypy w komunikacji politycznej*, w: Kasińska – Metryka A. i Gołoś M. (red.), *Mity i stereotypy w polityce. Przeszłość i teraźniejszość*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2010.
46. Śleszyński W., *Kresy wschodnie czyli Białoruś zachodnia. Historia, współczesność, pamięć*, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2013.
47. Śliż A., Szczepański M., *Wielokulturowość: perspektywa konfliktu, czy szansa koegzystencji?* w: *Wielokulturowość: konflikt, czy koegzystencja*, red. Śliż A., Szczepański M.S., Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2011.
48. Topolski J., *Historiografia jako tworzenie mitów i walka z nimi*, w. Topolski J., Molik W., Makowiecki K., *Ideologie, poglądy, mity w dziejach Polski i Europy XIX i XX wieku*, Studia historyczne, Wydawnictwo UAM, Poznań 1991.
49. Topp I., *Pamięć i nostalgia. Sentymentalne podróże Polaków na Kresy*, w: *Kultura Współczesna*, nr 1(63) 2010, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2010.
50. Van Lier H., *Nowy wiek*, przełożył Gomulicki R., Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1970.
51. Wodak R., Cillia R. de, Reisigl M., Liebhart K., *The discursive Construction of National Identity*, 2.1 Critical Discourse analysis as social practice translated by: A. Hirsch, R. Mitten, Edinburgh University Press, Edinburgh 1999.
52. Wodak R., *What is critical discourse analysis?*, Forum Qualitative Social Research, Volume 8, No 2, Art. 29 – May 2007.
53. Zarzycki T. (red.), *Polska wschodnia i orientalizm*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2013.

#### **Artykuły z „Gazety Wyborczej”:**

1. Wybrane artykuły z „Gazety Wyborczej” z lat 2005 – 2012.
2. *Dariusz Piontkowski – 5 pytań o Białystok*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 5.11.2013, online na:

[http://bialystok.gazeta.pl/bialystok/1,109597,8664344,Dariusz\\_Piontkowski\\_\\_\\_5\\_pyta\\_n\\_o\\_Bialystok.html#ixzz2fQslV4c0](http://bialystok.gazeta.pl/bialystok/1,109597,8664344,Dariusz_Piontkowski___5_pyta_n_o_Bialystok.html#ixzz2fQslV4c0), stan z: 20.09.2013.

3. *Kresowe dwory i pałace. Zebrane w albumie*, „Gazeta Wyborcza” z dn. 29.11.2012, online na:  
[http://bialystok.gazeta.pl/bialystok/1,35233,12945882,Kresowe\\_dwory\\_i\\_palace\\_\\_Zebrane\\_w\\_albumie.html#ixzz2fQhgxYEg](http://bialystok.gazeta.pl/bialystok/1,35233,12945882,Kresowe_dwory_i_palace__Zebrane_w_albumie.html#ixzz2fQhgxYEg), stan z: 20.09.2013.
4. *Kresy na szklanych płytkach. Przedwojenne zdjęcia z Wołkowyska*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 12.10.2012, online na:  
[http://bialystok.gazeta.pl/bialystok/56,100975,12660450,Kresy\\_na\\_szklanych\\_plytkach\\_\\_Przedwojenne\\_zdjecia.html](http://bialystok.gazeta.pl/bialystok/56,100975,12660450,Kresy_na_szklanych_plytkach__Przedwojenne_zdjecia.html), stan z: 20.09.2013.
5. *Prezydent spotkał się z mniejszościami*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 24.01.2012, online na:  
[http://miasta.gazeta.pl/miasto/1,96987,11026310,Prezydent\\_spotkal\\_sie\\_z\\_mniejszosciami.html](http://miasta.gazeta.pl/miasto/1,96987,11026310,Prezydent_spotkal_sie_z_mniejszosciami.html), stan z dn. 20.09.2013.
6. *Prezydent z wizytą w Michałowie*, „Gazeta Wyborcza”, online na:  
[http://bialystok.gazeta.pl/bialystok/1,35241,12439023,Pierwsze\\_miasto\\_w\\_Unii\\_\\_Prezydent\\_z\\_wizyta\\_w\\_Michalowie.html](http://bialystok.gazeta.pl/bialystok/1,35241,12439023,Pierwsze_miasto_w_Unii__Prezydent_z_wizyta_w_Michalowie.html), stan z: 12.10.2012.
7. *Kresy na jarmarku*, „Gazeta Wyborcza”, z dn. 27.05.2005, online na:  
<http://bialystok.gazeta.pl/bialystok/1,35233,2833091.html#ixzz2fQhMYCTg>, stan z: 20.09.2013.

#### **Artykuły z Kuriera Porannego:**

1. Wybrane artykuły z Kuriera Porannego z lat 2005 – 2012.
2. *Białystok - Listy zatrzymane przez wojnę znalezione pod Siedlcami*, „Kurier Poranny”, z dn. 1.09.2008, online na:  
<http://www.poranny.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20080901/AKTUALNOSCI/719609387>, stan z dn. 20.09.2013.
3. *Białystok wielu tradycji*, „Kurier Poranny”, z dn. 11.07.2008, online na:  
<http://www.poranny.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20080711/MAGAZYN/66867623>, stan na: 20.09.2013.
4. *Do Białegostoku przyjechali uczestnicy 18. edycji konkursu „Kresy”. Zabawią tu do niedzieli*, „Kurier Poranny”, z dn. 8.12.2009, online na:  
<http://www.poranny.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20091208/KULTURA07/500389839>, stan z: 20.09.2013.

5. *Galeria sztuki w Białowieży*, „Kurier Poranny”, z dn. 11.04.2008, online na:  
<http://www.poranny.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20080411/MAGAZYN/728889662>  
, stan z. 20.09.2013.
6. *Kapuściński i patriotyzm*, „Kurier Poranny”, z dn. 18.04.2008, online na:  
<http://www.poranny.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20080418/MAGAZYN/419679876>  
, stan z: 20.09.2013.
7. *Kolejny dzień „Kresów”*, „Kurier Poranny”, z dn. 10.12.2008, online na:  
<http://www.poranny.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20081210/KULTURA/27244648>,  
stan z: 20.09.2013.
8. *Konkurs recytatorki Kresy. Grand Prix dla Polaka z Litwy*, „Kurier Poranny”, z dn.  
9.12.2012, online na:  
<http://www.poranny.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20121209/BIALYSTOK/121209634>,  
stan na: 20.09.2013.
9. *Moje Kresy. W poszukiwaniu Atlantydy*, „Kurier Poranny”, z dn. 14.09.2012, online  
na: <http://www.nto.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20120914/REPORTAZ/120919709>,  
stan z dn. 20.09.2013.
10. *Pogranicza. Kresy, Wschód a idee Europy. W poszukiwaniu kresowości*, „Kurier  
Poranny”, z dn. 21.05.2011, online na:  
<http://www.poranny.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20110521/OBSERWATOR/756432261>,  
stan z: 20.09.2013.
11. *Szkodliwości wy nasze*, „Kurier Poranny”, z dn. 5 sierpnia 2007, online na:  
<http://www.poranny.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20070805/ROZMOWY/70805042>,  
stan z: 20.09.2013.
12. *Tylko zapachu nie brakowało*, „Kurier Poranny”, z dn. 21.10.2005, online na:  
<http://www.poranny.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20051021/BIALYSTOK/110210003>,  
stan na: 20.09.2013.
13. *Ludviko Lazaro Zamenhof*,  
<http://znak.org.pl/?lang1=pl&page1=people&subpage1=people00&infopassid1=311&scrt1=sn> stan z: 14.01.2015.

#### **Strony internetowe:**

1. G. Gorzelak, *Strategiczne kierunki rozwoju Polski wschodniej*, dostęp na:  
[https://www.mir.gov.pl/rozwoj\\_regionalny/poziom\\_regionalny/strategia\\_rozwoju\\_polski\\_wschodniej\\_do\\_2020/dokumenty/Documents/b6c4cbb0d3e443de8a38f348431fc45cGorzelak.pdf](https://www.mir.gov.pl/rozwoj_regionalny/poziom_regionalny/strategia_rozwoju_polski_wschodniej_do_2020/dokumenty/Documents/b6c4cbb0d3e443de8a38f348431fc45cGorzelak.pdf), stan z: 1.02.2015.

2. <http://bazy.ngo.pl/> stan z: 07.10.2013
3. [http://csm.org.pl/fileadmin/files/Biblioteka\\_CSM/Raporty\\_i\\_analizy/2009/Marcin%20Kaczmarek\\_POLSKA%20POLITYKA%20WSCHODNIA%20NA%20TLE%20POLIT.pdf](http://csm.org.pl/fileadmin/files/Biblioteka_CSM/Raporty_i_analizy/2009/Marcin%20Kaczmarek_POLSKA%20POLITYKA%20WSCHODNIA%20NA%20TLE%20POLIT.pdf), stan z: 26.01.2013
4. <http://mniejszosci.narodowe.mac.gov.pl/mne/mniejszosci/charakterystyka-mniejs/6480,Charakterystyka-mniejszosci-narodowych-i-etnicznych-w-Polsce.html#bialorusini> stan z: 25.05.2014 .
5. <http://sjk.umcs.lublin.pl/sylabus/5058/print>, stan z: 7.12.2012.
6. <http://www.polskawschodnia.gov.pl>, stan z: 26.01.2013.
7. <http://www.podlaskie.strefabiznesu.pl/rankingi/nasze-dobre-podlaskie> stan z: 20.01.2014.

**Akty prawne:**

1. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. nr 78, poz. 483).
2. Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Dz. U. 1998 nr 155 poz. 1016.

## Aneks

### Wykaz rycin

|   |     |
|---|-----|
| Rysunek 1. Podział mitów .....  | 14  |
| Rysunek 2. Podział mitów współczesnych .....  | 20  |
| Rysunek 3. System semiologiczny oraz wtórny system semiologiczny .....  | 29  |
| Rysunek 4. Schemat komunikacyjny .....  | 35  |
| Rysunek 5. Stopa bezrobocia w województwie podlaskim oraz największe projekty w województwie finansowane przy wsparciu UE ..... | 122 |
| Rysunek 6. Logo akcji „stop nienawiści” .....   | 163 |
| Rysunek 7. Logo akcji „Białystok nie tylko dla białych!” .....  | 163 |

### Wykaz map

|   |     |
|---|-----|
| Mapa 1. Zarobki (brutto) w listopadzie 2005 roku .....  | 98  |
| Mapa 2. Średnia płaca (brutto) w sektorze przedsiębiorstw w marcu 2010 (w nawiasach stan z marca 2004)..... | 100 |
| Mapa 3. Średnia wartość PKB na 1 mieszkańca w 2005 roku.....  | 102 |
| Mapa 4. Trzy najbardziej prawdopodobne warianty przebiegu trasy Via Baltica .....                           | 104 |
| Mapa 5. Stopa bezrobocia w pięciu województwach w Polsce w 2005 roku .....                                  | 111 |
| Mapa 6. Ranking najlepiej rozwijających się gmin województwa podlaskiego w latach 2003 - 2007 .....         | 112 |
| Mapa 7. Miasta, które według nowego projektu będą metropoliami .....  | 114 |
| Mapa 8. Planowana trasa traktu rowerowego w województwie podlaskim .....                                    | 119 |
| Mapa 9. Program Polska wschodnia w województwie podlaskim .....   | 121 |

## Pytania i dyspozycje do kwestionariusza wywiadu ustrukturyzowanego

### Fenomen Polski wschodniej

We współczesnej świadomości społecznej mamy do czynienia z fenomenem Polski wschodniej. Celem wywiadu jest poznanie tego fenomenu.

Badanie, do którego jest Pani / Pana zaproszony, jest badaniem anonimowym w sensie socjologicznym. Oznacza to, że wszelkie informacje uzyskane od Pani / Pana będą przedstawione tylko w zestawieniach zbiorowych.

Proszę o udzielanie szczerych odpowiedzi.

#### I. Wstęp

1. Czy Białystok jest typowym dużym miastem Polski wschodniej?
2. Czy uważa Pan(i), że Białystok i jego mieszkańcy zmienili się na przestrzeni ostatnich lat?
3. *Jeżeli wcześniej nie padła odpowiedź:* Czy może Pan(i) wskazać kierunki tych zmian?

#### II. Kresy w społecznej świadomości mieszkańców Białegostoku

1. Jakie treści mieszkańcy Polski wiążą z pojęciem Kresy?
2. *Jeżeli wcześniej nie padła odpowiedź:* Czy może Pan(i) wskazać jakiego terytorium dotyczą?
3. Jakie skojarzenia przychodzą Panu/Pani na myśl o Kresach?
4. Jak najogólniej można scharakteryzować mieszkańców Kresów?
5. Czy istnieją osoby lub instytucje, które są zainteresowane upowszechnianiem wiedzy na temat Kresów w Białymstoku?
6. Czy łatwo jest pozyskać informacje na temat Kresów? Czy są jakieś przeszkody, które ograniczają dostęp do informacji nt Kresów?
7. Jakie znaczenie mają Kresy w świadomości zbiorowej mieszkańców miasta?

#### III. Fenomen Polski wschodniej

1. W środkach masowego przekazu często upowszechnia się informacje o Polsce wschodniej. Jakie treści są dziś wiązane z Polską wschodnią?
2. Czy Pana/Pani zdaniem Polska wschodnia dotyczy tylko obszaru? Czy za tym pojęciem kryją się cechy szczególnej świadomości?
3. Czy słyszał Pan(i) o innych określeniach Polski wschodniej? Czy może Pan(i) je wymienić?
4. *Jeżeli wcześniej nie padła odpowiedź:* Czy podziela Pan/Pani te opinie? Dlaczego?
5. Czy istnieją osoby lub instytucje, które są zainteresowane upowszechnianiem wiedzy na temat Polski wschodniej w Białymstoku?
6. Czy łatwo jest pozyskać informacje na temat Polski wschodniej? Czy są jakieś przeszkody, które ograniczają dostęp do informacji nt Polski wschodniej?
7. Czy Pana/Pani zdaniem zamieszkanie w Polsce wschodniej pociąga za sobą szczególne treści lub postawy?
8. Polska wschodnia, a Polska zachodnia. Czy są to pojęcia równoważne?

#### **IV. Wielokulturowość jako element Polski wschodniej**

1. Występuje twierdzenie, że mieszkańcy Białegostoku są społeczeństwem wielokulturowym. Czy zgadza się Pan/Pani z tą opinią?
2. Dlaczego Białystok jest miastem wielokulturowym? Jakie elementy czynią to miasto wielokulturowym?
3. *Dotyczy osób, które zdefiniują jako tylko wielość kultur:* Czy to pojęcie obejmuje jakieś inne elementy?
4. Od jak dawna Białystok jest miastem wielokulturowym?
5. Jakie instytucje, organizacje odwołują się do wielokulturowości i te informacje upowszechniają?
6. Czy łatwo jest pozyskać informacje na temat wielokulturowości? Czy są jakieś przeszkody, które ograniczają dostęp do informacji nt wielokulturowości?
7. Czy wielokulturowość pomaga, czy szkodzi świadomości narodowej?

#### **V. Katastrofa smoleńska, a mieszkańcy Białegostoku**

1. Czy pamięta Pan(i) dzień katastrofy? Czy może go Pan(i) opisać?
2. Jakie były reakcje społeczne na temat katastrofy?
3. W opinii publicznej występują różne interpretacje dotyczące katastrofy. Które z nich Pana/Panią przekonują? Które Pan/Pani odrzuca?
4. Czy dostrzega Pan/Pani podobieństwa katastrofy smoleńskiej i zbrodni katyńskiej?
5. Jakie instytucje, organizacje odwołują się do katastrofy smoleńskiej i te informacje upowszechniają?
6. Czy łatwo jest pozyskać informacje na temat katastrofy smoleńskiej? Czy są jakieś przeszkody, które ograniczają dostęp do informacji nt katastrofy smoleńskiej?

#### **VI. Zakończenie**

1. Co podziela Pan(i) opinię, że społeczeństwo Białegostoku jest społeczeństwem pluralistycznym? Dlaczego?
2. W kwestiach spraw ważnych, pojawiają się informacje niepewne, niejasne. Często także pojawia się słowo 'mit'? Jakie treści niesie za sobą to słowo?
3. Czy sądzi Pan(i), że istnieją mity współczesne? Czy może Pan(i) je nazwać?
4. Czy Pana/Pani zdaniem wymiar mitologiczny naszej świadomości kurczy się, czy poszerza? Jakie są tego przyczyny?